

333
Tom II.

Maj—Czerwiec 1922 r.

Zeszyt 5 i 6.

333.4

SAMORZĄD MIEJSKI

MIESIĘCZNIK

ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

POŚWIĘCONY

SPRAWOM SAMORZĄDU MIAST W POLSCE



REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, MIODOWA 7. Telefon 107-11.

Druk P. Laskauera, Warszawa Marjensztad 8.

Redaktor odpowiedzialny: **H. Grotowski.**

Z upoważnienia Zw. M. P.

Treść zeszytu 5 i 6.

	<i>Str.</i>
Dr. Józef Zawadzki — Ordynacja wyborcza do Rady Miejskiej	297
Dr. T. Dwernicki — Stanowisko miast w administracyjnym ustroju Państwa	309
Dr. Ludwik Zieliński — Rozbudowa Skarbowości miejskiej	313
L. Kobylecki — Podatki pośrednie i znaczenie ich dla finansów miejskich	334
Cz. Brzeziński — Finanse miast	343
Teodor Toeplitz — Produkcja mieszkań a gminy	348
Wacław Łypacewicz — Zagadnienia szkolno oświatowe w miastach . .	363
Dr. J. Budzińska-Tylińska — Opieka komunalna nad matką i dzieckiem	375
T. Przeorski. VI Ogólny Zjazd przedstawicieli miast polskich	382
Sprawozdanie z VI Ogólnego Zebrania Zw. Miast Polskich	386
Oświadczenia, deklaracje i odezwy odczytane na plenarnych posiedzeniach	
Zjazdu	431
Sprawozdanie biura Z. M. P. z wykonania uchwał VI Ogól. Zebrania Z. M. P.	444
V Zjazd Burmistrzów odbyty we Lwowie d. 24 maja 1922 r.	445
Dr. Stanisławski i A. Wartski — Różnica pod względem uprawnień	
finansowych pomiędzy miastami wydzielonemi z Pow. Zw. Komunal-	
nego a miastami niewydzielonemi	452
Komunikaty	458

Po zamknięciu numeru.

OMYŁKI DRUKU.

Str.	wiersz	zamiast:	winno być:
334	pagina	Dr. L. Kobylecki	L. Kobylecki
336	"	"	"
338	"	"	"
340	"	"	"
342	"	"	"
348	w tytule	Teodor Teplitz	Teodor Toeplitz
358	pagina	" "	" "
362	"	Czesław Brzeziński	" "
439—443	"	{ Oświadczenia, deklaracje i odezwy	{ Prasa a Zjazd Zw. M. P.

Dr. JÓZEF ZAWADZKI.

Ordynacja wyborcza do Rad Miejskich.

(Referat wygłoszony na VI Zjeździe Zw. M. P.
we Lwowie 25—28 maja 1922 r.)

Sprawa ordynacji wyborczej do Rad Miejskich była już omawiana wielokrotnie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i w komisjach sejmowych, niezależnie od tego omawiano ją szeroko na posiedzeniach Zarządu i na Zjeździe Związku Miast w r. 1921 w Poznaniu.

Postawiono wtedy zasadę słuszną, iż ordynacja ta musi stanowić całość z ustawą gminy i dla tego do tej o ustawie włączono zasady tej ordynacji.

Co do zasad zresztą nie było i nie ma różnicy zdań. Dekret o Samorządzie z r. 1919 i wydana równocześnie ordynacja wyborcza stanęły przy zasadzie wyborów powszechnych, powołując do pracy samorządowej całą ludność pełnoletnią gminy, która od pół roku zamieszkała w danej miejscowości.

Odbyte na zasadzie tej ordynacji wybory w lutym i marcu 1919 r. dały Rady Miejskie i Magistraty, urzędujące w b. zaborze rosyjskim do chwili obecnej, naskutek przedłużenia w marcu r. b. ich kadencji aż do chwili uchwalenia przez Sejm nowej ordynacji.

Tu możnaby zapytać czemu Rząd, Sejm i Związek Miast domagają się zgodnie zmiany ordynacji dziś obowiązującej.

Są różne ku temu powody. Przedewszystkiem ordynacja ta obowiązuje tylko w części Rzeczypospolitej, w b. zaborze niemieckim obowiązuje zbliżona do niej, ale nie identyczna ordynacja, wydana w r. 1921 przez b. Ministerstwo zaboru pruskiego, w b. zaborze austriackim dawna ordynacja z uzupełnieniem przez V kurję powszechną. — Czyli, że mamy na terenie Rzeczypospolitej 3 odrębne ordynacje wyborcze, oparte na ważnych zasadach. W dążeniu do wydania praw jednolitych dla całego państwa należy pomyśleć o jednej ordynacji wyborczej.

Drugim powodem jest pewne niezadowolenie społeczeństwa i Rządu ze składu niektórych Rad Miejskich i wyłonionych z nich Magistratów. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest okres, kiedy Rady te zostały wybrane i zbyt szerokie nadanie praw ludności, niczem z gminą nie związanych.¹

Trzecim wreszcie jest konieczność ściślejszego ujęcia ustawy o ordynacji, niż uczynił to pośpiesznie redagowany dekret z 1919 roku i połącze-

nia tej ustawy z ustawą o ustroju gminnym w miastach Rzeczypospolitej, od tej bowiem ustawy zależy i forma, i czas, i sposób wyborów i odwrotnie.

Dla tych właśnie powodów musimy zająć się sprawą ordynacji i po uchwaleniu przez Związek Miast projektu ustawy o Samorządzie miejskim, jako jej ciąg dalszy i w rozwinięciu idei tam przeprowadzonych dać projekt ordynacji wyborczej.

Oczywiście, nie damy tu ścisłego tekstu prawa, co wymaga szczegółowego opracowania, damy natomiast wytyczne, któremi posługując się łatwo już tekst prawa ułożyć.

Zaznaczyć musimy, że rząd p. Skulskiego wystąpił już do Sejmu z projektem ordynacji wyborczej w r. 1921. Projekt ten ułożony z 17 artykułów zawiera właściwie tylko zasady do dyskusji i za wykończony projekt prawa nie może być uważany, zasadą jego są wybory powszechne, równe, tajne i proporcjonalne oraz jednolitość dla całego państwa.

Rząd jednak wycofał projekt z Sejmu, obiecuje złożyć nowy, czego do chwili obecnej formalnie nie uczynił.

Wcześniej jeszcze, bo w r. 1919 biuro Związku miast Małopolski wydało własny projekt, oparty na zasadzie kół wyborczych: inteligencji, opodatkowanych i nieopodatkowanych, wybierających każde $\frac{1}{3}$ część radnych.

Wreszcie w r. 1921 na Zjeździe w Poznaniu Związek Miast uchwalił tezy do ordynacji wyborczej w brzmieniu następującem:

„Rady Miejskie wychodzą z 5-cioprzymiotnikowego głosowania. Podział ludności na okręgi wyborcze jest dozwolony na podstawie statutu miejscowego. Czynne prawo wyborcze służy wszystkim pełnoletnim mieszkańcom, biernie tym, którzy ukończyli lat 30, jednym i drugim zamieszkałym w gminie przynajmniej od roku. Kadencja Rad Miejskich trwa 6 lat”.

Jak już nadmienilem kadencje Rad Miejskich w Małopolsce i b. Zaborze rosyjskim wygasły i wypadło przeprowadzić nowe wybory, ponieważ jednak Rząd nie złożył dotąd projektu Sejmowi, w d. 20 marca Sejm uchwalił kadencję Rad Miejskich przedłużyć do czasu uchwalenia nowej ordynacji.

Oczywiście, dziś tembardziej sprawa stała się aktualną i konieczną jest rzeczą, aby Zjazd Związku Miast zajął się nią w pierwszej linji i powziął odpowiednie uchwały.

Za podstawę naszej pracy nie mogą być brane zmiany w ordynacji pruskiej, w r. z. wydane przez b. Min. b. zaboru pruskiego, jako dostosowane wyłącznie do tej dzielnicy i do jej potrzeb chwilowych, ale wyłącznie uchwała Zjazdu w Poznaniu, gdzie wypowiedzieli się przedstawiciele wszystkich miast polskich.

Pierwsze pytanie, na które dać musimy konkretną odpowiedź będzie

czy ordynacja wyborcza winna być jednakowa dla wszystkich miast Rzeczypospolitej, czy też należy przewidzieć w niej odchylenia i jakie.

Na pytanie to odpowiedzieć musimy, iż zasada wyborów musi być jedna, ale prawodawca w tak wielkiem jak Polska państwie uwzględnić winien odrębne właściwości miejscowe i warunki historyczne. Polska składa się z trzech byłych zaborów, które rozwijały się pod względem samorządu niejednolicie, jesteśmy jeszcze w okresie zcalenia państwa, ktoby więc chciał wszystko podciągnąć pod jeden strychulec popełniłby błąd i spowodowałby szkodę gospodarczą. Z tego powodu ustawa winna być ramową i pozwalać na odchylenia, zgodne z wolą ludności. Ale odchylenia te muszą być ograniczone, nie może w nich ulec ograniczeniu zasada wyborów tajnych, powszechnych, bezpośrednich i nie można wprowadzać zmian bez zgody Rządu. Projekt winien wyjść od przedstawicielstwa miejskiego: Rady Miejskiej, ale zatwierdzenie zmian należeć winno do Rządu jako czynnika, prowadzącego politykę państwa i tem samem regulującego miejscowe warunki w stosunku do całości.

Niepodobna pozostawić sprawy tak ważnej tylko uznaniu Rady Miejskiej, która kierować się może partykularnemi względami, nie można nią obarczać i Sejmu, gdyż to przewlekłoby niepotrzebnie sprawę, z drugiej zaś strony nie można oddawać jej w ręce Ministra Spraw Wewnętrznych, gdyż zmiany dotyczyć mogą całokształtu polityki państwowej, za którą tylko cały Rząd jest odpowiedzialny.

Rodzi się teraz pytanie w jakich granicach dopuszczalne są odchylenia.

Nie mogę tu poruszać wszystkich możliwości i wszystkich warunków niepewnych — wspomnę o zasadniczych.

Weźmy podział terytorjalny gminy, w dekrete z r. 1919 cała gmina stanowi jeden okręg wyborczy, w dekrete o zmianach w ordynacji pruskiej również powtórzono tę tezę, zdarzyć się jednak może, że z tych czy innych powodów gmina pragnie być podzieloną na parę lub kilka okręgów wyborczych, czyż można oprzeć się takiej woli zbiorowej i czy nie byłoby to gwałceniem przyzwyczajęń zakorzenionych.

A kół? Małopolska wielokrotnie występowała o wprowadzenie kół, czyni zaś to dla tego, że do tego rodzaju wyborów przywykła, jeżeli zatem ludność nie uciérpiałaby na podziale, jeżeli podział następowałby na zasadach cenzusu wykształcenia, być może możnaby było znaleźć jakieś wyjście i zadowolić te miasta, które o to występują.

Nie jestem zwolennikiem kół, uważam je w wielu razach za bezcelowe, a często szkodliwe, ale nie roszczę sobie pretensji, iż znam dokładnie stosunki wszystkich gmin, znajdzie się może gmina, która z zasadniczych trudności potrafi wybrnąć w sformułowaniu statutu — rzeczą wtedy czynni-

ków politycznych będzie rozważyć, czy projekt jest do przyjęcia bez szkody dla obywateli, a z korzyścią dla gospodarki miejskiej.

Są i inne możliwości np. przyłączenie terenów podmiejskich. W ewolucji jaką osiedla ludzkie u nas przechodzą, początkowo mają one charakter nawpół miejski, znaczna część obywateli oddaje się uprawie woli, z czasem rośnie ludność czysto miejska bezrolna i rolnicy schodzą do roli mniejszości, a miasto rozszerzając się coraz więcej terenów rolnych wchłania w siebie. Dawne gospodarstwa rolne stają się wkońcu placami budowlanymi i rola rolników-mieszczan przesuwają się coraz bardziej po za granice gminy miejskiej. Ale rolnicy ci z najbliższego sąsiedztwa coraz więcej tracą łączność ze swą gromadą, czy gminą wiejską. Bliskość miasta, ciągła z niem styczność zacieśnia natomiast węzły interesów gospodarczych z gminą miejską. Niepodobna więc ludności tej pozbawić możliwości oddziaływania na gospodarkę miejską. Należy ułatwić im to, dając prawo głosu na ich żądanie, w gminie miejskiej, a pozbawiając ich głosu w gromadzie ewent. gminie wiejskiej. Uczynić to można przez ułatwienie przewodu przyłączenia odnośnych terenów do miasta. I tu rozstrzygać winna wola przedstawicielstwa miejskiego, potwierdzona przez Rząd.

Dałem tylko kilka nastroczających się możliwości, ale możliwości te ustawa przewidzieć powinna i w odnośnej redakcji pozwolić gminom na projektowanie statutów wyborczych miejscowych.

Jest u nas wprowadzić dążność do tworzenia szablonów, ale ta dążność nie jest zdrową. Najpiękniejszy frak jest dla jednego zbyt obszerny, dla drugiego zawąski, pozostawmy więc frak jako odzież, ale pozwólmy skrać go wedle potrzeb tego, kto w nim chodzić zamierza.

Nie poruszam tu jednej sprawy jako czysto politycznej, mianowicie, czy wszystkim miastom Rzeczypospolitej odrazu nadać Samorząd w całej jego rozciągłości, czy też miasta kresowe na lat kilka rządzić się mają inną ustawą. Sprawę tę muszą rozstrzygnąć miarodajne czynniki polityczne.

Są jednak pewne zasady, które obowiązywać muszą wszystkich, gdyż płyną z praw przez konstytucję nadanych, do takich zasad należą—prawo wybierania i prawo wybieralności.

Z wyrażenia powszechne prawo wyborcze bynajmniej nie wynika, aby powszechność miała być nieograniczoną, wynika tylko, iż powszechność dotyczy wszystkich tych, którym prawo przywilej ten nadaje. Niektórzy powszechność radziby rozszerzyć do największych granic.

Tak jednak być nie może. Przed oczyma należy mieć cel, do którego się dąży, a nie doktrynę.

Celem tworzenia organów gminy musi być dobre rządzenie tą gminą zaopatrzenie jej we wszelkie dobra moralne, kulturalne i materialne. Dobra

te leżeć mogą na sercu tylko tym, którzy są z tą genezą trwale związani, a nie tym wszystkim, którzyby je nabyli przez fakt zamieszkiwania gminy. Konstytucja nasza gwarantuje każdemu wolność wybrania osiedla, ale nie gwarantuje obywatelstwa w tem osiedlu. Gdybyśmy rozumieli to rozszerzająco, to napływowa, sezonowa ludność np. zdrojowiska czy uzdrowiska pomimo swej gminności mogłaby decydować o losach gminy, mimo, że po za chwilowem zamieszkaniem nic ją z danem osiedlem nie łączy.

Jak jednak ująć ustawowo sprawę obywatelstwa, ew. członkostwa gminy? Projekt ustawy o gminie wiejskiej, rozpatrywany w Sejmie, nie czyni za- dosyć ścisłości, gdyż w art. 5 mówi o „zamiarze nazywania gminy ośrodkiem całokształtu stosunków życiowych”.

Tego rodzaju określenie może dawać powody nawet do pewnych nadużyć i dla tego wolimy określenie ściślejsze — czas zamieszkiwania w gminie.

Dekret z 1919 roku przyjmuje jako punkt wyjścia — półroczne zamieszkanie — okazało się to niesłusznem. Pół roku jest to okres, w którym obywatel sam jeszcze nie wie, czy osiedli się w danej gminie na stałe, czy też nie wypadnie mu szukać innego osiedla, przez te pół roku z gminą właściwie nic go jeszcze nie łączy, o ile jest to gmina większa często nie zna jej nawet pobieżnie — jakże więc w jego ręce oddawać część władzy gminnej. Okres ten jest stanowczo zbyt krótki i dla tego wszyscy działacze samorządowi stoją na stanowisku przedłużenia tego okresu przynajmniej do roku.

I w istocie roczny mieszkaniec gminy daje już pewne gwarancje, że zamierza osiedlić się w niej na stałe, miał czas zorientować się w stosunkach, poznać potrzeby gminy i stać się naprawdę jej członkiem.

Dla tego sądzimy, iż prawo wybierania i wybieralności przysługiwać może tylko tym mieszkańcom, którzy co najmniej rok stale mieszkają w gminie.

A dalej wiek. Jeżeli ograniczamy czas pobytu dla uzyskania praw członka gminy musimy też ograniczyć i wiek.

Opierając się na Konstytucji, która przyznaje prawa wyborcze do Sejmu obywatelom po ukończeniu lat 21, wielu wypowiada się za przyznaniem prawa wybierania, a nawet wybieralności osobom, które są pełnoletnie według prawa, ale też sama Konstytucja żąda dla senatu 30 lat dla prawa wybierania i 40 — wybieralności i czyni to rozmyślnie.

Mojem zdaniem jest słuszną rzeczą, by obywatel pełnoletni korzystał z pełni praw obywatelskich, a zatem miał prawo wybierania do Sejmu, ale co innego są sprawy polityczne i sprawa polityczna, a co innego gospodarcze. Jeżeli przy wyborach do Sejmu każdy pełnoletni obywatel ma możność wypowiedzenia się w wyborach, to dla tego, że odgrywają tu rolę inne czyn-

niki, niż w gospodarce gminnej. W tej ostatniej nie chodzi o politykę, o prawa osobnicze, ale o zagadnienia realne — gospodarcze, dla których trzeba już mieć pewne doświadczenie gospodarcze.

A czyż ma je obywatel 21-letni? Czy stykał się już z nimi w życiu? Pamiętajmy, że jest to okres, w którym kończy się szkoły średnie i w którym rozpoczyna się dopiero i to nie zawsze gospodarcze życie osobnicze. Aby nabrać pewnego doświadczenia trzeba jeszcze kilku lat i dla tego proponujemy nadać prawo wyborcze obywatelom, którzy ukończyli 25 lat życia, prawo zaś wybieralności tym, którzy ukończyli lat 30 życia. W tym wieku człowiek ma zasobne doświadczenie gospodarcze własne, posiada już zazwyczaj rodzinę i staje się naprawdę osiadłym obywatelem, ma już własny sąd o rzeczy i skutecznie może prowadzić gospodarkę miejską.

Przeciwnicy tego poglądu wysuwają zazwyczaj 2 argumenty: jeden polityczny, drugi życiowy. Ich zdaniem skoro obywatel 21-letni powoływany jest do świadczeń na rzecz ojczyzny, winien tem samem uzyskać wszystkie prawa obywatelskie. I ja stoję na tem samem stanowisku, ale mógłbym odpowiedzieć czemu w takim razie Konstytucja ogranicza jego prawa wybierania do Senatu. Motywy są jednakie, tu chodzi o doświadczenie gospodarcze, tam o doświadczenie polityczne i życiowe, które krytycznie pozwalałoby oceniać prawa przez Sejm uchwalone.

Prawda, wiek nie zawsze stanowi o genialności i o uzdolnieniu, czasem bywa odwrotnie, ale przytaczane przykłady wielkich a młodych wodzów, prawodawców czy mężów stanu, są w życiu wyjątkami, a nikt chyba nie zaprzeczy, że doświadczenie nagromadza się z wiekiem.

Trzeciem ograniczeniem powszechności jest cenzus wiedzy.

Byłby on zbyt ciężki, a raczej nie trzeba by o nim wspominać, gdybyśmy byli państwem, w którym odsetka analfabetów ograniczałaby się do paru odsetek, ale uważamy go za konieczny u nas, gdzie odsetka ta jest bardzo wielka.

Cenzus ten winien być minimalny: umiejętność czytania i pisania po polsku, ale powinien być zachowany dla prawa wyboru czynnego, a tem bardziej biernego.

Przy systemie proporcji obywatel głosuje na listy połączone z pewnemi hasłami politycznemi czy gospodarczemi. Jakże głosować może analfabeta. Głosuje oczywiście, ale nie na zasadzie własnego zdania, ale zdania innych. Jakże może oddać głos, jeżeli nie rozpoznaje cyfr i nie jest pewien czy oddaje liczbę taką jaką chce. Czy nie jest wystawiony na nadużycie swej dobrej wiary, nie mogąc kontrolować czy podsuwają mu liczbę właściwą i własne hasło. Przez usunięcie czynnika tego oddajemy wyborcę

na łup niesumiennych agitatorów, a losy gminy puszczaemy na niepewne wody.

Pozatem ograniczenie to byłoby bodźcem dla wielu analfabetów do nauki, byłoby przymusem szkolnym najskuteczniejszym, bo wskazywałoby dobitnie, że pełnię praw członka gminy pozyskać mogą tylko ci, którzy umieją czytać i pisać—byłoby więc i pedagogią dla opornych.

Jeżeli na wsi tego rodzaju żądanie byłoby przedwczesne i trudne na dziś, w gminie miejskiej, gdzie sposobności do nauki nie brak, byłoby zbawczym bodźcem do ostatecznego wytępienia analfabetyzmu. I dla tego każdy szczerzy demokratą, dążący do podniesienia poziomu ludu, winien projekt ten poprzeć usilnie.

Inne ograniczenia prawa wybierania płyną z samego prawa, a więc wybierać mogą tylko obywatele nieposzlakowani, nie mogą, pozbawieni praw obywatelskich przez sądy.

Pozatem pozbawić należy prawa wybierania i osoby utrzymywane przez gminy na ich koszt z powodu ubóstwa, jako czerpiący bowiem środki od gminy nie mogą stanowić o jej gospodarce—są to obywatele bierni nie czynni.

Ze względów politycznych pozbawieni być winni głosu i wojskowi, aby usunąć wojsko całkowicie z pod wpływów politycznych.

W prawie biernem ograniczyć należy i tych urzędników państwowych, którzy wykonywają nadzór nad Samorządem, aby zapewnić im zupełną bezstronność w ocenie wyników wyborów i w ocenie działaczy organów samorządowych.

Przechodzimy do pytania, co jaki czas odbywać się mają wybory. Zbiegają się tu dwa poglądy, jedni przez częste wybory pragną często odwoływać się do opinii obywateli, drudzy pragną wytworzyć organy samorządowe trwałe, świadome i dokładnie obeznane z gospodarką. Osobiście jestem zwolennikiem drugiego poglądu.

Radny w pierwszym roku zaledwie obznajmia się z gospodarką miejską w większych gminach zawiła i wymagająca czasu na wgłębienie, zaczyna pracować w drugim roku i kiedy w trzecim jest już świadom i celów i środków życia samorządowego, kadencja jego się kończy.

Rada, jako całość, a po części i Magistrat, w pierwszym roku kadencji narażone są na ciągłe tarcia, nieodzowne w życiu publicznem zbiorowem, panuje w nich pod wpływem hasel wyborczych pewne wzajemne niedowierzanie, nieufność, które przeszkadzają pracy wydajnej. Z czasem tarcia te łagodnieją, zamiast hasel zaczynają działać ludzie, uprzedzenia nikną i zgodna praca staje się prawidłem. Poza tem wybory są kosztownem obciążaniem gminy, a często powtarzane—nieprodukcyjnym wydatkiem.

Z tych względów na mocy doświadczenia jestem zwolennikiem 6-letniej kadencji Rad Miejskich. W gospodarczych zagadnieniach prądy nie idą z taką szybkością, jak w politycznych, im dłużej trwa okres urzędowania, tem lepiej na tem wychodzi gospodarka miejska.

Termin wyborów powinien być tak ustalony, aby wszystkie terminy prawne mogły być załatwione przed 1 stycznia następnego roku i aby tym sposobem nowa rada mogła przejąć swe obowiązki z początkiem roku kalendarzowego.

Musimy unikać błędów popełnionych.

W roku 1919 kończyła się kadencja Rady, wybranej w r. 1916 dopiero w sierpniu, ale nie dano jej skończyć kadencji i wbrew radom ludzi, obeznanych z gospodarką miejską; dla celów demagogicznych ówczesny Rząd Moraczewskiego wszelkimi siłami dążył do wyboru nowych Rad. Wybrano je w lutym, objęły zaś urzędowanie w końcu marca t. r. Ponięważ Magistraty uległy częściowemu lub całkowitemu przeistoczeniu, wytworzył się w budżetach i gospodarce chaos, budżety nie były zatwierdzone, nowy Magistrat musiał je przerabiać stosownie do własnych poglądów. To było jedną z głównych przyczyn, iż i następne budżety spóźniały się i nie były na czas uchwalane. Miasta żyły prowizorycznie bez budżetów, bez planu gospodarczego i w ten sposób dobrnęliśmy prawie do końca kadencji Rad Miejskich.

Na przyszłość tego być nie może. Kadencja Rad Miejskich kończyć się winna 31 grudnia i budżety na rok następny winny być uchwalone przez Radę ustępującą, nowy zaś Magistrat i Rada będą mogły przystąpić do wykonania budżetu i przygotowania nowego na rok następny. Dla tych powodów i przy rozwiązywaniu Rad Miejskich należy trzymać się zasady, iżby kadencja ogólna w całym państwie nie uległa przerwie, dlatego nowe Rady wybrane w 1-szem 3-chleciu winny urzędować do następnej kadencji, a wybrane w drugim i do końca następnej kadencji.

Sam termin wyborów winien być dla wyborców dogodny. Najbardziej dogodnym terminem jest wrzesień jako miesiąc rozpoczęcia szkół, a więc obecność wszystkich w mieście. Oczywiście ze względu na udostępnienie wszystkim brania udziału w wyborach, winny się one odbyć w niedzielę. Ustalany termin na drugą niedzielę września, mamy wtedy na terminy prawne 3 miesiące i około dni 20 czyli z górą 100 dni.

Na dwa miesiące przed tem wybory winny być ogłoszone, bo nie wystarczy na dopełnienie formalności przedwstępnych, a więc na ułożenie, wyłożenie i zastrzeżenia ich. Na 20 dni przed wyborami t. j. w połowie sierpnia zgłaszać należy listy kandydatów. I tu więc jest czas dostateczny na

poprawienie niedokładności, ogłoszenie list i zorjentowanie się wyborców w hasłach wyborczych. Terminy te zatem jak widzimy są dogodne.

Nie jest rzeczą dogodną dla wyborców do ciał samorządnych wystawienia wielu list, tworzą się bowiem małe grupki, częstokroć powstałe nie dla haseł ogólnogospodarczych, ale dla osób, które dezorientują wybory. Dawna ordynacja miejska nie dopuszczała zblokowania list kandydatów, błędu tego pozostawiać nie należy i pozwolić przed wyborami między ogłoszeniem list, a terminem wyborów na łączenie się list. W ten sposób minimalna liczba głosów będzie stracona i da się możliwość grupom tworzenia bloków wyborczych większych, a przez to dążyć się będzie do skonsolidowania linii gospodarczej w przyszłej Radzie Miejskiej.

Rodzi się teraz pytanie, komu powierzyć obowiązki przeprowadzenia wyborów.

Pod tym względem Dekret z r. 1919 poszedł po linii angielskich wzorów.

Wybory przeprowadzać winien człowiek bezstronny, niczem nie związany z koterjami i partjami, wyrobiony prawnie, uprawiający jako zawód wykonywanie sprawiedliwości. Tylko taki człowiek daje gwarancje wszystkim grupom.

Nie może nim być urzędnik administracyjny, gdyż byłyby podejrzenia, że przeprowadza wybory w myśl chęci rządu, nie może być ustępujący prezydent czy burmistrz, bo wtedy rodzić się będzie przypuszczenie, iż prowadzi wybory dla zyskania dla siebie lub swego stronnictwa większości, mniejszość wtedy zakłócać będzie spokój ciągłymi protestami i podejrzeniami. Takim bezstronnym obywatelem może być tylko sędzia. Trzy są suwerenne czynniki w państwie: rząd, sądownictwo i przedstawicielstwo z wyboru. Czynności tych czynników nie powinny nawzajem wkraczać w swoje dziedziny, ale gdy zachodzić może przeciwieństwo interesów między Rządem, czyli administracją, a przedstawicielstwem rozstrzygać winien ten, kto dzierży w rękę sprawiedliwość, a więc sądownictwo.

Czystość więc wyborów wymaga, aby czynności głównego komisarza objął czynnik niezależny od przedstawicielstwa i administracji — sędzia.

Reszta członków komisji składać się winna z przedstawicieli ustępującej Rady, zainteresowanej w zachowaniu ciągłości gospodarki miejskiej w większości i dobranych przez sędziego - przewodniczącego obywateli, którzy zdaniem jego dzięki doświadczeniu, bezstronności i powadze, mogą być mu pomocą w wykonaniu tego obywatelskiego obowiązku.

Tak utworzona komisja wyborcza będzie się cieszyć uznaniem i zaufaniem wszystkich, będzie najlepiej odpowiadać zasadom bezwzględnej czy-

stości wyborów i zagwarantuje ich trwałość, a zatem niemożność konfliktów wyborczych.

Pozostaje nam rozpatrzyć sprawę liczby radnych, zależy ona oczywiście od liczby ludności, należy jednak określić pewne minimum i maksimum.

Co do minimum oprzeć się musimy na doświadczeniu miast małych, jednogłośnie wszyscy działacze samorządowi drobnych jednostek wypowiadają się za większą liczbą radnych i jako minimum wskazują liczbę 21, przy tej liczbie jest możliwość wprowadzenia do Rad sił inteligentnych, przy mniejszej bowiem liczbie względy partykularnych wielkości uniemożliwiają dostęp czynnikom inteligentnym.

Zgoda opinii małych miast stwierdza, iż ambicje partykularne mogą być zadowolone 12 — 15 mandatami, pozostanie wtedy 6 — 9 mandatów, które mogą przypaść w udziale pracującej inteligencji. Dla tych względów nie widzę, czemu żądaniu temu mielibyśmy nie zadosyć uczynić, tem więcej, że nie jest to liczba tak wielka, aby mogła tamować pracę.

Najwyższą liczbę obecnych 120 dajemy Warszawie. Liczba ta nie jest zbyt wielka. Jeżeli zważymy, że już do najgłówniejszych Komisji potrzeba około 60 radnych, że poza tem radni należą do delegacji, że są często delegowani do czynności poborowych, skarbowych i t. p., zmniejszenie tej liczby nie byłoby pożądane.

Miedzy temi dwiema liczbami krańcowemi są miasta takie jak Łódź, dla której wyznaczamy 100 radnych, oraz główne miasta, jak Lwów, Kraków, Poznań i Wilno, miasta, które chcemy widzieć województwami grodzkiemi, które mają 90 radnych. Pozostałe miasta zyskują liczbę, normowaną liczbą ludności.

Dobiegamy do końca naszego referatu.

Pozostaje nam omówienie sprawy co czynić, w razie rozwiązania przedwczesnego Rady Miejskiej.

Mogą być 2 ewentualności: Rząd wyznacza do zarządu miastem komisarza i druga—dawny magistrat, ciało wybrane przez przedstawicielstwo, urządzone aż do nowych wyborów.

W pierwszym wypadku w ręce rządu dajemy atut zawieszenia życia samorządowego, co byłoby sprzeczne z Konstytucją, jest to więc niedopuszczalne teoretycznie, a tembardziej praktycznie. Wprowadzenie do Samorządu obcego czynnika, nieobeznanego z biegiem spraw, sprowadzić może dla gminy skutki nieobliczalne.

W drugim pozostawiamy ciągłość życia samorządowego, urzędują bowiem w międzyczasie ludzie, wybrani przez przedstawicielstwo obywatelskie. Uprawnienia ich mogą być ograniczone, ale życie samorządowe nie

ulegnie przerwie. Będzie to tem samem, co urzędowanie gabinetu po rozwiązaniu na zakończeniu kadencji sejmowej.

Uważamy to za kardynalne dla prawidłowego rozwoju życia prawnopństwowego Polski.

Na zakończenie podajemy tezy, wypływające z powyższych rozważań, które zechce Zjazd przyjąć jako podstawy do ustawy o ordynacji wyborczej do Rad Miejskich.

T E Z Y.

1. Ordynacja wyborcza do Rad Miejskich stanowić winna nierozłączną całość z ustawą dla gmin miejskich i może być rozpatrywana w Sejmie tylko łącznie z tą ostatnią.

2. Ordynacja wyborcza do Rad Miejskich i Ustawa dla gmin miejskich winny obowiązywać we wszystkich gminach miejskich Rzeczypospolitej, ale winny uwzględniać zarówno warunki miejscowe jak i stopień przygotowania ludności do życia samorządowego i dla tego winny być ramowe oraz pozwalać w granicach ustaw na odchylenia, zależne od uchwały Rady Miejskiej, zatwierdzonej przez Radę Ministrów.

3. W ustawach miejscowych może być uwzględniony podział terenu wyborczego gminy na okręgi wyborcze z określeniem liczby mandatów dla danego okręgu.

Tereny podmiejskie za zgodą ich mieszkańców mogą być włączone do terenu wyborczego gminy.

4. W ustawach miejscowych musi być zachowana zasada wyborów równych, powszechnych, bezpośrednich, tajnych i proporcjonalnych.

5. Prawo wybierania mają mieszkańcy gminy miejskiej będący obywatelami Rzeczypospolitej, którzy ukończyli przed dniem ogłoszenia wyborów lat 21 życia, mieszkają stale w gminie przynajmniej od roku i umieją czytać i pisać.

Nie mają prawa wybierania: wojskowi w służbie czynnej.

Pozbawieni są prawa wybierania: utrzymujący się z dobroczynności publicznej, oraz osoby pozbawione prawa wybierania do Sejmu Rzeczypospolitej.

6. Prawo wybieralności przysługuje osobom, mającym prawo wybierania, o ile ukończyły 30 lat przed dniem ogłoszenia wyborów i umieją czytać i pisać po polsku.

Nie mogą być wybrani urzędnicy państwowi należący do władz nadzorczych.

7. Zasadniczo wybory odbywają się co lat 6 w drugą niedzielę września tego roku, w którym kończy się kadencja Rady Miejskiej.

Rada wybrana w międzyczasie urzęduje do końca kadencji okresu normalnego i przez okres 6-cio letni.

8. Główna Komisja wyborcza powstaje pod przewodnictwem sędziego, wydelegowanego przez prezesa sądu okręgowego i składa się z 4 (dla miast do 50.000 ludności) do 12 (dla miast powyżej 200.000) członków, $\frac{3}{4}$ liczby członków Komisji Głównej wybiera ustępująca Rada Miejska, $\frac{1}{4}$ liczby członków powołuje przewodniczący Komisji z pośród wyborców.

9. Wybory odbywają się dnia 60 od chwili ogłoszenia wyborów. Listy kandydatów zgłaszać należy na dzień 40 po ogłoszeniu wyborów.

10. Zblokowanie list kandydatów jest przed terminem wyborów dopuszczalnym.

11. Mianowanie Komisarza rządowego w razie rozwiązania Rady Miejskiej przed terminem nie jest dopuszczalne. Zarząd miastem w tym wypadku znajduje się w rękach Magistratu, wybranego przez ustępującą Radę Miejską. Ustępująca Rada Miejska pełni swe obowiązki aż do czasu 1-go organizacyjnego zebrania nowoobranej rady.

12. Liczba radnych określa się w sposób następujący:

w miastach poniżej	10.000 ludności	21 radnych
od	10.000 25.000 ludności	24 "
"	25.000 40.000 "	30 "
"	40.000 50.000 "	36 "
"	50.000 75.000 "	42 "
"	75.000 100.000 "	48 "
"	100.000 150.000 "	60 "

na każde następne 15.000 ludności dodaje się 3 radnych aż do liczby 90.

Liczbę 90 radnych mają miasta Lwów, Kraków, Poznań, Wilno.

" 100 " ma m. Łódź.

" 120 " ma m. st. Warszawa.

Dr. T. DWERNICKI.

Stanowisko miast w administracyjnym ustroju Państwa

(streszczenie referatu, wygłoszonego na VI Zjeździe Zw. M. P. we Lwowie dn. 25—28
maja 1922 r.).

Art. 66 naszej Konstytucji ustala jako zasady administracji państwowej prócz systemu podległości wszystkich władz administracyjnych odpowiednim ministerstwu państwowym, zasadę decentralizacji i dekoncentracji.

Z zasady decentralizacji wynika, że do wykonywania czynności administracji państwowej mogą być powoływane nie tylko organy Rządu, ale także inne organy, a w szczególności organy samorządowe, względnie, że pewne atrybucje i obowiązki administracyjnej władzy rządowej mogą być przekazane czynnikom i związkom samorządowym.

Z zasady dekoncentracji wynika, że władze działające na pewnym terytorjum administracyjnym powinny być o ile możności zespolone w jednym urzędzie i pod jednym zwierzchnikiem. To zespolenie ma na celu ujednolajnienie działalności władz, podlegających rzeczowo różnym ministerstwu, uniknięcie rozbieżności zarządzeń poszczególnych władz, objęcie stosunku i interesów danego terytorjum jako całości, przystosowanie wykonywania administracyjnych zarządzeń do właściwości danego terytorjum, celem uzyskania większej sprawności, uproszczenia, a więc także potanienia administracji.

Na podstawie tych ustrojowych zasad należy co do miast zwrócić uwagę na rzeczowy zakres działania władz administracyjnych na terytorjum miasta. Otóż do zakresu działania władzy rządowej I Instancji t. j. Starostwa należą:

- 1) w powiatach granicznych czuwanie nad całością granic Państwa,
- 2) sprawy wojskowe (mobilizacyjne, poborowe, świadczeń na rzecz wojska i t. p.),
- 3) ewidencja ludności (sprawy obywatelstwa, przynależności, spisu i ksiąg ludności, ruch ludności i t. p.),
- 4) sprawy związków i stowarzyszeń,
- 5) sprawy kosztów leczenia,
- 6) sprawy bezpieczeństwa publicznego (nadzór nad zgromadzeniami, policja obyczajowa, policja nad obcymi, meldunki, paszporty i t. p.),
- 7) nadzór nad prasą i widowiskami,

8) sprawy odnoszące się do posiadania, noszenia i handlu bronią i amunicją,

9) sprawy wyznaniowe,

10) sprawy opieki społecznej,

11) sprawy ochrony pracy,

12) sprawy aprowizacyjne,

13) sprawy zdrowotności publicznej,

14) sprawy przemysłowe i handlowe,

15) sprawy ochrony i popierania rolnictwa i t. p.,

16) sprawy weterynaryjne,

17) sprawy polowania i rybołówstwa,

18) sprawy budownictwa lądowego, wodnego, dróg kołowych, pomiarów i ruchu turystycznego,

19) sprawy z dziedziny sztuki i kultury,

20) wszystkie te sprawy administracji państwowej, które nie zostały przekazane do załatwiania innym jej organom, lub organom samorządowym,

21) współdziałanie z władzami i organami nie podległymi Starostwu.

Zakres działania gminy obejmuje prócz poruczonego zakresu działania, a więc: współdziału w rozmaitej formie we wielu agendach należących do Starostwa, następujące sprawy:

1) zarządzanie majątkiem gminy, oraz dochodami i wydatkami,

2) zakładanie i utrzymywanie miejskich dróg, mostów, ulic, placów, ogrodów, skwerów i t. d.,

3) zakładanie i utrzymywanie miejskich środków komunikacji,

4) piecza nad urządzeniami, służącymi do utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego,

5) zakładanie i utrzymywanie urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych oraz służących do zaopatrywania miasta w światło i siłę elektryczną,

6) opieka nad ubogimi, tworzenie i utrzymywanie zakładów dobroczynnych,

7) ochrona zdrowia publicznego, zakładanie i utrzymywanie szpitali i urządzeń sanitarnych,

8) zakładanie i utrzymywanie rzeźni, hal i targowisk,

9) aprowizacja i dostarczanie ludności zdrowych i tanich mieszkań,

10) popieranie miejscowego handlu, przemysłu i rzemiosł, oraz zakładanie instytucji kredytowych,

11) piecza nad oświatą publiczną, zakładanie i utrzymywanie szkół, bibliotek, muzeów, teatrów i t. d.,

12) piecza nad obyczajnością publiczną i t. d.

Cały szereg przeto spraw tego samego rodzaju należy tak do kompe-

tencji Starostwa jak też do kompetencji miejskiej władz gminnej, wskutek czego w praktyce muszą być te sprawy załatwiane bądź na podstawie ciągłego porozumienia się tych władz, bądź też na podstawie opinii i wniosków władzy autonomicznej. — Nadto Starostwo celem wykonania wielu zadań swego zakresu działania jak n. p. w sprawach wyżej pod 2), 3), 5), 11), 13) i t. p. wymienionych musi posługiwać się organami gminy, która działa wówczas w t. zw. poręczonym zakresie działania.

Wyrażona w art. 66 Konstytucji zasada udziału obywateli powołanych drogą wyborów do współdziałania w państwowej administracji, oraz zasada dekoncentracji, znaleźć mogą realizację na terenie miejskim przez połączenie funkcji władzy rządowej I instancji, t. j. Starostwa z funkcjami władzy miejskiej I instancji, t. j. rady gminnej i magistratu. — Niewątpliwą korzyścią w tej organizacji byłoby, iż nie będą dwie władze na tym samym terytorjum zajmowały się temi samymi lub ułamkami tych samych spraw, n. p. służbą bezpieczeństwa, sanitarną, dozorem przemysłowym i t. p. lecz tylko jedna władza, przez co uzyska się lepszy pogląd tych spraw, lepszą znajomość stosunków lokalnych i ludzi, łatwiejsze, sposobniejsze i tańsze wykonanie ustaw i przepisów. — W miastach władzą wykonawczą jest ciało kolegjalne „Magistrat“. — Administracja przez ciała kolegjalne, złożone częściowo z urzędników, częściowo z obywateli, pochodzących z wyboru, zapewni większe zrozumienie faktycznych stosunków, większą bezstronność aniżeli może posiadać władza starościńska, złożona w jednej osobie, której często zabraknie, zwłaszcza przy nieuniknionem częstym przenoszeniu urzędników na inne miejsca służbowe, dostatecznej znajomości ludzi i stosunków lokalnych, pomijając względy i wpływy uboczne, szczególnie polityczne, które jednak, jak uczy doświadczenie, wywierają niejednokrotnie ujemny wpływ na władze administracyjne rządowe.

Udział członków Magistratu, pochodzących z wyboru i kontrola wykonywana nad Magistratem przez rady gminne, powinny wytworzyć między Magistratem jako Starostwem a obywatelstwem stosunek zupełnego zaufania, co oczywiście będzie czynnikiem nader dodatnim i doniosłym w spełnianiu zadań administracyjnych.

Oczywiście magistraty w tym zakresie działania powinnyby podlegać rządowym władzom administracyjnym II, względnie III. instancji, gdyż jest to koniecznem dla zachowania jednolitości w sprawowaniu administracji i judykatury administracyjnej.

Ten rozszerzony przez objęcie kompetencji Starostw zakres działania gmin miejskich może być zastosowany z pożytkiem tylko w tych gminach miejskich, które posiadają dostateczny zasób inteligencji oraz dostateczne środki materialne, aby podolać tym większym zadaniom administracyjnym,

a zatem w tych tylko gminach, w których, Radach i Magistratach będzie zapewniona dostateczna ilość sił fachowo-kwalifikowanych, a więc prawniczych, inżynierskich, lekarskich, — gdyż porządna administracja nie znosi dyletantyzmu. — Należałoby przeto te uprawnienia nadać na razie przynajmniej tylko miastom wydzielonym ze związku powiatowego w b. Królestwie Kongresowem oraz tym w Małopolsce, do których ma zastosowanie ustawa krajowa z r. 1889, a w Poznańskim, miastom liczącym ponad 20.000 mieszkańców. — Ograniczenia te są wskazane nietylko z wyżej wymienionych przyczyn, ale także przemawiają za tem ważne względy narodowe i państwowe. — Mamy bowiem cały szereg miast, szczególnie ku wschodniej granicy państwa, zamieszkałych przez większość ludności nie rdzennej polskiej, której stan kulturalny i stopień uświadczenia państwowego nie dopuszcza powierzenia im tak ważnych funkcji administracji państwowej w zastępstwie władzy rządowej. — Z czasem, gdy te ujemne stosunki ustąpią przez wzrost oświaty i kultury oraz wzmożenie się uświadczenia państwowego, będzie można ustroj ten rozszerzyć także na miasto o niższej liczbie ludności.

Warunkiem wprowadzenia tego ustroju jest wydanie dla miast wydzielonych ze związków powiatowych całej Rzeczypospolitej jednolitej ustawy administracyjnej, przyczem winna być zachowaną zasada, że Rady Miejskie będą tylko ciałami uchwalającymi i kontrolującymi, a władza wykonawcza będzie powierzona magistratom, w których musi być ustawowo zapewniony element o odpowiednich kwalifikacjach n. p. przez postanowienie, że połowa ławników ma się składać z urzędników lub obywateli posiadających kwalifikacje wymagane od urzędników politycznych. Nie można jednak przeoczyć, iż posiadamy też miasta o mniejszej liczbie ludności — szczególnie w b. zaborze pruskim — które tak ze względu na skład narodowościowy, jak poziom kulturalny oraz zasoby materialne, dają zupełną gwarancję, iż podolają omawianym zadaniom. — Tym miastom mogą być przez Radę Ministrów na wniosek odnośnej Rady Miejskiej indywidualnie przyznane kompetencje administracyjne, zastrzeżone ustawowo dla miast wydzielonych z powiatu.

Jak wyżej wspomniano II instancją dla miast w zakresie władzy administracyjnej i starościńskiej ma być władza rządowa, a więc Województwo. — Dla miast liczących wyżej 500.000 mieszkańców (Warszawa, Łódź) ewentualnie jeszcze kilku miast t. zw. stołecznych (Poznań, Kraków, Lwów, Wilno) mogłaby być władza polityczna II instancji przyznana starszym prezydentom tych miast, jako wojewodom grodzkim, oraz ad hoc wybieranym z pośród członków Rady Miejskiej wydziałom czyli senatom.

Dr. LUDWIK ZIELIŃSKI.

Rozbudowa Skarbowości miejskiej.

Referat wygłoszony na IV Zjeździe Zw. M. P. dn. 25—28 maja we Lwowie.

Od pierwszej chwili istnienia Państwa Polskiego sprawy rozbudowy źródeł dochodowych Samorządów miejskich, czyli innemi słowy, ujęcie różnych źródeł dochodowych miejskich w racjonalny system finansowy, było i jest jeszcze jedną z palących spraw, a powiedzmy odrazu, jedną z bolączek naszej młodej państwowości. Stosunki bowiem finansowe naszych miast znajdowały się w kompletnym chaosie, z którego jeszcze nie w zupełności zdołały się wydobyć. Z jednej strony po wojnie miasta znalazły się wobec zadań, znacznie przerastających zadania miast przed wojną, oraz nieustannie rosnących, wobec dewaluacji marki polskiej, rozchodów, z drugiej strony podstawowe źródła dochodowe przedwojenne, jak np. podatki od nieruchomości, które w b. Kongresówce stanowiły przed wojną główne źródło dochodów miejskich, zmniejszyły się w skutek prawa o ochronie lokatorów wielokrotnie, wobec czego niezbędnem stało się szukać nowych źródeł dochodowych dla miast i wogóle oprzeć system finansów miejskich na innych zmienionych podstawach.

Tymczasem sanacja finansów miejskich napotykała na trudne do przezwyciężenia przeszkody ze strony władz rządowych, które nie miały jeszcze wyrobionego planu podziału źródeł dochodowych między Państwo i Samorzady i przez cały rok 1920 i większą część 21 r. wprost obawiały się zatwierdzać nowe podatki miejskie, nie chcąc uszczuplać ew. źródeł dochodowych dla Państwa. To też ostatni Zjazd Związku Miast Polskich w Poznaniu w szeregu dezyderatów wzywał Rząd do opracowania i przedstawienia Sejmowi Ustawy, rozgraniczającej ściśle źródła podatkowe Państwa i Samorządu.

Wiemy, że Rząd i Sejm tylko częściowo spełniły dezyderaty Zjazdu, a mianowicie, dnia 17 grudnia 1921 r. została uchwaloną dla miast b. Zaboru rosyjskiego i austriackiego Ustawa o zasileniu finansów miejskich, która do czasu przeprowadzenia przez Sejm zasadniczej Ustawy o źródłach dochodowych państwowych i miejskich musi służyć dla miast wymienionych 2-ch zaborów, jako czasowa podstawa do rozbudowy finansów miejskich.

Zastanówmy się, jakie uprawnienia daje ona miastom, przyczem pamiętać należy, że działanie jej nie rozciąga się na miasta bylej. Dzielnicy Pruskiej.

Według postanowień tej Ustawy miasta obu zaborów otrzymają:

1) 30% z wpływów w danem mieście z państwowego podatku dochodowego, a Warszawa, ze względu na jej ciężary związane ze stanowiskiem stolicy Państwa — 50%.

2) mają prawo pobierać na rzecz miasta do końca roku 1923: a) podatek od obrotu od przedsiębiorstw oraz zajęć zawodowych, które na podstawie Ustawy o państwowym podatku przemysłowym podlegają procentowemu podatkowi od zysku, b) dodatki do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego od wszystkich innych przedsiębiorstw i zajęć zawodowych i zarobkowych, które na podstawie powyższej Ustawy podlegają tylko państwowemu zasadniczemu podatkowi przemysłowemu.

Stopa podatku obrotowego nie może przekroczyć 0,2% od obrotu, zaś dodatków do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego — nie więcej 50% tego podatku, przyczem na mocy art. 7 Ustawy na poczet podatku od obrotu mogą być pobrane dodatki do zasadniczego podatku przemysłowego (patentów) od przedsiębiorstw o których wyżej, jednak nie więcej niż 100% tego podatku. Ewentualne nadwyżki zapłacone z tego tytułu, ponad kwoty wymierzonego podatku od obrotu, podlegają zwrotowi, po potrąceniu przypadających od płatnika z innych tytułów miejskich należności podatkowych.

c) Podatek od nieruchomości miejskich, pobierany przed wojną w b. Zaborze rosyjskim na rzecz skarbu państwa rosyjskiego, przekazuje Ustawa również do końca roku 1923 na rzecz tych miast, w których on dotychczas istnieje, względnie stosownie do przepisów Ustawy winien być wprowadzony. Wysokość podatku od nieruchomości uchwała na każdy okres podatkowy reprezentacja miejska, przyczem jednak podatek ten nie może wynosić mniej niż 15%, ani więcej niż 30% przeciętnego podatkowego dochodu netto z nieruchomości.

d) Podatek od lokali według skali, jaką określi odnośna Rada Miejska, przyczem jednakże najniższa norma tego podatku ma wynosić nie mniej jak 25% faktycznego komornego lub wartości czynszowej. Po zmianach Ustawy o ochronie lokatorów stawki podatku od lokali ulegną ponownemu zatwierdzeniu Rządu. Podatek od lokali winni ściągać sami właściciele realności wraz z komornem i innymi należnościami. Za pobór tego podatku otrzymają właściciele realności odszkodowanie w wysokości 5% od kwoty, wpłaconej do Kasy Miejskiej.

Jak widzimy, Ustawa o zasileniu finansów miejskich, jest czasową, obowiązującą do końca 1923 r., nie dotyczy zaboru pruskiego i nie jest Ustawą obejmującą całokształt źródeł dochodowych miejskich, a tylko wyliczeniem kilku źródeł, które na razie Skarb przekazuje miastom.

Ważnem jest udzielenie gminom miejskim prawa sankcji karnej w postaci kar pieniężnych i wolnościowych, nakładanych przez Magistraty za świadomie fałszywe zeznania płatników.

Poza źródłami wskazanymi w Ustawie, każde miasto ma szereg starych źródeł dochodowych i może wprowadzać nowe, byleby odnośne uchwały nie znajdowały się w sprzeczności z postanowieniami Ustawy o zasileniu funduszków, tak np. opodatkowanie przemysłu i handlu, oraz zajęć zawodowych i zarobkowych na rzecz miast, odbywać się może jedynie na podstawie niniejszej Ustawy.

Wobec tego, że z końcem 1923 roku uprawnienia udzielone powyższą Ustawą wygasną i niezbędnem jest, ażeby miarodajne czynniki państwowe opracowały jaknajrychlej Ustawę stałą, rozgraniczającą ściśle dla całej Rzeczypospolitej źródła dochodowe państwowe od miejskich, — sądzymy, że dzisiejszy Zjazd winien rozpatrzyć główne źródła dochodowe, z których obecnie korzystają miasta i wypowiedzieć swe dezyderaty de lege ferenda.

Wychodząc z założenia, że wielkie miasta mają szczegółowiej wyrobiony system swych finansów, — rozpatrzmy w krótkości źródła dochodowe 5 wielkich miast polskich wszystkich 3 dzielnic, a mianowicie: Warszawy, Łodzi, Krakowa, Lwowa i Poznania, oraz z prowincjonalnych miast — Białegostoku.

W Warszawie przed wojną budżet miejski opierał się na podatkach od nieruchomości, które na ogólną sumę wpływów rb. 12,000,000. — przynosiły przeszło 7 milionów rubli dochodu, czyli większość budżetu. Ponieważ zaś tramwaje przynosiły miastu około 1 i pół miliona rubli, ówczesny Zarząd miejski miał bardzo ułatwione zadanie, gdyż pozostawało do pokrycia z innych źródeł około 3 i pół milionów rubli, to jest nie wiele więcej, jak $\frac{1}{3}$ budżetu.

Po wojnie sytuacja ta uległa radykalnej zmianie, albowiem z jednej strony wpływy z podatków od nieruchomości zmalały do wprost znikomych cyfr z powodu prawa o ochronie lokatorów (przed wojną 60%, obecnie 80 milionów marek na 10 miliardów, to znaczy 0,8%), z drugiej strony zakres działalności Samorządu miejskiego jest znacznie szerszy i cały olbrzymi około 10-miljardowy budżet stolicy należy pokryć z nowych źródeł dochodowych. Przy poszukiwaniu tych nowych źródeł Zarząd miejski miał ręce skrupowane, gdyż podatek miejski od dochodów, wprowadzony czasowo w 1918 roku, który mógł się stać podstawą budżetu, został z wpro-

wadzeniem podatku państwowego dochodowego uchwałą Sejmu uchylony, a podatek od zysków wojennych Rząd wprowadził wyłącznie na swoje cele, odmawiając miastu prawa udziału, również został skasowany przez Rząd podatek repartycyjny, będący przed tem b. wydatnym źródłem dochodowym dla miasta, podatek majątkowy także zastrzeżony został wyłącznie dla Państwa. Dochody z opłat od artykułów monopolowych (cukier, nafta, sól, węgiel), które w okresie okupacyjnym i przez dwa pierwsze lata istnienia Państwa Polskiego do wprowadzenia wolnego handlu, dawały w Warszawie poważne wpływy, ze skasowaniem tych monopolii zostały zasadniczo zachwiane, a przedsiębiorstwa miejskie i koncesyjne, które przed wojną przynosiły miastu znaczny dochód, przez ostatnie lata pracowały z niedoborem, lub jak tramwaje zaledwie wiązały koniec z końcem.

Pozatem sanację finansów miejskich w ostatnich latach wprost uniemożliwiała niezdecydowana polityka finansowa Rządu, który pragnął wszystkie wydatne źródła podatkowe zarezerwować dla Skarbu Państwa, i z tego powodu liczne wnioski podatkowe władz miejskich nie uzyskiwały akceptacji Władzy Nadzorczej. Dopiero z objęciem Min. Skarbu przez obecnego Ministra p. Michalskiego, sytuacja miast nieco się poprawiła, gdyż czasowa Ustawa o zasileniu finansów miejskich otwiera pewne źródła dochodowe dla miast, i Min. Skarbu dąży do tego, ażeby miasta posiadały własne źródła dochodowe, wprowadzając nowe podatki, choćby one nie odpowiadały planowej polityce finansowej Państwa na przyszłość. W tej sprawie p. Minister Skarbu na zebraniu Prezydentów miast w dniu 28 października 1921 roku wyraźnie oświadczył:

„Jakkolwiek pożądanę jest już dzisiaj ustalenie zasadniczego programu podatkowego zgodnie z Konstytucją, to jednak Rząd nie może zajmować się budowaniem nowych fundamentów w chwili, gdy dach nad głową się pali”.

Zdaniem p. Ministra musimy się oprzeć obecnie na wniesionej do Sejmu ustawie o zasileniu finansów miejskich i na załatwieniu spraw finansowych w sposób doraźny i prędki. Głównym zadaniem i nakazem chwili jest poprawa stanu finansowego Państwa, co dokonane być może jedynie łączną akcją Rządu i miast. Pierwszym zadaniem miast jest zmniejszenie wydatków budżetowych, gdyż nie znajdziemy dziś podatków, które pokryłyby wydatki, nie ograniczone twardą koniecznością.

Celem zmniejszenia wydatków p. Minister zaleca miastom:

1. ograniczenie do minimum urzędów i personelu urzędniczego;
2. przystosowanie płac urzędników miejskich do płac urzędników państwowych bez jakichkolwiek ponadto dodatków;
3. zaniechanie inwestycji, które nie są konieczne, oprócz szkolnych, szpitalnych i dróg;

4. poddanie rewizji rentowości przedsiębiorstw miejskich, które winny dawać dochody, jak to miało miejsce przed wojną. W przeciwnym razie wydzierżawienia tych, które pod Zarządem miasta nie rentują się należycie.

Co się tyczy dochodów, to p. Minister wskazuje następujące źródła:

1. źródła według ustawy o zasilaniu finansów miejskich, a więc udział w podatku dochodowym, wzrost annuitetów od długów, które w czasie okupacji miasta zaciągnęły na wydatki ponoszone w zastępstwie państwa, podatek ładunkowy, podatek od nieruchomości, oraz podatek od lokali.

2. na zasadzie wniesionego obecnie przez Rząd do sejmu projektu ustawy o podatku od przemysłu i handlu, miasta otrzymają nieograniczone prawo dodatku do podatku od patentu, co będzie poważnym źródłem dochodu miast, szczególnie wobec znacznego podwyższenia opłaty patentowej.

Dalej Ministerstwo Skarbu:

a) akceptuje wprowadzenie podatku od alkoholu oraz podatku od obrotu towarami,

b) wzywa miasta do podniesienia opłat miejskich za świadczenia,

c) pragnie dać miastom udział w dochodach z opodatkowania drobkiewiczów i spekulantów wojennych.

Jednocześnie p. Minister odwołuje się do miast o taką pomoc i wydatną pracę, aby opierając się na powyższem, miasta mogły już od 1 stycznia 1922 r. pokryć wydatki własnymi dochodami bez uciekania się do pomocy Państwa”.

Powyższy pogląd zasadniczy p. Ministra, odsuwa niestety na czas dłuższy gruntowną reformę Skarbowości Samorządowej i prawidłowej rozbudowy systemu podatkowego miejskiego, zmuszając Zarząd miejski do ratowania równowagi budżetowej, drogą szukania czasowych źródeł dochodowych, co z punktu widzenia interesów gminy miejskiej nie jest wskazane.

Wprawdzie p. Minister Skarbu oświadczył, że w chwili gdy dach pali się nad głową nie czas się zajmować budowaniem nowych fundamentów, my jednak, jako przedstawiciele Samorządów miejskich mamy obowiązek, wobec ludności miast naszych, pociągając ją do ponoszenia znacznych b. ciężarów na utrzymanie miast, wybrać źródła podatkowe najracjonalniejsze, przy których ciężary byłyby możliwie jak najrównomierniej rozłożone, a poza tem takie, któreby najmniej przyczyniły się do podrożenia życia w mieście. Przedewszystkiem należy z głębokiem ubolewaniem przyjąć do wiadomości, że ten podatek, a mamy tu na myśli podatek dochodowy, któryby w rękach miejskich mógł być znacznie intensywnie wyzyskany i stać się najwydatniejszym źródłem dochodowym, oraz prawdziwą podsta-

wą dla całego budżetu miejskiego, dzięki temu, że władze miejskie znają lepiej stan majątkowy swych obywateli, został przejęty przez Rząd, który ma zamiar na tym podatku oprzeć finanse Państwa.

Jeszcze bardziej pożałowania godną jest okoliczność, że Rząd wbrew wszelkim zasadom polityki skarbowej i wieloletniemu doświadczeniu tych krajów, które wprowadziły u siebie podatek dochodowy państwowy, wprowadził normy podatkowe tak wysokie, że uniemożliwił wydatne dodatki do tego podatku na rzecz miast.

Jak wiemy, p. Minister Skarbu oświadczył na jednej z narad o źródłach finansowych miejskich, że przed uchwaleniem podatków obciążających ludność. Miasta winny przede wszystkim wykorzystać do możliwie najwyższej normy dochody z majątków i przedsiębiorstw, a następnie dopiero przystąpić do nchwalenia nowych podatków.

Wiemy, że przed wojną rzeczywiście wszystkie miasta, posiadające własne przedsiębiorstwa i majątki, starały się wyciągnąć z nich jak największe dochody, np. główne Miasta Małopolski Lwów — i Kraków znaczną część swych wydatków pokrywały z dochodów przedsiębiorstw miejskich, a i w Warszawie tramwaje były przed wojną dosyć wydajnym źródłem dochodowym. Podczas wojny przyjętą była przez Radę Miejską m. Warszawy zasada, że przedsiębiorstwa miejskie winny pokrywać z opłat wszystkie swe wydatki na eksploatację i renowację, ale o takim normowaniu taryf, ażeby miasto otrzymywało z tych przedsiębiorstw poważniejszy czysty dochód w warunkach wojennego życia nie mogło być mowy.

Dopiero w ostatnich miesiącach 1921 roku Rada Miejska zerwała z tym stanowiskiem przez uchwalenie, że przedsiębiorstwo tramwajowe winno przelewać do Kasy Miejskiej co miesiąc 15% swych wpływów brutto, jako dochód miejski, podwyższając jednocześnie taryfę o mk. 5.— na bilecie, a obecnie stosuje zasadę rentowości i do innych przedsiębiorstw miejskich jak Wydział Zaopatrywania, Wodociągi i Kanalizacja, Agril i t. d.

Nie należy jednak ludzić się ażeby w Warszawie przy jej ogromnych wydatkach, związanych w znacznym stopniu z jej stanowiskiem stolicy Państwa, można było kiedykolwiek oprzeć budżet na tej kategorii dochodów. Ponieważ zaś podatek dochodowy nie może być tą podstawą, więc jako inne źródła dochodowe specyficznie miejskie, pozostają podatki bezpośrednie, tak zwane realne, a więc podatek od nieruchomości, mieszkaniowy, przemysłowy vel procederowy, oraz cała skala podatków pośrednich i opłat.

Aczkolwiek podatki te, a szczególnie podatki pośrednie, zarówno z punktu widzenia teorii skarbowości, jak i ze względów polityki socjalnej nie są doskonałe, jednakowoż dla pokrycia tak wielkiego budżetu, jakim

być musi budżet stolicy, są nieuniknione i nie mogą być ani w czambuł potępione i odrzucone, ani też bezkrytycznie przyjęte, a każdy podatek winien być rozważony i oceniony.

Obecnie dochodowe główne źródła miejskie w Warszawie, wg. preliminarza na 9 miesięczny okres budżetowy 1922 r. j. za czas od I.IV do 30.XII r. b. są następujące:

I. Podatki i opłaty:

A. Podatki:	Mk.	Mk.
1) od własności nieruchomości	80.000.000.—	
2) od nieruchomości na utrzymanie zakładów dobroczynnych	1.200.000.—	
3) od widowisk zabaw, koncertów i totalizatora, od widowisk w teatrach miejskich	946.500.000.—	
4) od koni, psów, rowerów i samochodów	33.000.000.—	
5) od gazu	183.500.000.—	
6) dochodowy 50% udziału w podatku państwowym	1.000.000.000.—	
7) od biletów na kolejkach	4.500.000.—	
8) dodatek do państwowego podatku stemplowego przy zmianie tytułu własności nieruchomości	30.000.000.—	
9) podatek od obrotu i dodatek do zasadniczego przemysłowego podatku	950.000.000.—	
10) od lokali	450.000.000.—	
11) od przewozu ulicznego	20.000.000.—	
12) od podnajmu mieszkań	32.000.000.—	
13) ładunkowy	270.000.000.—	
14) od piwa	6.000.000.—	
15) od alkoholu	720.000.000.—	
16) od zwierząt	7.000.000.—	
17) szkolny	<u>700.000.000.—</u>	5.433.700.000.—

B. Opłaty:

1) za karty pobytu	2.000.000.—
2) od protestów weksli	9.000.000.—
3) z kar administracyjnych	150.000.—
4) z kar za opóźnienia	2.000.000.—

5) za poświadczenia w biurach policji	40.000.—	
6) za sprzedaż znaczków dla psów, rowerów i t. p.	<u>3.340.000.—</u>	18.755.000.—
C. Dochody z Monopolów i innych drobnych	3.450.000.—	
II. Przedsiębiorstwa miejskie i koncesyjne, dochód netto	827.600.000.—	
III. Dochód z nieruchomości miejskich	66.100.000.—	
IV. Szkolnictwo	63.950.000.—	
V. Opieki społecznej	42.350.000.—	
VI. Policja i Straż Ogniowa	11.450.000.—	
VII. Szpitalnictwo i zdrowie publiczne	1.436.300.000.—	
VIII. Budownictwo miejskie	52.250.000.—	
IX. Oświetlenie i oczyszczenie miasta i plantacje miejskie	222.050.000.—	
X. Kultura: 1) teatry	1.113 000.000.—	
2) szkoła zdobnicza, Muzeum Narodowe, zakup dzieł sztuki, popieranie instytucji kulturalnych	1.350.000.—	
XI. Kapitały, %/o	38.500.000.—	
XII. Dochody z Działu Zarządu i fundusze specjalne i t. d.	<u>161.400.000.—</u>	
	9.492.200.000.—	
Wpływ z realizacji 2 pożyczek inwestycyjnych 2 miliardów m rek	<u>1.537.200.000.—</u>	
	11.029.400.000.—	

Widzimy w Warszawie dążność do wszechstronnego wyzyskania wszystkich możliwych źródeł dochodowych, co jest łatwo zrozumiałe przy tak olbrzymim budżecie miejskim. Pomimo zaniku podatku od nieruchomości, dochody z podatków dochodzą do 60% ogólnych wpływów, przyczem wpływy pochodzące z nowych podatków, jak np. obrotowy, ładunkowy, szkolny i od napojów alkoholowych, a przede wszystkim 50% udział w podatku dochodowym państwowym, są prelimitowane w sumach znacznie niższych od rzeczywistości. Należy podkreślić tendencję do unikania podatków konsumpcyjnych, gdyż z tej kategorii podatków, wprowadzony jest tylko podatek od alkoholu i piwa. Podatek obrotowy powinien właściwie być podstawą wpływów z podatków pośrednich i łącznie z podatkami: 50% udziałem w podatku dochodowym, podatkiem od widowisk, od lokali i od spirytualii stać się oparciem dla całego budżetu miejskiego, gdyby Sejm nie był ograniczył skali do 0,2%.

Ponieważ niema sposobu oprzeć budżetu wyłącznie na podatkach bezpośrednich i rozbudowa podatków pośrednich jest niestety koniecznością, należałoby dążyć do tego, ażeby skala podatku obrotowego była ruchoma, gdyż podatek ten jest znacznie mniej dotkliwym i w znacznie mniejszym stopniu wpływa na podrożenie cen artykułów, od podatków konsumpcyjnych, które bezpośrednio obciążają towary i bezpośrednio w pełnym zakresie odbijają się na cenach.

Ł ó d ż :

Z przysłanego preliminarza budżetowego na rok 1922 widzimy, że z ogólnej sumy prelimitowanych dochodów Mk. 2.393.000.000.— wpływy z podatków zajmują dominujące stanowisko, a mianowicie Mk. 1.994.000.000.— czyli 83%.

Powyższa suma rozkłada się na następujące pozycje:

1) podatek miejski od dochodu	Mk.	37.000.000.—
2) udział w państwowym podatku od dochodu (30%)	„	100.—
3) podatek od nieruchomości, t. zw. szacunkowy pobierany na zasadach Ustawy z dn. 17 XII 1921	„	100.—
4) podatek od obrotu przy przewłaszczeniu nieruchomości	„	10.000.000.—
5) podatek od przyrostu wartości majątku nieruchomego	„	10.000.000.—
6) dodatek 50% do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego	„	200.000.000.—
7) podatek od psów	„	5.000.000.—
8) „ od zabaw i widowisk	„	200.000.000.—
9) „ od zabaw sylwestrowych	„	5.000.000.—
10) „ od piwa	„	2.000.000.—
11) „ od biletów tramwajowych i kolejek podjazdowych	„	40.000.000.—
12) „ od gazu i elektryczności	„	125.000.000.—
13) od wynajmu pokoi w hotelach, pensjonatach itd.	„	40.000.000.—
14) podatek szkolny	„	40.000.000.—
15) podatek od lokali	„	250.000.000.—
16) dodatek 100% na poczet podatku od obrotu produktami przemysłowymi	„	80.000.000.—

17) dodatek do zasadniczej taryfy od uboju zwierząt	„	16.000.000.—
18) dodatek 100 % do zasadniczego podatku państwowego od zwierząt gospodarskich	„	1.000.000.—
Oplaty:		
19) opłaty od obrotu produktami przemysłowymi	„	600.000.000.—
20) „ od ładunków kolejowych	„	140.000.000.—
21) „ od wyrobów ulkoholowych	„	100.000.000.—
22) „ od weksli protestowanych	„	4.000.000.—
23) „ za prawo jazdy po mieście	„	14.000.000.—
24) „ kancelaryjne	„	5.000.000.—
25) kary podatkowe	„	10.000.000.—
26) udział 2% w nadzwyczajnej Daninie Państwowej	„	60.000.000.—
		Mk. 1.994.000.000.—

Z powyższej sumy preliminowanych dochodów tylko podatki: dochodowy miejski, od nieruchomości, od obrotu nieruchomościami, od przyrostu wartości nieruchomości, udział w podatku państwowym dochodowym, oraz od lokali, — mogą być zaliczone do podatków bezpośrednich i realnych, reszta w sumie około 1.400.000.000. — to podatki pośrednie, — co dowodzi, że nawet w Łodzi, gdzie, jak wiemy, Zarząd Miejski stara się o oparcie budżetu na podatkach bezpośrednich — te ostatnie nie wystarczają do pokrycia rozchodów i z górą 70% wpływów pochodzi od podatków pośrednich.

MAŁOPOLSKA.

W całej Małopolsce struktura strony dochodowej budżetu jest inną, jak w miastach b. Kongresówki. Tutaj na pierwszy plan wysuwają się podatki pośrednie, a przedewszystkiem podatki konsumpcyjne, pobierane pod formą myta (octroi) od artykułów wwożonych do miasta. Jako najbardziej typowe przykłady mogą służyć budżety dwóch stolic Małopolski: Krakowa i Lwowa.

K r a k ó w.

Dochody gminy, preliminowane na 1922 rok, wynoszą wg. Wykazu Miejskiej Izby Obrachunkowej Mk. 1.335.000.000, a w tem między innymi:

1) dochody z czynszów i opłat gruntów i nieruchomości miejskiej	Mk.	18.300.000.—
2) dochody z przedsiębiorstw miejskich	„	6.200.000.—
3) egzekutne od podatków gminnych, udział zakładu gminnego w Centralnym Zarządzie, oraz opłaty gminne za czynności urzędowe	„	9.200.000.—
4) ze sprzedaży gruntów	„	15.000.000.—
5) podatki bezpośrednie i realne	„	237.100.000.—
6) „ pośrednie i konsumpcyjne łącznie z podatkiem od widowisk	„	665.000.000.—
7) Dochód z Daniny Państwowej	„	11.000.000.—

W cyfrze Mk. 1.335.000.000.— nie umieszczone są przewidywane wpływy z nowych podatków, które Miasto wprowadza z mocy Nowej Ustawy o zasileniu finansów miejskich z dn. 17/XII 21 r.

Ponieważ wg. oświadczenia Prezydium Magistratu suma preliminowana wszystkich bez wyjątku wpływów wyniesie około Mk. 2 500.000.000.— a rozchodów około 3 miliardów — widzimy, iż w zestawieniu Izby Obračunkowej uwzględniona jest tylko część pozycji dochodowych.

L w ó w.

Wyszczególnienie dochodów, preliminowanych na 1922 r.

Z ogólnej sumy, preliminowanych wpływów z dotychczasowych źródeł dochodowych na pierwszy plan wysuwają się:

a) dochody z podatków w ogólnej sumie	Mk.	537.000.000.—
b) z przedsiębiorstw miejskich łącznie z betoniarnią i dobrami miejskimi	„	105.000.000.—
c) wpływ z teatrów miejskich	„	280.000.000.—

przyczem należy nadmienić, iż wpływ z teatrów jest wpływem brutto, a teatry właściwie dają niedobór.

Budżet podatkowy rozkłada się na następujące pozycje:

Podatek od psów	Mk.	1.000.000.—
„ gminny - czynszowy w stawkach od 4—22½% czynszów	„	5.000.000.—

Dochód z opłat konsumpcyjnych—opłaty konsumpcyjne z wyłączeniem napojów spirytusowych, pobiera się wg. taryfy w wysokości 1 — 2% od ceny targowej danego artykułu, ustalonej perjodycznie przez miejski Urząd Targowy. Opłaty od spirytusu wyno-

szą Mk. p. 400.—od listra 100% alkoholu. Od wódek
 ołdzonych—po Mk. 180.—od litra, oraz po Mk. 800.—
 sd hektolitra piwa „ 140.017.300.—

Dodatki gminne do państwowych podatków bez-
 pośrednich:

10% do podatku gruntowego	„	11.503.—
100% „ „ powszechno-zarobkowego	„	11.036.616.—
100% „ „ zarobkowego od domokrażców . .	„	10.500.—
100% „ „ od przedsiębiorstw obowiązanych do publiczn. składania rków	„	12.941.381.—
30% „ „ dochodowego	„	120.000.000.—

Dodatki gminne do państw. należytości od prze-
 niesienia własności nieruchomości (1/10 część opłaty
 zasadniczej) „ 3.500 000.—

Opłata gminna od przyrostu wartości nierucho-
 mości „ 72.000.000.—

Opłata gminna od biletów tramwajowych po
 1 marce „ 31.597.760.—

Opłata gminna od kilowat zużytego prądu po
 1 marce „ 6.032.000.—

Opłata gminna od koni, mułów, rowerów mo-
 tocykli i samochodów „ 1.000.000.—

Podatek od ładunków przy pociągach ciężarow.
 Mk. 20.—od 100 kg., pośpieszn. Mk. 50—od 100 kg. „ 18.000.000.—

Podatek hotelowy 20% „ 60.000.000.—

Podatek od kinematografów i widowisk „ 55.000.000.—

Mk. 537.147.060.—

Przewidywany niedobór Mk. 547.000.000.—Lwów ma nadzieję pokryć
 w znacznym stopniu z nowych podatków od lokali, od nieruchomości, od
 obrotu i z dodatków do państwowego podatku przemysłowego.

WIELKOPOLSKA I POMORZE.

Miasta b. Zaboru Pruskiego przedstawiają znowu odrębną całość. Po-
 nieważ w nich utrzymał się dotychczas system podatkowy pruski, wprowa-
 dzony za czasów niewoli niemieckiej,—przeważają jako źródła dochodowe
 podatki bezpośrednie i wysuwa się na wydatne miejsce podatek dochodo-
 wy. Rozpatrzmy bliżej budżet Poznania, jako największego miasta tej
 Dzielnicy i najprawidłowiej rozbudowany.

P o z n a ń:

Skarbowość Miasta Poznania, jak już wyżej zaznaczyliśmy, zbudowaną jest na zasadach pruskich. Reforma podatkowa z dnia 14 lipca 1893 roku uregulowała ustrój podatkowy dla gmin. Najważniejsze miejsce zajmują dodatki do wymierzonych przez Rząd podatków państwowych. Prócz tego mają gminy prawo na podstawie ordynacji podatkowej, zatwierdzonej przez Rząd, pobierać podatki pośrednie. Do kategorii I-ej zaliczają się podatki: dochodowy, procederowy, wyszynkowy, budynkowy i gruntowy, do II-ej zaś kategorii: podatek od piwa, zabaw, psów i obrotu gruntami. Gminy są uprawnione również przejść od systemu podatków, opartych na dodatkach do podatków państwowych, na podatki własne — bezpośrednie i wprowadzić specjalne podatki od własności gruntów, przemysłu i wyszynków. To też m. Poznań na zasadzie osobnych statutów własnych wymierza podatki: budynkowy, gruntowy i wyszynkowy. Poza tem miasto bierze jeszcze udział w podatkach, pobieranych przez gminę na rzecz państwa: do nich zaliczają się podatki od przyrostu wartości i obrotowy.

A. *Podatek gminno-dochodowy.*

Głównym źródłem dochodowym dla miasta jest podatek gminno-dochodowy, pobierany w formie dodatków do podatku państwowo-dochodowego. Procent dodatku w roku 1920 wynosił 600%, w roku 1921—750%, przychód zaś w 1920 r. 57.400.000 mk., w roku 1921 około 800.000.000.

Tak wysokie dodatki miejskie do podatku państwowego dochodowego tłumaczą się niskimi skalami tego ostatniego w państwie Pruskim, gdyż zasadnicze stawki podatku państwowego wynosiły według dawnej Ustawy przy dochodzie od 900 do 1.050 mk. niem. rocznie tylko Mk. 6, czyli około 0,6% przy Mk. 9.500 do 10.500 mk. niem. rocznie—Mk. 300, t. j. około 3% i dopiero przy dochodzie 100.000 mk. niem. dochodziły do Mk. 4.000, czyli 4%, a należy pamiętać, iż przed wojną człowiek mający 100.000 marek złotych dochodu, był uważany za b. bogatego. Maximum stawki wynosiło 5%.

Wprawdzie Ustawa Sejmowa o Państwowym podatku dochodowym zmienia postanowienia pruskiej Ustawy, jednakowoż dotychczas nie weszła w życie.

B. *Podatek procederowy.* Podatkowi procederowemu podlega wszelkie wykonywanie przemysłu i handlu. Podatnicy rozdzieleni są według swego rocznego przychodu, kapitału zakładowego i obrotowego na 4 klasy:

I.	ponad	Mk. 50.000	przychodu	stawka	1%.
II.	„	20.000 do 50.000	„	„	156 do Mk. 480 rocznie.
III.	„	4.000 do 20.000	„	„	32 do Mk. 192 „
IV.	„	1.500 do 4.000	„	„	4 do Mk. 36 „

Ustawy z roku 1893 zawiesiły pobieranie podatków procederowych na rzecz Państwa, zreformowały je nieco i oddały na rzecz gmin, zatrzymując wymiar i postępowanie w rękach władz państwowych.

W roku 1920 pobierano na rzecz gmin dodatki do podatku procederowego w wysokości 574% do 600%, a na 1921 r. podwyższono dodatki na 1476% do 1504%. Przychód z tego źródła wynosił w r. 1920 około 7 milionów w roku 1921 przypuszczalnie 100 milionów marek.

Ustawą z dnia 17 grudnia 1921 r. o podatku przemysłowym powyższy podatek procederowy został zniesiony z dniem 1 stycznia r. b.

C. Podatek wyszynkowy. Z podatkiem przemysłowym połączony został w roku 1891 specjalny dodatkowy podatek od sprzedaży napojów alkoholowych. Miasto Poznań pobiera podatek wyszynkowy na podstawie osobnej ordynacji w wysokości 1% rocznego dochodu. W roku 1920 i 1921 pobierano 200% dodatku, jako podatek gminny od przedsiębiorstw sprzedających napoje niewyskokowe, a 400% od przedsiębiorstw sprzedających napoje wyskokowe. Na rok 1921 szacuje się dochód na 10 milionów mk.

D. Podatek gruntowy i budynkowy. Do opodatkowania miarodajną jest wartość czynszowa (użytkowa) roku kalendarzowego, poprzedzającego okres wymiarowy. Stawki są b. niskie np. przy wartości użytkowej Mk. 22.000—około Mk. 900—przy mniejszych wartościach procentowo znacznie mniej. Gmina w roku 1921 pobiera 750% dodatku. Podatek gruntowy wynosił 4 pro mille zwykłej wartości. W roku 1921 przypuszczalny dochód wynosi około Mk. 10.000.000.

E. Podatek od piwa ma stawki tak niskie, iż w roku 1921 przyniósł około 31.000 Mk.

F. Podatek od zabaw, widowisk, koncertów jest również b. niski, gdyż w roku 1921 przyniósł około 13 milionów marek, gdy w innych wielkich miastach polskich dochody z tego źródła są wielokrotnie większe, a w Warszawie około 1 miljarda.

H. Podatek od obrotu gruntami wynosi 3% od sumy kupna i plany jest przez nabywcę. W 1921 r. przypuszczalny dochód 11 milionów.

I. Podatek od przyrostu wartości — został wprowadzony w 1911 roku przez Rzeszę Niemiecką, płaci się od przyrostu wartości, jaką uzyskał podatnik przy sprzedaży, a mianowicie przy 100% przyrostu, 10% od przyrostu, przy 200%—21%, a powyżej 290%—30%.

Praktycznie wobec niżki kursu marki, podatek jest pobierany stale w skali 30%. Początkowo Rzesza Niemiecka otrzymywała 50% podatku,—Rząd Pruski 19%, gmina 40%. Obecnie gmina 90%, Skarb Państwa 10%. Na 1921 rok gmina otrzymała z tego źródła 21 i 1/2 miliona.

J. Podatek obrotowy zaprowadzony podczas wojny przez Rzeszę Niemiecką w formie procentowej daniny od sumy wszelkich sprzedaży przez producentów i kupców w wysokości $\frac{1}{2}\%$ od obrotu.

Podatnicy składają co rok deklarację z obrotem osiągniętym w roku ub. kalendarzowym. Był to podatek państwowy, gmina pobierała w 1920 roku 25% z wpływu.

Na rok 1922 ogólny dochód miejski preliminowany jest na $2\frac{1}{2}$ miljarda, a w tem z podatków około Mk. 720.000.000, które rozkładają się jak następuje:

	1921 r.	1922 r.
1) dodatek do podatku państwowego dochodowego czyli t. zw. gminno-dochodowy	Mk. 800.000.000 —	
2) podatek procedurów	„ 100.000.000 —	
3) „ wyszynków	„ 10.000.000 —	
4) „ gruntowy	„ 200.000 —	
5) „ budynkowy	„ 10.000.000 —	700.000.000 —
6) „ obrotowy	„ 11.400.000 —	1.000.000 —
7) „ od przyrostu wartości	„ 21.500.000 —	9.000.000 —
8) „ od piwa	„ 31.000 —	20.000 —
9) „ od psów	„ 670.000 —	6.000.000 —
10) „ od zabaw	„ 13.130.000 —	1.500.000 —
11) „ od obrotu gruntami	„ 11.000.000 —	2.500.000 —

Białystok.

Z miast prowincjonalnych b. Kongresówki posiadamy jeszcze bliższe dane co do budżetu dochodowego m. Białegostoku. Ponieważ Białystok jest na północno-wschodzie Kongresówki najważniejszym ogniskiem przemysłowym—uważamy za celowe zaznaczyć członków Zjazdu z wykazem źródeł dochodowych, jakie są w tem mieście projektowane na rok bieżący.

Ogólna suma wpływów ze wszystkich źródeł preliminowaną jest na mk. 463.500.000 —, z czego z podatków i opłat mk. 377.400.000 —, które rozkładają się na następujące główne pozycje:

- A. Komunalne dodatki do zasadniczych podatków państwowych mk. 52.570.000 —
 (w tej sumie włączony jest przypuszczalny wpływ z 30% udziału w podatku dochodowym mk. 50.000.000 —).

B. Podatki:

1) od widowisk, koncertów i rozrywek	Mk. 1.800.000	—	10% od rozrywek wyższej atrakcji, 50% od rozrywek niższej i od kinematografów.
2) od koni, bydła i psów	„ 1.500.000	—	
3) od środków lokomocji	„ 800.000	—	
4) od ładunków kolejowych	„ 30.000.000	—	Przesyłki pośp. i nadzwyczajne Mk. 40 za 100 kg. zwyczajne po Mk. 20 za 100 k. Za konie i bydło Mk. 100.— za sztukę.
5) od wynajęcia mieszkań Mk. 18.000.000	—	do Mk. 4.800	kom. 25%
	„ „	6.600	„ 30%
	„ „	8.400	„ 35%
	„ „	10.200	„ 40%
	„ „	12.000	„ 41%
		i powyżej	50%
6) od wynajęcia mieszkań w hotelach, pensjonatach, pokojach umebLOWANYCH	Mk. 2.400.000	—	
7) od energii elektrycznej	„ 36.000.000	—	10% od wyst. r-ków.
8) od piwa	„ 1.000.000	—	25% od rządowej akcyzy.
9) od broni palnej i kart łowieckich „	100.000	—	100% od podatku państwowego.
10) od przyrostu wartości własności nieruchomości	„ 12.000.000	—	nie weszło w życie
11) od węgla	„ 100.000	—	„ „ „
12) od biletów kolejowych i bagażu pasaż.	„ 2.000.000	—	„ „ „
13) od nieruchomości	„ 2.000.000	—	„ „ „
14) od obrotu	„ 172.000.000	—	„ „ „
		Mk. 295.900.000	—

C) Opłaty:

różne drobne	Mk. 7.170.000	—
od spirytualji	„ 16.000.000	—
		Mk. 23.170.000 —

D) Dochody różne Mk. 5.700.000 —

Do powyższego wykazu magistrat m. Białegostoku słusznie od siebie dodaje, że na podanych cyfrach w zupełności polegać nie należy, ponieważ tak poważne pozycje, jak 30% od państwowego podatku dochodowego, oraz podatek od obrotu przemysłowego dotychczas nie zostały zrealizowane z przyczyn dla Magistratu tutejszego niezależnych, gdyż wymiar podatku państwowego dochodowego w okręgu Izby Skarbowej Białostockiej dotychczas nie został dokonany, a pobieranie podatku obrotowego nie może być uskutecznione do czasu wydania odnośnych przepisów wykonawczych, zatwierdzonych przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu.

Zestawiając budżety dochodowe wyszczególnionych wyżej miast, widzimy: 1) że w ustrojach poszczególnych miast i dzielnic niema żadnej jednolitości, każde miasto rządzi się jak chce, ustroje skarbowe 3 Dzielnic różnią się od siebie zasadniczo, 2) że wszystkie miasta walczą z chronicznymi niedoborami, które wywołane są:

a) zwiększonemi od czasu wojny zadaniami Samorządów miejskich, szczególnie w zakresie odbudowy i rozbudowy, zadań kulturalnych i pomocy dla ludności oraz przejęciem przez miasto niektórych zadań, które właściwie powinny należeć do sfery działalności państwowej,

b) tak szybkim wzrostem skali utrzymania pracowników i robotników miejskich, że Zarządy miejskie nie są w stanie równomiernie ze wzrostem wydatków powiększać dochody,

c) nieustaleniem rozgraniczenia między źródłami dochodów miejskich i państwowych.

Ponieważ Ustawa z dnia 17 grudnia 1921 r. o zasileniu finansów miejskich ze swego założenia, jako ustawa czasowa, obowiązująca tylko w 2-ch dzielnicach, nie ma na celu zupełnie prawidłowej rozbudowy skarbowości miejskiej, a tylko dorywczo nadaje miastom niektóre najpilniejsze uprawnienia, by nie dopuścić do katastrofy finansowej miast, niezbędnem jest, ażeby w najbliższym czasie wydana została Ustawa zasadnicza rozgraniczająca dla całej Rzeczypospolitej źródła dochodowe miejskie od państwowych i ramowe na tyle, ażeby miasta w obrębie tych ogólnych uprawnień, miały swobodę postępowania.

W tych warunkach, sądzimy, że Zjazd powinien uchwalić następujący wniosek zasadniczy oraz kilka tez podstawowych, które z punktu widzenia interesów miejskich winny znaleźć uwzględnienie w tej przyszłej Ustawie o skarbowości miejskiej.

Wnioski sekcji skarbowej.

Sekcja skarbową Związku Zjazdu Miast wnosi o przyjęcie przez Zjazd następujących wniosków:

a) *W sprawie skarbowości miejskiej:*

Wniosek zasadniczy:

Zważywszy, że: 1. Ustawa z dnia 17 grudnia 1921 o zasilaniu finansów miejskich ma charakter tymczasowy, rozciąga się tylko na b. zabór rosyjski i austriacki i obejmuje zaledwie niektóre źródła dochodowe miejskie, przekazane na razie przez Skarb Państwa miastom — nie dotykając zupełnie sprawy rozgraniczenia źródeł dochodowych państwowych i miejskich;

2. że wogóle w prawodawstwie polskim dotychczas niema ustalonego poglądu, jakie źródła dochodowe Skarb Państwa powinien zatrzymać dla siebie, a jakie pozostawić do eksploatawania gminom samorządowym miejskim;

3. że dotychczas każda z 3 dzielnic rządzi się w dziedzinie skarbowości miejskiej dawnymi, pochodzącymi po większej części z czasów okupacyjnych przedwojennych, ustawami.

Zjazd Związku Miast wzywa Zarząd Związku do opracowania zasadniczej Ustawy dla całej Rzeczypospolitej o skarbowości gmin samorządowych miejskich, rozgraniczającej prawidłowo źródła dochodowe miejskie od państwowych, a uwzględniającej należycie potrzeby miast; oraz do poczynienia u władz naczelných państwowych odpowiednich kroków celem przyspieszenia uchwalenia przez Sejm tej ustawy.

Tezy podstawowe dla przyszłej Ustawy o skarbowości miejskiej:

1. Skarbowość miejska winna być opartą przede wszystkim na podatkach bezpośrednich i realnych. Dla miast wyłącznie winny być pozostawione podatki: zasadniczy podatek przemysłowy, podatek od nieruchomości i od przyrostu wartości nieruchomości, oraz na stałe podatek obrotowy bez ograniczenia ustawowego procentowej skali.

Do czasu przyjęcia przez Sejm zasadniczej Ustawy o Skarbowości miejskiej, należy starać się o uzyskanie dla wszystkich miast udziału w podatku dochodowym państwowym w wysokości 50% wpływu z tego podatku w danym mieście.

2) Wobec dokładniejszej znajomości stanu majątkowego obywateli miasta ze strony władz samorządowych niż rządowych wskazaniem jest, aby wymiar podatku dochodowego był powierzany gminom.

3) Ponieważ doświadczenie u nas i w państwach ościennych wykazało, że podatki bezpośrednie nigdzie nie wystarczają na pokrycie wciąż wzrastającego zakresu działania Samorządów miejskich, niezbędną jest rozbudowa systemu podatków pośrednich, przyczem na przyszłość nie należy obciążać nowymi podatkami artykułów spożywczych najniezbędniejszej potrzeby i dążyć do zniesienia istniejących obciążeń tych artykułów.

4) Wobec zakończenia okresu wojennego, oraz udzielenia miastom przez Państwo czasowych uprawnień, umożliwiających w pewnym stopniu rozbudowę systemu podatkowego, jak również wobec konieczności zorganizowania Skarbowości miejskiej na zdrowych zasadach, obowiązujących w czasach pokojowych, Zjazd Związku Miast uważa zamykanie nadal zwyczajnych budżetów rocznych niedoborem za niezgodne z podstawowym nakazem każdej racjonalnej skarbowości, ażeby zwyczajne wydatki były pokrywane w całości z normalnych źródeł dochodowych, bez uciekania się do pożyczek, które mogą być zaciągane li tylko na cele inwestycyjne.

5) Statuty podatkowe uchwalone przez reprezentację miejską wchodzi w życie, o ile władza nadzorcza w ciągu 30 dni nie zgłosi sprzeciwu.

Re z o l u c j e :

Zjazd Związku Miast stwierdzając, że dotychczasowe opodatkowanie obywateli Rzeczypospolitej w nierównomierny sposób obciąża mieszkańców wsi i miast na korzyść pierwszych, co tamuje rozwój miast, wzywa Zarząd do przedsięwzięcia u władz państwowych odpowiednich kroków celem uzyskania równomiernego opodatkowania wszystkich obywateli Państwa.

Zjazd zaznacza upośledzenie małych miast niewydzielonych z powiatów i uważa za niezbędne, ażeby wszystkie miasta mające ponad 6.000 mieszkańców oraz wszystkie miasta będące siedzibą władz powiatowych były wydzielone ze Związków powiatowych i otrzymały wszystkie uprawnienia miast wydzielonych.

Zjazd wzywa Zarząd do przedsięwzięcia odpowiednich kroków celem:

1) Przeprowadzenia na drodze ustawodawczej noweli umożliwiającej gminom zabezpieczenie swych należności podatkowych, opłat i kar na hipotecę podatników.

2) Pozostawienia gminom swobody, czy podatek od lokali chcą ściągać przez właścicieli nieruchomości czy bezpośrednio oraz zniesienia przepisów ograniczających możliwość dalszego opodatkowania przemysłu, handlu oraz zajęć zawodowych.

Zjazd nie może pominąć milczeniem, że wydanie z tak znacznem opóźnieniem przepisów wykonawczych do Ustawy o zasileniu funduszków miej

skich spowodowało poważną stratę dla miast i stwierdza, że przepisy te w niektórych punktach nie odpowiadają duchowi Ustawy, zwiężając zakres uprawnień przewidzianych samą ustawą oraz ograniczając swobodę miast w sposobie wymiaru i w wyborze podatków, co jest niesłusznem ograniczeniem praw samorządowych miast.

Referat o Skarbowości Miejskiej nie byłby pełnym, gdybyśmy nie dotknęli w kilku słowach sprawy kredytu komunalnego.

Siedmioletnia wojna doprowadziła szereg miast nieledwie do upadku, a we wszystkich zatrzymała naturalny rozwój z powodu braku środków na najważniejsze cele inwestycyjne. Wszędzie daje się zauważyć brak, albo niedostateczny rozwój zakładów miejskich użyteczności publicznej, jak: elektrownia, gazownia, tramwaje, wodociągi i kanalizacja. Istniejące urządzenia są w fatalnym stanie i niszczą z powodu braku środków na remonty i odnowienia. Szpitale jest w stosunku do potrzeb ludności o wiele za mało, co jest groźącym objawem dla stanu sanitarnego miast.

Szkół miejskich dla naszych dzieci jest brak przede wszystkim z powodu niedostatecznej ilości gmachów szkolnych. Nakoniec szalejący brak mieszkań, — staje się wprost katastrofalnym nie tylko dla rozwoju Miast, ale wprost dla stosunków wzajemnych życiowych w mieście.

Ażeby zaradzić wyżej wyszczególnionym brakom i niedomaganiom niezbędne są poważne nowe inwestycje, — ponieważ zaś nie ma możliwości a nawet i nie jest wskazane nakładanie na ludność takich ciężarów, ażeby z bieżących dochodów można było pokrywać wydatki inwestycyjne i słusznem jest, ażeby ciężary te były rozłożone na przyszłe pokolenia, które będą z tych inwestycji korzystały, — zaciąganie pożyczek długoterminowych obligacyjnych przez miasta jest koniecznością, wobec czego należyte zorganizowanie kredytu komunalnego jest nieodzownem dla rozwoju miast Polski.

Mamy założony Bank Komunalny, — idzie o to, ażeby z jednej strony miał środki i uprawnienia, umożliwiające mu wypełnienie nałożonych na niego zadań, czego bez wydatnej pomocy Rządu osiągnąć nie można, a z drugiej, że wszystkie miasta przystąpiły, jako akcjonariusze do Banku.

Ponieważ sprawą rozbudowy i kredytu na cele rozbudowy zajmuje się specjalna Sekcja „Rozbudowy Miast”, dezyderata ogólne w sprawie kredytu komunalnego ujmujemy w następujących wnioskach:

b) *Wnioski w sprawie kredytu komunalnego.*

1. Zważywszy, że 1) w okresie wojennym wszystkie miasta wobec nieustannie rosnących zadań Samorządu, szczególnie w dziedzinie pomocy dla

ludności i aprowizacji, oraz wobec wciąż wzrastających kosztów utrzymania pracowników i robotników, zmuszone były wszystkie rozporządzalne środki, nietylko pochodzące z dochodów miejskich, ale nawet z realizacji pożyczek miejskich—zużywać na opędzenie bieżących koniecznych wydatków i pokrycie niedoborów budżetowych,

2. że w tych warunkach o pożytecznych wydatkach inwestycyjnych nie mogło być mowy, — wobec czego miasta zamiast rozwijać się i ulepszać warunki życia miejskiego pod względem kulturalnym i higijennym cofały się,

3. że dla rozwoju miast w Polsce, tak niezbędnego, nietylko dla samych miast, ale wogóle dla przyszłości Państwa, niezbędne są wielkie inwestycje na budowę nowych gmachów użyteczności publicznej, szkół, szpitali, budowę resp. rozszerzenie i ulepszenie wodociągów, kanalizacji, tramwajów, gazowni, elektrowni, teatrów i t. d., a wydatki na cele inwestycyjne mogą być pokrywane li tylko z długoterminowych pożyczek miejskich;

1) Zjazd Związku Miast zwraca się do Rządu z apelem o okazanie jak najdalej idącej i wszechstronnej pomocy zarówno przy zaciąganiu przez miasta pożyczek drogą udzielania gwarancji, jak również przez ułatwianie instytucjom komunalnym kredytowym realizację obligacji, wypuszczonych na cele inwestycyjne, drogą przyjmowania ich do zastawu w P. K. K. P. na specjalnie ulgowych warunkach bez ograniczenia sumy zastawu i na termin nie krótszy, jak przy specjalnych obligacjach emitowanych na cele rozbudowy miast.

2) Zjazd Związku Miast ponownie wzywa wszystkie miasta należące do Związku Miast, aby zechciały przystąpić do Banku Komunalnego i Zakładu Kredytowego dla miast Małopolski, celem zagwarantowania sobie dostatecznego wpływu na kredyt komunalny.

3) Polski Bank Komunalny oraz Zakład Kredytowy dla miast Małopolskich winny otrzymać od Rządu wszelkie ułatwienia w dziedzinie organizacyjnej i takie przynajmniej przywileje dla emitowanych przez siebie papierów, jakie posiada Polski Bank Krajowy.

L. KOBYLECKI.

Podatki pośrednie i znaczenie ich dla finansów miejskich.

(Referat wygłoszony na VI Zeździe Zw. M. P. dn. 25—23 maja we Lwowie.)

Polityka finansowa miast polskich, szczególnie w b. zaborze rosyjskim, stała się już na krawędzi bankructwa, kiedy Sejm uchwalił wreszcie w dniu 17 grudnia 1921 r. ustawę o zasileniu finansów miejskich.

Ustawa ta otwiera dla miast nowe znaczne źródła dochodowe, bynajmniej jednak nie zapewnia sanacji finansowej. Sprawy podatków komunalnych nie można załatwić bez uprzedniego ustalenia państwowego systemu podatkowego. Ustawa o podatkach gminnych, jako podstawa owocna i regulator gospodarki komunalnej, powstanie dopiero wówczas, skoro Państwo osiągnie warunek zasadniczy gospodarki racjonalnej, ustali swój system podatkowy, a na nim oprze równowagę budżetową.

Dotychczasowy stosunek organów rządowych do Samorządu miejskiego stale cechuje zaślepienie biurokratyczne, brak przewidywania, inicjatywy, konsekwencji; trudną sytuację powojenną związków samorządowych, szczególnie miast b. zaboru rosyjskiego, a zwłaszcza stolicy Polski, utrudniają niesłychanie dziwne praktyki rządowe.

W podatkowości miast istnieje chaos, a działalność rządu sprowadza się dotąd do bezplanowego szafowania pieniędzmi na dotacje i subwencje ze skarbu Państwa.

Samorząd, który mimo najenergiczniejszych zabiegów nie mógł pozyskać nowych uprawnień podatkowych, a jak w Warszawie stracił podstawę w głównym najważniejszym źródle publiczno dochodowym podatku od nieruchomości, dzięki ustawie o ochronie lokatorów, a jednocześnie dla powodów natury zupełnie ogólnej zatamowane miał dochody ze źródeł prywatnogospodarczych, skazany był na zasiłki rządowe. A zaś Samorząd, który żyje z kasy rządowej, staje się fikcją. Zasiłki, zaliczki, subwencje państwowe zapewniają panowanie biurokracji, jak u nas, dotąd nawet groźniej, bo młodej niedoświadczonej i na skutek braku doświadczenia żadnej władzy, choćby nieprzynależnej sobie. Zasiłki rządowe otwierają przytem pole do niezdrowych wpływów politycznych, do systemu protekcyjnego.

Ustawa Sejmowa o zasileniu finansów miejskich niewątpliwie nie reguluje sprawy źródeł podatkowych Samorządu stanowi jednak pierwszą zdobycz naszą i poczytywaną być musi za zapowiedź zwrotu pomyślnego w dotychczasowej polityce państwowej.

System podatków samorządowych w każdych warunkach interesować musi państwo w bardzo wysokim stopniu, tembardziej w sytuacji obecnej, kiedy samorząd w bardzo poważnej części opierać się musi na dochodach podatkowych gdyż inne źródła są niedostateczne.

Dochody prywatno - gospodarcze, a więc z miejskich majątków nieruchomości, kapitałów i przedsiębiorstw zostały niepomiernie uszczuplone; ob-
jaw ten dostrzegamy nietylko u nas, ale we wszystkich krajach europejskich.

Dochody z przedsiębiorstw, a więc z wodociągów i kanalizacji, z gazu, elektryczności, z komunikacji miejskich, z hal, targowisk, i rzeźni wzrosły bardzo znacznie, jako dochody surowe, mają więc doniosłość społeczną, zmniejszyły się jednak lub zanikły jako dochód czysty, straciły więc znaczenie skarbowe dla gminy. Ujemny rezultat finansowy przedsiębiorstw publicznych nie jest bynajmniej winą samorządów miejskich. Po wojnie jest to powszechne zjawisko zarówno w gospodarce komunalnej, jak państwowej i uwydatnia się ono nawet w Niemczech, klasycznym państwie świetnie niegdyś rentujących przedsiębiorstw publicznych. Koleje pruskie, które przed wojną obsługiwały ludność bez zarzutu, przynosiły równocześnie $\frac{1}{2}$ miljarda dochodu netto, co dawało na głowę ludności 15 mrk. czystego zysku. Po wojnie wskutek wysokich kosztów administracji, przynoszą one przeszło $\frac{1}{2}$ miljarda deficytu, a na głowę 20 mk., w niektórych zaś krajach niemieckich stosunek wyraził się jeszcze gorzej, bo wyniósł strat na 1 mieszkańca w Wirtembergji 41 mk., w Bawarii 44 mk., w Badenji 49 mk.

W obecnych warunkach podstawą pokrycia budżetu wydatków miejskich stanowić muszą dochody publiczno - gospodarcze, opłaty i podatki.

Opłatami skarbowymi są świadczenia pieniężne, pobierane od osób interesowanych za czynności urzędowe i usługi publicznych organów i zakładów Państwa lub gminy. Zaznaczyć przytem należy, że to odwzajemnianie się interesowanych osób nie jest równoznaczne z całkowitem wynagrodzeniem, ze zwrotem kosztów wyłożonych przez Państwo lub ciała samorządowe. Opłaty skarbowe są tylko pewnem przyczynieniem się, do datkiem ze strony osób bezpośrednio interesowanych do ogólnych kosztów publicznych organów i zakładów, nie są zaś bynajmniej pełnem wynagrodzeniem za ich usługi. Najważniejszą kategorię stanowią opłaty za korzystanie z zakładów i urządzeń gminnych. Zaliczamy tu: opłaty szkolne, szpitalne, drogowe t. z. myta, mostowe i t. p. W kwestji opłat szkolnych i szpi-

talnych należy nadmienić, że wobec doniosłego znaczenia tych zakładów dla celów kulturalnych i zdrowotnych, wobec zasady przymusu szkolnego i bezpłatnego leczenia ludności ubogiej, opłaty te nie posiadają wybitniejszego znaczenia skarbowego.

Podstawą więc dochodów publiczno - gospodarczych gminy, a także i budżetów miejskich, są podatki.

Przyjmując podział na podatki bezpośrednie i pośrednie, zaliczając zaś do podatków bezpośrednich podatek dochodowy i podatki przychodowe albo od intrat, do pośrednich zaś od osobistego spożycia i używania czyli konsumcyjne oraz od obrotu musimy uznać, że w warunkach obecnych i na dłuższą jeszcze przyszłość, podatki bezpośrednie nie zaspokoją potrzeb gmin miejskich i gospodarka samorządowa zmuszoną jest i będzie sięgać do podatków pośrednich.

Zasada powyższa z całą dobitnością stosuje się do miast b. zaboru rosyjskiego i miast Małopolski, nierównie mniej wyrazista staje się w stosunku do miast b. zaboru pruskiego, na który zresztą nie rozciąga się ustawa o zasileniu finansów miejskich, i które dotąd korzystają z niedającego się zastąpić przywileju dodatków wysoko, bo do 200% normowanych do podatku osobisto-dochodowego.

Uznaje tę konieczność ustawa sejmowa z dn. 17 grudnia 1921 r., nadając gminom miejskim prawo do źródła wydatnego dochodów, jaki tworzy dla nich podatek od obrotu. Nie zaspokoї jednak ten podatek w dostatecznej mierze potrzeb komunalnych nawet wraz z drugą ceną zdobyczą, — prawem do udziału w podatku osobisto - dochodowym, zebrany na terenie gminy.

Ażeby ocenić ogrom potrzeb miejskich na dłuższą jeszcze metę przyszłości, należy pamiętać o zaniedbaniu kulturalnem miast polskich pod rządami zaborczemi i o wyczerpaniu ich gospodarczem wskutek wojny, sięgającemi do rozmiarów dewastacji.

Zaspokojenie potrzeb i zadań gminy znajduje wyraz w budżecie.

Oczywista rzecz, że dla pokrycia wydatków gmina musi posiadać odpowiednie środki materialne stanowiące jej dochody. Dochody związków prawnopublicznych są ograniczone potrzebami publicznymi, które mają być pokryte, czyli potrzeby decydują o wysokości dochodów. W odróżnieniu od gospodarstwa prywatnego w gospodarstwie związków prawnopublicznych, w gospodarce więc samorządowej miast, dochody muszą stosować się do wydatków, a nie odwrotnie.

Jeśli zaś na skutek warunków ekonomicznych kraju i państwa zatamowane zostały lub do nikłych rozmiarów zredukowane podstawowe źródła dochodów miejskich, sięgać potrzeba do nowej dziedziny, po nowe źródła

dochodów. Przeżywamy okres wyjątkowy, wskrzeszamy rozbite przez wojnę nasze życie gospodarcze, budujemy zarazem gmach naszej państwowości niepodległej. W takich warunkach zupełnie są dopuszczalne pewne wyłomy w ustalonych teorjach — w danym wypadku sięganie przez miasto do zasilenia swoich finansów drogą podatków pośrednich, które w zasadzie winny być rezerwowane dla skarbu państwa.

Kwestja podatków pośrednich jest niezwykle doniosłą i aktualną, zwłaszcza w czasie dzisiejszej klęski — drożyzny artykułów spożywczych, gdyż podatki te i opłaty obciążają zazwyczaj przedmioty spożywcze masowej konsumpcji, tylko wtedy bowiem opłaca się ich pobór, który jest kosztowny, kosztowniejszy niż pobór podatków bezpośrednich. Podatki pośrednie obciążają w rezultacie kieszeń spożywcy chociaż formalnie uiszczają je pośrednicy handlowi. Jakkolwiek podatki te bywają zwalczane silnie, to w praktyce życiowej zarówno państwa jak gminy, zmuszone są uciekać się do opodatkowania konsumcyjnego dla zadośćuczynienia wzrastającym wciąż potrzebom publicznym, zaspokojenie których na nich ciąży.

Dla ilustracji zaznaczam, że w Paryżu opłaty pośrednie miejskie, pobierane w postaci cel wchodowych, znacznie przewyższają sumę podatków bezpośrednich miejskich. W Paryżu opłatom tym podlegają: napoje wysokokowe (oprócz wina i piwa), — dalej oceł, konserwy w occie, musztarda, gorczyca, oliwa, rodzynki, farby olejne, — następnie mięso, drób, zwierzyna, niektóre gatunki ryb, orstrygi nabiał, jaja, — wreszcie nafta, węgiel, koks drzewo opałowe i budulec, żelazo, wapno, cement, gips, cegła, furaż, sól i t. d.

W przeciwieństwie do systemu francuskiego finansów gminnych w miastach niemieckich podatki konsumcyjne nikłą tylko rolę odgrywają, posiadają one bowiem obfite źródło w podatkach dochodowych, które w takim np. Dreźnie stanowią 81 proc. ogółu podatków miejskich.

Różne miasta niemieckie pobierają jednak opłaty konsumcyjne od różnych artykułów, znaczenie tych opłat zmalało szczególnie od r. 1910, kiedy gminom zabroniono pobierać opłaty pośrednie od zboża, bydła, mąki, mięsa w celu zapobieżenia drożyznie artykułów spożywczych.

Z miast polskich tylko w Poznaniu i miastach zaboru pruskiego podatki pośrednie nie odgrywają roli wydatniejszej.

W ustawie pruskiej podatki bezpośrednie stanowią podstawę całego systemu finansów miejskich, do nich zaliczone są podatki od intrat, gruntowy, od budynków i przemysłowy, oraz podatek osobisto-dochodowy. Państwo zrzekło się podatków realnych na korzyść gminy, są one przeto samodzielnymi podatkami gminnymi, zaś podatek osobisto-dochodowy gminy pobierany jest w formie dodatku do podatku państwowego.

Przed wojną dochody publiczno-gospodarcze w Poznaniu stanowiły 43% budżetu dochodowego z czego przypadało: a) na podatki bezpośrednie 74%, b) na opłaty 20% i c) na podatki pośrednie 6%.

W Małopolsce podatki pośrednie stanowią podstawę poborów publicznych gminy. Systemy podatków w miastach tej dzielnicy różnią się znacznie, stąd pochodzi różna skala procentowa podatków pośrednich w miastach poszczególnych. W Krakowie podatki pośrednie wynosiły 63% poborów publicznych, we Lwowie 36%.

Podatek konsumpcyjny pobierany jest tam w dwóch formach: w formie dodatku od akcyzy państwowej i samoistnego podatku gminnego.

Taryfa akcyzowa w Krakowie zwalnia od podatku artykuły pierwszej potrzeby, jak mąka, chleb, drzewo opałowe, węgiel. Samoistne podatki gminne od konsumpcji opierają się przede wszystkim na dochodzie od trunków, w Krakowie stanowią te pobory podstawę systemu podatkowego.

W miastach b. zaboru rosyjskiego podatki i opłaty zawsze odgrywały rolę donioślejszą niż w miastach innych zaborów. W Warszawie wynosiły przed wojną 52%, gdy w Krakowie 37%, a we Lwowie 33% budżetu surowego.

System podatkowy oparty jest o podatki bezpośrednie, stanowiły one przed wojną 76%, gdy pośrednie 9%, opłaty zaś 15% poborów publiczno-gospodarczych.

Ustawa z r. 1870, która regulowała pobór podatków miejskich, oddała całkowity zarząd gospodarczy miast ministerstwu spraw wewnętrznych. Ustawa ta nosi piętno daleko posuniętego biurokratyzmu i sprowadza kompetencję władz miejskich do zera. Ograniczenie zaś gminy w sprawie nakładania podatków—przeczy zasadzie skarbowej.

Podatki powinny być elastyczne, to znaczy winny stosować się do potrzeb publicznych. Miasto musi mieć zapewnioną w pewnych granicach możliwość zwiększania, względnie zmiany istniejących podatków zależnie od potrzeb. Odebranie zarządowi miasta wszelkiej autonomii podatkowej posiada ten skutek, że podatki trudno dostosować do wciąż zmieniających się potrzeb.

System podatkowy w Warszawie z czasów okupacji rosyjskiej wykazuje zbiór różnych podatków i opłat, wprowadzanych stopniowo w rozmaitych epokach, bez żadnej głębszej myśli przewodniej. Podstawę budżetu tworzył podatek od nieruchomości, unicestwiony następnie przez ustawę sejmową o ochronie lokatorów. Jednocześnie podatek miejski od dochodów, wprowadzony w Warszawie w roku 1918 i zapowiadający obfite źródło dochodów, został uchylony uchwałą Sejmu, a nadomiar dochody z opłat od artykułów monopolowych, które dawały poważny wpływ roczny, zostały

zachwiane wraz ze skasowaniem tych monopolów, — wytworzyła się katastrofalna sytuacja. Sytuacja ta następuje po okresie straszliwej wojny, po dźwięganiu, szczególnie przez stolicę kraju, ciężarów w zastępstwie Państwa, po dewastacyjnej okupacji niemieckiej, na tle przesilenia walutowego, drożyzny, strajków i ciągłego wzrostu płac pracowniczych. Zarządy miast zaboru rosyjskiego z Warszawą na czele przeżyły do chwil ostatnich okres męczeński nieomal. Trzeba było wysiłków niezwykłych dokładać już nie dla prowadzenia prawidłowości w gospodarce i ładu w finansach, lecz dla przeżycia chwil straszliwych.

W całym tym okresie Samorządy miejskie pozbawione były współdziałania i poparcia ze strony Rządu państwa. Nieustanne zmiany gabinetów, ministrów i wice-ministrów skarbu powodowały zmiany w zasadach ustalenia systemu podatkowego, pozwalały zapominać o presjach wymierzanych w imię racji stanu i przyrzeczeniach co do wysokości i terminów subwencji, przyznawanych na pokrycie wynagrodzeń pracowniczych wielokrotnie na skutek drożyzny zwiększonych.

Nowych uprawnień podatkowych niepodobna było uzyskać, o przyrzeczeniach subwencji zapomniano, natomiast nie szczędzono rad natury akademickiej i recept o skuteczności bardzo wątpliwej, niekiedy oskarżeń, ze strony niewątpliwych dyletantów rządowych, o dyletantyzm przedstawicieli Samorządów, o niedorastanie przez nich do wykonywania powierzonych im przez ustawy funkcji. Nieco pomyślniejszy zwrot następuje dopiero za obecnego ministerstwa skarbu. Pozyskano ustawę sejmową z dn. 17 grudnia 1921 r. o zasileniu finansów miejskich, a na tej podstawie i na gotowości obecnego Ministra Skarbu załatwiania spraw finansowych w sposób doraźny i prędkiej, opierać już można gospodarowanie w tym przejściowym okresie, kiedy to według słów p. Ministra dach pali się nad głową i zanim nastąpi wreszcie pożądanym moment ustalenia ustawowego podatkowości państwowej i samorządowej, a zarazem ustalenia państwowego programu finansowego i ekonomicznego.

Z ustawy o zasileniu finansów miejskich zarządy miast mogą już niezwłocznie pozyskać statuty o podatku od obrotów i dodatki do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego. Podatek ten winien stać się wydatnem źródłem dochodów miejskich mimo ograniczenia stopy podatku od obrotów na 0,2%, a dodatku do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego na 50% tego podatku.

Natomiast podatek od nieruchomości, ten fundament systemu podatkowego miast byłego zaboru rosyjskiego, nieomal zanika obecnie ze względu na art. 15 ustawy z dn. 17 grudnia 1921 r. Przekazanie gminom tego podatku, normowanego na podstawie dochodu netto, da wynik pod względem skarbowym ujemny, kasuje bowiem zasady obliczania dotychczasowe w b.

zaborze rosyjskim, uchyla zaś w b. zaborze austriackim podatek domowoczynszowy i domowo-klasowy. Przekazanie ma trwać do roku 1923, a niewątpliwie ustawa o ochronie lokatorów do tego czasu nie ulegnie takiemu przeobrażeniu, ażeby dochody netto z nieruchomości już odżyły.

Poważne wątpliwości budzić musi i wysokość wpływów z udziału miast w podatku osobisto-dochodowym. Optymizm tu byłby nieuzasadniony zarówno przez wzgląd na niedoświadczenie i niewyrobienie naszego aparatu urzędniczego, a następnie niski poziom naszej kultury państwowej i etyki społecznej. Ujemne objawy moralności podatkowo-płatniczej wykazują i Niemcy, kraj o wysokim niegdyś poziomie ładu i karności społecznej. Po reformie finansowej w roku 1919, „wielkim dziele Erzbergera“, które przeciwnicy stale nazywają zwykłą i dowolną konfiskatą, moralność płatników podatkowych obniżyła się niepomniernie. Głośny ekonomista niemiecki, Rathenau tak określa sytuację: „Najnowsze ustawy skarbowe sprowadziły ogólny upadek moralności, zeznania podatników są nieprawdziwe, a nawet sam ustawodawca (Erzberger) został pociągnięty do odpowiedzialności za defraudację podatkową. Rezultat tego splotu niedorzeczności państwu pomógł niewiele. Inteligencja zeszła do stanu proletarijusz. Defraudacje stały się zabawką. Korupcja kwitnie. Rząd i działalność ustawodawcza nie są brane poważnie w rachubę. Wykonanie ustaw jest całkiem chybione, eksperymenty finansowe bynajmniej nie przeciwdziałają tworzeniu się nadmiernych majątków, dowodem czego wzrastający zbytek dorobkiewiczów wojennych, a następstwem ruina inteligencji i zamożności średniej”.

Podatek osobisto-dochodowy, który ma tworzyć stos pacierzowy w systemie finansowym państwa, niewątpliwie zgotuje dużo niespodzianek, a może i rozczarowań. Miasta nasze, zyskując dzięki ustawie o zasileniu finansów miejskich poważną pozycję swych dochodów w 30%-wym, a jak w Warszawie 50%-wym udziale, nie znajdują w nim jeszcze uzupełnienia, niezbędnego dla pokrycia coraz wzrastających potrzeb. Koniecznością staje się sięgnięcie do podatków pośrednich, nawet z wyraźnymi zastrzeżeniami i do konsumcyjnych. W tym celu miasta nasze muszą bronić już posiadanych w tej dziedzinie uprawnień, względnie, muszą uzupełniać swój system podatkowy nowopozyskanymi uprawnieniami.

Główną zaletą podatków konsumcyjnych jest ich znaczna wydajność. Posiadają też zalety techniczne. Źródło podatku jest technicznie łatwe do ujęcia; wobec koncentracji przedsiębiorstw — koło osób płacących podatek zmniejsza się stale. Płacenie zaś tego podatku przez podatnika jest mało uciążliwe. Kupując w małych ilościach, konsument nie zdaje sobie sprawy, że opłaca podatek; jest to ważny moment psychologiczny, będący techniczną zaletą podatków konsumcyjnych. O ile uciążliwszem jest wybieranie

podatków bezpośrednich; organy podatkowe wchodzi w osobiste i majątkowe stosunki podatnika, suma musi być wpłacona jednorazowo, a tem samem staje się uciążliwa; występuje też jaskrawiej niż gdzieindziej moment przymusu, przykry zawsze dla ludności.

Uzasadnienie główne podatków konsumcyjnych leży w istnieniu potrzeb skarbowych, które muszą znaleźć pokrycie. Ekonomisci niemieccy, licząc się ze stanem faktycznym, godzą się na tego rodzaju podatki, byle nadano im słusznieszą formę. Nie zapatrują się na nie jako na coś dobrego, lecz tylko jako na urządzenie stosunków nie gorsze, a nawet stosunkowo lepsze, od podatków przychodowych. Przy podatkach pośrednich dążyć należy przede wszystkim do uwolnienia od podatków artykułów niezbędnej potrzeby, zwłaszcza pożywienia, przynosząc ciężar podatkowy na artykuły zbytkowe. Zastrzedz się również należy przeciwko wprowadzaniu podatków konsumcyjnych, które mogłyby zaważyć na losie wytwórczości lokalnej. Chodzi tu mianowicie o specjalne lokalne opadatkowanie przedmiotów niezbędnie potrzebnych dla działalności przemysłu, np. węgla, lub energii elektrycznej, użytkowanej na potrzeby fabryk.

Wreszcie należy dążyć do zreformowania dotychczasowego poboru podatków konsumcyjnych w tym kierunku, ażeby podatki te były pobierane według jednolitej dla całego państwa taryfy od towarów, przywożonych do miast drogą żelazną lub wodną, jako t. zw. podatek ładunkowy. W dziedzinie podatków pośrednich na czele należy postawić podatek od obrotu. Na miejscu następem podatki od zbytkownego posiadania i spożycia, a więc: 1) podatki od automobilów, pojazdów, motocyklów, rowerów, psów i koni, 2) od alkoholu, piwa, wina, względnie tytoniu, 3) podatek od zabaw i widowisk, który szczególnie w miastach wielkich stanowi obfite i względnie łatwe do zrealizowania źródło dochodów, wreszcie podatek ładunkowy, z wyłączeniem artykułów masowych spożycia niezbędnego i opału, pobierany zaś wedle taryfy możliwie ujednolajnionej dla wszystkich miast w państwie.

Należałoby pragnąć, ażeby Zjazd Związku Miast, mający się odbyć w dn. 25 i następnych maja r. b., zechciał ustalić.

1) Miasta polskie muszą na długi jeszcze przeciąg czasu traktować podatki pośrednie jako pomocnicze, a wydadne źródło swoich dochodów publicznych.

2) Na czele podatków pośrednich należy postawić podatek od obrotów i skierować starania przez Zarząd Związku o pozyskanie możności stosowania skali ruchomej przy podatku od obrotu, a w tym celu podniesienie stopy podatku do 0,5%.

3) Przy stosowaniu podatków konsumcyjnych główną wagę położyć na podatek od alkoholu, piwa, wina, względnie tytoniu, jako od spożycia luksusowego i wezwać wszystkie miasta polskie do wprowadzenia tego podatku.

4) Z kolei za wskazane uznać należy stosowanie poboru podatku od luksusowego posiadania i użycia, a więc: 1) podatek od automobilów, pojazdów, rowerów, motocyklów, psów i koni i 2) od zabaw i widowisk.

5) Wreszcie uzupełniać można pokrycie potrzeb komunalnych drogą podatku ładunkowego t. j. podatku od artykułów wwożonych do miast przy zachowaniu dwóch zastrzeżeń: ażeby wyłączone były artykuły masowe spożycia niezbędnego i ażeby podatki te pobierane były według jednolitej dla całego państwa taryfy.

CZ. BRZEZIŃSKI.

Finanse miast.

(Referat wygłoszony na VI Zjeździe Zw. M. P. dn. 25 i 23 maja 1922 r. we Lwowie)

Ustawa z d. 17 — XII — 1921 r. o zasileniu finansów miejskich dopiero w d. 16 maja r. b. została uzupełniona przez wykonawcze rozporządzenie Ministra Skarbu (Dz. Ust. Nr. 34/22).

To wykonawcze rozporządzenie reguluje na pewien okres czasu system finansowy gospodarki miejskiej. Można właściwie nawet powiedzieć, że są to pierwociny jakiegoś systemu, gdyż dotąd gospodarka miejska, przynajmniej w Kongresówce, pozbawiona była przewodniej myśli. Żyło się z dnia na dzień, latając z niezmiernym wysiłkiem dziury, wywoływane przez zwiększającą się drożyzną pracy, spowodowanej przez drożyznę artykułów pierwszej potrzeby. Żyło się przy pomocy nadzwyczajnych podatków, a więcej jeszcze przy pomocy pożyczek i zasiłków państwowych.

Tego rodzaju wegetacja — gdyż tego normalnym życiem nazwać nie można — doprowadziła miasta, a w szczególności Warszawę — do zupełnej ruiny. Potworne obdłużenie Warszawy jest tego wynikiem. Ratuje sytuację tylko spadek marki, przez co największe sumy, przetłómaczone na obcą walutę, np. na dolary, stają się nieznaczące. Ale stały upadek waluty, który pozornie zmniejsza zadłużenie miast, jest niezmiernie groźny w skutkach dla całego państwa.

Ustawa o zasileniu finansów miejskich oraz jej rozporządzenie wykonawcze, obejmują w chwili obecnej terytorjum całego zaboru rosyjskiego, wraz z ziemiami przypadającymi Polsce na mocy traktatu w Rydze, cały zabór austriacki bez Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. W pewnych sprawach odnoszą się one i do byłej dzielnicy pruskiej.

W pierwszym rzędzie należy wziąć pod uwagę (z liczby rozporządzeń, zawartych w Dzienniku Ustaw Nr. 34/1922 z d. 16 maja):

„Przekazanie gminom miejskim części wpływów z państwowego podatku dochodowego i przyjęcie anuitetów od długów miasta, zaciągniętych na pokrycie wydatków poniesionych w zastępstwie Państwa”. — To rozporządzenie ma zastosowanie tylko w b. zaborze rosyjskim i austriackim, za wyłączeniem Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy.

Jest w nim ustalona forma regulowania przez Państwo tej części zobowiązań i obciążeń miejskich, które zostały zaciągnięte przez miasto podczas

wojny. Jest to nareszcie ustalenie zasady, że Państwo obowiązane jest zwrócić miastom różne wydatki, które były spowodowane przez wypadki wojenne, gdy Warszawa i inne miasta Rzeczypospolitej w poczuciu patriotycznym, w szlachetnym porywie — nie licząc się z możliwością, ani z nadzieją zwrotu — wykladały olbrzymie na on czas sumy, na rzecz tymczasowych urzędów, na armię, na reemigrantów. Jest tu mowa również i o tych wydatkach, które były wymuszane na miastach przez różnych okupantów — na wszelkiego rodzaju „dostawy nakazane”. Wielkie miasta, jak: Warszawa, Lwów, Wilno — wielce się zasłużyły Rzeczypospolitej w tej epoce powstawania z gruzów Nowej Polski — i słuszną jest rzeczą, by ludność całego Państwa przyjęła obecnie udział w tych wydatkach. Dotąd szły ciągle targi pomiędzy rządem i miastami. Obecnie na gruncie najzupełniej legalnym sprawa ta może być pomyślnie dla miast załatwiona.

Z ustawy o zasileniu finansów miejskich, miasta otrzymują 30%, z wyjątkiem Warszawy, która ma otrzymać 50%.

Oprócz dodatku do podatku dochodowego gminy miejskie otrzymują podatek od obrotu w wysokości nie więcej 0,2% od obrotu i dodatek do państwowego podatku przemysłowego [w wysokości nie większej od 50%].

Podatek od nieruchomości tymczasowo do końca 1923 roku jest tylko pustym dźwiękiem.

Natomiast gminy miejskie mają możność pobierania podatku od lokalu — mieszkaniowego, który z wyjątkiem miejscowości kąpielowych nie może wynosić mniej niż 25% od ceny najmu.

Jest więc cała masa źródeł dochodu. Z jednej strony można się cieszyć z tego powodu, że wchodzimy nareszcie w normalny okres życia gospodarczego. Gdy się jednak spojrzy na olbrzymie potrzeby zaniedbanych od szeregu lat miast; a jednocześnie na straszliwe obciążenie dla kieszeni obywateli tychże miast, to, niewątpliwie rodzą się pewne obawy, czy system podatkowy istniejący w Rzeczypospolitej — nie przyczyni się do ostatecznego upadku ludności miejskiej.

Bo tylko spojrzycie panowie, co się dzieje. Gdy przed wojną w Kongresówce np. inteligencja płaciła tylko jeden podatek mieszkaniowy — to obecnie będzie płacić:

1) dochodowy, 2) przemysłowy, 3) obrotowy i 4) mieszkaniowy nie licząc daniny.

I wszystkie te podatki płacone są z większą dokładnością, aniżeli podatki wiejskie.

Narazie — przez rok, czy dwa, czy wreszcie lat kilka miasta będą to wytrzymywać bez zbyt widocznej depresji. Ale trzeba się liczyć z tem, że organizm stale wycieńczony przez tę orgję podatkową ulegnie powolnemu zniszczeniu. Anemja już się rozpoczyna — wkrótce nastąpią suchoty. Co się tycze Warszawy, to wystarczy nawet zwrócić uwagę na zewnętrzny wygląd miasta — obdrapane mury kamienic, ubiór zaniedbany większości ludności. — Biuletyny statystyczne wydawane przez miasto, stwierdzają olbrzymie zmniejszenie się naturalnego przyrostu ludności. Wywołane to jest przez drożyznę produktów pierwszej potrzeby, oraz niewypowiedziane trudności mieszkaniowe. Bo przecież rząd polski, wydając miljarde na odbudowę wsi — w stolicy państwa nie wybudował przez cały okres swego istnienia dotąd ani jednego budynku. Natomiast skupuje prywatne domy i usiłuje stamtąd rugować mieszkańców. I — jeśli to było dopuszczalne w 1-ym roku — w następnych staje się poprostu przestępstwem.

W Anglii, gdzie głód mieszkaniowy — ani w części nie był tak niebezpieczny, rząd wydał cały szereg zarządzeń, zmierzających do ożywiania i ułatwiania kredytu budowlanego przez udzielanie olbrzymich długoterminowych pożyczek. U nas się w tej mierze nic nie robi — gdyż przytłaczająca wiejska większość sejmowa o to zupełnie nie dba. Posłowie, zaś wybrani przez miasta, w imię różnych względów, nie mogą, czy nie chcą, spraw tych poruszać.

W mojej broszurze wydanej w roku przeszłym pod tytułem „Polska gospodarka finansowa” wykazałem z całą ścisłością, jak faworyzowana jest wieś przy płaceniu podatków.

Cyfry przezemnie przytoczone — ponieważ pisałem w sierpniu przeszłego roku dotyczyły tylko okresu czasu do 1 lipca 1921 r. — Obecnie są podane do powszechnej wiadomości w Dz. Urzęd. Min. Skarbu w Nr. 10 r. b. cyfry wpływów za cały rok 1921. — Widzimy tam, że podatek gruntowy dał z b. dzielnicy austr. i b. zaboru rosyjsk. razem 2,720 milionów, z 20 milionów morgów ziemi ornej. W ten sposób z morga ornej ziemi płacono podatku gruntowego przeciętnie 136 mk.

Za rządów okupacyjnych w b. zab. rosyjskim płacono podatku gruntowego przeciętnie 20 kop. z morga, dochodząc w poszczególnych wypadkach na ziemi najlepszej do 68 kop., przeliczając to według złotego parytetu, t. j. 2000 mk. p. za 1 rubla złotego, należałoby mieć z morga ziemi podatku gruntowego minimalnie 400 marek zamiast 136 — i to w tym wypadku, gdyby ceny zboża nie przekraczały cen przedwojennych.

Niestety tak nie jest. Najlepszy przykład mamy na życie, na owsie. Obecnie ceny żyta dochodzą do 20.000 mk., a ceny owsa do 17 tys. t. j. obliczając według tego samego parytetu złota — żyto kosztuje obecnie 10 rubli, a owies $7\frac{1}{4}$ rubla za korzec. Wobec tego należy uważać, że ceny zboża wzrosły w stosunku do cen przedwojennych 2-krotnie, a podatek gruntowy zmniejszył się o $2\frac{1}{2}$ raza. W ten sposób wieś płaci 5-krotnie mniej, aniżeli mogłoby się od niej należeć. Ilekroć więcej płaci podatków obecnie przeciętny mieszkaniec miasta. Powie ktoś może, że wieś płaci podatki miejscowe na potrzeby Samorządu i że podatki te znacznie przewyższają ogólną sumę opodatkowania wsi. Na to odpowiem, że wszystkie te podatki, które w ostatnim rozporządzeniu wykonawczem Rząd pozwoili miastom pobierać — są przeznaczone na potrzeby poszczególnych gmin i że podatki te stanowią część zaledwie ogólnego opodatkowania miejskiego, boć mamy też i podatki konsumcyjne, których wieś nie płaci zupełnie, jak np. podatek od alkoholu (miejski), a przede wszystkim podatek od węgla, który zużywany jest wyłącznie prawie przez miasta, a który dał skarbowi państwa w 1921 r.

6.618.038.347 mk. 11 fen.,

t. j. trzy razy tyle, co podatek gruntowy w całym b. zaborze rosyjskim i austriackim.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę całą ludność miejską w Państwie, wynoszącą około 9.000.000, to na głowę wypadnie 735 mk. podatku od węgla, podczas, gdy gruntowego podatku na głowę ludności wiejskiej wypadnie zaledwie 170 mk.

Jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę podatek przemysłowy, od zysków wojennych i inne, specjalnie płacone przez ludność miejską, to dojdziemy do wniosku, że ludność miejska bardzo dobrze spełnia swoje obowiązki względem Państwa, czego nie można powiedzieć o ludności wiejskiej.

Ta ludność miejska i podczas wojny wykazała — jak to widać na przykładzie Lwowa i Warszawy, jak również i innych miast swoją gotowość do ofiar, więc o tę ludność należy dbać, należy dbać o jej rozkwit, co dotąd było bardzo zaniedbywane. Tu nie chodzi o jakąś walkę miast ze wsią, tylko o sprawiedliwy podział ciężarów, o równomierność w opodatkowaniu i o równomierne korzystanie z opieki państwa — a wszystko to leży w interesie rozwoju Państwa, gdyż miasta bez wsi, a wieś bez miasta, normalnie rozwijać się nie może. Wobec słabego zainteresowania się Sejmu sprawami miast, Związek Miast powinien śmiało i stanowczo wystąpić ze swoim programem. Miasta muszą się zjednoczyć w swej działalności, gdyż wieś jest dawniej i lepiej zorganizowana do swej obrony. Programem Związku Miast musi być dążenie do postawienia miast polskich w tych warunkach by mo-

gły się rozwijać i zapewnić swej ludności to minimum dobrobytu, jaki jest niezbędny do wydobywania z siebie wszystkich twórczych sił dla dobra Rzeczypospolitej.

Do tego w pierwszym rządzie potrzebny jest kredyt państwowy do rozbudowy miast, w celu zapewnienia ludności miejskiej, zacieśnionej szczególnie, w wielkich miastach i w fabrycznych miejscowościach — zdrowych mieszkań. Tu gminy miejskie, nawet największych miast przy obecnych stosunkach walutowych są najzupełniej bezsilne. W drugim rządzie należy postawić sprawę nadmiernej wyżki cen na produkty I-szej potrzeby. Na Zjeździe w Poznaniu Związek Miast postawił za warunek przejście na wolny handel — zakaz wywożenia zboża za granicę. Otóż przy dobrym urodzaju ceny zboża podskoczyły wielokrotnie, np. żyta od tego czasu — 10-0 krotnie. Jest to wynikiem tego, że nie tylko granica nie została zabezpieczona od szmuglu, ale nawet za pozwoleniem Rządu wywieziono kilkanaście tysięcy wagonów zboża.

Za to sam Rząd później płaci, gdyż musi podnosić płace urzędnikom, ale samorządy są jeszcze w gorszym położeniu, gdyż podatki miejskie — by związać koniec z końcem — muszą być bezmiernie podwyższane. W ten sposób — i Rząd i miasta — muszą płacić olbrzymie sumy, które przedostają się do rąk wsi i spekulantów.

Reasumując to wszystko, proponuję następujące postulaty, które Związek Miast powinien przedłożyć Sejmowi i Rządowi:

1) Przeprowadzenie równomierności w obciążaniu podatkowym wsi i miast.

2) Udzielenie gminom miejskim jednostkom prawnym, kooperatywom i jednostkom fizycznym specjalnych długoterminowych kredytów na budowę domów w miastach na zasadzie specjalnych praw, jak to w okresie powojennym zostało dokonane w Anglii.

3) Zabronienie wywozu zagranicę produktów rolnych w celu ograniczenia wyuzdanej spekulacji — przez niewydawanie pozwoleń na wywóz, obstawienie granicy i surowe przepisy karne stosowane do „szmuglerów“. — Ustalono, że wnioskodawca wniesie wnioski swe osobiście na plenum Zjazdu.

TEODOR TEPLITZ.

Produkcja mieszkań a gminy.

(Referat wygłoszony na VI Zjeździe Zw. Zw. M. P. dn. 25—27 maja 1922 r. we Lwowie).

„Rząd powstały z ludu ma obowiązek dostarczenia ludności zdrowych, dogodnych i tanich mieszkań”.

(Dekret Giuseppe Garibaldi Dyktatora Włoch Południowych z r. 1860).

I. W okresie przedwojennym.

Niezwykłe zaostrzony po wojnie stan sprawy mieszkaniowej w całej niemal Europie, a tem mniej niebezpieczny jej stan u nas, nie powinny zasłaniać przed nami istotnego charakteru tej sprawy.

Konieczność wydatnego współdziałania organów państwowych, a przede wszystkim gmin w dostarczaniu tanich, zdrowych mieszkań szerokim warstwom miejskiej ludności pracującej, spowodowała od wielu już lat na Zachodzie szereg aktów prawodawczych, które to współdziałanie umożliwiały, ułatwiały lub nakazywały.

Najdawniejsze prawa mieszkaniowe — francuskie z roku 1850, holenderskie z roku 1853, angielskie z r. 1851 miały przede wszystkim charakter praw inspekcyjnych i sanacyjnych — od 1890 r. natomiast prawodawstwa przejęte są troską o produkcję mieszkań w dostatecznej ilości i rodzaju przy możliwie dostępnych cenach najmu.

Anglja. Angielskie prawo o mieszkaniach klasy pracującej (Housing of the working classes act. z dn. 18 sierpnia 1890 r.) nie tylko pozwala na wywłaszczenie domostw niezdrowych, szacując je podług wartości, nie liczącej się z dochodem uzyskiwanym dzięki ich przeludnieniu, ale nakazuje gminom zajęcie się odbudową mieszkań dla rodzin pozbawionych dachu wskutek sanacji, a jednocześnie upoważnia do zajęcia się budową domów robotniczych jako przedsiębiorstwem gminnym, uprawniając gminy do wywłaszczenia gruntów budowlanych w tym celu.

Francja. Francuskie prawo z 30 listopada 1894 r. miało na widoku przede wszystkim ulgi podatkowe dla domów o tanich mieszkaniach, natomiast prawo z d. 12 kwietnia 1906 r. nakazując tworzenie w każdym departamencie jednego lub kilku „Patronatów tanich mieszkań i przezor-

ności społecznej" przewidywało udział władz samorządowych zarówno w Zarządzie patronatu (1/3 część członków wybiera Rada Departamentu z pośród radnych, merów i t. p.) jak i w działalności Towarzystw budowy tanich mieszkań. Gminy, departamenty mają prawo udzielać tym T-om pożyczek, nabywać ich obligacje i akcje, ustępować im tereny i budynki za połowę ich oszacowanej wartości, wreszcie gwarantować wypłatę procentów do wysokości 3% od obligacji, a na okres 20-letni nawet od akcji Towarzystw budowy tanich mieszkań.

Włochy. Prawodawstwo Włoskie, które upoważnia gminy do budowy własnej, do udziału w organizacjach specjalnych, jak również do pomocy inicjatywie prywatnej drogą ustępowania terenów i subwencji finansowych, stworzyło dla zaradzenia brakowi mieszkań (prawo z d. 31 maja 1903 r.), nową osobowość prawną, będącą emanacją gminy, ale od niej wyodrębnioną i niezależną. Ta „organizacja finansowa o zadaniach społecznych” jak ją nazwał jej twórca Luzzatti znaną jest pod nazwą „Instytutów autonomicznych budowy mieszkań ludowych”.

Belgia. Belgijskie prawo z dn. 9 sierpnia 1889 „o mieszkaniach robotniczych” nakazuje tworzenie patronatów, upoważnia prowincje, gminy, fundacje (szpitale, biura dobroczynne) do budowy tanich mieszkań, do przyjmowania w tym celu darów i zapisów, zapewnia pomoc finansową kas oszczęd. wymienionym administracjom, stowarzyszeniom budowlanym i kredytowym, w formie kredytu na 3% i 3¼%, wreszcie przewiduje ulgi podatkowe wszelkiego rodzaju.

Niderlandy. Prawo Holenderskie z 22 czerwca 1901 r. w części dotyczącej produkcji mieszkań przewiduje pomoc finansową państwa i gminy towarzystwom prywatnym, budującym tanie mieszkania, i upoważnia gminę do bezpośredniego zajęcia się budownictwem mieszkaniowym w razie niedostateczności inicjatywy prywatnej.

Państwo udziela za pośrednictwem Zarządów miejskich pożyczek amortyzacyjnych na lat 50 T-wom i Zrzeszeniom, zajmującym się taniemi mieszkaniem, a uznanym przez dekret królewski. Gminy miejskie odpowiadają przed państwem za procent i raty amortyzacyjne. W razie gdyby przedsiębiorstwo nie dawało dochodu, mogą być udzielane pożyczki bezprocentowe i subwencje roczne, pokrywane w połowie przez państwo w połowie przez miasto. Natomiast miasto ma zawsze prawo odkupienia własności towarzystw, którym udziela subwencji za cenę z góry umówioną.

Austria. Austrjackie prawa, zwalniające na lat 24 od podatków i udzielające innych przywilejów domom robotniczym, wybudowanym przez gminy, prowincje, instytucje publiczne, spółdzielnie i przemysłowców datują się z dnia 8-go czerwca 1902, pierwsze bowiem prawo z roku

1892 bardzo nieznaczny wpływ wywarło. 21 Grudnia 1910 został stworzony państwowy fundusz mieszkaniowy dla udzielania bezpośrednich pożyczek przede wszystkim zaś gwarancji państwowej (pośrednia pomoc kredytowa), mającej na celu ułatwienie uzyskania kredytu i obniżenie stopy procentowej.

Na Węgrzech rząd został upoważnionym w 1907 r. do wydatkowania znacznych środków na budowę domów i kolonji robotniczych.

Szwajcaria. Prawodawstwo szwajcarskie nie ograniczało gmin ani kantonów w ich działalności mieszkaniowej, nie wymagała ona przed wojną specjalnych norm. Ważnemi natomiast były momenty wprowadzenia do Szwajcarskiego kodeksu cywilnego pojęcia osady (Heimstätte) nie podlegającej sprzedaży przymusowej za długi, a od 1912 r. prawa o zabudowie.

Szwecja rozpoczęła akcję w 1904 r. drogą corocznego wstawiania do budżetu kredytów na pożyczki budowlane udzielane przeważnie za pośrednictwem gubernialnych spółek gospodarczych. 14 czerwca 1907 r. Szwecja wprowadziła prawo o zabudowie, które dla rozwoju akcji mieszkaniowej przez zużytkowanie terenów gminnych miało wielkie znaczenie.

Norwegja poszła po linii zwolnień podatkowych i b. nisko oprocentowanych kredytów budowlanych udzielanych gminom, spółkom i osobom prywatnym.

Ułatwienia i nakazy prawodawcze nie pozostały martwą literą.

Anglja. Gminy stanowiące hrabstwo Londynu (4.537.000 mieszk.) wykonały 35 projektów sanacji dzielnic o ogólnej przestrzeni 97 akrów,¹⁾ wywłaszczając i rozbierając budowle w których mieszkało około 43.500 osób. Na miejsce rozebranych 23.000 izb i „hotelii”, w których mieszkało 3.400 osób, wybudowano 23.400 nowych izb i trzy hotele umeblowane, zawierające 1421 łózek. Akcja ta była prowadzona pod kierunkiem gmin, które odstępowały wywłaszczone tereny Towarzystwu Peabody (T-wo budowy domów robotniczych o charakterze filantropijnym) w niewielkiej względnie części spółkom budowlanym i osobom prywatnym. Wkrótce jednak zabrakło nabywców na tereny, o ile nabycie było warunkowane budową tanich mieszkań robotniczych.

Rada hrabstwa Londynu (London County Council) przeszła do budowy na rachunek własny mieszkań zastępczych na miejsce domów burzowych ze względów sanitarnych. W 1898 r. wobec tego, że budownictwo prywatne i budownictwo przedsiębiorstw nie obliczonych na zysk, nie wystarczało dla zapewnienia niezbędnego przyrostu mieszkań L. C. C. zdecydowała przystąpić do budowy nowych domów robotniczych niezależnie od tych, których wymagały sanacje.

¹⁾ akr. = 0.404.676 hektara.

Do 31/III 1911 r. L. C. C. zapewniła nowe mieszkania 20.238 osobom. Wogóle zaś w okresie czasu od 1893 do 31 marca 1911 r. stworzyła 6428 mieszkań w domach wielorodzinnych, 2519 domów jednorodzinnych i 1849 sypialni w domach umeblowanych utrzymywanych przez L. C. C.

W lokalach tych znalazło mieszkanie 51,856 osób t. j. przeszło 1% ludności Londynu.

Administrację domów miejskich prowadzi wydział mieszkaniowy, który w 1911 r. zatrudniał personel 250 osób z dyrektorem na czele. Czynsz pobierany w domach opłacał całkowicie koszty akcji, a śmiertelność na gruźlicę spadła w Londynie w ciągu kilku lat z 60 do 19 na dziesięć tysięcy.

W Birminghamie (844,960 mieszkań.) akcję prowadziła „Ideal Benefit Society”, której gmina umożliwiła działalność przez kupno terenów oddanych na 110 lat dzierżawy.

Liverpool (759.900 m.) zbudował bezpośrednio 2886 mieszkań 1, 2, 3, 4, izbowych.

Manchester (865,900 m.) wybudował i administruje bezpośrednio znaczną ilością domów.

Glasgow (802.000 m.) miasto o niezwykle szybkim rozroście już w 1866 r. stworzył organizację miejską pod nazwą: „Trust meljoracji miejskich”, mającą za zadanie sanację i przebudowę niektórych dzielnic. Była to pierwsza sanacja dzielnicy na świecie. Do roku 1889 Trust starał się podnieść inicjatywę prywatną, sam zaś wybudował tylko dwa wzorowe domy, 7 oberż i dom dla wdów obarczonych dziećmi, gdy jednak inicjatywa prywatna całkowicie niemal zawiodła przystąpił do bezpośredniej budowy i wybudował 2149 mieszkań robotniczych. Ilość ta oczywiście jest całkowicie niewystarczająca i stosunki mieszkaniowe w Glasgow znów są uważane za wielce niepomysłne.

Miasto *Salford* (102.000 m.) odrazu zajęło stanowisko wyraźne, odmawiając wszelkiej pomocy inicjatywie prywatnej, budując i administrując bezpośrednio (703 mieszkania, oberża o 285 pokojach, 32 sklepy).

Leicester (211.579) — 42 mieszkania.

Folkestone (36 000 m.) 50 domów. W stosunku do ludności największą działalność rozwinęło małe miasto: *Richmond* (36.493 m.), które stworzyło 200 domów jednorodzinnych.

Włochy: w Rzymie (650.000) — Instytut domów robotniczych, stworzony z inicjatywy Zarządu miejskiego, otrzymał od miasta dotację 700.000 lirów i place powierzchni 35.645 mt. kw., od Kas Oszczęd-

ności udział 100.000 lirów, od Włoskiego Banku Państwowego plac 15604 m. wraz z 5-o piętrowym budynkiem—zakreślił sobie jako zadanie stworzenie zdrowych mieszkań, których cena odpowiadałaby możliwości płatniczej robotnika, zarabiającego wówczas w Rzymie średnio około 1000 lirów rocznie. Do r. 1910 Instytut wybudował 1968 izb, które dawały 190.242 lirów dochodu brutto.

Szybki wzrost przemysłowy *Medjolanu* (600,000) stał się przyczyną dotkliwych dla klasy robotniczej warunków mieszkaniowych. Już w r. 1862 Zarząd miasta ustąpił bezpłatnie T-wu Budowy Domów Robotniczych teren 8000 mt. na których do r. 1868 wybudowano 776 mieszkań.

W 1901 r. rozpoczęła się akcja w kierunku bezpośredniej budowy mieszkań robotniczych przez gminę, która doprowadziła do kupna terenów i rozpoczęcia budowy w 1904 r. Stopniowo miasto nabyło 2½ miliona m² tr. kw. terenów, a program budowy został w 1907 r. rozszerzony do 3200 mieszkań.

W tym samym czasie miasto zdecydowało, po części pod wpływem momentów politycznych, nie mających bezpośredniego związku z akcją mieszkaniową, aby dla rozwoju tej akcji stworzyć instytut autonomiczny i jemu przekazać w drodze dotacji prace zaczęte. Instytut Medjolański posiadał w 1911 roku 2708 mieszkań w 49 domach czteropiętrowych i 160 mieszkań w 21 grupach o charakterze willowym.

W tym samym czasie Instytut *Turyński* (395,590), stworzony przez gminę miejską w 1907 r. wspólnie z Kasą Oszczędności i fundacją Św. Pawła, posiadał 3200 mieszkań (1, 2, 3, 4 pokojowe), mieszczących około 15.000 osób.

W *Bolonji* (175.000) oprócz Instytutu autonomicznego, który stworzył od 1906 do 1911 r.—1758 izb, działają Towarzystwa budowy mieszkań, które wybudowały podobną ilość (ściśle 1888 izb). Miasto wspomagało je ustąpieniem bezpłatnem terenów, ulgami podatkowymi i roczną subwencją w wysokości 1½% kosztów budowy.

Instytut w *Bergamo* (54.116 m.) — 408 mieszkań o 556 izbach. Instytut *Genueński* (268.028), opierający się nieomal wyłącznie na kapitałach miejskich posiadał w końcu 1910 r. 190 mieszkań o 730 izbach.

Instytuty autonomiczne działały przed wojną, oprócz miast wymienionych, w Neapolu, Florencji, Bolonji, Bielle, Mirandoli, Perugji.

Natomiast Wenecja, Parma, Regio, Emilia, Carrara wołały zachować organizację czysto gminną, przyczem w Zarządzie mieszkań w Wenecji bierze udział przez swych delegatów miejscowa Kasa Oszczędności, przekazująca od 1893 r., w którym miasto postanowiło przystąpić do budowy, miastu 80% części swych zysków przeznaczonej na cele dobroczynne.

Mieszkania miejskie znane są ze swej czystości, dobrej administracji, oraz regularnego wpływu komornego.

Parma (51,303) zarządza bezpośrednio swymi 82 domami, zawierającymi 508 izb mieszkalnych, podobnie i *Sestri-Ponente* małe miasteczko o 22140 m., które uznało za konieczne wybudować 11 domów, każdy o 20 mieszkaniach.

Belgia. Pomimo, że prawodawstwo belgijskie pozwala na budowę i administrację domów mieszkalnych przez gminy, większość gmin belgijskich wolała utworzyć Towarzystwa zastępcze, traktowane przez nie jako parawany, gdyż działają one nieomal wyłącznie za pieniądze gminy, wpłacone jako akcje, przy udziale personelu municypalnego i pod kierunkiem Rad miejskich. Pierwszą gminą belgijską która przystąpiła do budowy domów robotniczych była gmina *St. Gilles* (65140) przedmieście raczej część *Brukselli*, składającej się podobnie jak *Londyn* z szeregu gmin, która w 1894 roku wybudowała 5 domów jednorodzinnych. Drożyzna terenów była przyczyną zarzucenia tego systemu, poczem Gmina wybudowała stopniowo 14 domów po 8 mieszkań każde. Druga gmina *Brukselska Scharbeek* (82,480 m.) stworzyła w roku 1898, po długich dyskusjach pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami budowy bezpośredniej, Spółkę akcyjną, w której kapitał 250,000 fr. podzielono jak następuje: Gmina 200,000, fundacje szpitalne 25,000 fr., Biuro Dobroczynności 20,000, Kooperatywa Szkolna i trzech radnych, mających wejść do Zarządu po jednym z każdej z trzech głównych partii (katolik, liberał, socjalista) po 1,250 fr. Dalsze powiększenie kapitału (500,000 fr.) pokrywała gmina. Na czele Zarządu stoi ławnik Magistratu. Organizacja ta stworzyła 274 mieszkania.

Bruksella do 1906 r. ograniczała się do popierania inicjatywy prywatnej. 14 marca 1900 r. w Ratuszu *Brukselli* została założona Spółka Akcyjna budowy tanich mieszkań dla gmin *Brukselli*. 13,200 stofrankowych akcji podzielono pomiędzy miasto (3,000 akcji), Radę Główną Dobroczynności i przytulki miejskie *Brukselli* (1,000) banki i osoby prywatne. Dywidenda ograniczoną została do 3%. Oprócz akcji stworzono też bony w ilości do 8,000, które są wydawane jako premie lokatorom, mieszkającym najmniej trzy lata, dają prawo do udziału w zyskach na równi z akcjami (nie wyżej trzech fr. na bon), a również do udziału w majątku (po pokryciu kapitału akcyjnego), w razie likwidacji Spółki. Spółka wybudowała 6 grup nieruchomości, w których 197 rodzin znalazło mieszkania o 15 do 20% tańsze od znacznie gorszych mieszkań w domach prywatnych tej samej dzielnicy. Gdy działalność sanacyjna i regulacyjna miasta nakazywała rozbiórkę coraz większej ilości domów (1650 w ciągu 15 lat), a mieszkańcy ich, pomimo iż nowych domów prawie nie budowano w 96% pozostawali w tej samej dzielnicy, miasto przystąpiło

do akcji bezpośredniej w śródmieściu, na miejsce 152 ruder wybudowano 7 trzypiętrowych bloków budowlanych (272 mieszkania—732 izby).

Podobnie jak Bruksella postępowało Leodjum (174,678) podpisując 1,000 akcji T-wa budowy mieszkań robotniczych (na 3,002 ogólnej ilości) i pożyczając tej Spółce 450,000 fr., miasto bierze także udział w dwóch Towarzystwach kredytu hipotecznego w Leodjum i udziela pożyczek hipotecznych amortyzacyjnych robotnikom, dążącym do posiadania domów własnych. Amortyzacja odbywa się drogą 66 wpłat wynoszących $3\frac{1}{2}\%$ od pożyczonego kapitału. Dom może przez właściciela być odstąpiony tylko osobie (robotnikowi), na którą gmina wyrazi zgodę.

Gandawa (163298) stworzyła S-kę Akc. budowy mieszkań robotniczych, której wszystkie akcje są w ręku miasta. S-ka ta posiada 170 mieszkań.

Szwajcaria. Zjazd Związku Miast Szwajcarskich w 1909 r.—już po kilkunastoletnim doświadczeniu skonstatował, że „bezpośrednia budowa i administracja domami mieszkalnymi wybudowanymi przez gminę, nie przedstawia dla gmin, posiadających wyszkolony personel trudności technicznych i administracyjnych i nie daje gminom odczuć żadnego „obciążenia.“ A doświadczenie Szwajcarii nie jest małe.

Genewa (145.041) w 1897 r. i 1898 r. wybudowała w porozumieniu z rządem Związkowym mieszkania za cenę przeszło 2 milj. fr., a 1902 r. postanowiła zużytkować zapis $1\frac{1}{2}$ milj. na cele budowy i poprawy mieszkań—pierwsza serja 43 mieszkań kosztowała 350,000 fr.

W *Lozannie* (65,000) inicjatywa prywatna pomimo wydatnej pomocy gminy zawiodła. Współdzielnia „Dom Robotniczy“, która wybudowała 9 domów (36 mieszkań) wyciąga z tego konsekwencje w sprawozdaniu za rok 1910, wzywając gminę do akcji bezpośredniej, w niewielkim stopniu zresztą zapoczątkowanej już w 1903/4 r. budową 8-u domów, zawierających 24 mieszkania.

W *Bernie* (85,000 m.) w 1889 r. wybudowano 134 domki o 182 mieszkaniach; w 1895 r.—25 domów.

Najwydatniejszą jest działalność *Zürichu* (191,200). Po okresie pomocy T-wom akcyjnym i kooperatywom, które i tu zawiodły, miasto przeszło do budowy własnej, przedewszystkiem dla pracowników swoich zakładów—gazowni 24 domy mieszkalne, wodociągów 8 domów (19 mieszkań), elektrowni 5 domów (11 miesz.), tramwajów 4 domy (28 miesz.). W 1896 rozpoczęto projekty budowy mieszkań dla ludności, ale budowę (225 mieszkań) rozpoczęto dopiero w r. 1907 po poddaniu sprawy głosowaniu ludowemu. Referendum 21/IV 1907 r. 18,000 głosami przeciw 7,000, zdecydowało o wkroczeniu na drogę budowy domów mieszkalnych przez gminę. W 1910 r. przystąpiono do budowy nowej dzielnicy złożonej z 288 mieszkań i za-

projektowania trzeciej o 370 domach na terenie, nabytym w tym celu już w 1896 r.,

Neuchâtel (23,600 m.)—ma 47 własnych mieszkań.

Niemcy. Rzesza niemiecka, począwszy od 1901 r. wstawiała do budżetu sumę, która aż do 1917 r. wynosiła 67,000,000 mk. na pożyczki wydawane Współdzielniom Budowlanym urzędników i robotników. Przed samym wybuchem wojny ustawa z d. 10 czerwca 1914 r. upoważniała Rzeszę do przejmowania gwarancji za pożyczki udzielane stowarzyszeniom użyteczności publicznej, budującym mieszkania dla robotników i niższych urzędników państwowych do wysokości 90% kosztów budowy.

Bezpośrednio państwo (Rzesza niemiecka) wybudowało miasto-ogród Staaken dla robotników Spandawskich Warsztatów Amunicyjnych, brało udział w budowie osiedla pod Gdańskiem, wreszcie, w związku z budową kanału Kilońskiego, stworzyło cały szereg mieszkań, między innymi osiedle robotnicze Brunsbüttelkoog (245 mieszkań i kościół), wreszcie budowało domy (od 1897/98 począwszy) dla wynajmowania mieszkań po cenach umiarkowanych urzędnikom pocztowym.

Działalność rządu pruskiego, którego tradycja, o ile chodzi o budowę domów dla górników rządowych kopalń (nawiasem mówiąc dziś w polskim znajdujących się władaniu) sięga czasów Fryderyka Wielkiego, dała po za stosowanym w górnictwie systemem premii budowlanych i awansów udzielanych robotnikom 40,601 nowych mieszkań, z których 18,935 stanowi własność rządu (w 11,097 Kolei żelaznych, 6547 Zarządu górników) 20,833 należy do Spółdzielni Budowlanych popartych przez rząd zgodnie z Ustawą z 13/8 1895 r., a pozostałe 2,953 domy stanowią własność indywidualną.

Prawo pruskie z dnia 13 sierpnia 1895 r. przeznaczyło na poprawę warunków mieszkaniowych urzędników i robotników zakładów państwowych sumę 5 milionów, która przez dodatkowe asygnowanie wzrosła do 193 milionów, wypożyczonych przeważnie współdzielniom urzędników i robotników państwowych na 3% przy amortyzacji 1%.

Dopiero nowe prawo mieszkaniowe, wyznaczające 20 mil. marek na branie bezpośredniego udziału w stowarzyszeniach budowlanych o charakterze użyteczności publicznej, zrywa z poglądem, iż Państwo powinno brać udział tylko w budowie domów dla swoich pracowników i skierowywuje je na drogę interwencji w sprawie dostarczania mieszkań wszystkim mieszkańcom.

Rozporządzenie ministerjalne 8 stycznia 1900 roku umożliwiło stosowanie prawa o włościach rentowych do mieszkań dla robotników przemysłowych.

Na zasadzie tego rozporządzenia, które zalegalizowało czynione już w roku 1899 próby w tym kierunku, prawo o włościach rentowych znalazło

zastosowanie zarówno ze strony państwa (kolonja między Weidenau i Siegen), miasta (gmina Leone) i inicjatywy prywatnej, kolonja dla robotników i urzędników (kolonja Freiwalde Prusy zachodnie), założona przez Ernesta Hildenbranda.

Krajowe instytucje ubezpieczeniowe od inwalidności starości, które są poważnym bardzo źródłem kapitału dla budowy mieszkań, upoważniono do udzielania na budowę mieszkań $\frac{1}{4}$ części swoich kapitałów, nawet bez warunków pupilarnego bezpieczeństwa.

Pożyczki na budowę domów robotniczych udzielone na ten cel, sięgały do 1 stycznia 1915 r. — 531.1 miljonów marek.

Pomoc gmin przy udzielaniu kapitału dla budowy małych mieszkań polega na bezpośrednich pożyczkach lub na gwarancji, udzielanej stowarzyszeniom użyteczności publicznej.

Według odpowiedzi udzielonej na kwestjonariusz w 1913 r. — ze 123 pruskich miast powyżej 35.000 mieszkańców, 32 miasta wydały 18 miljonów pożyczek, a 45 miast udzieliło gwarancji na sumę 30 miljonów mk. na budowę małych mieszkań.

Pruskie rozporządzenie ministerjalne z 19 marca 1901 r. o najbliższych środkach, które winny być podjęte dla poprawy warunków mieszkaniowych, stały się punktem wyjścia działalności gmin miejskich, a nawet wiejskich, powiatowych.

W 1913 r. ze 123 pruskich miast — 16 miało domy własne dla mniej zamożnej ludności, a z nich Bielefeld, Kassel, Düsseldorf, (420), Elberfeld, Gliwice (101), Nordhausen, Remscheid (112), a od 1914 r. i Zgorzelice miały więcej niż 15 mieszkań.

Berlin, znający dotąd (coprawda od 1848 roku) tylko budowę tanich mieszkań przez T-wa nie obliczone na zysk, teraz jako gmina bierze udział w stowarzyszeniu urzędników Rzeszy Państwa i miasta, które od 1910 roku stworzyło 2496 mieszkań.

Miasto Frankfurt, które dla swoich urzędników i robotników wybudowało 65 domów o 359 mieszkaniach, okazuje wydatną pomoc inicjatywie prywatnej, przede wszystkim przez cesje terenów (154 tereny) na prawach dzierżawy emfiteutycznej, a także w formie pożyczek i gwarancji przy zawarowaniu dla miasta kontroli nad określeniem komornego.

Formą stosowaną najczęściej w Frankfurcie jest forma spółki akcyjnej o dywidendzie ograniczonej do $3\frac{1}{2}$, $4\frac{1}{2}$, względnie 5%.

Jedno tylko towarzystwo „Frankenallee” ma dywidendę nieograniczoną i wydzielało nawet stale $7\frac{1}{2}\%$, natomiast akcje jego są amortyzowane przez losowanie i przechodzą w ręce miasta, które w 1900 było już właścicielem 67 akcji na 520, a stanie się posiadaczem całego przedsiębiorstwa po latach 30.

W Towarzystwie „Hellershof“ miasto za gwarancję 3.400.000 mk. obligacji otrzymało 100.000 mk. akcji i otrzymuje roczną wpłatę, którą używa na zakup akcji po 110% do 1914 r. i 120% po 1914.

Charakter wyraźnie robotniczy ma we Frankfurcie Towarzystwo Ludowe Budowy i Oszczędności, którego akcje 200 mk. mogły być wpłacane po 40 fen. tygodniowo. Towarzystwu temu miasto w 1900 roku oddało w dzierżawę emfiteutyczną tereny i jednocześnie udzieliło dla pierwszych budowli 90% dla następnych 40% kosztów budowy na 3,75% plus 1% amortyzacji, względnie 4% plus 1/2% amortyzacji.

Wobec tego, że miasto nie miało dostatecznych środków dla udzielenia pożyczki umożliwiającej wybudowanie piątej grupy domów, ustąpiło ono tereny Towarzystwu ludowemu na własność za spłaty amortyzacyjne, by umożliwić mu otrzymanie od zakładu ubezpieczeniowego kredytu zabezpieczonego hipotecznie.

W ten sposób miasto przyczyniło się do budowy do 1910 roku 300 mieszkań.

W 1911 r. Towarzystwo przystąpiło do budowy następnej grupy 600 mieszkań, na terenie 79.000 metrów, z których tylko 10.000 ma być zabudowanych, także kupionym od miasta na własność. Budowę rozpoczęto dzięki pożyczce miejskiej 1 miliona marek.

Düsseldorf (360.000 mieszk.) od 1901 r. prowadzi budowę mieszkań na rachunek własny. Miasto niezależnie od budowy fundacji Adersa (255 mieszkań) stworzyło w 1900 r. 143 mieszkania, a 1912/13 dalszych 277 mieszkań.

W Bawarii Zarząd Kolei Żelaznych ustawą z dnia 31 maja 1900 r., otrzymał na budowę mieszkań do wynajęcia dla urzędników kredyt 6 milionowy, powiększony później do roku 1912 do 31,3 mil. marek, za co zbudowano 11634 mieszkań i 456 oddzielnych pokoi. Zarząd poczt posiada 309 mieszkań i 18 pokoi do wynajęcia.

Wielkie znaczenie dla budowy małych mieszkań ma w Bawarii zużytkowanie funduszy Krajowego Zakładu Rentowego (Landes-Kultur-Renten-Anstalt, prawo 24 marca 1908 r.).

Z zakładu tego gminy otrzymują bez szczególnego zabezpieczenia pożyczki w wysokości całkowitych kosztów na budowę lub poprawę małych mieszkań, jak również na kolonie robotników rolnych, o ile gmina sama buduje, zaś do wysokości 90% kosztów gruntu i budowy, gdy gmina otrzymane pożyczki Spółdzielniom budowlanym przekazuje. Pożyczki—i to jest wielkiem ich znaczeniem, udzielano głównie na drugą hipotekę.

Przed wojną otrzymała Norymberga 624.000—Regensburg 225.000—oprocentowanie wynosi 3.5 do 4%—okres amortyzacji 50, względnie 43 i 1/2 lat.

Ze źródła tego Monachjum (595.000 mieszk.) w latach 1909, 1910 i 1911 zużytkowało przeszło 8 milionów mk. na działalność budowlaną, bezpośrednią i gwarancyjną dla budowy domów, dokonywanej pod kontrolą gminy.

Bezpośrednio wybudowano 167 mieszkań w 15-tu domach, dzięki gwarancji powstało 2.400.

Podobnie Fürt, Augsburg, udzielały pożyczek z tego źródła, jak również z funduszków własnych.

Inne miasta, szczególnie miasta Palatynatu, pośredniczyły w otrzymywaniu pożyczek budowlanych od kas oszczędności.

W Bawarii także zaszedł wypadek, że gmina (Pasing), otrzymała od władzy nadzorczej nakaz udzielania pożyczki ze względu na dowiedziony brak mieszkań w gminie.

Schweinfurt już od 1904. roku stworzyło 101 mieszkań.

Własne domy mają także Lamprecht, Helmbrechts i Lindau.

Württemberski zarząd komunikacji posiada 4926 mieszkań. Badeńskie koleje 939.

Prawo z 1909 r. upoważnia Ministra Finansów Württembergji do udzielania pożyczek w celu poprawy stosunków mieszkaniowych urzędników na $3\frac{1}{2}\%$ w amortyzacji 1%.

Podobnie w Württembergji, Badenie, Hessji i innych państwach gminy popierały budowę małych mieszkań przez pożyczki i gwarancje.

W Württembergji gminy Göppingen budowały własne domy mieszkalne. Jena wybudowała 60 domów jednorodzinnych i przygotowywała 100 dalszych.

Wyjątkowe stanowisko zajmuje w teorji i praktyce sprawy mieszkaniowej miasto Ulm (57850 m.), którego działalność w dziedzinie zakupu gruntów, zakładania ulic, budowy domów i dostarczania kapitału od 1891 r. spleta się w jedną harmonijną całość o pierwszorzędnem społecznym znaczeniu.

Własność miejska, która już w średniowieczu grała w Ulmie dość znaczną rolę i wynosiła w 1891 r. na terytorjum miejskim 665 h. 11 ar. 26 mtr. kw. (poza miastem 1181 h. 92 ar. 0,4 mtr. kw.) powiększono przez zakup 565 h. 41 ar. 8 mtr. za cenę przeszło 10 milj. mk. Część nabytych terenów (201 h.) sprzedano za 8 milj. mk. realizując w ten sposób b. poważny zysk. Nie ten zysk jednak był celem działalności. Burmistrzowi von Wagnerowi chodziło przede wszystkim o umożliwienie zaczętej już w 1888 przez wybudowanie 3 piętrowego domu o 21 mieszkaniach, polityki mieszkaniowej.

W 1891 r. przekazano część terenów po niskiej cenie S-ce Akc. mieszkaniowej, stworzonej z inicjatywy i udziałem gminy. W 1896 odstąpiono tereny T-wu Oszczędności i Budowy Własnych Mieszkań, które powstało

z udziałem Związków Zawodowych. 1896 r. oddano tanio tereny budowlane Spółkom urzędników kolejowych, pocztowych i robotników, a także oddano tereny na prawach wieczystej dzierżawy Spółdzielni mieszkaniowej urzędników, przy jednoczesnym pożyczaniu 90% kosztów budowy.

Większość powyższych budowli była wykonywana jako domy 2—3 piętrowe o większej ilości mieszkań.

Wkrótce miasto wstąpiło w sposób zdecydowany na drogę budowy własnej domów jednorodzinnych przy zabudowaniu najwyżej 20—30% terenu, w ten sposób zbudowano do 1911 cztery kolonje, w których ogólnie mieściło się 150 domów jednorodzinnych, do nabycia domów za cenę od 6—8000 mk. wystarczała wpłata 10% ceny kupna. Pozostała suma była oprocentowana na 3% i amortyzowana przy pierwszych budowlach po 2½%, przy następnych 1½%, a ostatnio nawet po 1¼% rocznie.

Dając ludności możliwość nabycia na własność domu w warunkach nie przewyższających prawie ceny płaconego komornego, przy zadatkowaniu 10, czasem nawet 5% wartości domu miasto zastrzegło sobie w ciągu 100 lat prawo odkupienia domu, gdyby właściciel chciał go sprzedać, by w ten sposób uniknąć spekulacyjnego obrotu domami zbudowanymi dla ludności lub gdyby je wynajmował po cenach wygórowanych. To prawo odkupu po pierwotnej cenie nazywanem bywa prawem Ulmskiem. W ciągu 20 lat skorzystano z niego w Ulm 774 razy.

Wogóle do 1913 r. Ulm stworzyło 232 domy. W 1910 r. 14% ludności mieszkało w domach zbudowanych przez miasto. Miasto pośrednio i bezpośrednio budowało mieszkania dla 50—60% przyrostu ludności, który w okresie 1894—1910 r. wynosił 10.000. Najlepszym dowodem znaczenia polityki Wagnera dla mieszkańców m. Ulm jest wychodząca ze sfer właścicieli domów krytyka jego działalności z której czerpane są te dane.

We Fryburgu w Brysgowii (85.000 mieszk.) 1025 mieszkań t. j. 6% ogólnej ilości należy do fundacji gminnych lub Tow. Użyteczności Publicznej. To miasto już w 1862/3 rozpoczęło z funduszy fundacyjnych budowę domów odstępowych na własność ludności mniej zamożnej. Niemożność uchronienia tych domów od sprzedaży spekulacyjnej nakazała Zarządowi Fryburga przejść na drogę wynajmu tych mieszkań w r. 1886. Przyczem doświadczenie uczy Zarząd, iż lokator, spełniający swoje obowiązki w stosunku do Zarządu Gminy, rzadziej zmienia mieszkanie niż właściciel dom.

Charakterystyczną jest historia miasta Emden (20.000 mieszkań, które w okresie po stworzeniu w 1900 roku portu i rozwoju przemysłu odczuło w wysokim stopniu brak mieszkań i próbowało po kolei wszystkich

środków polecanych przez ekonomję liberalną (tereny, kredyt, Spółki użyteczności publicznej i t. p.).

Wobec tego, że wszystkie zawiodły, miasto przystąpiło do budowy własnej i stworzyło 228 mieszkań.

Rząd Saski posiadał w dn. 1/VI 1912 roku 1256 mieszkań własnych (koleje 1001, leśnictwo 255), od 1910 r. Rząd Saski udziela spółdzielniom kolejowym pożyczek na $\frac{1}{4}\%$ (a miasto 1%) do wysokości 90% kosztów. Wydano na ten cel do 1917 r. 3,605.000 i stworzono 1351 mieszkań współdzielczych.

Gminy Saksonji do 1912 roku miały 153 mieszkania gotowe i 99 w budowie.

Drezno (547.000 mieszk.), w którym od 1887 działa T-wo Użyteczności Publicznej dla budowy mieszkań, budowało co roku pewną ilość mieszkań, przeznaczonych przedewszystkiem dla rodzin o większej ilości dzieci, a odpowiadających wszystkim wymaganiom higjeny i dogodności, wynajmowanych po cenie 25% niższej od rynkowej.

Środki miasto czerpało z dwóch fundacji (Frenkel, Meyer) i z ogólnych funduszy gminy miejskiej (500.000 mk.).

Pozatem Drezno asygnowało 500.000 mk.) na pożyczki (2%) na budowę domów jednorodzinnych.

Lipsk umożliwił budowę mieszkań Stowarzyszeniu Użyteczności Publicznej przez gwarancję, a także i przez pożyczkę 3.7 milionów marek.

W Hamburgu (państwo i miasto 802,793 mieszkańców) miasto przyczyniło się bardzo poważnie do rozwoju działalności stowarzyszeń i instytucji, które na 56 terenach przeważnie uzyskanych od państwa utworzyły 2833 mieszkania.

Wielkie znaczenie dla sprawy mieszkaniowej miało zakładanie nowych Banków Hipotecznych i branie w nich udziału przez gminy, szczególnie z chwilą, gdy w całym szeregu miast, przedewszystkiem na zachodzie Prus powołano do życia zakłady dla udzielania pożyczek na drugą hipotekę.

Przed wybuchem wojny ze 123 miast pruskich już 43 posiadało zakłady miejskie, udzielające pożyczek od 75% — 80%, a w wyjątkowych wypadkach do 90% wartości, często jednak, tylko przy określonych warunkach, dotyczących rodzaju budowanych mieszkań.

Zakłady te czasem powstają w formie Związków Właścicieli Nieruchomości, jednak z udziałem oraz pod zarządem lub nadzorem władz miejskich i z gwarancją gminy miejskiej.

Taki charakter ma Bank Hipoteczny w Schönebergu, w Charlottenburgu i Lipsku.

Ułatwiali budowę domów także Miejskie Zakłady Rentowe, mające za zadanie ułatwienie właścicielom parcel zapłatę ciężarów na budowę ulic, kanalizacji i t. p., przez pożyczki udzielane drogą nałożenia na parcele określonej renty.

Pierwszy taki zakład założono w 1900 r. w Dreźnie, z miast pruskich Zakład w Mülheim n/R jest największym.

Austro-Węgry. Do roku 1912 w Austrii istniało 601 spółdzielni mieszkaniowych, które stworzyły, podług zestawienia obejmującego tylko część stowarzyszeń, 6663 mieszkania.

Budapeszt na zasadzie programu złożonego w 1909 r. przez burmistrza Barczy'ego do 1912 r. wybudował 4500 mieszkań.

W Kispest powstało zbudowane przez państwo osiedle, składające się z 3000 mieszkań.

W Paryżu do 1911 roku Towarzystwa budowy tanich mieszkań i fundacje o kapitale łącznym 28 milj. franków, korzystając z ulg ustawowych (30 XI. 1894 r. i 12/IV 1916) wybudowały 2725 mieszkań, w których się mieściło 12.000 osób. Koszt budowy tych mieszkań wynosił 23,351.951.38 fr., stanowi to ledwie 1 1/2 na tysiąc ogólnej wartości domów paryskich, ocenianych w 1911 r. na 15 miliardów franków.

Rezultat ten był osiągnięty przy pomocy miasta, które udzieliło na warunkach ulgowych około 32.000 metr. kwadratowych terenów i zwalniało budowlę z niektórych podatków miejskich.

Działalność ta jednak coraz malała.

Na zebraniu Komitetu Patronatu tanich mieszkań 18 listopada 1914 jeden z najbardziej kompetentnych w sprawie budownictwa członków p. Cacheux powiedział: „Nie można osiągać zysków, jeśli się buduje domy naprawdę higieniczne!”

Wprawdzie Towarzystwa i fundacje nie są obliczone na zysk, jednak i one doszły do przekonania, że bez pomocy władz, idącej aż do stałych subwencji nie są w stanie prowadzić dalej swego dzieła. Wynika to dowodnie z rezultatów ankiety przeprowadzonej w roku 1911 przez prefekta Paryża pośród 107 Towarzystw i fundacji, dotyczącej możliwości i warunków dalszego rozwoju ich działalności budowlanej, niezbędnej ze względu na pogarszające się warunki mieszkaniowe. Ze 107 towarzystw konkretne propozycje budowy przedstawiło 7, uzależniając budowę od udzielania pożyczek amortyzacyjnych na lat 60, oprocentowanych na 2%. Dalsze pięć towarzystw żądało pożyczek i terenów, nie ustalając sumy ani ilości mieszkań, inne proponowały objęcie w administrację domów budowanych przez miasto lub podobne kombinacje finansowe, cały szereg wreszcie Towa-

rzystw odpowiedziało wymijająco, odmownie lub pozostawił kwestjonariusz bez odpowiedzi.

Na skutek tej ankiety Paryż chciał już w 1912 r. przystąpić do budowy własnej na szerszą skalę.

Szczególne miejsce należy w tym, z natury rzeczy niepełnym i bardzo nierównomiernie opracowanym wykazie, działalności mieszkaniowej, której polem były miasta Alzacji i Lotaryngii. Działalność ta rozpoczęta w 1852 r. za czasów francuskich przez Stowarzyszenie dzielnic robotniczych (Association des Cites ouvrieres) w Milhuzie, przy wydatnej pomocy rządu francuskiego rozwijała się pomyślnie za czasów okupacji niemieckiej.

To też miasta dziś wrócone Francji pod tym względem inne miasta francuskie wyprzedziły. Mulhuz posiada 1332 domy jednorodzinne, powstałe dzięki działalności wspomnianego Stowarzyszenia i 3 grupy domów (114 mieszkań) wybudowanych przez spółdzielnię Unionhome; w Colmar istnieje 189, w Metz 236, w Sarreguemines 30, w Schilthigheim 18, w Illkirch-Graffenstaden 14, w Buhl 28 mieszkań, w Thionville 4 wielkie domy i w Bitche pięć domów, w których mieszkania są dziełem Towarzystw i spółdzielni, które operowały kredytami na 3—3¼—3½ od sta.

W Strassburgu jedno stowarzyszenie spółdzielcze wybudowało 257 domów o 1149 mieszkaniach, drugie 30 domów o 285 mieszkaniach. W 1896 zaś roku gmina miejska Strassburga rozpoczęła bezpośrednią akcję budowlaną, której rezultatem było 11 domów własnych o 98 mieszkaniach.

W 1910 r. miasto przyczyniło się — ustępując teren i biorąc udział w kapitale do założenia Stowarzyszenia użyteczności publicznej, znajdującego się pod kontrolą władz miejskich, mającego na celu budowę przedmieścia ogrodu w Stockfeld (416 mieszkań).

Wojna przerwała zamierzenia gmin i stowarzyszeń użyteczności publicznej, kładąc jednocześnie kres, coraz stosunkowo mniejsze znaczenie mającej, prywatnej produkcji mieszkań obliczonej na zysk.

(D. c. n.)

WACŁAW ŁYPACEWICZ

Radny m. stoł. Warszawy.

Zagadnienia szkolno-oświatowe w miastach.

Referat wygłoszony na VI Zjeździe Związku miast Polskich we Lwowie
dn. 25—27 maja 1922 roku.

V Zjazd Związku Miast Polskich odbyty w dniach 9, 10 i 11 kwietnia 1921 r. w Poznaniu, głęboko odczuwając znaczenie i palącą potrzebę podniesienia poziomu oświatowego-kulturalnego miast, powołał do życia Komisję Oświatową Związku Miast i polecił jej zwołanie Zjazdu Oświatowego Związku Miast.

Zjazd ten odbył się w Warszawie dn. 22 i 23 kwietnia 1922 r. przy udziale 92 delegatów i 50 gości z pośród działaczy oświatowych oraz reprezentantów Ministerstwa Oświecenia Publicznego i instytucji oświatowych, jako I Zjazd Oświatowy Związku Miast Polskich. Na Zjeździe tym powzięto cały szereg uchwał w przedmiocie najważniejszych zagadnień kulturalno-oświatowych w miastach polskich i rzecz charakterystyczna — pomimo, iż na I-ym Zjeździe reprezentowani byli przedstawiciele różnych kierunków, wszystkie najważniejsze uchwały zapadły niemal jednomyślnie, co świadczy, iż uchwalone postulaty nie są dążeniem tego lub owego stronnictwa, lecz sformulowaniem dążeń i potrzeb dojrzałych całej ludności miejskiej.

Wnioski przedstawione obecnie VI Zjazdowi Związku Miast Polskich do uchwalenia przez Sekcję IV Ogólną, — są w istocie swej uchwałami I Zjazdu Oświatowego z bardzo drobnymi zmianami i wnioskami uzupełniającymi, uchwalonemi przez Sekcję IV-ą Zjazdu. Wobec tego, że ogromna większość przedstawionych Zjazdowi do uchwalenia wniosków zapadła w Sekcji jednomyślnie, jestem w tem szczęśliwym położeniu, iż mogę ograniczyć się do treściwego ich uzasadnienia.

Miasta polskie, wskutek wrogiej narodowi polskiemu polityki zaborców, pozostały w tyle w porównaniu z miastami zachodnio-europejskimi pod każdym niemal względem.

Bez realizacji powszechnego nauczania i wytepienia analfabetyzmu, bez podniesienia kulturalnego i świadomości obywatelskiej mieszkańców, nie można nawet marzyć o rozwoju i rozkwicie miast polskich. Zamiast być

ośrodkami energii narodowej, jednej z podstaw siły i potęgi państwa i narodu, miasta stać się mogą przyczyną ich słabości i upadku, jeżeli nie wyteżymy wszystkich sił, by w szybkim czasie podnieść poziom umysłowy i kulturalny mieszkańców miast. Nietylko względy idealne, ale interesy realne, interesy wzmoczenia wytwórczości, przemysłu i rzemiosł i w związku z tem podniesienie dobrobytu mieszkańców i ich zdolności płatniczej na rzecz kasy miejskiej — winny skłonić Zarządy miast do zerwania z tradycjami macoszego traktowania budżetu kulturalno-oświatowego i do uznania wydatków na szkolnictwo, oświatę i kulturę za wydatki najniezbędniejsze, które muszą być pokrywane nie na szarym końcu z pozostałości od innych wydatków, lecz na pierwszym miejscu za każdą cenę i co najmniej, jak wydatki na pensje pracowników. Nie należy oszczędzać na wydatkach na cele oświatowe i kulturalne, gdyż każdy wydatek na ten cel zwróci się z lichwą i to nietylko w postaci idealnych wartości, ale w postaci dalszego zwiększenia się w przyszłości dochodów miasta wskutek większej produktywności jego mieszkańców. Zwłaszcza jeżeli chodzi o wydatki związane z realizacją powszechnego nauczania, oraz z wytypowaniem analfabetyzmu wśród dorosłych, to niema ofiar, którychby miasto nie powinno ponieść. Jestto najbardziej palące zadanie i obowiązek obywatelski i narodowy Zarządów miejskich. Punktem honoru każdego miasta, w którym dotąd nie wszystkie dzieci w wieku szkolnym do szkoły uczęszczają, winno być zadośćuczynienie wezwaniu V Zjazdu Związku Miast Polskich co do wprowadzenia w ciągu najbliższych trzech lat obowiązkowego nauczania w szkole powszechnej 7-mio oddziałowej i zapewnienia dostatecznej ilości potrzebnych na ten cel lokali. Żaden uczciwy Magistrat, żadna szanująca się Rada Miejska nie powinny się zastanawiać, czy przystąpić do realizacji u siebie w ciągu najbliższych trzech lat powszechnego nauczania i wytypowania analfabetyzmu; ale jedynie nad tem, jak to uczynić najlepiej i w najszybszym czasie, oraz jak pokryć wydatki z tem związane. Sposób realizacji powszechnego nauczania w granicach uchwalonych przez V Zjazd Związku Miast trzechletniego terminu należy pozostawić uznaniu poszczególnych miast, które dostosują swe poczynania do warunków miejscowych.

Ponieważ Dekret o obowiązku szkolnym z d. 7 lutego 1919 r. prowadzenie spisów dzieci w wieku szkolnym, kontrolę nad spełnieniem obowiązku szkolnego i wymierzanie kar za niedopełnienie obowiązku szkolnego włożył na Opieki Szkolne i Dozory Szkolne, które, o ile nawet się istotnie zorganizowały, w miastach jak się okazało są zupełnie nieodpowiednie do wykonania włożonych na nie obowiązków, wymagających prowadzenia prawidłowo zorganizowanego biura, to jak dowiódł przykład najprzód Łodzi, a ostatnio i Warszawy, życie zmusiło w celu wykonania ducha ustawy

o obowiązku szkolnym, do przełamania jej formy i stworzenia specjalnej instytucji — Komisji Powszechnego Nauczania przy Zarządzie Miejskim w Łodzi, lub nieco legalniej choć mniej praktycznie — przy Radzie Miejskiej w Warszawie. Kilkoletnia praktyka Łodzi wykazała celowość takiej organizacji i wobec tego należy zalecić wszystkim miastom, aby zorganizowały u siebie Komisje Powszechnego Nauczania, rozporządzające odpowiednim biurem w celu kontroli nad regularnym uczęszczaniem dzieci do szkoły. W celu pobudzenia miast i okazania im organizacyjnej pomocy w kierunku realizowania powszechnego nauczania, pożądanem jest powstanie przy Zarządzie Związku Miast w Warszawie Centralnej Komisji Powszechnego Nauczania, jako sekcji autonomicznej przy Komisji Oświatowej Związku Miast.

Życie wykazało dalej, że Przepisy Tymczasowe o szkołach elementarnych z 1917 r. przystosowane dość słabo do stosunków wiejskich, są zupełnie nieprzydatne dla miast. Rady Szkolne i Dozory Szkolne po miastach nieoparte ani o Państwo ani o Samorząd i pozbawione podstaw finansowych samodzielnych, zawisły niejako w powietrzu i zaledwie wegetują. Przepisy te nadto pozbawiają miasta istotnego wpływu na wybór typów i prowadzenie szkół, na mianowanie nauczycieli, kierowników i inspektorów szkolnych. Jak to stwierdził IV i V Zjazd Związku Miast i I Zjazd Oświatowy Związku Miast, istniejące prawodawstwo o organizacji władz szkolnych, pozbawiające Samorząd niemal wszelkich uprawnień, może być odpowiednim tylko w miejscowościach zacofanych kulturalnie, lecz w miastach, zwłaszcza większych, jest przeszkodą, tamującą rozwój szkolnictwa i zreformowanie go jest sprawą palącą.

Ze względu jednak, że sprawa jest skomplikowana, wymaga odpowiedniego opracowania i przedyskutowania projektu ustawy przez czynniki kompetentne, należy polecić Komisji Oświatowej przy Związku Miast, aby w porozumieniu z Zarządem Związku odpowiedni projekt ustawy opracowała i przedstawiła najbliższemu Zjazdowi Oświatowemu Związku Miast dla rozważenia. I Zjazd Oświatowy wypowiedział się zasadniczo w tym sensie, że obecne Rady Szkolne i Dozory Szkolne w miastach winny być zniesione, a ich funkcje przekazane miejskim wydziałom Oświaty i Kultury, składającym się z nauczycielstwa i fachowców w sprawach kulturalno-oświatowych, oraz w trzech piątych przynajmniej z przedstawicieli Samorządu miejskiego.

W związku ze zmianą organizacji szkolnictwa w miastach winien ulegć zmianie udział Państwa w wydatkach na oświatę szkolną i pozaszkolną w miastach. Dotychczasowy stan rzeczy przedstawia się w sposób następujący: Od 22 marca 1922 r. obowiązują w Rzeczypospolitej dwie

ustawy z dn. 17 lutego 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 18/22 p. 143 i 144): 1) o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych i 2) o budowie publicznych szkół powszechnych. Według tych ustaw, koszty zakładania i utrzymywania publicznych szkół powszechnych są pokrywane: a) przez Skarb Państwa, b) przez gminę, c) z dobrowolnych świadczeń innych związków komunalnych, d) z fundacji, zapisów i darowizn (art. 10), Skarb państwa ponosi wszelkie wydatki na pomoce naukowe, materiały do nauki, biblioteki i druki szkolne, a gmina na wszelkie inne potrzeby rzeczowe szkół, a w szczególności na pomieszczenia dla szkół, w myśl ustawy o budowie publicznych szkół powszechnych, oraz ich konserwację, na wewnętrzne urządzenie szkół, ubezpieczenie, na oświetlenie i opał dla szkół, na materiały piśmienne, utrzymanie służby, porządku, czystości (art. 11). Czyli według tych ustaw pewne wydatki rzeczowe, a mianowicie wydatki na pomoce naukowe, materiały do nauki, biblioteki i druki szkolne, które ciążyły dotąd na gminie, przejęło na siebie Państwo.

Co się tyczy udziału Państwa i gminy w pokrywaniu świadczeń osobowych, to ustawa z dn. 17 lutego stwierdza krótko (art. 11) iż udział ten „określają osobne ustawy”.

Na mocy ustawy z dn. 27 maja 1919 r. o ustalaniu i wynagradzaniu nauczycieli publicznych szkół powszechnych (Dz. Ust. Nr. 44/19 r.), nauczyciele otrzymywali płace od państwa, a gminy obowiązane były dawać bezpłatne mieszkania i 2 morgi gruntu lub równoważnik pieniężny dla kierowników, opał lub jego równoważnik pieniężny dla wszystkich nauczycieli. Na mocy jednak ustawy z dn. 13 lipca 1920 r. o uposażeniu nauczycieli szkół powszechnych (Dz. Ust. Nr. 65/20 r.) państwo przejęło na siebie ciężar zaopatrywania w opał nauczycieli (nie szkół!), oraz wypłacanie równoważnika pieniężnego za grunt tym kierownikom, którym gmina gruntu udzielić nie mogła. Co się tyczy mieszkania dla kierowników i nauczycieli, to ustawa z dn. 13 lipca zniosła obowiązek gmin udzielania bezpłatnie mieszkań nawet kierownikom, a nawet, jak się zdaje ze stylizacji art. 22, i specjalny obowiązek dostarczania mieszkań nauczycielom, i postanowiła, że jeżeli nauczyciel otrzymuje mieszkanie w naturze, wartość tego mieszkania potrącać się ma z uposażenia (art. 7). Na mocy ustawy z dn. 17 lutego 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych gmina jest obowiązana dostarczyć nauczycielom szkół powszechnych odpowiednich pomieszczeń (art. 1), budować domy mieszkalne dla nauczycieli i przebudowywać je (art. 1) odpowiednio do potrzeb. Wskutek niedbalej redakcji ustawy z dn. 17 lutego 1922 r. zapomniano określić, czy nauczyciele i kierownicy otrzymują mieszkania bezpłatnie czy za opłatą, i kto ponosi kosztą konserwacji i ubezpieczenia mieszkań dla nauczycieli. Można tylko drogą

wykładni mniemać, iż kosztą te ciążą na gminie i że nauczyciele otrzymują mieszkania za osobną dopłatą.

Pozatem gminom wolno na mocy art. 18 ustawy z dn. 27 maja 1919 r. przyznawać nauczycielom z własnych funduszków dodatki dobrowolne, ze względu, że choć ustawa z dn. 13 lipca przepisu tego nie powtórzyła, ale i nie zabroniła gminom przyznawać t. zw. dodatków komunalnych dobrowolnych. Pominęto również kwestję, kto ponosi wynagrodzenie personelu lekarsko-sanitarnego w szkołach powszechnych.

Przepisy dotychczasowe miały, jak widać z ich brzmienia, na uwadze przeważnie i przede wszystkim warunki wiejskie i dopasowane są raczej do tego stanu, kiedy władze samorządowe są pozbawione istotnego wpływu na zakładanie i prowadzenie szkół, wybór typów szkół, mianowanie sił nauczycielskich i wykonywanie przymusu szkolnego. W razie urzeczywistnienia postulatów o przyznaniu miastom większej samodzielności wskazaneby było raczej, by w miastach przynajmniej wydzielonych z powiatów bez różniczkowania wydatków rzeczowych i osobowych, państwo zwracało samorządom 2/3 wydatków na szkolnictwo powszechne, zawodowe niższe i kursy dla dorosłych i 1/3 wydatków na wychowanie przedszkolne, biblioteki, czytelnie i szkoły wyższych typów.

Przechodząc do sprawy sposobów pokrycia, przypadającej na miasto części kosztów na cele szkolne, przede wszystkim należy zaznaczyć, że miasta winny wydatki te uważać za najniezbędniejsze, również konieczne do pokrycia jak wydatki na personel miejski, a zapewnienie odpowiednich pomieszczeń dla wszystkich szkół i ich nauczycieli za taką potrzebę, jak zapewnienie pomieszczenia dla biur miejskich. Wiele miast ucieka się do pokrycia wydatków, związanych z utrzymaniem szkół, ze specjalnego podatku szkolnego. Jestto praktyka błędna. Wogóle teoria racjonalna skarbowości już dawno odrzuciła wszelkie podatki na cele specjalne. Podatki bowiem na cele specjalne są podatkami źle skonstruowanymi, psującymi ogólny system podatków miejskich, opartymi na podstawach archaicznych i niesprawiedliwych, jak np. niedawno uchwalony przez Radę Miejską m. st. Warszawy podatek szkolny pogłówny, lub nawet nieco lepiej skonstruowany podatek szkolny m. Łodzi.

Dwa są zwykle motywy wysuwane w obronę podatku szkolnego: jego większa popularność i pewna gwarancja, że wpływy z niego nie będą obrócone na inne cele miejskie. Najmniej szkodliwym jest wprowadzenie podatku szkolnego w formie dodatku specjalnego do istniejącego już podatku miejskiego, gdyż nie wymaga on wtedy specjalnego aparatu do ściągania. Tam gdzie podatek szkolny się już utarł, winien on być uważany za malum necesarium i traktowany jako podatek czasowy. Zarządy miejskie

winny się przejąć tą myślą, że budżety miejskie winny być tak skonstruowane, aby mogły bez trudu z budżetu normalnego pokrywać wszelkie wydatki na bieżące potrzeby szkolnictwa.

Co się tyczy pokrycia wydatków inwestycyjnych na budowę szkolne i oświatowe oraz koszty ich wewnętrznego urządzenia, to sprawa ta, zwłaszcza w miastach b. zaboru rosyjskiego, przedstawia poważne trudności, które jednak muszą być przezwyciężone za każdą cenę i to w ciągu lat najbliższych.

Na mocy art. 10 ustawy z dnia 27 lutego 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych, gminom zostało przyznane prawo do otrzymania zasiłku ze skarbu państwa w wysokości 50% kosztów budowy, a nadto na pokrycie pozostałych kosztów mogą być przyznawane gminom ze skarbu Państwa długoterminowe pożyczki na warunkach, które będą określone rozporządzeniem Minist. Ośw. Publiczn., wydanem w porozumieniu z Minist. Skarbu. Teoretycznie więc każda gmina może niemal bez posiadania własnych funduszy budowlanych wznieść wszystkie potrzebne budynki szkolne, ponosząc tylko ciężar annuitetów od połowy kosztów budowy. Praktycznie jednak źródło to będzie znaczną pomocą dla najbardziej zapobiegliwych gmin. Jak widać z exposé Ministra Skarbu Michalskiego z dn. 28 marca r. b. na poparcie akcji budowy szkół powszechnych przeznaczony jest kredyt w wysokości tylko 2 miliardów marek. Według obliczeń Ministerstwa dla zrealizowania 2 ustaw z dn. 17/11 22 r. było potrzeba według cen z maja 1921 r. 380 miliardów. Ponieważ ceny od tego czasu wzrosły więcej niż 2-krotnie, potrzeba więc dziś co najmniej 800 miliardów marek, czyli licząc, że całkowity program budowy powinien być zrealizowany najpóźniej w ciągu 20 lat, należałoby wydawać na ten cel w Polsce około 40 miliardów rocznie.

Miasta winny być więc przygotowane, że znaczną część kosztów budowy i urządzeń wewnętrznych będą musiały pokryć z własnych środków, nawet przypuszczając, że Państwo w najbliższej przyszłości wydatnie podniesie kwotę preliminowaną na zasiłek budowlano-szkolny dla gmin.

Z jakich więc źródeł poza zasiłkami i pożyczkami od Skarbu miasta winny czerpać fundusze na budowę szkół i koszty wewnętrznego urządzenia szkół? Pewną część mogą pokrywać z dochodów bieżących, o ile stan kasy na to pozwala. Zasadniczo jednak koszt budowy winny być pokrywane z pożyczek miejskich ogólnych, amortyzowanych w ciągu dłuższego czasu. Jeżeli jednak źródło to w danym momencie bądź jest całkowicie zaabsorbowane na pokrycie bieżącego deficytu administracyjnego, bądź niedostępne lub mało wydajne, można i należy się uciekać do specjalnych pożyczek, wyłącznie przeznaczonych na cele budowy szkół ze wszelkich do-

stępnym źródła. Pożyczki mogą udzielić miejscowe instytucje kredytowe, nawet handlowe lub przemysłowe, instytucje emitujące listy zastawne i zamożniejsi obywatele miejscowi. W razie gdyby wszystkie inne źródła zawiodły, należy się uciec do specjalnej daniny lub pożyczki przymusowej. Związek Miast winien wszcząć akcję, by miasta uzyskały odpowiednie uprawnienia od władzy ustawodawczej.

Jeżeli do szkół miejskich uczęszcza znaczna część dzieci z gmin podmiejskich, należy pociągnąć je na zasadzie art. 2 ustawy z dn. 17 lutego 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych do pokrycia części kosztów budowy gmachów szkolnych.

Niezmiernej wagi jest sprawa pomieszczeń dla szkół i nauczycieli.

Z powodu głodu mieszkaniowego i braku odpowiednich funduszy zamiast stałych gmachów, niektóre miasta, a w pierwszej liczbie Warszawa rozpoczęły budowę tymczasowych pawilonów szkolnych (t. zw. baraków). Praktyka Krakowa wykazała, że baraki takie mogą stać do trzydziestu lat, a praktyka Warszawy stwierdziła w roku bieżącym, że nawet przy największych mrozach w barakach tych można utrzymać temperaturę dostateczną. Samo się przez się rozumie, że zasadniczo baraki są dopuszczalne tylko tymczasowo na okres wprowadzenia powszechnego nauczania, jako malum necessarium i powinny być zastąpione przez gmachy stałe (pałace szkolne).

Wskutek głodu mieszkaniowego w wielu miastach odbywają się lekcje na dwie zmiany i niektóre zarządy miejskie skłonne są uważać to za rzecz normalną. Tymczasem ze względów wychowawczej natury oddziały popołudniowe nietylko stoją niżej od dziennych, lecz uniemożliwiają normalne życie szkolne w oddziałach rannych, obniżają poziom szkoły, utrudniają gospodarkę szkolną. Zarządy miast winny postawić sobie za zadanie, ażeby szkoły były tylkoienne.

W większości miast polskich b. zaboru rosyjskiego szkoły mieszczą się nie w specjalnych gmachach własnych, lecz w domach wynajętych, przerobionych z lokali prywatnych. Nawet w Warszawie posiadamy tylko 3 gmachy specjalne zbudowane na szkołę. W projektach rozbudowy miasta winna być uwzględniona przedewszystkiem budowa specjalnych gmachów szkolnych, a nawet tam, gdzie istnieje dostateczna ilość klas, lecz mieszczą się w domach prywatnych, miasto zamiast budować domy dla lokatorów, powinno raczej budować gmachy szkolne, a lokale prywatne, zajęte obecnie przez szkoły, zwalniać dla lokatorów prywatnych.

Wśród wielu działaczy miejskich panuje mniemanie, iż każdy budowniczy może zaprojektować gmach szkolny, i że gmach szkolny można budować w każdym punkcie miasta i na każdym placu bez względu na jego

wielkość, położenie i otoczenie, i że można gmach szkolny budować byle jak i jakoś tam będzie nauka szła. Tymczasem niema nic fałszywszego. Budownictwo szkolne, to specjalność, posiadająca u nas niestety dotąd nielicznych przedstawicieli. Wobec trudności, jakie przedstawiają zwłaszcza dla miast mniejszych rozwiązania różnych następczących się przy budowie szkół kwestji, Związek Miast powinienby się zająć tą sprawą i opracować przy udziale najlepszych fachowców dla kilku głównych typów miast wzorowe plany gmachów, stałych i budowli czasowych wraz z przybliżonemi kosztorysami, oraz opracować dane co do ilości, potrzebnych przy powszechnem nauczaniu dla danego typu miasta, sal szkolnych. Takie postawienie sprawy jest tym pilniejsze, że w myśl ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych gmina obowiązana jest dostarczyć odpowiedniego pomieszczenia dla szkół i nauczycieli, a art. 5-ty ustawy upoważnia Ministerstwo Oświecenia Publicznego do określenia drogą rozporządzenia warunków, jakim winny odpowiadać budynki szkolne, mieszkania dla nauczycieli i urządzenia wewnętrzne szkoły. Ustawa przewiduje, że minimalny obszar gruntu na szkołę wraz z boiskiem i ogródkiem szkolnym, winien wynosić dla szkół 4—7 klasowych—0,85 hektara, i że na wybudowanie szkoły na mniejszym placu miasta winny uzyskać pozwolenie Kuratora Okręgu Szkolnego (art. 3), a art. 6 tejże ustawy stanowi, że plany i kosztorysy każdej budowli szkolnej wymagają obok zachowania ogólnych przepisów budowlanych zatwierdzenia Kuratora Okręgu Szkolnego.

Miasta polskie, zwłaszcza miasta b. zaboru rosyjskiego, powinny wykorzystać swe upośledzenie dotychczasowe, ażeby stanąć nietylko wyżej niż miasta innych dzielnic, ale nawet wyżej niż miasta zachodniej Europy. Jest to rzeczą o tyle łatwą, że miasta europejskie mają wiele budowli obecnie uznanych za nieodpowiednie. Budując gmachy nowe możemy uwzględnić wszelkie zdobycze nowoczesnej wiedzy. Wiele z tych ulepszeń nawet nie kosztuje wiele. W planach regulacji miasta można odrazu przewidzieć obszerne place na budowle i urządzenia szkolne i oświatowo-kulturalne przy cichych ulicach bocznych, przy ogrodach, zieleńcach, zdala od niehigienicznych i hałaśliwych zakładów. Budynki szkolne muszą być odpowiednio rozmieszczone, aby sale miały najlepsze oświetlenie, dały się łatwo przewietrzać, a korytarze, szatnie, ustępy były odpowiednio rozmieszczone i urządzone.

Zarządy miejskie winny unikać dorywczych projektów. Cała akcja budowlana winna być planowa. Można w danym roku urzeczywistnić tylko niewielką część planu przy niepomysłnych warunkach, ale część planu obliczonego na dłuższą metę. Tymczasowe pawilony szkolne winny być

pobudowane w ciągu kilku lat, ażeby można było natychmiast urzeczywistnić powszechne nauczanie, a gmachy stałe powinny je zastąpić najdalej w ciągu lat dwudziestu.

Zaznaczyć należy, że wskutek wojny w najbliższych kilku latach liczba dzieci w wieku szkolnym nie tylko nie będzie się powiększać, ale będzie się zmniejszać aż do roku 1926/7, w którym dzieci będzie o $\frac{1}{4}$ mniej niż dziś. Okoliczność ta niezmiernie ułatwi miastom w najbliższych latach wprowadzenie powszechnego nauczania i osiągnięcie potrzebnej ilości sal szkolnych.

Oświata pozaszkolna jest dotychczas z małym wyjątkiem lekceważona przez Zarządy Miejskie. Tyczy się to tak samo oświaty przedszkolnej, jak i oświaty pozaszkolnej młodzieży i dorosłych.

Wychowanie przedszkolne w racjonalnym systemie wychowania narodowego gra niesłychanie ważną rolę. Na ochrony nie należy patrzeć, jako na zakłady dobroczynne, lecz jako instytucje wychowawcze i przygotowawcze do szkoły powszechnej. Ochrona rozwija dziecko fizycznie, umysłowo, moralnie i estetycznie, uczy poprawnie mówić i wyrabia kulturalne przyzwyczajenia w dzieciach, pozbawionych starannego domowego wychowania. Dobra ochrona jest jedynym środkiem umożliwiającym, przez podniesienie poziomu inteligencji dzieci zaniedbanych i pozbawionych w domu wszelkich warunków rozwoju, spóźnionych co do rozwoju inteligencji nie raz o 2 — 3 lata — uczęszczanie do szkoły razem z dziećmi, o których rozwój troszczą się rodzice, bez szkody dla tych ostatnich, bez straty czasu dla siebie i bez obniżania ogólnego poziomu szkolnego elementarnego. Koniecznym jednak dla osiągnięcia tego celu, jest warunek, aby stanowiska ochroniarek były obsadzone tylko siłami należycie wykwalifikowanymi i odpowiednio wynagradzanymi.

Oświata pozaszkolna dla dorosłych i młodzieży wobec niskiego stanu oświatowego wśród dzisiejszego dorosłego i dorastającego pokolenia w Polsce nabiera szczególniejszego znaczenia. Zacołanie kulturalne szerokich mas w miastach przedstawia wprost groźne niebezpieczeństwo narodowe. Konieczna jest tu akcja prowadzona systematycznie i planowo w ciągu dziesiątka lat w szerokim zakresie i oparta na mocnych podstawach finansowych. Nie wystarczą tu żadne wysiłki prywatnych filantropów. W każdym mieście polskim powinien powstać „Dom Oświatowy”, jako ognisko życia kulturalnego ludności miasta. Zarządy miast winny umożliwić każdemu obywatelowi dostęp do książki przez umiejętne prowadzenie bibliotek powszechnych i czytelni, otworzyć skarby kultury przez udostępnienie przedstawień teatralnych, koncertów, muzeów, wystaw nauko-

wych, pokazów świetlnych, popierania chórów, orkiestr, sportów, zabaw kulturalnych, związków młodzieży, zrzeszeń oświatowych.

Powstanie, w myśl uchwały V Zjazdu, Komisji Oświatowej przy Związku Miast Polskich należy powitać z uznaniem. Koniecznem jest jej dalsze istnienie i rozszerzenie działalności. W roku ubiegłym miała ona za zadanie zorganizowanie Zjazdu Oświatowego. Obecnie wkłada się na nią obowiązek przygotowania projektu ustawy, o organizacji szkolnictwa w miastach i przedstawienia Zjazdowi Oświatowemu, opracowania sprawy wykształcenia zawodowego w miastach, oraz zorganizowania Komitetu Centr. Powszechnego Nauczania. Dotychczasowe siły biurowe przy Zarządzie Związku Miast są niedostateczne. Koniecznem jest utworzenie dla tak ważnych spraw osobnego Referatu Oświatowego, należycie uposażonego i wstawienia na ten cel odpowiedniej kwoty do budżetu Związku Miast na rok bieżący.

Dr. J. BUDZIŃSKA-TYLICKA

Radna st. m. Warszawy.

Opieka komunalna nad matką i dzieckiem

Referat wygłoszony na VI Zjeździe Związku Miast Polskich we Lwowie
dn. 25—27 maja 1922 roku.

W państwach dotkniętych bezpośrednio lub pośrednio wszechświatową wojną trzeba wyróżnić dwa wielkie czynniki, które u podstaw wstrząsnęły istnieniem i bytem rodziny i wstrzymały rozwój młodych pokoleń.

Pierwszy czynnik, to bezpośrednie, przeraźliwe straty liczebne ludności, które według najnowszych obliczeń duńskiego towarzystwa naukowego w Kopenhadze, „Tow. studjów nad skutkami wojny“ dochodzi do 35.380.000 istnień ludzkich, licząc w tym, nie tylko poległych i zmarłych wskutek wojny — co wynosi 12 milionów, ale także, dodając do tego 23 miliony możliwych istnień ludzkich z powodu upadku normalnego przyrostu ludności, to jest wliczając do strat i dzieci, które nie przyszły na świat z powodu anormalnych warunków, co jest zupełnie słusznem, choć wtórnem zjawiskiem długoletniej wojny.

Drugi czynnik socjalny z dziedziny higieny społecznej, to wzmożona śmiertelność ogólna z powodu epidemji i złych warunków odżywiania, a szczególnie przeraźliwa śmiertelność niemowląt i dzieci. Gdy przed wojną umierało u nas na 100 nowonarodzonych w ciągu pierwszego roku życia 18 do 20 niemowląt, to podczas wojny umiera przeszło 25%, a dzieci nieślubnych na 100 umiera 79.9.

Najgorsze były u nas lata okupacji niemieckiej 1916, 17 i 18. Wtedy wskutek głodu i represji wrogów umierało więcej niemowląt niż się rodziło.

I tak: jeszcze w 1914 r. na 1.000 mieszkańców umierało 18 niemowląt a rodziło się 24, mieliśmy więc przyrost 6 na 1.000. Już od 1915 r. zgony przewyższają urodzenia, a mianowicie:

1915 r.	rodzi się	19.1	umiera	24	mamy obniżenie	ludności	5	na 1.000
1916 r.	„	18.3	„	23	„	„	5	„ 1.000
1917 r.	„	16.8	„	41,4	„	„	25	„ 1.000
1918 r.	„	14.4	„	32,2	„	„	18	„ 1.000
1919 r.	(wyzwolenie)	27.9	„	23	„	przyrost	„ + 5	„ 1.000
1920 r.		29.2	„	20	„	„	„ + 9	„ 1.000

Niezbity przykład niszczycielskiej potęgi wojennej poza armją i polem bitew!

Gdyby taki niezwykle ruch ludności trwał dłużej jak w latach 17 i 18, to doprowadził by Polskę, nie do odrodzenia i zwycięstwa — ale do zagłady...

Po trzech latach pracy niepodległego państwa mamy jeszcze w wielu dziedzinach życia społeczno-ekonomicznego nienormalne powojenne warunki, czemu nie można się dziwić, lecz które gwałtownie domagają się sanacji. Najważniejsze z nich są: klęska mieszkaniowa, różne epidemie, przerażająca drożyzna, bezrobocie, wzmożona demoralizacja ogólna i niepohamowana chęć zysku; wszystkie te zjawiska zatruwają każdego, kto głębiej sięga i pragnie lepszego jutra.

Na tle tych anormalnych warunków najwięcej cierpi zdrowie ludności, a szczególnie zdrowie i rozwój dzieci, których śmiertelność i do dziś daje zbyt wiotki odsetek nie tylko u nas, ale i u narodów zachodnich, i dla tego w ostatnich czasach wielką zwrócono uwagę na ochronę dziecka, tworząc w jego obronie specjalne prawa, przepisy i organizacje państwowe, gminne i społeczne.

Jest to ruch samoobrony narodowej i ratowanie się przed charłactwem i zwyrodnieniem, co dobitnie stwierdza statystyka d-ra Sanda na zeszłorocznym kongresie w Brukselli, poświęconym wyłącznie opiece nad dzieckiem.

Statystyka ta wykazała: 1) że prawie we wszystkich współczesnych narodach Europy, tylko połowa nowonarodzonych dochodzi do 40 roku życia. 2) że na 1000 ludzi przypada 1 ślepy, 3 obłąkanych, najmniej 12 suchotników, 75 syfilityków, 20 niedorozwiniętych umysłowo i 270 niedołężnych i słabowitych.

Samych dzieci zagrożonych gruźlicą oblicza się obecnie na 43%.

A więc dokąd dążymy? jaka przyszłość czeka następne pokolenia, dla których zdobyliśmy wyzwolenie i niezależność polityczną!

Ratować i tworzyć jak najlepsze warunki dla dzieci i młodzieży powinno być pierwszym obowiązkiem Państwa, każdej gminy i całego społeczeństwa.

Opieka państwowa nad dzieckiem obecnie po długich tarciach i nieporozumieniach między poszczególnymi naszymi organami centralnymi, została ujętą przez trzy ministerstwa, a mianowicie:

1) Min. Zdrowia Publicznego — obejmuje opiekę nad niemowlęciem i matką oraz zakłady: żłobki, krople mleka, położnictwo i kolonje letnie — wszystko jednak jeszcze w bardzo niedostatecznym zakresie.

2) Min. Pracy i Opieki Społecznej — posiada specjalny wydział opieki nad dzieckiem i młodzieżą, obejmujący zakłady zamknięte, jak: bursy, schroniska, domy wychowawcze.

3) Min. Oświaty zajmuje się stroną zdrowotną i fizycznym wychowaniem zakładów otwartych jak: ochronki, szkoły niższe i średnie.

Opieka tych 3-ch ministerstw polega na kontroli, subsydjowaniu lub całkowitem utrzymaniu.

Ostatnio Min. Zdrowia przygotowało projekt Ustawy o Urzędach opieki nad dziećmi i młodzieżą, która nie jest jeszcze zatwierdzoną, ale bardzo szerokim ramieniem obejmuje państwową opieką młode pokolenia, domagając się takiego urzędu w każdym powiecie, a w miastach, liczących więcej jak 100.000 mieszkańców mają działać zarządy komunalne.

Z pomocy i ochrony urzędów opieki mają korzystać dzieci — t. j. od chwili urodzenia do 14 lat i młodzież od 14 lat do 18-tu.

A mianowicie: 1) dzieci rodziców ubogich,

2) dzieci i pól sieroty pozbawione należytej opieki,

3) dzieci nieślubne.

4) dzieci opuszczone, krzywdzone cieleśnie i moralnie, zaniedbane przez rodziców i opiekunów.

5) dzieci, którym grozi zaniedbanie pod względem fizycznym, umysłowym i moralnym.

6) dzieci występne,

7) dzieci niedorozwinięte, kaleki, chore nie mające dostatecznej opieki

W tej wielkiej organizacji Państwo liczy bardzo na pomoc Samorządów — i słusznie.

Gmina powinna być pierwszą najlepszą opiekunką swej ludności. a szczególnie swych małych bezbronnych istot.

Macierzyństwo.

Opieka nad dzieckiem powinna być rozciągnięta i na okres macierzyństwa t. j. ciąży, porodu i karmienia, gdyż matka i dziecko tworzą nierozdzielalną biologiczną całość podczas całego niemowlęctwa to jest do 2-ich lat.

Tak pojęta opieka, sięgająca okresu tworzenia się płodu i gwarantująca matce dobre warunki zdrowotne, może jedynie wpłynąć dodatnio na zmniejszenie się śmiertelności niemowląt. To też we Francji pod wpływem coraz mniejszego przyrostu ludności, spowodowanego świadomym ograniczeniem potomstwa, przerażone państwo zjawiskiem powolnego, lecz stałego wyludniania, jeszcze na długie lata przed obecną wojną, bo w końcu zeszłego stulecia, stworzyło nową naukę *puericulture* zwaną — czyli hodowlą dziecka — mającą na celu stworzenie jaknajlepszych warunków dla rozwoju i życia niemowląt, nawet przed ich urodzeniem. Dziś Francja jest po-

kryta specjalnymi organizacjami, ochrony niemowlęstwa, a wtóruje jej Anglja i Belgja.

W Polsce państwowa ustawa z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby zapewnia położnicom następujące świadczenia w kasach chorych:

Art. 30

1. Pomoc lekarska i położnicza przed, w czasie i po położu.
2. Zasiłek połogowy w wysokości całkowitej płacy w ciągu 8 tygodni.
3. Karmiącym zasiłek pieniężny przez 12 tygodni.
4. W razie przedłużenia się choroby, kasa] udziela świadczeń na zasadach ogólnych zarówno przed, jak i po porodzie (t. j. do 26 tyg. = $\frac{1}{2}$ roku i 2 tyg.)

Ponieważ więc Kasy Chorych dają taką wydajną pomoc położniczą wszystkim kobietom zarówno pracującym fizycznie jak i umysłowo — Samorządy powinny popierać tę nadzwyczaj pożyteczną instytucję państwową i razem z nią współdziałać. Jednak w obecnym stanie naszego szpitalnictwa, prawdziwą, zadawalniającą pomoc dla okresu macierzyństwa jest uniemożliwioną z powodu małej ilości zakładów położniczych miejskich i to na całym obszarze Rzeczp.; nawet drogie, luksusowe zakłady prywatne, nie wystarczają dla zamożniejszej ludności, a cóż mówić o biednych, pracujących kobietach, które wszak przeważnie nietylko pracują, ale i rodzą za bogatych. Wiemy bowiem wszyscy dobrze, że bezporównanie liczniejsze są rodziny robotnicze, gdzie idee neomalthuzianizmu jeszcze u nas nie dotarły, ze względu na niski poziom oświaty. Pomoc położnicza np. w Warszawie tak się przedstawia, że miejskich łóżek jest 200, a niezbędnych jest przynajmniej 600. Zakłady więc są przepełnione, kobiety przyjmowane są w ostatniej chwili, wiele leży na ziemi, wypisują jak najprędzej, bo po 10 dniach, przeludnienie wywołuje brak dozoru, częste zakażenia — niema tu mowy o indywidualizowaniu i pouczeniu matek. Na prowincji jeszcze gorzej — bo tylko po parę łóżek jest zazwyczaj przy ogólnych szpitalach. Najlepszym wskaźnikiem jak niedostateczną, jak zaniedbaną jest sprawa pomocy położniczej u nas jest sama liczba tych niezbędnych zakładów; oto w całej b. Kongresówce jest tylko 14 zakładów, z czego na Warszawę przypadło 7, (w tem 3 prywatne, 3 miejskie 1 uniwersytecka klinika).

Gdyby nawet w innych częściach Państwa Polskiego było lepiej — co jest bardzo wątpliwe, już nie mówiąc o kresach wschodnich i Wileńszczyźnie to i tak — sama pomoc położnicza jest niewystarczająca. Opieka gminna nad matką powinna dla dobra dziecka rozciągać się dalej i na okres karmienia, szczególnie, gdy rodzina jest liczna i biedna, lub gdy matka jest nieślubną. Gmina powinna przez cały okres karmienia dostarczać biednym

matkom środków odżywczych i otoczyć je higieniczno-lekarską opieką w Poradniach miejskich. Tam, lub przy „Kropli mleka” trzeba rozciągnąć kontrolę nad zdrowiem niemowlęcia, jednocześnie pouczając matki o higienicznych wychowawczych zabiegach, bowiem największą, zasadniczą przyczyną wielkiej śmiertelności niemowląt jest brak przygotowania matek do ich zadań, ich przesady, brak higieny i nieświadome niedbalstwo.

W Anglii i Ameryce specjalnie wychowane i wykształcone higienistki chodzą od domu do domu ludu pracującego i tam bezpośrednio pouczają młode matki, jak mają pielęgnować niemowlęta, i szerzą propagandę zasad zdrowotnych.

Wielką pomoc w tym względzie dają dobre i higienicznie urządzone żłobki, których każda gmina miejska powinna mieć odpowiednią ilość co do potrzeb swej ludności—jak również i ochron dla starszych dzieci. Te dwa rodzaje instytucji miejskich lub społecznych, powinny oprócz właściwego, wykwalifikowanego personelu, posiadać i nadzór lekarski, który poza leczeniem i ogólną higieniczną opieką powinien pouczać matki o racjonalnem pielęgowaniu i wychowywaniu swych dzieci. Zaznaczyć tu muszę, że do obowiązków macierzyńskich, nietylko kobiety z ludu nie są przygotowane, ale również i tak zwana inteligencja — czyli mieszczańska sfera, która ma tysiące odziedziczonych przesądów, gdyż ani niższe, ani średnie szkolnictwo nie uwzględnia konieczności choćby teoretycznego pouczenia dziewcząt do ich niezbędnych przyszłych obowiązków.

Przyznać trzeba, że od chwili pozbycia się niewoli rosyjskiej nasze obywatelskie instytucje, jak Komitet Obywatelski, Rada Główna Opiekuńcza i wiele innych organizacji społecznych, obejmujących ochronę dziecka, bardzo dużą zwróciły uwagę na niemowlę i dziecko, dobrze rozumiejąc, że trzeba za wszelką cenę ratować dzieci, bo zginiemy, zanim uzyskamy wolność. I gdy przy moskalach na całą Kongresówkę było 20 zakładów opiekujących się 1400 dziećmi, to sam Komitet Obywatelski podniósł ich ilość do 300 zakładów na 10,021 dzieci.

Od tego czasu idzie nieprzerwanie praca na lepsze. Potem już za czasów niepodległego Państwa przychodzi na pomoc szlachetna Ameryka—tworzy się Polsko-Amerykański Kom. Pom. Dzieciom, który prowadzi zbawczą akcję dożywiania w ścisłym porozumieniu z rządem polskim. W ciągu tych 3-ch lat P. A. K. P. D. wydał 140 miliardów mk. pol. Obecnie przy zmniejszonej akcji dożywia się dzieci w 4.000 instytucji i kuchen, znajdujących się w 2.500 miejscowościach na całym obszarze Rzpl., tworząc w ten sposób całą sieć placówek. Jednocześnie z odżywianiem niesie się pomoc sanitarno-lekarską. Chociaż w ostatnich czasach znacznie poprawiły się warunki pracy wielu rodzin, jednak na kresach szczególnie panuje straszna nędza i trzeba pracę

amerykanów kontynuować. Amerykanie już od 1 czerwca zwijają swą działalność, którą Rząd będzie dalej prowadzić. W tej zbawiennej akcji Samorządy winny odgrywać pierwszorzędną rolę.

Specjalnie chcę jeszcze wrócić do dzieci nieślubnych, których % śmiertelności jest prawie 75 na 100.

Dzieci tak zwane nieprawe, nieślubne, nie znalazły dotąd ani w naszej konstytucji, ani w nowelach dodatkowych prawa obywatelstwa. Zakrywamy oczy przed konieczną sprawiedliwością, przed nakazem sumienia i rozumu. Dlaczego dziecko, nie posiadające legalnego ojca, ma stać poza prawem? Dlaczego matka, która go karmi, chowa, kocha, ma być pogardzana i deptana?

Obecny nasz Sejm ustawodawczy splamił się obłudą i karygodną niesprawiedliwością, decydując w ustawach o Kasie Chorych, że matka nieślubna nie ma prawa do korzystania z kas chorych. To zło musi być naprawione. Rzeczpospolita Polska musi przyznać wszelkie prawa dzieciom nieślubnym; musi uznać prawo poszukiwania ojca i jego odpowiedzialności, tak jak to jest oddawna w Niemczech, Szwajcarii, Szwecji i Norwegii, o ile matka tego żąda.

Co zaś do gminy, to winna ona specjalną opieką otoczyć matkę i dziecko nieślubne, gdyż zwykle znajdują się obie te istoty w ciężkich warunkach materialnych. Nierozłączanie dziecka od matki powinno być zasadą. Kobiety brzemiennie nieślubne powinny być przyjmowane do miejskich zakładów położniczych, na miesiąc lub sześć tygodni przed rozwiązaniem, w czym ogromną pomocą mogą być Kasy Chorych, które przyznają wszystkim kobietom na okres macierzyństwa 6 tygodni przed i 6 tygodni po położeniu—pomoc materialną i opiekę lekarską. O ile prawo o odpowiedzialności ojca będzie u nas obowiązujące, tak jak w Niemczech, Szwajcarii i Ameryce, to sprawa dzieci nieślubnych sama przez się będzie rozwiązana i jednocześnie liczba tych dzieci znacznie się zmniejszy, bo mężczyzna będzie się liczył przed odpowiedzialnością, dziś go niekrepującą. O ile matka nieślubna nie chce się zająć swym dzieckiem, to uważanem ono być winno jako zupełna sierota i jako taka, w odpowiedniej instytucji być wychowywaną.

Opieka nad sierotami. Opieka Samorządów nad sierotami swemi, a szczególnie nad sierotami wojennemi nabiera obecnie specjalnej wagi i znaczenia.

Bowiem nie tylko znacznie zwiększyła się ich liczba, ale stokroć zwiększył się obowiązek państwowy i narodowy, wobec niewinnych ofiar tej strasznej, długiej i bezwzględnej wojny. Odpowiedzialność i opieka musi tu być podzieloną między rządowymi i komunalnymi czynnikami: Rząd winien da-

wać środki materialne i kontrolę — Samorządy zaś powinny zorganizować jaknajlepszą, najracjonalniejszą opiekę nad sierotami wojennymi. Liczba ich jest duża — i cyfrowo do dziś nieustalona; wojna zrujnowała wiele rodzin, zabiła wielu ojców, uczyniła kalekami wielu żołnierzy. Pozostałe sieroty tem droższymi powinny być dla nas, że są ofiarami wojny, która nam przyniosła wyzwolenie z niewoli i niepodległość państwową, a te małe bezbronne istoty — sieroty wojenne — to nierozdzielna część naszych bohaterów, którzy, porzuciwszy swe ognisko domowe i swe mienie krwawą śmiercią wywalczyli dla nas wolność. Sieroty wojenne powinny się stać w przyszłości chlubą narodu, a staną się chlubą, gdy je otoczymy odpowiednią opieką w odpowiednich warunkach.

Zeszłoroczny Kongres Brukselski, postawił sprawę opieki nad sierotami na pierwszorzędnem miejscu; uznał on za najlepsze: 1) Ogniska sieroce, które powinny obejmować pełne, moralne, fizyczne, intelektualne i fachowe wychowanie i wykształcenie sierot; 2) Liczba sierot ogniska nie powinna przekraczać 40-tu; 3) koedukacja do 12 lat prowadzona przez personel kobiecy, specjalnie przygotowany i obdarzony zamilowaniem; 4) wszystkie dzieci uczęszczają do najbliższej szkoły powszechnej, nie wyróżniając się od swych kolegów ani ubraniem, ani żadnymi innymi oznakami; 5) Ognisko powinno tak być urządzone — by jego atmosfera i samo otoczenie wdrażało dziecko na każdym kroku do porządku, czystości i umiejętnie zorganizowanej pracy. Mając wszystko powyższe na uwadze trzeba stanowczo zerwać z dotychczasowym wychowywaniem sierot w wielkich gromadach na wzór koszar, gdzie nie może być mowy o indywidualizacji, gdzie niema ani serca, ani racjonalnych systemów wychowawczych. Również trzeba stanowczo zerwać z systemami różnych schronisk kongregacyjnych, gdzie atmosfera średniowiecza pokory, obłudy i poddaństwa nie wychowuje dzieci na prawych obywateli swej ojczyzny. Trzeba również zerwać z systemem oddawania na matki, które są w mniejszym lub większym stopniu potwornymi „fabrykantkami aniołków.“

Dzieci anormalne.

Co się tyczy dzieci anormalnych idiotów, matolek, psychicznie chorych, nieuleczalnych kalek, głuchoniemych i ociemniałych, to niemi powinno zajmować się państwo w specjalnie urządzonych instytucjach — gmina powinna ponosić na ten cel pewne ciężary, płacąc za dzieci anormalne należne do ubogich rodzin, ale niemożliwem jest, by nawet wielkie miasta miały zajmować się budowaniem i utrzymywaniem tych specjalnych instytucji, — tak samo jak i zakłady dla dorosłych chorych umysłowo powinny być tylko państwowe, — gdyż jedno i drugie musi być należycie

prowadzone co wymaga wielkich kapitałów i jednolitego kierunku w całym państwie.

Do gminy jednak powinna należeć opieka i nauczanie dzieci tak zw. niedorozwiniętych, małodolnych, to jest tych, które powinny się uczyć w oddzielnych szkołach, lub oddzielnych oddziałach, szkołach powszechnych, gdyż, o ile komunalny wydział szkolny tym się nie zajmie, to małodolne dzieci w ogólnych klasach obniżają poziom całej klasy, a same nic nie-korzystają; są pośmiewiskiem kolegów, zakalą dla nauczycieli, — którzy czasem nie zdając sprawy z niedorozwoju umysłu swego dziecka, postępują z nim niepedagogicznie. — Tylko specjalnie przygotowane nauczycielstwo może z korzyścią uczyć i kierować niedorozwiniętymi dziećmi — posługując się zupełnie innymi metodami wykładowymi. — Przeciętnie oblicza się na minimum 3% dzieci niedorozwiniętych — to jest o 3 lata spóźnionych rozwojem umysłowym w stosunku do swych rówieśników. Czyli że na każde 1000 dzieci uczęszczających do szkoły miejskiej — powinny władze miejskie szkolne organizować oddział dla mało zdolnych, to jest na 30 dzieci.

Dzieci chore.

Upomnieć się wreszcie muszę o brak dostatecznej opieki dla chorych dzieci, brak szpitalików dla niemowląt, dla chorób zakaźnych wieku dziecięcego, — ta sprawa bardzo źle się w b. kongresówce przedstawia. Najlepiej jest prowadzoną w Krakowie. Choć wszędzie w całej Polsce i ogólne szpitalnictwo a dziecięce w szczególności wykazuje ogromny brak tych niezbędnych instytucji.

Nieletni przestępcy.

Mówiąc o całokształcie opieki nad dzieckiem, nawet w tym krótkim referacie pominąć nie mogę okropnego stanu w jakim się znajduje dotąd w Państwie pol. opieka nad nieletnimi przestępcami — t. j. do lat 18. Już we wszystkich narodach kulturalnych ta sprawa jest rozwiązana: nieletni przestępcy, których logika rozumu i uczucia serca każe odróżniać od świadomych dorosłych zлочyńców — u nas jest dopiero w stanie zapoczątkowania. Tylko na własne prośby i staranie organizacji prawniczych takie sądy przez Ministra Spraw. zatwierdzone posiada Warszawa, Lublin i Łódź — inne miasta o tą sprawiedliwość i celowość nie upominają się i sądów specjalnych dla dzieci nie mają. Czyż tak można rozwiązywać tak ważne wychowawcze i moralne zagadnienie? Musimy żądać by sądy specjalne dla nieletnich obowiązywały całą Rzeczpospolitą. I nasze do. my poprawcze są znacznie w tyle z żądaniami obecnego stanu pedagogiki, Najpierw jest ich za mało, powtóre, kierują się przeważnie karą, złością

a nie wychowywaniem i uszlachetnianiem młodych przestępców, z których wiele jest obarczonych dziedzicznie, lub są rezultatem złego otoczenia domowego. Jeżeli umiemy przy kształtowaniu się życia państwowego wzorować się na państwach zachodnich, to i ta dziedzina wychowawcza winna być zreorganizowaną w tym kierunku, by używać wszelkich systemów zapobiegawczych już w samych sądach dla nieletnich, zaś domy poprawcze powinny być wychowawczo-poprawcze i uczniów swych uczyć pracy, zapewniając im na przyszłość rzemiosło i odpowiednie wykształcenie.

Wychowanie fizyczne młodzieży.

Ze wszystkich wyżej poruszonych zagadnień, dotyczących obowiązku Samorządów w stosunku do swych dzieci — najłatwiej i najprędzej zorganizować i spopularyzować mogą oddzielne gminy miejskie — ideje fizycznego odrodzenia młodzieży i hartowanie ich organizmów. — Trzeba tylko na to dobrych chęci — zdrowej myśli i niezbyt wielkich środków — które zawsze mogą się znaleźć. — W tym celu każda gmina miejska, duża czy mała — powinna posiadać miejskie sportowe i zdrowotne urządzenia jak:

1) kąpiele, prysznice ciepłe — a w lecie na rzece (o ile ona jest) kąpiele, pływalnie — nawet przystanie wioślarskie i kąpiele słoneczne.

2) każde miasto i miasteczko powinno dla młodzieży urządzić miejskie ślizgawki, miejskie place gimnastyczne, i do gier ruchomych i do zabaw.

Te instytucje winny być dostępne po bardzo niskiej cenie, pokrywającej tylko koszty utrzymania, a dadzą one nadzwyczajne rezultaty zdrowotne — moralne i wychowawcze. Wreszcie, niezbędne jest dla dzieci i młodzieży prowadzenie przez miasto samodzielnie kolonji letnich, lecz o ile na miejscu istnieją T. w. Kolonji letnich i półkolonji — to lepiej jest subwencjonować je i kontrolować.

Gdy tak szerokim ramieniem opiekuńczym otoczymy dziecię polskie od chwili, a nawet jeszcze przed jego urodzeniem — aż do jego dojrzałości — wtedy będziemy mogli śmiało patrzeć w przyszłość i być pewni że nasza ukochana Ojczyzna będzie szczęśliwą, demokratyczną, silną i nigdy już i przez nikogo niepokonaną.

VI. Ogólny Zjazd przedstawicieli miast polskich.

Lwów 24 do 27 maja 1922.

Specyficzne ukształtowanie sił społecznych i stosunków politycznych Rzeczypospolitej, w szczególności skład Sejmu Ustawodawczego wybranego na podstawie 5-cio przymiotnikowego prawa głosowania, spowodowały, że miasta w Polsce, państwie o 75% większości ludności włościańskiej, nie mają w najwyższym ciele prawodawczym żadnego zastępstwa i nie tylko nie mogą odegrać w Państwie tej roli jaka przypada miastom na Zachodzie, ale przeważnie nie mogą nawet stanowić w sprawach własnych. Sejm nasz w ciągu ubiegłej 3-ch letniej kadencji zagadnieniami miejskimi zupełnie się nie zajmował, a jeżeli czasem uchwalono jakąś ustawę dotyczącą miast, to w ostatecznej konieczności przy minimalnem zresztą zainteresowaniu się Izby poselskiej i to przeważnie w dziedzinach, których interesy miejskie wiązały się w sposób nierozłączny z zagadnieniami wsi. W tych zaś ostatnich wypadkach szły ustawy wyłącznie pod kątem interesu wsi, niejednokrotnie z wielką, a często niepowetowaną szkodą dla miast. Nic dziwnego, że w tych warunkach cały ciężar spraw ogólnomijskich, nie znajdując właściwego forum w Sejmie, przeniósł się na organizację miast—na Związek Miast Polskich.

Genezy powstania tej instytucji, koncentrującej obecnie całokształt programów gospodarczych i politycznych miast naszych, szukać należy w Małopolsce, gdzie jeszcze w roku 1905 z inicjatywy burmistrzów miast średnich powstał związek 30 miast. Organizacja ta rozszerzała się z roku na rok, i już w roku 1917 istniał potężny, bo 170 miast w sobie skupiający Związek Miast Królestwa Galicji. Na terenie b. zaboru rosyjskiego podjął tę myśl z końcem roku 1917 mecenas A. Suligowski, który brał i w obecnym Zjeździe żywy udział, i dzięki jego niestrudzonej inicjatywie i pracy powstał Związek Miast Polskich, liczący dziś, po przyłączeniu się w roku 1919 organizacji miast b. dzielnicy austriackiej i pruskiej, przeszło 400 członków—miast reprezentujący z górą 8 milionów ludności.

Już powyżej podane cyfry są dostateczną miarą rozwoju organizacji. Przekraczałoby ramy zwykłego sprawozdania zapuszczać się w rozbiór i ocenę działalności Związku. Publiczne świadectwo ruchliwości i celowości zamie-

rzeń dają doroczne Zjazdy delegatów miast urządzone z inicjatywy Związku, z których VI odbył się w zeszłym tygodniu we Lwowie.

Zjazdy urządzone przez Związek mają cel trojaki — zapoznanie się wzajemne i zbliżenie reprezentantów miast poszczególnych ziem polskich, tem samem stopniową niwelację różnic zapatrywań i pojęć, jakie stukilkudziesięcioletnia niewola i odmienne warunki bytu pod trzema zaborami wyrodzić musiały, zapoznanie reprezentantów miast z teoretyczną stroną zagadnień państwowo-administracyjnych i Samorządu miejskiego, wreszcie uformowanie opinii i poglądów miast w kwestjach dotyczących organizacji Samorządu, bądź też jego administracji i informowanie o tychże Państwa.

Zadanie powyższe Związek spełnia coraz lepiej, — Zjazdy doroczne wykazują coraz wyższy poziom zarówno pod względem czysto formalnym, parlamentarnym, jak w kierunku uświadomienia miast co do ich posłannictwa, zrozumienia łączności pewnych zagadnień samorządowych z problemami ogólnopaństwowymi. Coraz łatwiej następuje uzgodnienie zarówno pojęć politycznych, jak i zapatrywań administracyjnych w zaraniu naszej państwowości, ogromnie w trzech zaborach rozbieżnych, coraz silniej rośnie poczucie wspólności interesów, zrozumienie konieczności utworzenia jednolitego zwartego frontu w obronie praw, interesów i posłannictwa miast naszych w Polsce.

Ostatni VI Zjazd miast odbyty w maju r. b. we Lwowie wypadł wprost imponująco. Nie był to już Zjazd delegatów, ale jakiś wielki sejm miejski. Blisko 500 delegatów reprezentowało miasta Rzeczypospolitej, — od Gdyni z Bałtykiem do Kołomyji i Śniatyna na południowo-wschodnich kresach, od Pszczyny czy Rybnika na Górnym Śląsku, aż hen po Wilno, na północno-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Obszerna sala sejmowa we Lwowie z trudnością zdołała zmieścić wszystkich uczestników na Zjazd przybyłych. Na wyższe zaś uznanie należy się miastu Lwowowi, które z niewidzianą, prawdziwie szczeropolską gościnnością, z niesłychanym nakładem energii, pracy i pomysłowości gościło w swych murach przez kilka dni z rzędu kilkaset osób przybyłych ze wszystkich stron Polski, starając się udogodnić i uprzyjemnić pobyt uczestnikom i wygodnem pomieszczeniem i umożliwieniem zwiedzenia i obejrzenia wszystkiego, co stanowi dorobek kultury polskiej na naszych kresach południowo-wschodnich, a przytem złożenia hołdu temu, czem Lwów może się szczycić nie tylko w Polsce, ale i w świecie, złożenia hołdu ceniom i pamięci poległej w obronie najświętszych ideałów, młodzieży lwowskiej.

Wśród gości przedmiotem szczególnej owacji była delegacja merów francuskich, przybyła specjalnie na tegoroczny Zjazd i biorąca czynny

udział w obradach, dalej uczestnicy przybyli z Wilna i Śląska Górnego, zasiadający po raz pierwszy z konfraterni miast polskich.

Obrady Zjazdu trwały 4 dni. Pierwszy dzień poświęcony był sprawom miast małych, trzy następne przeznaczone na omówienie zagadnień ogólnomięjskich. Wśród tych pierwsze miejsce zajęły sprawy organizacyjne Państwa i Samorządu, a to sprawa zastępstwa miast w Sejmie, mieszcząca się w rozpatrywanej obecnie przez Sejm ordynacji wyborczej, sprawa ordynacji wyborczej miejskiej, sprawa ustawy gminnej dla miast, oraz zagadnienia przyszłego systemu i ustroju administracyjnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprawozdania dziennikarskie podały już brzmienie zapadłych uchwał, na tem miejscu wystarczy ograniczyć się do ogólnego ujęcia rezultatu przeszło dwudniowych obrad. Zjazd przy omawianiu zagadnień powyższych stanął na stanowisku zgodnem z nowoczesną teorią o samorządzie, odpowiadającym pojęciom szerokiej demokracji, domagając się zastępstwa w Sejmie i Rządzie, odpowiadającego i stosunkowi ludności i znaczeniu kulturalnemu i gospodarczemu miast w Państwie.

Osobne Sekcje obradowały nad skarbowością gmin miejskich, nad odbudową i rozbudową miast, rozpatrywały kwestję mieszkaniową, kwestję zdrowotności miast, statystyki miejskiej, szkolnictwa komunalnego, w dziedzinie opieki społecznej sprawę ochrony matki i dziecka.

Samo zestawienie powyższych zagadnień stwierdza, że obrady objęły omówienie wszystkich najważniejszych problemów życia miejskiego. I gdyby nawet rezultatem wielu z uchwalonych rezolucji było na razie tylko uświadomienie szerszych sfer o zadaniach gminy i spopularyzowanie pewnych haseł co do celów polityki miejskiej w najbliższej przyszłości, to dążność do tego i działalność w tym kierunku uważać trzeba za objaw ze wszech miar dodatni i bardzo pożądaný.

Zjazd lwowski był VI z rzędu Zjazdem miast polskich. Patrząc na rozwój myśli samorządowej miejskiej w Polsce, na pracę i zapał działaczy samorządowych, mogą ze spokojem, a nawet z pewnem poczuciem dumy spoglądać na ubiegłe trzy lata. Ilość pracy w tym czasie wykonanej jest ogromna. Postęp w każdej dziedzinie dla każdego nieuprzedzonego widoczny; znikają coraz bardziej różnice i przeciwieństwa partyjne w ujęciu zasadniczych kwestji, wylania się coraz silniej i potężniej idea samorządu w najpełniejszym tego słowa pojęciu, silna w wiarę przyszłości i posłannictwo miast w Państwie, walcząca o prawa i stanowiska miast w narodzie, idea, która w pełnem poczuciu myśli przez nią reprezentowanej wcześniej czy później, należytemu, zdrowemu rozwojowi miast, a tem samem i rzeczywistemu dobru Państwa zwycięstwo przynieść musi.

Wybór Lwowa, strażnicy polskości na kresach Rzeczypospolitej, na

tegoroczne miejsce Zjazdu był niesłychanie szczęśliwie pomyślany. Tradycje przeszłości i te przed dwoma laty postrzelane mury, tych kilkaset grobów młodzieży i dzieci lwowskich, poległych za Polskę i przynależność tej dzielnicy do ojczystej Macierzy, to wreszcie tętno polskości bijące na każdym kroku, przyczyniły się niemało do powagi obrad, wzmocniły braterstwo miast, wzmocniły ideę łączności, ideę Związku, napelniając uczestników otuchą i nadzieją pewnej i dobrej przyszłości.

Po Zjeździe znaczna część uczestników udała się wycieczką do Borysławia, część do Zakopanego i Krakowa, by obejrzawszy bogactwa i cuda przyrody Małopolskiej powrócić z najlepszymi wrażeniami do domu.

Dr. Tadeusz Przeorski.

SPRAWOZDANIE

z VI Ogólnego Zebrania Związku Miast Polskich.

W dniach 25, 26 i 27-go maja 1922 r. odbyło się we Lwowie VI doroczne Ogólne Zebranie Związku Miast Polskich z następującym porządkiem obrad:

Dzień 1-szy Zjazdu (czwartek) dn. 25 maja.

Posiedzenie plenarne, godz. 11-a rano Aula Uniwersytetu — gmach posejmowy:

- 1) otwarcie Zjazdu (prez. Federowicz),
- 2) przemówienia powitalne,
- 3) wybór Prezydium Zjazdu, Komisji Budżetowej i Komisji Weryfikacyjnej,
- 4) sprawozdanie z działalności za rok 1921 (ref. dyrektor biura Zw. M. P. p. H. Grotowski)
- 5) zapisy do Sekcji.

Po południu godz 4¹/₂.

- 1) zwiedzanie miasta przez gości,
 - 2) obrady Sekcji.
- I. Sekcja prawno-administracyjna — przewod.: pp. Jaworowski, Zawadzki, Chłamtacz.
- 1) Projekt rządowy ordynacji wyborczej do Sejmu:
referent p. Hołówko,
korref. p. Brzeziński.
 - 2) Sprawa ustawy gminnej dla miast.
 - 3) Sprawa ordynacji wyborczej miejskiej:
referent p. Zawadzki,
korref. p. Jaworowski.
 - 4) Właściwe stanowisko Samorządu Miejskiego w ostatecznej organizacji ustroju administracyjnego Rzplitej —
referent dr. Dwernicki Tadeusz.
- II. Sekcja skarbowa — przewod. pp.: Rzewski, Brzeziński i Zieliński.
- 1) Rozbudowa skarbowości miejskiej:
referent p. dr. Zieliński,
korref. p. Tor.
 - 2) Podatki pośrednie ich systematyka i znaczenie dla finansów miejskich:
referent p. Kobyłecki,
korref. p. Brzeziński.

III. Sekcja rozbudowy miast — przewod. pp.: Krzymiński, Reiner i Toeplitz.

1) Sprawa mieszkaniowa w miastach i rozbudowa miast
referent p. Toeplitz.

2) Asenizacja miast

referent Dr. Bogucki, Naczelnik Wydz. Zdrowia Mag. st.
m. Warszawy.

IV. Sekcja Ogólna — przewod. pp.: Szczepański, Śliwiński i Dr. Budzińska-Tylicka.

1) Zagadnienia szkolno-oświatowe w miastach

referent Mec. Łypacewicz.

2) Ochrona matki i dziecka

referent p. dr. Budzińska-Tylicka.

3) Statystyka ruchu ludności w miastach

referent p. Limanowski.

Drugi dzień Zjazdu (piątek) dn. 26 maja.

Przed południem godz. 10¹/₂ rano.

Obrady Sekcji (w dalszym ciągu).

Po południu godzina 4¹/₂.

Obrady Sekcji (w dalszym ciągu).

Trzeci dzień Zjazdu (sobota) dn. 27 maja.

Posiedzenie plenarne, godz. 10-ta rano:

1) sprawozdanie z obrad i wnioski sekcji I—IV,

2) sprawozdanie Komisji Budżetowej, zatwierdzenie budżetu Związku

Miast Polskich na r. 1922,

3) wybór Zarządu Zw. Miast Polskich,

4) wnioski Zarządu w sprawie zmiany statutu,

5) interpelacje i wnioski,

6) zamknięcie Zjazdu.

Na zebraniu było reprezentowanych 180 miast związkowych przez 347 delegatów:

Baranów (1), Będzin (3), Bełz (1), Biała Małop. (1), Biała Siedlecka (1), Białystok (4), Bochnia (1), Bolechów (1), Boryslaw (1), Brodnica (1), Buk (1), Brześć Litewski (1), Błaszki (1), Brzeziny (1), Brzeżany (1), Budzanów (1), Bursztyn (1), Buk (1), Bydgoszcz (4), Chełm (2), Chełmno (1), Chełmża (1), Chodzież (1), Chojnice (1), Chrzanów (1), Ciechanów (1), Czeladź (2), Częstochowa (4), Dąbrowa Górnicza (3), Dąbrowica (1), Działdowo (1), Dobromil (1), Drohobycz (3), Gąbin (1), Gniezno (2), Gorlice (1), Grodzisk (1), Gródek Jagielloński (1), Grójec (1), Grudziądz (3), Grybów (1), Halicz (1), Husiatyn (1), Inowrocław (3), Janówiec (1), Jarocin (1), Jarosław (2), Jasło (1), Jaworów (1), Kalisz (4), Kałusz (1), Kamionka Strumiłowa (1), Kcynia

(1), Kęty (1), Kielce (3), Kłobuck (1), Kołomyja (3), Końskie (1), Kowel (1), Kozienice (1), Koźmin (1), Kraków (9), Krotoszyn (1), Krosno (1), Krystynopol (1), Krzeszowice (1), Kościan (1), Kutno (2), Komarno (2), Lanckorona (1), Leszno (2), Lipno (1), Lubartów (1), Lublin (7), Lwów (8), Lisko (1), Lida (1), Łask (1), Łęczyca (1), Łomża (3), Łowicz (2), Łódź (20), Maków (1), Międzyrzec (1), Mielec (1), Mikołajów (1), Mińsk Mazow. (1), Mogiła (1), Mielnica (1), Międzychód (1), Nasielsk (1), Nadworna (1), Niżankowice (1), Nowy Sącz (2), Olkusz (1), Opatów (1), Ostrowiec (2), Ostrów Wkp. (2), Otwock (2), Otyń (1), Ozorków (1), Pabjanice (3), Piotrków (3), Pleszew (1), Płock (3), Płońsk (1), Pobiedziska (1), Podwoleczyska (1), Potok Złoty (1), Poznań (10), Pruszków (2), Przasnysz (1), Przemyśl (3), Przeworsk (1), Puławy (1), Pułtusk (2), Pniewy (1), Radom (3), Radomsko (2), Radzyń (1), Rawa Mazow. (1), Rozwadów (1), Rypin (1), Rzeszów (3), Sambor (1), Sandomierz (1), Sanok (1), Siedlce (1), Skarszewy (1), Słonim (1), Sochaczew (1), Sokal (1), Solec (1), Sosnowiec (3), Stanisławów (3), Starogard (1), Nowy Sącz (1), Stryj (2), Stryków (1), Sołotwina (1), Środa (1), Suwałki (3), Szamotuły (1), Śniatyn (1), Śrem (1), Tarnobrzeg (1), Tarnopol (3), Tarnów (3), Toruń (3), Trembowla (1), Turka (1), Tustanowice (1), Tyśmienica (1), Tłumacz (1), Ustrzyki Dolne (1), Warszawa (40), Wągrowiec (1), Węgrów (1), Wieliczka (1), Wieluń (1), Wierzbnik (1), Włocławek (3), Włoszczowa (1), Wilno (6), Wołomin (1), Września (1), Wyszków (1), Wyszogród (1), Zakopane (1), Zakroczym (1), Zaleszczyki (1), Zawiercie (3), Zgierz (2), Złoczów (1), Złoczew (1), Żabno (1), Żnin (1), Żółkiew (1), Żyrardów (2).

Z miast nienależących do Związku było obecnych na Zjeździe 75 reprezentantów z 30 miast (łącznie z reprezentantami miast Górnego Śląska).

Uroczystość otwarcia Zjazdu Związku Miast odbyła się we czwartek 25-go maja o godzinie 11 przed południem w auli uniwersytetu, dawnej sali obrad Sejmu Małopolskiego.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Sejmu, władz cywilnych tak centralnych, jak i wojewódzkich, wojskowych i instytucji społecznych. Wzięła też udział w uroczystości delegacja Międzynarodowego Związku Merów w pełnym składzie, a więc P. P. Adrien Gilly — Prezes Generalnego Związku Merów, Charles Legras — Wice-Prezes, Antonin Faroud, Wice-Prezes, Albert Perrin — Skarbnik, Marcel Gilly — Sekretarz delegacji, Marquis de Pnybusque, Marcel Héraud, Le Boulanger — archiwista Senatu, delegaci misji zagranicznych i nader liczna publiczność.

Zjazd otworzył Prezes Związku Miast, Prezydent m. Krakowa J. K. Fedorowicz, następującem przemówieniem:

Wielce Szanowni Panowie!

Pragnąłbym gorąco, by ten Zjazd, który jako prezes Związku Miast

nam zaszczyt otworzyć, stał się punktem zwrotnym dla przyszłej działalności miast, które w naczelnych swych postulatach, powinny widzieć w Związku zbiorowym upelnomocnionego wyraziciela i faktycznego wykonawcę żądań wskazanych dążeniem do rozwoju miast w Polsce.

Obecny tak liczny zjazd jest niezaprzeczoną dowodem, że miasta należycie oceniły sytuację polityczną w kraju i słusznie pragną znaleźć skuteczną ostoję we własnym skupieniu przeciw możliwości zatopienia elementu miejskiego w morzu pożądań warstw, idących bezwzględnie po linii własnych interesów.

Nie idzie tu o walkę miasta przeciw wsi—wszak nie na to zdobyliśmy byt niepodległy, by wzajemnymi waśniami stwarzać podatny grunt dla czynników wrogich, witających każdy odruch naszej słabości z nieklamana satysfakcją. Ale idzie o stworzenie przeciwwagi przy często jednostronnie pojmowanych postulatach warstw reprezentujących wielki, poważny i doniosły nawet interes kraju, lecz niestety, za często dyktowany potrzebami klasowymi.

Związek Miast Polskich pragnie zaprzędz miasta do pracy dla rozwoju tak miast jak i wsi.

Niechajże więc staną—ramię przy ramieniu—wszystkie warstwy z różnych stronnictw politycznych, a wówczas salus republicae primum erit.

Porządek dzienny obrad Zjazdu daje nam sposobność zorientowania się, jak wielka praca czeka miasta, ile trzeba będzie wysiłku i trudu poświęcić, by, krok po kroku, zdobywać dla miast należny posłuch czy to w Sejmie, czy w Rządzie, czy nawet we własnym społeczeństwie.

Rozwojem bowiem miast polskich mierzyć będą reprezentacje narodów cywilizowanych świata, wartość, wagę i znaczenie Rzeczypospolitej na arenie wpływów międzynarodowych.

Czynnik kultury musi wnikać wszędzie, musi zachaczyć o każde ogniwo życia publicznego, by naród wstąpić mógł na drogę z drogowszczyzną: naprzód!

Składając jaknajlepsze życzenia dla Zjazdu witam całym sercem drogie nam braci, reprezentatów miast Górnego Śląska i Ziemi Wileńskiej.

Po raz pierwszy biorą oni udział w naszym sejmie miejskim niechajże wyniosą ze Zjazdu jaknajlepsze wrażenie.

Zjazd nasz zaszczytliwi również swą obecnością delegaci Związku Merów francuskich.

Za to, że raczyli odbyć tak daleką podróż, by zapoznać się z nami i z naszą dolą i niedolą; za to, że niewątpliwie nie poskąpią nam swych cennych rad, płynących z wielkiego doświadczenia i wyrobienia politycznego,

za to wszystko składam im z tego miejsca serdeczną podziękę i wyrażam im cześć!

Nakoniec niech mi będzie wolno bohaterskiemu naszemu miastu — sercu polskości — Lwowowi — podziękować za uprzejmą gościnę i przywitać czcigodną Radę tego miasta.

Otwieram obrady Zjazdu i proszę o wybór Prezydjum.

Następnie na wniosek D-ra L. Zielińskiego, delegata m. Warszawy, wybrano Prezydjum Zjazdu w następującym składzie:

PP.: Nowodworski Fr. — Prezydent m. Warszawy

Federowicz J. K. — „ m. Krakowa

Neuman J. — „ m. Lwowa

Rzewski A. — „ m. Łodzi

Bańkowski W. — „ m. Wilna

Dr. Ratajski — „ m. Poznania

i przedstawiciel Górnego Śląska p. Gwóźdz.

Na asesoriów zjazdu wybrano pp: Szczepańskiego L., prezydenta m. Lublina, Włodka, prezydenta m. Grudziądza, Dr. Tertila z Tarnowa, Scholla z Szamotuł, Mrozowskiego z Ostrowca, Kostrzewskiego z Przemyśla, Wallasa z Piotrkowa, Michalaka z Torunia, Mayzla z Warszawy, Chmielarskiego z Bydgoszczy, Reinera z Otwocka, Stanisławskiego z Łowicza. Dudę z Cieszyzna, Krogulskiego z Rzeszowa, Jurkiewicza z Kołomyi, Marczewskiego z Częstochowy, Frąckiewicza z Czeladzi i Salunina z Rybnika.

Po dokonaniu wyborów przewodnictwo objął p. Nowodworski i zaproponował wysłanie imieniem Zjazdu depesz hołdowniczych i uznania PP.: Naczelnikowi Państwa, Marszałkowi Sejmu i Prezydentowi Ministrów. Propozycję przyjęto oklaskami.

Nastąpiły kolejno przemówienia powitalne.

Imieniem miasta Lwowa witał Zjazd Prezydent miasta p. Neuman, wyrażając radość, że Zjazd, który jest tak doniosłym, odbywa się w murach, prastarego grodu kresowego, życzył obradom Zjazdu najlepszych wyników, w końcu powitał gości francuskich, uczestniczących w Zjeździe, zapewniając, że w przymierzu z Francją przyniesie Polska wielkie usługi społeczeństwu całego świata. Mówca podniósł, że zadaniem Zjazdu jest goić rany, zadane miastom przez wojnę i jako władarz tej twierdzy polskości, jaką jest Lwów, powitał obecnych staropolskiem „Gość w dom, Bóg w dom“.

Prezydent Rady m. Warszawy Baliński, wyraziwszy Lwowowi najwyższą cześć i uznanie, wygłosił w imieniu Zjazdu mowę w języku francuskim, zwróconą do delegatów Francji, podnosząc wspólne interesy miast polskich i francuskich. Mówca skreślił, krótko przeżycia narodu polskiego w okresie za-

borów, zwrócił uwagę na dezorganizację i rozbieżność, jako skutki niewoli oraz wskazał na dokonujące się obecnie zjednoczenie wewnętrzne ziem polskich na polu organizacji — wreszcie wyraził nadzieję korzystnego wpływu Francji, jako wyżej stojącej pod względem kultury, organizacji i demokratycznego ustroju.

W zastępstwie Wojewody Grabowskiego przemówił imieniem Rządu p. Wodzicki, który podniósł stosunek Rządu do miast, a w przemówieniu francuskim podniósł bezpartyjność Zjazdu.

Prezes Związku Miast Francji i Algieru p. Gilly wspomina o głębokiej przyjaźni i miłości jaka łączy naród polski i francuski. Mówiąc o bohaterstwie Lwowa, porównał mówca jego sławę wojenną i stanowisko patriotyczne ze sławą miasta Verdun, zaś budzące się jego życie handlowe, wynikające z historycznej roli i geograficznego położenia Lwowa, przypomina mu Lyon ośrodek przemysłu i handlu francuskiego. Goście spodziewali się ujrzeć kraj zniszczony, zdeorganizowany i zacofany, a widzą Polskę w rozkwicie, dążącą ku postępowi i całym sercem wznosząc okrzyk: „Vive la Pologne“! W końcu mówca zdał sprawę z międzynarodowego kongresu miast i życzył Zjazdowi pomyślnej i skutecznej pracy.

Imieniem Wydziału Samorządowego złożył Zjazdowi życzenia Dr. Dwer-nicki; imieniem Uniwersytetu Jana Kazimierza rektor Kaspro-wicz, jako przedstawiciel Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. p. Gebert.

Gorąco witano delegata Wileńszczyzny p. Bańkowskiego, który zapewnił, że społeczeństwo wileńskie będzie wiernym wykonawcą aktu Unji Lubelskiej i pragnie być częścią nieoddzielną narodu i Państwa Polskiego.

Entuzjazm wzbudził delegat Górnego Śląska p. Antoni Gwóźdź z Rybnika szczerem wyznaniem radości z gorącego powitania przez braci i zapewnieniem o patriotyzmie ludu śląskiego, pragnącego pracować dla dobra Państwa i narodu polskiego, od którego wyrazy wspólnego czucia zaniesie mówca swym ziomkom.

Z kolei odczytano depesze powitalne od pp.: Prezydenta Ministrów, Ministra Spraw Wewnętrznych i b. Prezydenta m. Warszawy i Prezesa Związku Miast Polskich P. Drzewieckiego, Rady Miejskiej i Magistratu m. Mławy, Rady Miejskiej i Magistratu m. Turki; Prezydenta m. Lublina, Przewodniczącego Rady Ludowej Górnego Śląska, Magistratu m. Grodna, Magistratu Mostów Wielkich, Sanoka i Nieświeża.

Po ukończeniu zapisów do sekcji zjazdowych, wyborach komisji budżetowej, do której weszli pp. St. Hirszel, jako przewodniczący, pp.: Toeplitz, Stanisławski, Włodek, Kiedacz, Tertil, Koerner, jako członkowie, i wyborach komisji weryfikacyjnej do której weszli: P. Rzewski, jako przewodniczący i pp.: Krzymiński, Włodek, Scholl Truskier, Reiner, Kobyłecki, Mrozowski,

jako członkowie, przyjęto sprawozdanie z działalności Zarządu Związku za rok 1921 *) poczem przewodniczący p. Nowodworski zamknął obrady zapraszając obecnych do złożenia hołdu obrońcom Lwowa. — Uroczystość ta odbyła się w tym dniu popołudniu na cmentarzu Łyczakowskim, z tego też powodu zapowiedziane porządkiem obrady sekcji odłożono na dzień następny Zjazdu. — Na uroczystość tę przybyły delegacje miast in corpore. Prezydent Federowicz po przemówieniu złożył imieniem Związku wieniec na grobie bohaterów.

Drugi dzień Zjazdu.

(Poświęcony całkowicie obradom sekcji).

Sekcja I prawnoadministracyjna.

Przewodniczący P. M. Chlamtacz, Vice-Prezydent, m. Lwowa i Vice-Prezes Związku.

Przed porządkiem p. Dr. Zawadzki referuje sprawę przystąpienia Związku Miast Polskich do Międzynarodowego Związku Merów.

Nawiązując do przemówienia Prezesa Związku Merów Francji P. Gilly, a zarazem przewodniczącego Międzynarodowego Związku Merów omawia referent organizację i cele związku. Międzynarodowy Związek składa się z merów i z tych Magistratów, które spełniają w swych państwach czynności merów francuskich.

Cele związku są:

1) Stworzyć i utrzymywać jaknajściślejszą łączność między narodami przez wzajemne poznanie się narodów z wyłączeniem wszelkiej polityki ekonomicznej, społecznej, religijnej i skarbowej.

2) Badać i porównywać prawodawstwo administracyjne Państw reprezentowanych Związków, oraz wskazywać sposoby i dążyć do udoskonalenia ustaw, gdzie zajdzie po temu potrzeba.

3) Rozwijać zasadę samodzielności gminy w Państwie tam, gdzie samodzielność ta jest pożądana.

4) Wskazywać władzom gminnym i podtrzymywać w nich dążenia do spełnienia tych wszystkich nowych zadań, które stają przed gminami jako następstwo wszechświatowego ruchu demokratycznego.

5) Pomagać do ustalenia i utrzymania na świecie trwałego pokoju przez kształcenie i rozwijanie wśród ludzi prawdziwych zasad powszechnego pokoju.

W końcowych wywodach referent stawia wniosek:

VI Zjazd Związku Miast Polskich, po wysłuchaniu motywów i zapoznaniu się z zasadami utworzenia Międzynarodowego Związku Merów

*) Sprawozdanie z Zarządu Związku za rok 1921 dołącza się do niniejszego numeru; sprawozdanie to rozesłano Zarządowi miast przed zjazdem i rozdano delegatom miast w 1 dniu Zjazdu.

Uehwala.

Uznając wielki pożytek stworzenia Międzynarodowej Organizacji Zarządów gmin i stwierdzając, iż w Polsce rolę Merów francuskich spełniają Zarządy gmin, przystąpić do Związku Merów i przesyłać wszystkie prawa i obowiązki z przystąpienia tego wynikające na ogólną reprezentację miast polskich — Związek Miast Polskich.

W wyniku tej zasadniczej uchwały Zjazd poleca Zarządowi Związku

a) poczynienie odpowiednich kroków do niezwłocznego przystąpienia do Międzynarodowego Związku Merów.

b) zaproponowanie przedstawicielom Związku Merów zmiany nazwy na Międzynarodowy Związek Zarządów Gmin (Association internationale des autorités municipales).

Zjazd Związku Miast Polskich wita z uznaniem dążenia swych gości francuskich do godnej wielkiego i szlachetnego narodu francuskiego inicjatywy rozwoju pracy pokojowej narodów i wzajemnego zbliżenia wszystkich narodów na zasadach prawdziwej demokracji.

W dyskusji p. Dr. Reiter wnosi, aby zasadniczo oświadczyć się za przystąpieniem do Międzynarodowego Związku Merów i polecić Zarządowi Związku Miast Polski, aby sprawę tę przygotował do najbliższego Zjazdu.

W głosowaniu uchwalono wniosek referenta.

Z porządku dziennego Dr. Tadeusz Dwernicki referował sprawę stanowiska miast w ustroju administracyjnym Państwa, przedkładając następujące rezolucje:

Zjazd Związku Miast Rzplitej wyraża przekonanie:

1) że ustrój administracyjny Rzeczypospolitej zgodnie z przepisem art. 65 Konstytucji winien być oparty na rozległym celowo i zgodnie z tegoczesnymi pojęciami i potrzebami zbudowanym Samorządzie miejscowym. Wskutek tego, zgodnie z zasadą dekoncentracji w organizacji Administracji Państwowej, wyrażonej w art. 65 ust. Konst., należy uchylić rozdział władzy wykonawczej w gminach miejskich miast wydzielonych z powiatów ponad 25.000 mieszkańców między władze państwowe i samorządowe, natomiast wszystkie kompetencje państwowej władzy administracyjnej powiatowej (starosty) powierzyć Magistratom gmin miejskich wydzielonych z powiatów i w ten sposób całą władzę administracyjną w mieście skoncentrować w jednym organie administracyjnym. Wskutek tej organizacji władza administracyjna na terenie miejskim będzie dzięki dokładnej znajomości miejscowych stosunków znacznie sprawniejszą, a zarazem znacznie oszczędniejszą; odpadnie bowiem potrzeba ustanawiania władzy starościńskiej dla miast wydzielonych z powiatów oraz kumulacja kompetencji Starostwa i Magistratu.

Magistraty działające w powyższym zakresie będą miały charakter i kompetencje starostw grodzkich, i w tym zakresie czynności będą podlegały władzom wojewódzkim i Min. Spr. Wewn.

2) Warunkiem wprowadzenia tego ustroju jest wydanie jednolitej dla całej Rzeczp. ustawy administracyjnej dla miast wydzielonych z powiatu opartej na zasadzie:

a) Rady Miejskie będą ciałami uchwalającymi i kontrolującymi.

b) Cała władza wykonawcza w gminie będzie powierzona wybranym przez Rady Miejskie Magistratom, złożonym z burmistrza i ławników, z których przynajmniej połowa ma się składać z urzędników gminy, posiadających pełne kwalifikacje, wymagane dla urzędników politycznych państwowych.

3) W miastach liczących ponad 500.000 mieszkańców Władza polityczna w II inst. będzie należała do starszego Prezydenta miasta, jako wojewody grodzkiego oraz grodzkiej Rady Wojewódzkiej wybieranej przez Radę Miejską.

W dyskusji zabierali głos pp. Szpotański, Kozłowski, Uziebło, Stanisławski.

p. Szpotański proponuje skreślić z punktu 2 b. wniosku ustęp rozpoczynający się od słów z których przynajmniej połowa...," a klauzule kwalifikacji ławników pozostawić do ustalenia statutom miejskim.

p. Kozłowski podkreśla, że termin „starostwo grodzkie jest w mniemaniu władzy administracyjnej nieściśle obejmuje bowiem tylko sprawę policji.

p. Stanisławski uzasadnia poprawkę, by wydzielić z powiatów miasta ponad 10000 mieszkańców, wszystkie miasta powiatowe oraz miasta nie mające charakteru rolniczego.

Na wniosek p. Rymara dyskusję nad referatem i rezolucjami przerwano i uchwalono połączyć z dyskusją nad referatami D-ra Zawadzkiego o ustawie miejskiej i ordynacji wyborczej miejskiej.

Dr. J. Zawadzki referował sprawę ustawy o gminie miejskiej i ordynacji wyborczej do Rad Miejskich, podając pod dyskusję następujące rezolucje w tych sprawach:

VI Ogólne Zebranie Związku Miast Polskich uchwala, że:

1) Ordynacja wyborcza do Rad Miejskich stanowić winna nierozłączną całość z ustawą dla gmin miejskich i może być rozpatrywana w Sejmie tylko łącznie z tą ostatnią.

2) Ordynacja wyborcza do Rad Miejskich i Ustawa dla gmin miejskich winny obowiązywać we wszystkich gminach miejskich Rzeczypospolitej, ale winny uwzględniać zarówno warunki miejscowe jak i stopień

przygotowania ludności do życia samorządowego i dla tego winny być ramowe oraz pozwalać w granicach ustaw na odchylenia, zależne od uchwały Rady Miejskiej, zatwierdzonej przez Radę Ministrów.

3) W ustawach miejscowych może być uwzględniony podział terenu wyborczego gminy na okręgi wyborcze z określeniem liczb, mandatów dla danego okręgu.

Tereny podmiejskie za zgodą ich mieszkańców mogą być włączone do terenu wyborczego gminy.

4) W ustawach miejscowych musi być zachowana zasada wyborów równych, powszechnych, bezpośrednich, tajnych i proporcjonalnych.

5) Prawo wybierania mają mieszkańcy gminy miejskiej będący obywatelami Rzeczypospolitej, którzy ukończyli przed dniem ogłoszenia wyborów 25 lat życia, mieszkają stale w gminie przynajmniej od roku i umieją czytać i pisać po polsku.

Nie mają prawa wybierania: wojskowi w służbie czynnej.

Pozbawieni są prawa wybierania: utrzymujący się z dobroczynności publicznej, oraz osoby pozbawione prawa wybierania do Sejmu Rzeczypospolitej.

6) Prawo wybieralności przysługuje osobom mającym prawo wybierania, o ile ukończyły lat 30 przed dniem ogłoszenia wyborów i umieją czytać i pisać po polsku.

Nie mogą być wybrani urzędnicy państwowi należący do władz nadzorczych.

7) Zasadniczo wybory odbywają się co lat 6 w drugą niedzielę września tego roku, w którym kończy się kadencja Rady Miejskiej.

Rada wybrana w międzyczasie urzęduje do końca kadencji okresu normalnego i przez okres 6-cio letni.

8) Główna Komisja wyborcza powstaje pod przewodnictwem sędziego wydelegowanego przez prezesa sądu okręgowego i składa się z 4 (dla miast do 50.000 ludności) do 12 (dla miast powyżej 200.000) członków; $\frac{3}{4}$ liczby członków Komisji Głównej wybiera ustępująca Rada Miejska, $\frac{1}{4}$ liczby członków powołuje przewodniczący Komisji z pośród wyborców.

9) Wybory odbywają się dnia 60 od chwili ogłoszenia wyborów. Listy kandydatów zgłaszać należy na dzień 40 po ogłoszeniu wyborów.

10) Zblokowanie list kandydatów jest przed terminem wyborów dopuszczalnym.

11) Mianowanie komisarza rządowego w razie rozwiązania Rady Miejskiej przed terminem nie jest dopuszczalne. Zarząd miastem w tym wypadku znajduje się w rękach Magistratu, wybranego przez ustępującą

Radą Miejską pełni swe obowiązki aż do czasu 1-go organizacyjnego zebrania nowoobranej Rady.

12) Liczba radnych określa się w sposób następujący:

w miastach poniżej 10.000 ludności 21 radnych

od	10.000	25.000	„	24	„
„	25.000	40.000	„	30	„
„	40.000	50.000	„	36	„
„	50.000	75.000	„	42	„
„	75.000	100.000	„	48	„
„	100.000	150.000	„	60	„

na każde następne 15000 ludności dodaje się 3 radnych aż do liczby 90.

Liczbę 90 radnych mają miasta Lwów, Kraków, Poznań, Wilno.

Liczbę 100 radnych ma m. Łódź.

Liczbę 120 radnych ma m. st. Warszawa.

Korreferat w sprawie Ordynacji Wyborczej do Rad Miejskich wygłosił p. R. Jaworski przedkładając następujące rezolucje, ustalające zasady ordynacji wyborczej.

1) Wybory powszechne, bezpośrednie, tajne, równe, proporcjonalne, bez różnicy płci.

2) Czynne i bierne prawo wyborcze dla obywateli i obywaterek, którzy w dniu rozpisania wyborów ukończyli 21 lat.

3) Z prawa wyborczego korzystają wszyscy obywatele i obywatelki, którzy w dniu rozpisania wyborów mieszkają w gminie 6 miesięcy.

4) Gmina miejska stanowi jeden okręg wyborczy.

5) Wybory odbywają się w święto, w ciągu jednego dnia.

6) Obliczenie głosów i podział mandatów odbywa się na podstawie systemu proporcjonalności De Honta.

W dyskusji brali udział pp. Popiel, Eichler, Szpotański, Holówko, Szymielewicz, Dr. Przeorski, Dr. Sikorski, Uziębło, Löwenherz, Kozłowski, Meißner, Jaworowski, Koerner i Dr. Zawadzki. Dyskusja ogniskowała się koło ustępów 2, 5, 6, 7 też referenta. Przeciw wypowiedzieli się pp.: Popiel, Eichler, Szpotański, Holówko, Szymielewicz, Koerner, Jaworowski, żądając jednolitej ustawy miejskiej i jednolitej ordynacji, wyborczej, oświadczając się za czynnem prawem wyborczem od 21 lat, za 6-cio miesięcznem zamieszkaniem, przeciw cenzusowi czytania i pisanja, za biernem prawem wyborczem od 25 lat i 4-letnią kadencją. Dr. Löwenherz polemizując z Drem Przeorskim, który imieniem Koła Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego składa następującą deklarację:

I. Zważywszy, że znaczna większość miast Rzeczypospolitej, zwłaszcza miast mniejszych i miast kresowych ma większość ludności narodowo

obcej, Zjazd stwierdza, że kategorycznym postulatem polskiej racji stanu jest zapewnienie w ordynacji wyborczej dla miast elementowi inteligencji i polskości miast w Radach Miejskich i stworzenie podstaw do ugruntuwania polskiego charakteru miast Rzeczypospolitej.

II. Zjazd stwierdza, że drogą do tego przedewszystkiem prowadzącą jest wydanie dla miast ordynacji wyborczej opartej na podziale na trzy koła wyborcze, t. j. koło inteligencji, koło przemysłu i handlu, oraz koło obejmujące wyborców nieobjętych poprzedniami. Wszystkie koła powinny mieć równą ilość mandatów, ażeby wszystkie interesy równoważyły się i nie było majoryzacji poszczególnych grup społecznych.

III. Zjazd miast oświadcza, że ustawa o ordynacji wyborczej do Rad Miejskich musi być jednaka dla wszystkich miast zarówno ze względów administracyjnych, jak, co ważniejsza politycznych. Uprawnieni do głosowania są bez względu na płeć wszyscy mieszkańcy miast o ile mają prawo wyborcze do Sejmu i co najmniej od roku w danej gminie przebywają. Bierné prawo wyborcze przysługuje osobom mającym prawo wybierania, o ile ukończyły lat trzydzieści. Głosowanie w poszczególnych kołach opiera się na zasadach równości, tajności, bezpośredniości i proporcjonalności z możliwością blokowania list kandydatów. Każde miasto stanowi jeden okręg wyborczy.

IV. Zjazd podkreśla, że ustawa o ordynacji wyborczej dla miast powinna być przedmiotem obrad łącznie z ustawą gminną dla miast i ustawą o ustroju administracyjnym Rzeczypospolitej, gdyż te trzy zagadnienia ściśle się ze sobą łączą, a zatem wymagają bezwarunkowo łącznego rozpatrzenia, oraz wyraża zapatrywanie, że koniecznem jest, by obecny Sejm wszystkie te trzy sprawy załatwił i nie pozostawiał ich Sejmowi następnemu, którego skład może być inny, a załatwienie może wpaść zupełnie nie po linii interesów polskich.

Reprezentant Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Dr. R. Sikorski oświadcza, że projekt rządowy miejskiej ordynacji wyborczej jest już gotowy; projekt ustawy miejskiej jest również gotowy i wkrótce będzie przesłany do opinii reprezentantom Samorządu. Wskazane jest rychłe rozpatrzenie tego projektu i możliwie rychłe wypowiedzenie o nim i przesłanie swojej opinii, którą się nadzwyczajnie ceni.

W wielu punktach zapatrywania Rządu i Samorządu przez roczną pracę przedwstępną Związku Miast i Rządu już się uzgodniły i to w bardzo ważnych i zasadniczych kwestjach, różnice jakie jeszcze istnieją można wyrównać lub też rozstrzygnie o tem Sejm.

Z kolei mówca wyjaśnia stanowisko Rządu w sprawie opracowanych dotąd projektów ordynacji wyborczej, radząc odbywanie konferencji z Rzą-

dem lub zasięgania od niego wiadomości o szczegółach, które trudno ogłaszać, a bez wiadomości o nich można nie wiedzieć do czego się dąży i mylnie wyciągać wnioski.

Co do zgłoszonych też co do ordynacji wyborczej mówca radzi jasno je sprecyzować, gdyż inaczej Rząd z uchwał nie będzie mógł korzystać.

Po zamknięciu całodzienniej dyskusji przewodniczący p. Neuman zarządza głosowanie kolejno nad każdym spornym ustępem też referatu. W głosowaniu przechodzą ustępy 2, 5, 6 i 7 w następującem brzmieniu:

2) Ordynacja wyborcza do Rad Miejskich i Ustawa dla gmin miejskich winny obowiązywać we wszystkich gminach miejskich Rzeczypospolitej, ale winny uwzględniać zarówno warunki miejscowe jak i stopień przygotowania ludności do życia samorządowego i dla tego winny być ramowe oraz pozwalać w granicach ustaw na odchylenia, zależne od uchwały Rady Miejskiej, zatwierdzonej przez Radę Ministrów.

5) Prawo wybierania mają mieszkańcy gminy miejskiej będący obywatelami Rzeczypospolitej, którzy ukończyli przed dniem ogłoszenia wyborów 21 lat życia, mieszkają stale w gminie przynajmniej od roku.

Nie mają prawa wybierania: wojskowi w służbie czynnej.

Pozbawione są prawa wybierania: utrzymujący się z dobroczynności publicznej, oraz osoby pozbawione prawa wybierania do Sejmu Rzeczypospolitej.

6) Prawo wybieralności przysługuje osobom mającym prawo wybierania, o ile ukończyły 25 lat przed dniem ogłoszenia wyborów i umieją czytać i pisać po polsku.

Nie mogą być wybrani urzędnicy państwowi należący do władz nadzorczych.

7) Zasadniczo wybory odbywają się co lat 6 w drugą niedzielę września tego roku, w którym kończy się kadencja Rady Miejskiej.

Rada wybrana w międzyczasie urzęduje do końca kadencji okresu normalnego i przez okres 6-cio letni.

Przyjęto również w głosowaniu rezolucję referatu D-ra Dwernickiego w sprawie stanowisk miast w ustroju administracyjnym Państwa z poprawką p. Szpotańskiego.

Sprawę nowego projektu nowej ordynacji wyborczej do Sejmu referuje p. Cz. Brzeziński.

Korreferat wygłosił p. Hołówko.

W dyskusji zabiera głos Prezes Związku p. Federowicz. Podkreśla, że projekt ordynacji wyborczej do Sejmu usuwa z Sejmu delegatów miast, a co gorsza usuwa z Sejmu inteligencję. Wszystkie bowiem postanowienia tego projektu uniemożliwiają miastom faktyczny udział w pracach przyszłego Sejmu i Senatu. Projekt rządowy uwzględniając interesa narodowe poszedł za

daleko, bo w ordynacji winny się pomieścić wszystkie klasy i stronnictwa. W sprawie tej Zarząd Związku powziął uchwały i mówca w imieniu Związku interwenjował w obronie interesów miast u stronnictw sejmowych. Sejm obecny w większości swej gotów jest przyznać miastom 25—27% ogólnej liczby mandatów—w jaki to jednak sposób będzie przeprowadzone, rzecz jeszcze nie ustalona. Obecny Zjazd winien powziąć w kwestji tej stanowcze uchwały—mówca proponuje wybór podkomisji dla ułożenia rezolucji i uchwał Zjazdu. Wniosek przyjęto jednogłośnie i do podkomisji wybrano pp. Federowicza, Brzezińskiego, Hołówkę i Rymara.

Podkomisja ustaliła rezolucję opartą:

na wnioskach p. Brzezińskiego:

1) Liczebny stosunek ludności miejskiej do ludności wiejskiej, który obecnie wynosi 3:7.

2) Kulturalne intelektualne i gospodarcze wartości ludności miejskiej.

3) Stały wzrost ludności miejskiej, który prawdopodobnie przy następnym spisie ludności, a już po wyborach do trzeciego Sejmu, przesunie jeszcze więcej stosunek liczebny ludności miejskiej do wiejskiej na korzyść pierwszej.

Oraz wnioskach p. Hołówki:

4) Stosunek liczebny posłów wybranych w okręgach do posłów z listy państwowej ma być stały i wynosić 2:1. W okręgach ma być przy obliczeniu stosowany system de Hondta.

5) Rada Ministrów po każdym spisie ludności obowiązana będzie w ciągu pół roku od daty ogłoszenia urzędowego spisu ludności, poddać rewizji ilość mandatów przypadających na poszczególne okręgi.

Poza porządkiem dziennym Sekcji odczytano protest miast Małopolski przeciw zamierzonemu zwinięciu sądów powiatowych i kas skarbowych w miastach niebędących siedzibą starostw.

Po przemówieniu D-ra Wereszczyńskiego uchwalono na wniosek jego protestującą rezolucję przedłożyć Zjazdowi.

Na tem zakończono obrady Sekcji I.

Obrady Sekcji II Skarbowej.

Przewodniczył p. Dr. L. Zieliński (Warszawa), który zarazem wygłosił referat „O rozbudowie skarbowości miejskiej”

Korreferat wygłosił p. Tor (Warszawa).

Referat o podatkach pośrednich, ich systematyce i znaczeniu dla finansów miast wygłosił p. Kobylecki (z Warszawy).

Korreferat p. Cz. Brzeziński (Warszawa).

W dyskusji szczegółowej zabierali głos p. Dr. Kiedacz (Poznań), Zbrożyna (Włocławek), Głuszkiewicz (Ustrzyki Dolne), Dr. Weinfeld (Lwów),

Szaynowski (Rzeszów), Dr. Tertil (Tarnów), Pawłowski (Zawiercie), Świercz (Zgierz), Dr. Zawadzki (Kraków), Frąckiewicz (Czeladź), Moreau (Kalisz), Brzeziński (Warszawa).

Zgłoszono następujące wnioski:

P. Zbrożyna: 1) Wobec tego, że miasta Królestwa Kongresowego są pozbawione dotychczas możliwości zabezpieczania należności podatkowych i administracyjnych na nieruchomościach obywateli miasta, gdyż art. 1612 ustawy o procedurze cywilnej przewiduje także zabezpieczenie tylko przez prokuratorję Królestwa Polskiego, która obecnie nie egzystuje, a jej kompetencje w tym kierunku nie zostały na żadną z instytucji sądowych lub administracyjnych przekazane.

Zjazd Związku Miast poleca Zarządowi poczynienie energicznych kroków celem wyjednania ustawy, dającej gminom prawo zabezpieczenia należności podatkowych i administracyjnych na nieruchomości płatnika.

2) Zjazd Związku Miast poleca Zarządowi poczynienie energicznych kroków, celem pozostawienia miastom prawa poboru podatku od przyrostu wartości w dalszym ciągu i rozszerzenia podstaw opodatkowania nieruchomości, przewidziane w ustawie o finansach miast (nie tylko na dochód netto, nieruchomości, ale na wartość (cenę rynkową) nieruchomości.

3) Zjazd Związku Miast wyraża swoje ubolewanie z powodu braku obecności na Zjeździe zarówno przedstawiciela Ministerstwa Skarbu jak i Komisji Finansowej Sejmu.

4) Zjazd Związku Miast poleca Zarządowi poczynienie energicznych starań celem uchylenia artykułów ustawy o finansach miast, zabraniającą zarządom miast bezpośredniego wymierzania podatku od lokali i przeprowadzenia zasady zupełnej swobody gmin miejskich w wyborze sposobu wymiaru i wybierania podatku od lokali.

5) Zjazd Związku Miast wyraża żal, że Rząd formułując ustawę i przepisy wykonawcze o finansach miast, przekroczył granice ramowości ustawy, narzucając w ten sposób drobiazgowo przepisy, nie dające się życiowo przeprowadzić i w wysokim stopniu krępujące swobodę metod i środków w wymiarze i wybieraniu podatków miejskich.

6) Zjazd Związku Miast poleca Zarządowi zwrócić się do władz państwowych i do Sejmu z żądaniem przekazania miastom i wogóle gminom (w miastach Magistratom, we wsiach Wydziałom Powiatowym) prawo poboru i wymiaru wszystkich państwowych podatków bezpośrednich (bezpośrednio wniesionych do kas skarbowych przez płatnika) z czego 30% wpływałoby na rzecz gmin, a reszta przekazywana skarbowi państwa, (wniosek powyższy w części włączono do też w części odrzucono).

P. Zawadzki (Kraków). Dla szybszego uregulowania finansów miast poleca się Zarządowi Związku Miast, aby przy pomocy przybranych znawców prawników i skarbowców, wypracował w terminie 6-miesięcznym projekt ustawy o uporządkowaniu finansów miejskich i przedłożył go Rządowi celem uchwalenia przez Sejm.

(Wniosek powyższy przekazano Zarządowi do załatwienia).

P. Frąckiewicz: Zjazd uważa za niesłuszne i niesprawiedliwe obciążenie finansowe miast niewydzielonych b. Kongresówki na rzecz powiatowych związków samorządowych. Miasta, jako ośrodki kulturalne danej miejscowości winny czerpać raczej dochód z terytorjum, na które promieniują, niż przeciwnie. Z tego powodu Zjazd uważa za konieczne wydzielenie miast z ilością mieszkańców powyżej 10,000 z powiatowych związków komunalnych.

(Wniosek ten uwzględniono w tezach).

P. Dr. Tertil: Należy dążyć do uzyskania takiej zmiany ustawy z dnia 17.XII.21 (Dz. U. Nr. 2) 1922 o zasileniu finansów miejskich, ażeby ustęp 2-gi § 29, tej ustawy, wykluczający możliwość dalszego opodatkowania przemysłu i handlu oraz zajęć zawodowych i zarobkowych na rzecz miast, bezwarunkowo skreślono.

(Powyższy wniosek uwzględniono w rezolucjach),

P. Gruszczyński: VI-ty Zjazd Związku Miast Polskich zrzeka się dodatków od soli i młynów i protestuje przeciw pobieraniu takowego przez Sejmiki Powiatowe,

(Wniosek ten odrzucono).

P. Moreau. I. Nienależyte funkcjonowanie biur meldunkowych uniemożliwia normalną i sprężystą pracę miejskich urzędów podatkowych, gdyż od chwili zaprzestania wydawania kart żywnościowych biura meldunkowe stały się fikcją, i literalnie nikt obowiązkowi meldunkowemu się nie poddaje.

Ponieważ biura meldunkowe, nie stojące na wysokości zadania nie tylko z punktu widzenia podatkowego, ale sanitarnego i policyjnego są konieczne i niezbędne, stawia się wniosek na natychmiastowe wprowadzenie dotkliwych kar wolnościowych i pieniężnych, nakładanych przez miasta w drodze administracyjnej za przokroczenie obowiązku meldunkowego, pod które to kary należałoby podciągnąć także właścicieli domów i pomieszczeń.

II. Z powodu wadliwości w postępowaniu egzekucyjnym co do ściągania podatków, stawia się wniosek na jednolite rozszerzenie istniejących środków egzekucyjnych przez ustanowienie:

1) egzekucji mobilarnej, obejmującej a) upomnienie, b) fantowanie z możliwością deponowania fantowanych przedmiotów, c) licytację ruchomości;

2) egzekucji realnej, obejmującej: a) hipotekowanie należności podatkowych z prawem kierownictwa hipotecznego, b) prawo licytacji nieruchomości.

3) Szczegółowe środki egzekucyjne, obejmujące: a) zeznanie majątku pod przysięgą w sądzie na wniosek władzy komunalnej, b) kieszonkową rewizję, c) przymusowy zarząd majątku podatnika.

111. Stawia się wniosek na rozszerzenie art. 27 ustawy z dnia 17.XII 1921 Dz. Ust. Nr. 2 r. 1922 w tym kierunku, aby miasta miały prawo nakładać kary, przewidziane tym artykułem również za niedostarczenie potrzebnych dat, służących za podstawę wymiaru podatków miejskich.

(Wniosku powyższego nie przyjęto).

P. Dr. Kiedacz. Skarbowość samorządowa winna być opartą przede wszystkim na podatkach bezpośrednich i realnych.

W tym celu normy podatku dochodowego państwowego winny wynosić najwyżej 5% dochodu podatkowego, tak żeby gminy zainteresowane mogły wyznaczać wydatne dodatki do podatku dochodowego.

Podatek ten powinny przynajmniej dla nisko i średnio opodatkowanych wymierzać zarządy gmin względnie związki samorządowe i ściągać cały podatek ale pod odpowiednią odpowiedzialnością zarządów gmin i związków samorządowych, ich kierowników i urzędników.

Również dla miast wyłącznie winny być pozostawione podatki od nieruchomości i od przyrostu wartości.

Przedsiębiorstwa miejskie, z wyjątkiem szpitali, wodociągów, rzeźni, winny być uważane jako źródła dochodowe miast.

Podatek od denatu, podwyższony do 5%, powinny pobierać wszystkie Samorządy tak miejskie, jak i ziemskie. Skarbowość Państwa powinna, zdaniem Zjazdu, opierać się przede wszystkim na podatkach pośrednich jako możliwych i łatwych do ściągnięcia tylko w zarządzie Państwa.

(Wniosek powyższy w części uwzględniono w tezach i rezolucjach).

P. Głuszkiewicz: Związek Miast konstatuje ciężkie pokrzywdzenie miast w dotychczasowych ustawach skarbowych, i domaga się stanowczo noweli na:

1) Rozszerzenie granicy i skali co do wysokości, oraz co do prawa nakładania w myśl ustaw z roku 1919 i z roku 1921 podatków i opłat miejscowych, a już stanowczo domaga się ułatwień i uchylenia tych postanowień ustawy — które wykonanie powyższych uchwał skarbowych — czynią zawisłymi od zezwolenia Ministerstw.

2) Miasta domagają się określenia nowelą jaknajdalszych ułatwień w wykonaniu powyższych uchwał skarbowych, oraz postanowienia, że wolno im już w piętnastym dniu po ogłoszeniu uchwały postanawiającej pobór

podatków lub opłat, przystąpić do poboru. Dopiero wniesione zaskarżenia (sprzeciw) interesowanych — podlegają rozstrzygnięciu władz orzekających — sprzeciwu te jednak nie wstrzymują praw poboru do czasu prawomocnego orzeczenia.

(Powyższy wniosek odrzucono).

P. Pawłowski: Ze względu na niesprawiedliwy rozdział podatku od obrotu, stosowany według art. 4 Ustawy o zasileniu finansów miejskich stwierdza się konieczność utrzymania podatków od konsumpcji w szczególności podatku od węgla, który winien być traktowany jako konieczne dodatkowe opodatkowanie przemysłu.

Zarząd Związku Miast przy współpracy wszystkich miast opracuje projekt skarbowości miast tak wydzielonych, jak i niewydzielonych i przedłoży takowy na przyszłym Zjeździe Miast Polskich. Projekt ten będzie wskazówką dla Rządu przy rewizji Ustawy o zasileniu finansów miejskich z dnia 17.XII.21.

P. Brzeziński: 1) Przeprowadzenie równomierności w obciążaniu podatkowym wsi i miast.

2) Udzielenie gminom miejskim jednostkom prawnym, kooperatywom i jednostkom fizycznym specjalnych długoterminowych kredytów na budowę domów w miastach na zasadzie specjalnych praw jak to w okresie powojennym zostało dokonane w Anglii.

3) Zabronienie wywozu za granicę produktów rolnych w celu ograniczenia wyuzdanej spekulacji — przez niewydawanie pozwoleń na wywóz, obstawienie granicy i surowe przepisy karne stosowane do „szmuglerów”. — Ustalono, że wnioskodawca wniesie wnioski swe osobiście na plenum Zjazdu.

Imieniem Prezydium Zjazdu Burmistrzów miast niewydzielonych p. Klepa złożył następującą rezolucję:

I Zjazd Burmistrzów najenergiczniej protestuje przeciw wszelkim ograniczeniom w dziedzinie uprawnień, finansowych, stosowanych do miast niewydzielonych przez władze centralne.

II Zjazd Burmistrzów żąda zrównania miast niewydzielonych pod względem uprawnień finansowych z miastami wydzielonymi, w szczególności:

a) uprawnienia do poboru podatków komunalnych do państwowego podatku przemysłowego (patentowego) w normach przewidzianych art. 17 p. 2 ustawy z dn. 17 grudnia 1921 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z dn. 6 lipca 1920 r. o ujednostajnieniu na obszarze b. zaboru rosyjskiego ustaw i rozporządzeń o państwowym podatku przemysłowym na cały obszar Rzeczypospolitej (Dz. U. Nr. 2 poz. 7) oraz domaga się odebrania Sejmikom Powiatowym tego prawa w stosunku do miast;

- b) uprawnienia do poboru 10% podatku od węgla i soli;
- c) uprawnienia do poboru samoistnego podatku od napojów wysokich i od piwa;
- d) uprawnienia do poboru podatków od ładunków kolejowych od bagażu i od biletów pasażerskich;
- e) uprawnienia do poboru podatku od koni i bydła.

III. Zjazd Burmistrzów jaknajenergiczniej domaga się traktowania w przyszłości miast niewydzielonych pod względem rozbudowy skarbowości tych miast narówni z miastami wydzielonemi.

IV. Zjazd Burmistrzów wzywa Zarząd Związku Miast do poczynienia jaknajenergiczniejszych starań celem zrealizowania powyższych postulatów miast niewydzielonych, oraz do bezwzględnej obrony tak w Sejmie jak i u władz centralnych interesów tych miast, w pierwszym zaś rzędzie do użycia całego swego wpływu, celem uwolnienia miast niewydzielonych od obowiązku ponoszenia ciężarów na rzecz Sejmików Powiatowych.

V. Ze względu na to, że współubieganie Sejmików Powiatowych i miast niewydzielonych o jedne i te same źródła dochodowe jest niedopuszczalne, V Zjazd Burmistrzów, jako jedyny środek do uzdrowienia stosunków finansowo gospodarczych miast niewydzielonych uważa wydzielenie wszystkich miast z powiatowych związków komunalnych.

(Przekazano Zarządowi do załatwienia.)

Na wniosek przewodniczącego wybrano komisję złożoną z p.p.; Zielińskiego, Kobyleckiego, Tora, Zawadzkiego, Tertila, Zbrożyny i Świercza dla uzgodnienia zgłoszonych wniosków i zredagowania rezolucji na Plenum Zjazdu.

Rezolucję V Zjazdu Burmistrzów miast niewydzielonych uchwalono przekazać Zarządowi Związku do wykonania.

Uzgodnione przez komisję wnioski sekcji skarbowej przyjęto.

Obrady Sekcji III.

1) Sprawa mieszkaniowa w miastach i rozbudowa miast.

Przewodniczy p. Krzymiński z Inowrocławia.

Referat o sprawie mieszkaniowej i rozbudowie miast wygłosił ławnik m. Warszawy p. Toeplitz.

Referent przedstawił przedwojenną działalność gmin w sprawie mieszkaniowej w obcych państwach, jak w Anglii, Francji we Włoszech i nadmienia, że już przed wojną gminy poczuwały się do obowiązku dostarczania tanich i dobrych mieszkań ludności. Działalność gmin polegała na wydanej pomocy udzielanej fundacjom, instytucjom użyteczności publicz-

nej i spółdzielniom, mającym za zadanie budowę tanich, dobrych i zdrowych mieszkań.

Długoletnia wojna światowa wywołała ogólny zastój budowlany jako bezpośredni skutek tej wojny, zaostrzyła stosunki mieszkaniowe w sposób katastrofalny.

Rozwiązanie kwestji mieszkaniowej w obecnej dobie natrafia na nieprzewidywane trudności i środki zaradcze, dążące do umożliwienia budowy mieszkań, których cena najmu nie odbijałaby znacznie od ograniczonej ustawowo ceny komornego w starych domach, zostały zastosowane w różnej formie w państwach dotkniętych brakiem mieszkań.

Projekt opracowany przez komisję sejmową w części tylko rozwiązuje zagadnienie tworząc możność znalezienia, choć w niedostatecznej mierze — ulgowego kredytu budowlanego i nie daje możności stworzenia tanich mieszkań dla szerokich warstw ludności, gdyż mieszkania zbudowane na podstawie tego kredytu będą pomimo taniości kredytu o wiele za drogie. Referent widzi możliwość rozwiązania w wyrównaniu cen komornego drogą dopłat nadzielanych właścicielowi domów nowych (gminom, instytucjom użyteczności publicznej, spółdzielniom i nawet osobom prywatnym). Na pokrycie tych dopłat byłyby pobierane przez gminy opłaty komorniane i podatek od pustych placów.

Nad tym referatem rozwinęła się obszerna dyskusja, w której głos zabrali p. Koerner z Warszawy, który wnosi aby Rząd rozpoczął budowę domów i zakładów dla swych urzędów, oraz mieszkań dla swych urzędników i proponuje również celem pobudzenia ruchu budowlanego wprowadzenie kapitałów zagranicznych drogą udzielenia koncesji na zasadach amortyzacyjnych.

Dr. Gross, delegat m. Krakowa przedstawia, że przy opracowaniu przez Komisję Sejmową projektu o rozbudowie miast ścierały się dwa poglądy, a to Małopolski i Warszawski.

Pogląd Warszawski opierał się przede wszystkim na konieczności wyrównania komornego drogą obciążania gminy, względnie mieszkańców starych domów, — pogląd Małopolski opierał się na stworzeniu taniego i łatwego kredytu. Zwyciężył w komisji zdaniem dr. Grossa pogląd Małopolski. Opracowany więc na tych podstawach projekt komisji Sejmowej o rozbudowie miast ułatwi rozwiązanie zagadnienia mieszkaniowego, należy jednak środki pieniężne na ten cel przeznaczone znacznie podwyższyć, gdyż kwota 20 miliardów mkp. jest niedostateczną. Projekt Komisji Sejmowej uwzględnia w pierwszym rzędzie miasta wojewódzkie, na co zgodzić się nie można, gdyż budować należy tam gdzie zachodzi tego potrzeba — proponuje się, żeby ulgi udzielać tam ludności miejskiej, gdzie istnieje brak mieszkań,

w przekonaniu, że kredyt ten zostanie przez chętnych do budowy całkowicie wyzyskany, a samo stworzenie nowych mieszkań przyczyni się do zlagodzenia w znacznej mierze dzisiejszej klęski.

W dalszej dyskusji zabierali głos pp.: Musiał z Będzina, żądając aby całe społeczeństwo zainteresować rozbudową miast, jak również sprawą remontu domów, i aby na ten cel, zgodnie z uchwałami Zjazdu lokatorów Rzeczypospolitej Polskiej, lokatorów obciążyć 10% podwyżką komornego i tą podwyżkę składać w gminie i używać na remont domów.

Wiceprezydent m. Krakowa, dr. Wielgus, żąda, aby Zarząd Związku Miast poczynił w Sejmie i u władz centralnych starania jaknajenergiczniejsze w tym kierunku, by proponowana w projekcie ustawy o rozbudowie miast gwarancja Rządu wydatnie została podwyższoną.

Po przemówieniu p. Jasińskiego z Przemyśla, p. Posła Suligowskiego p. Adelmanna z Krakowa i referenta, p. Toeplitza, który zaznaczył, że pogląd, nazwany przez dr. Grossa Warszawskim, niejednokrotnie w podkomisji Sejmowej zyskiwał większość, wybrano subkomisję, złożoną z przewodniczącego, p. Toeplitza, dr. Grossa, p. Koernera, Suligowskiego, Adelmanna, dr. Wielgusa i prezydenta Federowicza do rozpatrzenia zgłoszonych wniosków, uzgodnienia poglądów i zredagowania na plenum posiedzenia rezolucji.

Oprócz wniosków referenta i korreferenta zgłosili wnioski:

1. P. Dr. Wielgus (Kraków): Zjazd miast wzywa swój Zarząd, aby bezzwłocznie poczynił w Sejmie i u władz centralnych starania jaknajenergiczniejsze w tym kierunku aby:

1) Rząd, niezależnie od przewidzianej w projekcie ustawy o rozbudowie miast gwarancji Rządu w kwocie 20 miliardów, dał osobno dla miast gwarancje na razie najmniej na 20 miliardów, na podstawach przewidzianych w ustawie o rozbudowie miast, na budowę przez miasta nowych domów mieszkalnych.

2) Rząd niezależnie od przewidzianej w projekcie ustawy o rozbudowie miast gwarancji Rządu w kwocie 20 miliardów dał osobną gwarancję na razie najmniej 20 miliardów na podstawie przewidzianych w ustawie o rozbudowie miast na konieczny remont domów istniejących.

3) Rząd już obecnie zastrzegł dalszą gwarancję kredytową na cele wyżej wymienione, o ile proponowane powyżej kredyty będą na wyczerpaniu.

11. P. Suligowski (Warszawa). Związek Miast Rzeczypospolitej Polskiej dla rozwiązania sprawy zabudowy miast i dla obudzenia ruchu budowlanego uznaje za konieczne:

1) rewizję ustawy o ochronie lokatorów i usunięcie z niej tych postanowień, które zbyt ostro naruszają prawo własności,

2) obudzenie energii społecznej obowiązku budowy domów po miastach polskich w drodze odpowiedniej agitacji społecznej oraz w drodze odpowiednich ustaw i wywołanie budowy przez społeczeństwo.

III. p. Koerner (Warszawa) Zjazd Związku Miast wzywa Zarząd Związku do poczynienia kroków celem: 1) jaknajrychlejszego uchwalenia przez Sejm ustawy o Komitetach Rozbudowy i ustaw, przewidujących ulgi dla zapoczątkowania ruchu budowlanego, przyjętych przez odnośne komisje sejmowe,

2) Rozpoczęcia przez Rząd budowy domów i zakładów dla swych urzędów i dla urzędników, korzystających z zarekwirowanych mieszkań.

Zjazd zaleca miastom, względnie Zarządowi Związku, poczynienie kroków celem przyznania na pobudzenie ruchu budowlanego kapitałów zagranicznych drogą udzielenia koncesji na zasadach amortyzacyjnych na budowę domów mieszkalnych, komunikacji miejskiej i podmiejskiej i t. p.

IV) p. Wiśniewski (Brzeżany).

Zjazd delegatów poleca Zarządowi, abo poczynił odpowiednie kroki, celem wprowadzenia do ustawy o rozbudowie miast postanowień zezwalających na przymusowe wykupno gruntów dla celów rozszerzenia Zakładów przemysłu budowlanego już istniejącego, a również o ile zachodzi tego potrzeba dla nowo powstających zakładów przemysłu budowlanego.

V. p. Władysław Musiał (Będzin).

Zjazd Związku Miast Rzplitej Polskiej biorąc pod uwagę rezolucje Zjazdu Zrzeszeń Lokatorskich Rzplitej Polskiej w dn. 7—8 maja r. b. o opodatkowaniu lokatorów domów starych t. j. wybudowanych przed 1/7 1919 r. w wysokości 10-krotnego czynszu z r. 1914 na rzecz remontu odbudowy i rozbudowy miast—stoi na stanowisku, że łącznie z wprowadzeniem w życie ustawy o rozbudowie miast winna być wprowadzona ustawa o opodatkowaniu lokatorów, co nie obalając ustawy o ochronie lokatorów, pozwoli na rozstrzygnięcie kryzysu mieszkaniowego.

Podatek ten winien wpływać do kas miejskich.

VI. p. Adelman (Kraków):

Zjazd Związku Miast poleca gminom zabezpieczenie materiałów budowlanych potrzebnych dla budowy tanich mieszkań.

Rezolucje, które zostały przez subkomisję przyjęte i uzgodnione odczytano wszystkim członkom Sekcji III, poczem zostały jednogłośnie uchwalone.

Referentem na plenum Zjazdu został desygnowany ławnik m. st. Warszawy p. Toeplitz—korreferentem Dr. Gross z Krakowa.

2) Asenizacja miast.

Przewodniczy Dr. Krzywiński z Inowrocławia.

Referent Dr. Bogucki (Warszawa)—przedstawił zebrany co Samorządy powinny czynić, aby polepszyć warunki zdrowotne miast—środka-

mi temi są zdrowa woda i racjonalna kanalizacja — o ile miasta warunki takie posiadają, procent śmiertelności, oraz niebezpieczeństwo rozszerzenia się chorób zakaźnych jest znacznie zmniejszony. Zdaniem referenta pomoc Rządu i intensywna praca Samorządów w tym kierunku jest nieodzowną. Zwłaszcza zdaniem Rządu jest zarządzić środki zapobiegawcze, a nie jak to jest dotychczas akcję skierowywać tam gdzie istnieje niebezpieczeństwo.

Rząd wydał na zwalczenie epidemii 3 miliony f. szterlingów — suma ta użyta na budowę szpitali epidemicznych więcej by korzyści przyniosła, aniżeli urządzenie ruchomych kolumn sanitarnych.

W obszernej dyskusji, która się wywiązała zabierali głos, przewodniczący p. Krzywiński. Prezydent m. Dąbrowski Dr. Adam Piwowar, delegat m. Piotrkowa p. Mantey i delegat m. Będzina p. Musiał.

W dyskusji zgłosili wnioski:

p. Dr. A. Piwowar (Dąbrowa Górnicza):

VI. Zjazd Związku Miast Polskich wzywa Rząd, by wielki przemysł, reprezentowany w przemyślowych miastach naszych, w szczególności zaś w miastach Zagłębia Dąbrowieckiego, w dużej części przez obce z krajem niczem prawie niezwiązane kapitały zagraniczne, eksploatujące z wielkiem dla siebie pożytkiem naturalne skarby naszej ziemi, ze szkodą częstokroć dla Państwa i w sposób wysoce niełojalny względem Samorządu miejskiego i wiejskiego, przeciwstawiający się częstokroć w sposób szkodliwy zamierzeniom władz komunalnych, zamierzeniom skierowanym do rozbudowy uzdrowotnienia i wzbogacenia zaniedbanych miast naszych, co w Zagłębiu Dąbrowieckiem ze względu na konieczną naturalną emulację z sąsiednimi ludniami dobrze zagospodarowanymi i bogatszymi miastami, miastami sąsiednimi, ma szczególniejsze polityczne i społeczne dla Państwa znaczenie.

Ze względu na wszystko wyżej powiedziane, VI Zjazd Związku Miast Polskich wzywa Rząd, by miastom naszym w szczególności miastom Zagłębia Dąbrowieckiego udzielił specjalnie wydatnej pomocy i opieki przy inwestowaniu na cele instytucji użyteczności publicznej, by zniewolił wielki przemysł górniczy w Zagłębiu do podporządkowania się tym wszystkim prawom i zarządzeniom władz komunalnych, które zarówno dobro Państwa, jak Samorządu na pierwszym stawiają planie w szczególności zamierzeniom budowy kanalizacji i wodociągów i zakładania boisk dla gier i zabaw ludowych, zakładania ogrodów dziecięcych i parków publicznych co da się uskutecznić przez umożliwienie władzom komunalnym wywłaszczenia w szybkim tempie terenów pod powyższe inwestycje miejskie niezbędnych.

W wniosku powyższym VI Zjazd Związku Miast Polskich domaga się od Rządu utworzenia na powyższe cele, higieny publicznej dotyczące, odpowiednich kredytów.

p. Mantey (Piotrków):

VI-ty Zjazd Związku Miast zwraca się do Rządu o wydanie odpowiedniej ustawy, na mocy której magistraty mogłyby wydawać odpowiednie zarządzenia w sprawach sanitarnych jak również i karać za niewykonanie takowych.

Wnioski referenta uchwalono.

Na tem zakończono obrady sekcji.

Obrady Sekcji IV.—Ogólnej.

Przewodniczący St. Majerski (Lwów).

1. Referat: Zagadnienia szkolno-oświatowe w miastach, wygłasza p. Łypacewicz (Warszawa).

W dyskusji nad referatem i wnioskami referatu zabierali głos pp.: Dr. Kopciński (Łódź), Klepa (Kutno), Kostuch (Kielce), Gwóźdź (G. Śląsk), Gromko (Warszawa), Dr. Rolle (Kraków), Paczesny (Warszawa), Dr. Thon (Kraków), Michalski (Kalisz).

Zgłoszono następujące wnioski:

Pp. Paczesny i Gromko w sprawie wykształcenia zawodowego.

pp. Łypacewicz i Kopciński w sprawie utworzenia osobnej sekcji oświatowej na przyszłych ogólnych zebraniach Związku.

Pp. Kostuch i Kopciński w sprawie utworzenia przy biurze Związku Miast referatu oświatowego i centralnego biura powszechnego nauczania.

P. Klepa: Ze względu na szczególne upośledzenia miast niewydzielonych w sprawach szkolnych i oświatowych, należy bezwarunkowo w komisji przy Związku Miast mieć przedstawiciela miast niewydzielonych.

P. Heryng w sprawie instytutu pokazów świetlnych i uniwersytetu ludowego.

Po dyskusji wnioski uzgodnione i zredagowane przez komisję redakcyjną uchwalono przedłożyć na plenum zebrania jako wnioski sekcji.

2. Ochrona matki i dziecka.

Po referatach p. Dr. Budzińskiej-Tylickiej i po dyskusji, w której przemawiali pp.: Majerski (Lwów), Rolle (Kraków), Kelles-Krauzowa (Radom), Limanowski (Warszawa), Radomski (Tarnobrzeg), Paczesny (Warszawa), Adelman (Kraków), Klepa (Kutno), Czabanowski (Tarnopol), Łypacewicz (Warszawa) uchwalono wnioski referentki i wnioskodawców po uprzednim uzgodnieniu ich.

3. Statystyka ruchu ludności w miastach.

Po referacie p. Z. Limanowskiego i po dyskusji uchwalono wnioski referenta.

Na tem zakończono obrady sekcji Ogólnej.

Udział liczebny w Sekcjach według list zapisów.

Sekcja I, referat: „Projekt Rządowy Ordynacji wyborczej do Sejmu” zapisanych 50-ciu delegatów w 39 miastach.

b) referat: „Ustawa gminna dla miast” zapisanych 37 del. z 28 miast

c) „ „ „Ordynacja wyborcza miejska” „ 67 „ 41 „

d) „ „ „Właściwe stanowisko samorządu miejskiego w org. ustr. admin.” 50 „ 37 „

Sekcja II, referat: „Rozbudowa skarbowości miej.” „ 52 „ 43 „

„ „ „Podatki Pośrednie” „ 57 „ 47 „

Sekcja III, referat: „Rozbudowa miast” „ 40 „ 25 „

„ „ „Asenizacja miast” „ 33 „ 25 „

Sekcja IV, referat: „Zagadnienia szkolne światowe” „ 32 „ 18 „

„ „ „Ochrona matki i dziecka” „ 14 „ 10 „

„ „ „Statystyka ruchu ludności” „ 14 „ 8 „

Drugie plenarne posiedzenie:

Sobota 27 maja 1922 r.

Przewodnictwo objął Dr. Ratajski, Prezydent m. Poznania, oddając na wstępie hołd zasługom i pamięci zmarłego Prezesa Związku J. Drwęskiego, prezydenta m. Poznania.

Delegat m. Nowogrodzka odczytał odezwę komitetu odbudowy Fary Nowogrodzkiej. Odczytano odezwę p. Jenerała Józefa Hallera w sprawie budowy gimnazjum w Dobromilu.

Odczytano protest grupy N. P. R. Radnych m. Poznania. Po dyskusji i wyjaśnieniach uchwalono na wniosek p. Kostrzewskiego (Przemyśl) przejść nad sprawą protestu do porządku dziennego.

Przyjęto sprawozdanie komisji weryfikacyjnej, odczytano sprawozdanie komisji budżetowej i uchwalono budżet Zarządu Związku na r. 1922.

Przed sprawozdaniem z obrad sekcji, przyjęto do wiadomości oświadczenie p. Studnickiego delegata m. Wilna.

Nastąpiły kolejno sprawozdania z obrad sekcji i głosowania nad wnioskami i rezolucjami sekcji.

Po sprawozdaniu Dr. Zawadzkiego i p. Jaworowskiego w sprawie ordynacji wyborczej dla miast uchwalono zarządzić nad wnioskami w tej sprawie głosowanie imienne. Wynik głosowania był następujący: Głosujących 281—większość absolutna 141.

szyn), Szczepański (Lublin), Mayzel (Oświęcim), Wojdak (Grójec), Śliwa (Lubartów), Paczesny (Warszawa), Oleksy (Nowy Sącz), Dodacki (Łęczyca).

Po uchwaleniu wniosku p. Brzezińskiego w sprawie zapobiegania drożyznie, rezolucji sprzeciwiającej się zamierzonemu zwinięciu sądów powiatowych i kas skarbowych w wschodniej Małopolsce, wniosku p. Gwoździa w sprawie powołania do Zarządu Związku 3 przedstawicieli miast G. Śląska przewodniczący Rzewski (Łódź) zamknął posiedzenie i obrady Zjazdu, stwierdzając w przemówieniu swoim owocną i dodatnią pracę Zjazdu. Będzie ona miała ważny wpływ na bieg spraw Państwa. Złożył następnie wśród żywych oklasków podziękowanie Prezydentowi miasta Lwowa w szczególności p. Chłamtaćowi, Vice-Prezydentowi miasta, za gościnne przyjęcie. — Odpowiadając zapewnił p. Chłamtacz obecnych, że Lwów, czując tak gorące poparcie całej Polski, na wieki utrzyma swą polskość. Zjazd zakończył się odśpiewaniem „Roty“.

Wnioski i rezolucje uchwalone przez VI Ogólne Zebranie Związku Miast Polskich.

I. W sprawie przystąpienia do Międzynarodowego Związku Merów:

VI Zjazd Związku Miast Polskich. Po wysłuchaniu motywów i zapoznaniu się z zasadami utworzenia Międzynarodowego Związku Merów uchwała: uznając wielki pożytek stworzenia Międzynarodowej Organizacji Zarządów gmin i stwierdzając, iż w Polsce role Merów francuskich spełniają Zarządy gmin, przystąpić do Związku Merów i przejąć wszystkie prawa i obowiązki z przystąpienia tego wynikające na ogólną reprezentację Miast Polskich — Związek Miast Polskich.

W wyniku tej zasadniczej uchwały Zjazd poleca Zarządowi Związku,

a) poczynienie odpowiednich kroków do niezwłocznego przystąpienia do Międzynarodowego Związku Merów.

b) zaproponowanie przedstawicielom Związku Merów zmiany nazwy na Międzynarodowy Związek Zarządów Gmin (Assotiation internationale des autorités municipales).

Zjazd Związku Miast Polskich wita z uznaniem dążenia swych gości francuskich do godnej wielkiego i szlachetnego narodu francuskiego inicjatywy rozwoju pracy pokojowej narodów i wzajemnego zbliżenia wszystkich narodów na zasadach prawdziwej demokracji.

II. W sprawie stanowiska miast w ustroju administracyjnym Państwa:

Zjazd Związku Miast Rzeczypospolitej wyraża przekonanie,

1) że ustrój administracyjny Rzeczypospolitej zgodnie z przepisem art. 65 konstytucji winien być opartym na rozległym celowo i zgodnie z te-

goczesnymi pojęciami i potrzebami zbudowanym samorządzie miejscowym. Skutek tego, zgodnie z zasadą dekoncentracji w organizacji administracji państwowej wyrażonej w artykule 66 ustawy Konstytucyjnej należy uczynić rozdział władzy wykonawczej w gminach miejskich miast wydzielonych z powiatów między władze państwowe i samorządowe, natomiast wszystkie kompetencje państwowej władzy administracyjnej powiatowej (starosty) powierzyć Magistratom Gmin miejskich miast wydzielonych z powiatów i w ten sposób całą władzę administracyjną w mieście skoncentrować w jednym organie administracyjnym. Wskutek tej organizacji władza administracyjna na terenie miejskim będzie dzięki dokładnej znajomości miejscowych stosunków znacznie sprawniejszą a zarazem oszczędniejszą; odpadnie bowiem potrzeba ustanawiania władzy starościńskiej dla miast wydzielonych z powiatów, oraz kumulacja kompetencji starostwa i Magistratu.

Magistraty działające w powyższym zakresie będą miały charakter i kompetencje starostw grodzkich i w tym zakresie czynności będą podlegały władzom wojewódzkim i Minist. Spraw Wewn.

2. Warunkiem wprowadzenia tego ustroju jest wydanie jednolitej dla całej Rzeczypospolitej ustawy administracyjnej dla miast wydzielonych z powiatów, opartej na zasadzie:

- a) Rady Miejskie będą ciałami uchwalającymi i kontrolującymi,
- b) cała władza wykonawcza w gminie będzie powierzona wybieranym przez Rady Miejskie Magistratom złożonym z burmistrza i ławników,
- c) sprawa kwalifikacji ławników będzie ustaloną w statutach miejskich.

3. Magistratom miast liczących wyżej dziesięć tysięcy a niżej 25 tysięcy mieszkańców, które posiadają odpowiednie przygotowanie i organizacje Magistratów może Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na wniosek Rady Miejskiej przyznać kompetencje administracji państwowej przewidziane dla miast wydzielonych z powiatów liczących ponad 25 tysięcy mieszkańców.

4. W miastach liczących ponad 500.000 mieszkańców władza polityczna w drugiej instancji będzie należała do starszego Prezydenta miasta jako Wojewody grodzkiego, oraz grodzkiej Rady Wojewódzkiej wybieranej przez Radę Miejską.

III. W sprawie ordynacji do Rad Miejskich:

1) Ordynacja wyborcza do Rad Miejskich stanowić winna nierozłączną całość z ustawą dla gmin miejskich i może być rozpatrywana w Sejmie tylko łącznie z tą ostatnią.

2) Ordynacja wyborcza do Rad Miejskich i Ustawa dla gmin miejskich winny obowiązywać we wszystkich gminach miejskich Rzeczypospolitej, ale winny uwzględniać zarówno warunki miejscowe jak i stopień przygotowania

ludności do życia samorządowego i dla tego winny być ramowe oraz pozwalać w granicach ustaw na odchylenia, zależne od uchwały Rady Miejskiej, zatwierdzonej przez Radę Ministrów.

3) W ustawach miejscowych może być uwzględniony podział terenu wyborczego gminy na okręgi wyborcze z określeniem liczby mandatów dla danego okręgu.

Tereny podmiejskie za zgodą ich mieszkańców mogą być włączone do terenu wyborczego gminy.

4) W ustawach miejscowych musi być zachowana zasada wyborów równych, powszechnych, bezpośrednich, tajnych i proporcjonalnych.

5) Prawo wybierania mają mieszkańcy gminy miejskiej i będący obywatelami Rzeczypospolitej, którzy ukończyli przed dniem ogłoszenia wyborów 21 lat życia, mieszkają stale w gminie przynajmniej od roku.

Nie mają prawa wybierania wojskowi w służbie czynnej.

Pozbawieni są prawa wybierania: utrzymujący się z dobroczynności publicznej, oraz osoby pozbawione prawa wybierania do Sejmu Rzeczypospolitej.

6) Prawo wybieralności przysługuje osobom mającym prawo wybierania, o ile ukończyły 25 lat przed dniem ogłoszenia wyborów i umieją czytać i pisać po polsku.

Nie mogą być wybierani urzędnicy państwowi należący do władz nadzorczych.

7) Zasadnicze wybory odbywają się co lat 6 w drugą niedzielę września tego roku, w którym kończy się kadencja Rady Miejskiej.

Rada wybrana w międzyczasie urzęduje do końca kadencji okresu normalnego i przez okres 6-cio letni.

8) Główna komisja wyborcza powstaje pod przewodnictwem sędziego wydelegowanego przez prezesa sądu okręgowego i składa się z 4 (dla miast do 50.000 ludności) do 12 (dla miast powyżej 200.000) członków, $\frac{3}{4}$ liczby członków Komisji Głównej wybiera ustępująca Rada Miejska, $\frac{1}{4}$ liczby członków powołuje przewodniczący Komisji z pośród wyborców.

9) Wybory odbywają się dnia 60 od chwili ogłoszenia wyborów. Listy kandydatów zgłaszać należy na dzień 40 po ogłoszeniu wyborów.

10) Zblokowanie list kandydatów jest przed terminem wyborów dopuszczalne.

11) Mianowanie Komisarza rządowego w razie rozwiązania Rady Miejskiej przed terminem nie jest dopuszczalne. Zarząd miastem w tym wypadku znajduje się w rękach magistratu, wybranego przez ustępującą Radę Miejską. Ustępująca Rada Miejska pełni swe obowiązki aż do czasu 1-go organizacyjnego zebrania nowoobranej rady.

12) Liczba radnych określa się w sposób następujący:

w miastach poniżej 10.000 ludności 21 radnych

„	od	10.000— 25.000	„	24	„
„	„	25.000— 40.000	„	30	„
„	„	40.000— 50.000	„	36	„
„	„	50.000— 75.000	„	42	„
„	„	75.000—100.000	„	48	„
„	„	100.000—150.000	„	60	„

na każde następne 15.000 ludności dodaje się 3 radnych aż do liczby 90.

Liczbę 90 radnych mają miasta Lwów, Kraków, Poznań, Wilno.

„ 100 „ ma m. Łódź.

„ 120 „ ma m. st. Warszawa.

IV W sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

VI. Zjazd Przedstawicieli Miast Polskich przyjmując do wiadomości dotychczasową akcję Zarządu Związku Miast w sprawie zabezpieczenia interesów miast w ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, stwierdza, że miasta mają swoje specjalne interesy, których bronić w tej sprawie muszą i dlatego, jako dyrektywy do dalszej akcji Zarządu Związku Miast, uchwała:

Zjazd Związku Miast zwraca się do Sejmu Ustawodawczego z usilnem żądaniem, by przy uchwaleniu ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu wzięto pod uwagę:

1) Liczebny stosunek ludności miejskiej do ludności wiejskiej, który obecnie wynosi 3:7.

2) Kulturalne, intelektualne i gospodarcze wartości ludności miejskiej,

3) stały wzrost ludności miejskiej, który prawdopodobnie przy następnym spisie ludności, a już po wyborach do trzeciego Sejmu, przesunie jeszcze więcej stosunek liczebny ludności miejskiej do wiejskiej na korzyść pierwszej,

4) stosunek liczebny posłów wybranych w okręgach do posłów z listy państwowej ma być stały i wynosić 2:1. W okręgach ma być przy obliczeniu stosowany system de Hondta.

5) Rada Ministrów po każdym spisie ludności obowiązana będzie w ciągu pół roku od daty ogłoszenia urzędowego spisu ludności, poddać re wizji ilość mandatów, przypadających na poszczególne okręgi.

V. W sprawie finansów miast.

A) w sprawie skarbowości miejskiej:

Wniosek zasadniczy.

Zważywszy, że:

1) ustawa z dnia 17 grudnia 1921 r. o zasileniu finansów miejskich ma charakter tymczasowy, rozciąga się tylko na b. zabór rosyjski i au-

stryjacki i obejmuje zaledwie niektóre źródła dochodowe miejskie, przekazane na razie przez Skarb Państwa miastom, nie dotykając zupełnie sprawy rozgraniczenia źródeł dochodowych, państwowych i miejskich,

2) że wogóle w prawodawstwie polskiem dotychczas niema ustalonego poglądu, jakie źródła dochodowe Skarb Państwa winien zatrzymać dla siebie, a jakie pozostawić do eksploataowania gminom samorządowym miejskim,

3) że dotychczas każda z 3 dzielnic rządzi się w dziedzinie skarbowości miejskiej dawnymi pochodzącymi po większej części z czasów przedwojennych ustawami.

Zjazd Związku Miast wzywa Zarząd Związku do opracowania zasadniczej ustawy dla całej Rzeczypospolitej o skarbowości gmin samorządowych miejskich, rozgraniczającej prawidłowo źródła dochodowe miejskie od państwowych, a uwzględniającej należycie potrzeby miast, oraz do poczynienia u władz naczelnych państwowych odpowiednich kroków, celem przyspieszenia uchwalenia przez Sejm tej ustawy.

Tezy podstawowe dla przyszłej ustawy o Skarbowości miejskiej.

1) Skarbowość miejska winna być opartą przedewszystkiem na podatkach bezpośrednich i realnych. Dla miast wyłącznie winny być pozostawione podatki: zasadniczy podatek przemysłowy, podatek od nieruchomości i od przyrostu wartości nieruchomości, oraz na stałe podatek obrotowy bez ograniczenia ustawowego procentowej skali.

Do czasu przyjęcia przez Sejm zasadniczej Ustawy o skarbowości miejskiej, należy starać się o uzyskanie dla wszystkich miast udziału w podatku dochodowym państwowym w wysokości 50% wpływu z tego podatku w danem mieście.

2) Wobec dokładniejszej znajomości stanu majątkowego obywateli miasta ze strony władz samorządowych niż rządowych, wskazanem jest, aby wymiar podatku dochodowego był powierzony gminom.

3) Ponieważ doświadczenie u nas i w państwach ościennych wykazało, że podatki bezpośrednie nigdzie nie wystarczają na pokrycie wzrastającego zakresu działania Samorządów miejskich. niezbędną jest rozbudowa systemu podatków pośrednich, przyczem na przyszłość nie należy obciążać nowymi podatkami artykułów spożywczych najniezbędniejszej potrzeby i dążyć do zniesienia istniejących obciążeń tych artykułów.

4) Wobec zakończenia okresu wojennego oraz udzielenia miastom przez Państwo czasowych uprawnień, umożliwiających w pewnym stopniu rozbudowę systemu podatkowego, jak również wobec konieczności zorgani-

zowania skarbowości miejskiej na zdrowych zasadach, obowiązujących w czasach pokojowych. Zjazd Związku Miast uważa zamykanie nadal zwyczajnych budżetów rocznych niedoborem za niezgodne z podstawowym nakazem każdej racjonalnej skarbowości, i uważa za konieczne ażeby, zwyczajne wydatki były pokrywane w całości z normalnych źródeł dochodowych, bez uciekania się do pożyczek, które mogą być zaciągane li tylko na cele inwestycyjne.

5) Statuty podatkowe uchwalone przez Reprezentację miejską wchodzi w życie, o ile władza nadzorcza w ciągu 30 dni nie zgłosi sprzeciwu.

Rezolucje.

Zjazd Związku miast, stwierdzając, że dotychczasowe opodatkowanie obywateli Rzeczypospolitej w nierównomierny sposób obciąża mieszkańców wsi i miast na korzyść pierwszych, co hamuje rozwój miast, wzywa Zarząd do przedsięwzięcia u władz Państwa odpowiednich kroków celem uzyskania równomiernego opodatkowania wszystkich obywateli Państwa.

Zjazd zaznacza upośledzenie małych miast niewydzielonych z powiatów i uważa za niezbędne, ażeby wszystkie miasta mające ponad 6.000 mieszkańców oraz wszystkie miasta będące siedzibą władz powiatowych były wydzielone ze Związków powiatowych i otrzymały wszystkie uprawnienia miast wydzielonych.

Zjazd wzywa Zarząd do przedsięwzięcia odpowiednich kroków celem:

1) przeprowadzenia na drodze ustawodawczej noweli, umożliwiającej gminom zabezpieczenie swych należności podatkowych, opłat i kar na hipotece podatników.

2) pozostawienia gminom swobody, czy podatek od lokali chcą ściągać przez właścicieli nieruchomości, czy bezpośrednio, oraz zniesienia przepisów ograniczających możliwość dalszego opodatkowania przemysłu, handlu oraz zajęć zawodowych.

Zjazd nie może pominąć milczeniem, że wydanie z tak znacznym opóźnieniem przepisów wykonawczych do Ustawy o zasileniu funduszy miejskich spowodowało poważną stratę dla miast i stwierdza, że przepisy te w niektórych punktach nie odpowiadają duchowi ustawy, zważając zakres uprawnień przewidzianych samą ustawą oraz ograniczając swobodę miast w sposobie wymiaru i w wyborze podatków, co jest niesłusznym ograniczeniem praw samorządowych miast.

B). W sprawach kredytu komunalnego.

Zważywszy, że:

a) w okresie wojennym wszystkie miasta wobec nieustannie rosnących zadań Samorządu, szczególnie w dziedzinie pomocy dla ludności i aprowi-

zacji, oraz wobec wciąż wzrastających kosztów utrzymania pracowników i robotników, zmuszone były wszystkie rozporządzalne środki nie tylko pochodzące z dochodów miejskich, ale nawet z realizacji pożyczek miejskich — zużywać na opędzenie bieżących koniecznych wydatków i pokrycia niedoborów budżetowych.

b) że w tych warunkach o pożytecznych wydatkach inwestycyjnych nie mogło być mowy — wobec czego miasta zamiast rozwijać się i ulepszać warunki życia miejskiego pod względem kulturalnym i higienicznym cofały się.

c) że dla rozwoju miast w Polsce tak niezbędnego nie tylko dla samych miast, ale w ogóle dla przyszłości Państwa — niezbędne są wielkie inwestycje na budowę nowych gmachów użyteczności publicznej, szkół, szpitali, budowę resp. rozszerzenie i ulepszenie wodociągów, kanalizacji, tramwajów, gazowni, elektrowni, teatrów itd. a wydatki na cele inwestycyjne mogą być pokrywane li tylko z długoterminowych pożyczek miejskich. — Zjazd Związku Miast zwraca się do Rządu z apelem o okazanie jaknajdalej idącej i wszechstronnej pomocy, zarówno przy zaciąganiu przez miasta pożyczek drogą udzielania gwarancji, jak również przez ułatwianie instytucjom komunalnym kredytowym realizacji obligacji, wypuszczonych na cele inwestycyjne, drogą przyjmowania ich do zastawu w P. K. K. P. na specjalnie ulgowych warunkach bez ograniczenia sumy zastawu i na termin nie krótszy, jak przy specjalnych obligacjach emitowanych na cele rozbudowy miast.

1) Zjazd Związku Miast ponownie wzywa wszystkie miasta należące do Związku Miast, aby zechciały przystąpić do Banku Komunalnego i Zakładu Kredytowego dla miast małopolskich, celem zagwarantowania sobie dostatecznego wpływu na kredyt komunalny.

2) Polski Bank Komunalny oraz Zakład Kredytowy dla miast małopolskich winny otrzymać od Rządu wszelkie ułatwienia w dziedzinie organizacyjnej i takie przynajmniej przywileje dla emitowanych przez siebie papierów, jakie posiada Polski Bank Krajowy.

B) W sprawie podatków pośrednich:

Zważywszy, że miasta polskie w obecnych warunkach zmuszone są traktować podatki pośrednie jako pomocnicze i wydatne źródło swoich dochodów publicznych,

-VI Zjazd Związku Miast ustala:

1) Na czele podatków pośrednich należy postawić podatek od obrotów i skierować starania przez Zarząd Związku o pozyskanie możliwości stosowania skali ruchomej przy podatku od obrotu, a w tym celu podniesienia stopy podatku 0.5%.

2) Przy stosowaniu podatków konsumcyjnych główną wagę należy położyć na podatek od alkoholu, piwa, wina jako od spożycia luksusowego, i wzywa miasta polskie do wprowadzenia tego podatku.

3) Z kolei za wskazane Zjazd uznaje stosowanie podatku od luksusowego posiadania i użycia, a więc:

a) podatek od automobilów, pojazdów, rowerów, motocykli, psów i koni,

b) od zabaw i widowisk,

4) Wreszcie uzupełniać można pokrycie potrzeb komunalnych drogą podatku ładunkowego t. j. podatku od artykułów wwozowych do miast przy zachowaniu dwóch zastrzeżeń: ażeby wyłączone były artykuły masowe spożycia niezbędnego i ażeby podatek ten pobierany był według możliwości jednolitej dla całego Państwa taryfy.

VI. W sprawie mieszkaniowej w miastach i rozbudowy miast.

1) Troska o dostarczenie zdrowych i tanich mieszkań szerokim warstwom ludności już przed wojną należała na Zachodzie do obowiązków Zarządów miejskich.

2) Działalność gmin miejskich polegała na wydatnej pomocy fundacjom, instytucjom użyteczności publicznej i spółdzielniom, mającym za zadanie budowę tanich i zdrowych mieszkań, na inicjatywie i współudziale w tworzeniu takich instytucji wreszcie na budowie na rachunek własny.

3) Zahamowanie ruchu budowlanego w czasie wojny zaostrzyło w Europie stosunki mieszkaniowe w sposób katastrofalny, wymagający zastosowania niezwykle środków walki z klęską i niedostatecznością mieszkań.

4) Środki te, różne w formie i rozmiarach, wszystkie jednak dążące do umożliwienia budowy mieszkań, których cena najmu nie odbijałaby znacznie od ograniczonej ustawowo ceny komornego w starych domach, zostały zastosowane w całej prawie Europie.

5) Jedynie przez Rząd i Sejm polski, chociaż Polska w dziedzinie pomocy budowlanej udzielonej przez Rząd i Gminy ma stuletnią przeszłą tradycję historyczną, dotąd mało zostało uczynione, pomimo nawoływań całego społeczeństwa i konkretnych wniosków ustaw złożonych przez Zarząd Związku Miast i Zjazd Miast Małopolskich.

6) Opracowany przez Komisję Sejmową, chociaż oparty na wnioskach złożonych przez Zarząd Związku Miast i Zjazd Miast Małopolskich, projekt ustawy o rozbudowie miast tylko w części ułatwia rozwiązanie zagadnienia, tworząc możliwość znalezienia ulgowego kredytu budowlanego —

należy jednak środki pieniężne na to przeznaczone znacznie podwyższyć i również należy dozwolić dalej idących ulg dla pożyczek mieszkaniowych.

Niezależnie od tego należy gminom umożliwić spółdziałanie w tworzeniu tanich mieszkań dla szerokich warstw ludności, drogą wyrównania cen komornego do wysokości kwot opłaconych w starych domach. Deficyty stąd powstałe miałyby być pokryte przez opodatkowanie mieszkań w starych domach i placów pustych.

Rezolucje.

1) Zjazd VI Związku Miast wzywa Zarządy gmin miejskich, by bezwzględnie po uchwaleniu ustawy o Rozbudowie miast przystąpiły do własnej akcji budowlanej i poczyniły wszelkie możliwe ułatwienia innym budującym. Ponadto gminy mogą spółdziałać w tworzeniu tanich mieszkań dla szerokich warstw ludności drogą wyrównania cen komornego do wysokości kwot opłaconych w starych domach; pokrywając deficyt przez opodatkowanie mieszkań w starych domach i placów niezabudowanych.

2) Zjazd Miast domaga się jaknajśpieszniejszego wprowadzenia w życie ustawy o rozbudowie miast wedle zasad ostatniego projektu podkomisji sejmowej, zaznaczając, że pożyczek ulgowych należy udzielać dla ludności miejskiej wszędzie gdzie istnieje dotkliwy brak mieszkań. Postępowanie przy udziale pożyczek winno być uproszczone i przyśpieszone, albowiem wszelka zwłoka może spowodować znaczne podrożenie kosztów budowy. Kwota 20 miliardów Marek polskich gwarancji rządowej przewidziana w projekcie ustawy jest niedostateczną i należy ją wydatnie podwyższyć. Zjazd domaga się również śpiesznego uchwalenia tych ustaw, będących w toku obrad, które mają wpływ na ożywienie ruchu budowlanego.

3) Zjazd domaga się najszybszego rozpoczęcia przez Rząd budowy domów dla pomieszczenia urzędów i zakładów, jak również mieszkań dla urzędników państwowych.

4) Zjazd zaleca gminom miejskim zabezpieczenie materiałów budowlanych dla budowy tanich mieszkań.

Rezolucje przekazane do Zarządu Związku.

1) Wniosek delegata m. Będzina p. Musiała co do zabezpieczenia domów zgodnie z rezolucją Zjazdu zrzeszeń lokatorskich Rzeczypospolitej Polskiej—w dniach 7 i 8 maja 1922 r. Zjazd Związku Miast przekazuje Zarządowi Miast w celu opracowania odpowiedniego projektu w tym przedmiocie,

2) Wniosek burmistrza m. Brzeżan p. Wiśniewskiego: w sprawie przymusowego wykupu gruntu dla zakładów przemysłu budo-

wlanego, tudzież wniosek delegata miasta Przemyśla p. Jasińskiego, co do budowy dwóch mostów na Sanie dla miasta Przemyśla, odstępuje się Zarządowi Związku do rozważania.

VII. W sprawie asenizacji miast.

1) W celu zmniejszenia śmiertelności i chorobowości ludności najbliższem zadaniem naszych Samorządów powinno być możliwie śpieszne polepszenie warunków zdrowotnych miast, jak również wzorowa organizacja walki z chorobami zakaźnymi, ostreми i społecznymi.

2) Wobec braku wodociągów i kanalizacji w znacznej większości miast polskich jednym z najgłówniejszych zadań Samorządów winno być usiłowanie w kierunku usunięcia tego palącego braku. Samorzady winny wystąpić do władz rządowych z projektem utworzenia specjalnego funduszu w celu subwencjonowania miast, które przystąpią do urządzeń wodociągów, kanalizacji i asenizacji. Funduszem tym powinna rozporządzać specjalna Komisja przy Zarządzie Związku Miast z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, Min. Spraw Wewnętrznych, Min. Robót Publicznych i Min. Zdrowia Publicznego.

3) Przy urządzeniu kanalizacji w miastach może być zastosowany każdy system usuwania z miast nieczystości, o ile będzie oparty na społecznej wiedzy przy uwzględnieniu miejscowych warunków.

4) Sprawa racjonalnego zaopatrzenia miast w dobrą wodę i usuwania z nich nieczystości powinna być wprowadzona do programu najniezbędniejszych potrzeb bieżących Samorządów miejskich.

5) Zjazd Związku Miast wzywa Rząd do udzielenia miastom kredytu na zakup taborów asenizacyjnych, które w sprawie zdrowotności miast odegrają rolę przejściową, do czasu wykonania projektu obowiązkowej kanalizacji miast.

6) VI Zjazd Związku Miast zwraca się do Rządu o wydanie odpowiedniej ustawy, na mocy której Magistraty mogłyby wydawać odpowiednie zarządzenia w sprawach sanitarnych, jak również i karać za niewykonywanie takowych. Samorządowe organy zdrowia publicznego winny korzystać z praw przysługujących organom państwowych.

VIII. W sprawach oświatowych.

W myśl postanowień I-go Zjazdu Oświatowego w Warszawie w dniach 22 i 23 kwietnia br. (1922) VI Zjazd Związku Miast Polskich we Lwowie uchwala jak następuje:

1) Rozwój szkolnictwa, realizacja powszechnego nauczania, wytypowanie analfabetyzmu i podniesienie poziomu kulturalnego i świadomości obywatelskiej stanowią główny warunek rozkwitu miast polskich.

2) Zorganizowane w myśl przepisów tymczasowych o szkołach elementarnych rady i dozory szkolne, nie oparte ani o Państwo, ani o Samorząd i pozbawione wszelkich podstaw finansowych winny być w większych miastach zniesione, a ich funkcje przekazane miejskim Wydziałom oświaty i kultury, składającym się z nauczycielstwa i fachowców w sprawach szkolno-oświatowych, oraz w trzech piątych przynajmniej z przedstawicieli Samorządu miejskiego.

Wydziały te winny mieć istotny wpływ na wybór typów i prowadzenie szkół, oraz mianowanie nauczycieli, kierowników i inspektorów szkolnych.

Wydanie ustawy o ustroju władz szkolnych, organizacji Samorządu szkolnego, oraz organizacji oświaty pozaszkolnej jest sprawą palącą. Odpowiednie projekty ustaw winna opracować Komisja Oświatowa Związku Miast w porozumieniu z Zarządami Związku i przedłożyć je najbliższemu Zjazdowi Oświatowemu Związku Miast.

3) Wydatki bieżące na szkolnictwo winny być z reguły pokrywane z ogólnego budżetu i uważane za wydatki najniezbędniejsze i tylko wyjątkowo i czasowo mogą być pokrywane ze specjalnych podatków szkolnych.

Wydatki inwestycyjne na budowę szkolne, oświatowe i koszty urządzeń wewnętrznych winny być pokrywane bądź z ogólnego budżetu, bądź z pożyczek miejskich, a w razie braku tych źródeł ze specjalnych pożyczek szkolnych od Państwa, banków komunalnych, towarzystw kredytowych i banku kredytu hipotecznego, od osób prywatnych, wreszcie w braku innych źródeł ze specjalnej daniny lub pożyczki przymusowej od obywateli.

Udział Państwa w wydatkach na oświatę szkolną i pozaszkolną w miastach winien być ryczałtowy w stosunku $\frac{2}{3}$ wszystkich wydatków na szkolnictwo powszechne, zawodowe niższe i kursa dla dorosłych, a w stosunku $\frac{1}{3}$ wydatków na inne szkoły miejskie, oraz oświatę pozaszkolną.

Gminy podmiejskie (względnie sejmiki) winny przyczyniać się do utrzymania tych szkół miejskich, w których kształcą się dzieci z poza miasta.

4) Realizacja powszechnego nauczania w tych miastach, gdzie go jeszcze niema, jest najbardziej palącym zadaniem i obowiązkiem obywatelskim i narodowym Zarządów miejskich. Sposób i szybkość realizacji powszechnego nauczania, w granicach jednak uchwalonego przez V Zjazd Związku Miast 3-letniego terminu, należy pozostawić uznaniu poszczególnych miast, które dostosują swe poczynania do warunków miejscowych.

Zarządy miejskie równocześnie z wprowadzeniem powszechnego nauczania winny zorganizować na koszt miasta dożywianie ubogiej dziatwy szkolnej, zaopatrzenia jej w książki i kajety, a także w odzież ciepłą i obuwie.

Dla pobudzenia miast i okazania im organizacyjnej pomocy w kierunku realizowania powszechnego nauczania koniecznem jest powstanie przy Zarządzie Związku Miast Centralnej Komisji powszechnego nauczania jako sekcji autonomicznej przy Komisji Oświatowej Związku Miast. We wszystkich miastach winny powstać Komisje powszechnego nauczania, rozporządzające odpowiedniemi biurami w celu kontroli nad regularnem uczęszczaniem dzieci do szkoły.

5) Związek Miast winien opracować dla kilku głównych typów miast wzorowe plany gmachów stałych i budowli czasowych wraz z przybliżonemi kosztorysami, oraz dane co do ilości potrzebnych przy powszechnem nauczaniu dla danego miasta sal szkolnych przy założeniu, że oddziały popołudniowe mogą być dopuszczane tylko czasowo. Miasta winny zarezerwować już obecnie i przewidzieć w planach regulacyjnych obszerne place na budowle i urządzenia szkolne i oświatowo-kulturalne. Akcja budowlana winna być rozpoczęta niezwłocznie i prowadzona planowo.

6) Wobec niskiego stanu oświatowego dzisiejszego dorosłego i dorastającego pokolenia w Polsce szczególniejszego znaczenia nabiera sprawa organizowania systematycznego nauczania dorosłych i młodzieży pracującej (kursy wieczorne różnego typu).

Akcja w tym kierunku będzie musiała być prowadzona planowo i w szerokich rozmiarach w ciągu paru dziesiątków lat.

Niezbędnem uzupełnieniem nauki w szkołach i na kursach jest ułatwienie każdemu obywatelowi dostępu do książki, a tem samem umożliwienie samokształcenia. Zadania te spełniać muszą dostępne dla wszystkich i umiejętnie prowadzone biblioteki powszechne i czytelnie.

Dla podniesienia poziomu społeczno-kulturalnego ludności miast koniecznem jest udostępnienie przedstawień teatralnych, koncertów, muzeów, wystaw naukowych pokazów świetlnych i t. p., popieranie chórów, orkiestr, krajoznawstwa, sportów, zabaw kulturalnych, związków młodzieży, zrzezeń oświatowych i t. p.

W celu stworzenia odpowiednich warunków dla pomocy oświatowo kulturalnej wśród dorosłych i młodzieży koniecznem jest przystąpienie do budowy „Domów oświatowych“, jako ognisk życia kulturalnego ludności miasta.

W dziedzinie oświaty pozaszkolnej nie mogą wystarczać filantropijne wysiłki społeczeństwa—cała akcja oparta być musi na silnych podstawach finansowych. Do finansowania pracy powołane są przede wszystkim Samorządy, a w drugiej linii Państwo i społeczeństwo.

7) VI Walny Zjazd Związku Miast postanawia utworzyć przy biurze Związku Miast referat oświatowy oraz Centralne Biuro powszechnego nau-

czenia i w tym celu uchwała podnieść wkładkę członkowską i wstawić do budżetu na rok 1922 kwotę 6 milionów marek pol.

8) Uznając sprawę wykształcenia zawodowego za pilną i doniosłą dla rozwoju rzemiosł i przemysłu polskiego, VI Zjazd Związku Miast Polskich uchwała, by ta sprawa została opracowana przez referat oświatowy Związku Miast Polskich i postawiona na porządku dziennym obrad najbliższego Zjazdu Oświatowego Związku Miast Polskich.

9) Celem uzyskania odpowiednich kadr nauczycielskich nieodzowną rzeczą jest podniesienie tak pod względem materialnym, jak i moralnym stanowiska nauczyciela, wobec czego Zjazd uchwała odnieść się do Rządu o podniesienie uposażenia nauczycieli.

10) Zważywszy na doniosłe znaczenie wychowania przedszkolnego, Zjazd wzywa Zarządy miast do obsadzenia stanowisk ochroniarek tylko siłami należycie ukwalifikowanymi i odpowiednio wynagradzanymi.

Uchwała się powiększyć skład Komisji Oświatowej przy Zarządzie Związku Miast do piętnastu członków i pięciu zastępców i powołać do niej następujące osoby: 1) Prof. Kalinowski — Warszawa, 2) Prof. Majerski — Lwów, 3) Łypacewicz — Warszawa, 4) Prof. Rymar — Kraków, 5) Burmistrz Scholl — Szamotuły, 6) Radca Kultys — Poznań, 7) Dr. Kopciński — Łódź, 8) Klepa — Kutno, 9) Gwóźdź — Rybnik, 10) Federowicz — Wilno, 11) Michalski — Kalisz, 12) Posel dr. Thon — Kraków, 13) Dyr. Kujawski — Warszawa, 14) Pienkiewicz — Warszawa, 15) Kozłowski — Zakopane.

Komisja ta wybierze Wydział z pięciu osób z prawem decydowania wszystkich kwestji w razie niezebrania się kompletu.

VI. Zjazd Związku Miast Polskich zdając sobie sprawę z olbrzymiej doniosłości pokazów świetlnych w dziedzinie oświaty szkolnej i pozaszkolnej, wzywa uczestników Zjazdu do dotożenia wszelkich starań aby pozbawione pod wpływem ich instytucje samorządowe miejskie zwolniły przedstawienia kinematograficzne treści naukowej od wszelkich poborów od biletów wejścia, zapisały się na członków instytutu pokazów świetlnych, udzieliły odpowiedniego materialnego poparcia instytucjom specjalnie w tym zakresie działającym, a to instytutowi pokazów świetlnych i Wydziałowi takich pokazów przy uniwersytecie ludowym, oraz zwrócili się do władz państwowych, aby przy udzielaniu i wznawianiu koncesji teatrom kinematograficznym stawiały jako warunek, aby teatry te udzielały bezpłatnie pomieszczeń w godzinach niezajętych przez widowiska rozrywkowe na przedstawienia o charakterze naukowym, pouczającym lub artystycznym, organizowanym przez zarządy miejskie, lub instytucje oświatowe, w końcu, aby domagały się u władz państwowych odpowiednich na powyższe cele zasiłków lub pożyczek zwrotnych.

IX. Ochrona Matki i Dziecka.

1. Wobec bliskiego terminu Zjazdu Przedstawicieli Samorządowej opieki społecznej w Warszawie (16 — 19 czerwca 1922 r.) VI Zjazd Związku Miast we Lwowie przyjmuje tezy Dr. Budzińskiej-Tylickiej w sprawie opieki komunalnej nad matką i dzieckiem jako ogólne dezyderaty — wstrzymując się do szczegółowych uchwał do specjalnego Zjazdu.

11. (Wnioskodawca Dr. Rolle, wice-prezydent m. Krakowa). Zjazd wyznacza Dr. Budzińską-Tylicką, radną stoł. m. Warszawy jako delegatkę i referentkę Związku Miast na Zjazd Przedstawicieli Samorządowej Opieki Społecznej.

III. VI Ogólne Zebranie Związku Miast Polskich uchwała:

Wobec powojennych warunków społeczno-ekonomicznych przy wielkiej śmiertelności, niższym przyroście ludności, przerażającej drożyznie i bezrobociu — opieka nad dzieckiem wysuwa się na plan pierwszy obowiązków państwowych i komunalnych.

1. Opieka nad dzieckiem powinna być rozciągnięta i na okres macierzyństwa t. j. ciąży, porodu i karmienia, gdyż matka i dziecko tworzą nierozzerwalną biologiczną całość podczas całego niemowlęstwa t. j. do lat 2-ch.

2. Nasze prawodawstwo ochrony pracy winno zabezpieczyć opiekę matce pracującej na 6 tygodni przed i 6 tygodni po porodu, co uważać trzeba jako minimum — reszta winna należeć do gminy, w której matka jest stałą mieszkanką.

3. Kasy chorych taką pomoc 3-miesięczną zapewniają wszystkim kobietom w okresie macierzyństwa, zarówno pracującym fizycznie jak i umysłowo, a więc w interesie organów samorządowych jest popieranie kas chorych.

4. W sprawie macierzyństwa bezpośrednio obowiązkiem każdej większej i mniejszej gminy jest:

a) opieka nad biednymi kobietami ciężarnymi, szczególnie nieślubnymi, gdyż na ich barki jak dotąd, prawo nakłada bezwzględnie wszystkie ciężary nie tylko fizyczne, ale materialne i moralne;

b) miasta i miasteczka muszą posiadać dostateczną liczbę zakładów i łóżek dla położnic;

c) przez okres karmienia gmina powinna pomagać biednym matkom bezpośrednio środkami odżywczymi, opieką lekarską i higieniczną nad niemowlętami w specjalnie urządzonych przychodniach, których opieka winna się rozciągać i na ognisko domowe, co jednocześnie jest najskuteczniejszym środkiem w walce ze śmiertelnością niemowląt.

5. Sieroty, szczególnie sieroty, wojenne, podrzutki i dzieci zaginione powinny znaleźć fachową opiekę w miejskich zakładach higienicznych w warunkach kulturalnych, zabezpieczających im zdrowie, wykształcenie i fach stosownie do indywidualnego uzdolnienia.

6. Każda gmina miejska powinna posiadać niezbędną ilość higienicznie urządzonych żłobków, ochron pod nadzorem lekarzy, które to instytucje, dając opiekę i pożywienie dzieciom, powinny w najszerszej mierze pouczać i wdrażać matki do racjonalnego wychowania, bowiem brak przygotowania kobiet do obowiązków macierzyńskich jest jedną z głównych przyczyn wielkiej śmiertelności dzieci.

7. Wszystkie dzieci do lat 7-miu powinny uczęszczać do szkół miejskich; najbiedniejsze powinny być w szkole dożywiane; dla małozdolnych powinny w większych miastach być oddzielne szkoły, a w miasteczkach specjalne oddziały.

8. Dzieci wątłe i chore miasta winny otoczyć specjalną opieką lekarską, przeznaczając na ten cel dostateczną ilość higienicznych zakładów i sanatorjów, ze specjalnem uwzględnieniem miejskich szpitali dziecięcych dla chorób zakaźnych z dostateczną ilością łóżek.

9. Dziećmi niedorozwiniętymi, anormalnemi, psychicznie choremi i kalekami powinno zajmować się Państwo w specjalnych zakładach.

10. Nieletnimi przestępcami powinny zajmować się specjalne sądy przy pomocy odpowiednich instytucji komunalnych i społecznych.

Sądy dla nieletnich powinny się rozciągać na cały obręb Rzeczypospolitej. Nadto powinno się zakładać domy poprawczo-wychowawcze z obowiązkową nauką rzemiosł.

11. Odnośne organy samorządowe powinny prowadzić świadomą planową politykę wychowania fizycznego i hartowania młodych organizmów. W tym celu każda miejska gmina powinna posiadać:

a) miejskie kąpiele ciepłe i natryski, letnie kąpiele z nauką pływania, słoneczne kąpiele.

b) miejskie ślizgawki i miejskie place do gier, gimnastyki i zabaw.

VI Zjazd Związku Miast we Lwowie uchwała zatwierdzić następujące wnioski I-go Zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich.

1) Samorządy winny dążyć do polepszenia stanu zdrowotnego swych gmin, stawiając na pierwszym planie zapobieganie chorobom przez odpowiednie urządzenia sanitarne, co jest celem, tak z punktu widzenia finansowego, jak i ochrony zdrowia ludności.

2) Samorządy miejskie winny posiadać własne komunalne organy zdrowia publicznego, którym powinny przysługiwać prawa równorzędne orga-

nom państwowym, rząd zaś powinien współdziałać kontrolować, popierać materialnie i skoordynować akcje, sanitarną w całym Państwie.

3) dla spraw sanitarno-weterynaryjnych powinny działać oddzielne sekcje weterynaryjne przy wydziałach zdrowia publicznego.

4) W celu pobudzenia społeczeństwa do współpracy z władzami komunalnymi i rządowymi w sprawach ogólnozdrowotnych, niezbędną jest propaganda zasad higieny, na co Rady Miejskie powinny przeznaczać w swych budżetach odpowiednie fundusze i popierać odpowiednie organizacje społeczne.

5) W celu dokładnego i racjonalnego prowadzenia statystyki ruchu ludności, koniecznym jest wprowadzenie świeckich urzędów stanu cywilnego na obszarze całej Rzeczypospolitej na wzór Urzędów, istniejących w b. zaborze pruskim.

6) W celu realizacji potrzeb sanitarnych naszych miast i miasteczek Zarząd Związku Miast winien zainicjować utworzenie specjalnej instytucji finansowej.

IV. Zważywszy, że z dniem 1 czerwca Polsko Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom zwija w Polsce swoją działalność i że pomimo polepszenia ogólnych warunków materialnych pomoc dla dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym jest jeszcze niezbędną, szczególnie na kresach wschodnich zniszczonych wojną, VI Zjazd Związku Miast wypowiada się za dalszem prowadzeniem akcji dożywiania dzieci z tem jednak zastrzeżeniem, że:

a) koniecznym jest uproszczenie administracji i zmniejszenie na nią wydatków,

b) największej pomocy udzielać należy miastom i miasteczkom kresów wschodnich,

c) oprócz pomocy rządowej każda gmina winna dla siebie na cel dożywiania dzieci przeznaczać odpowiednie subwencje.

X. W sprawie statystyki ruchu ludności w miastach.

Rejestrowanie faktów ruchu naturalnego (urodzenie, skon) odbywa się na terytorjach b. Królestwa Polskiego i Małopolski przy sposobności rejestracji obrzędów religijnych (chrzest, pogrzeb), gdy tymczasem między faktem naturalnym, a odpowiednim obrzędem upłynąć może i znaczniejszy okres czasu, dochodzący przy chrzcie do kilku lub kilkunastu lat. Tymczasem fakt urodzenia lub skonu stanowi zdarzenie prawne pierwszorzędного znaczenia, z którem powstaje lub ginie osobowość prawna i z którem prawo cywilne, karne i administracyjne wiąże powstanie lub zgaśnięcie całego sze-

regu praw i obowiązków. System takiej rejestracji nie daje się więc pogodzić w żaden sposób z zasadami uporządkowanej administracji państwowej, czy samorządowej.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z d. 18 października 1920 r. nałożony został na urzędników stanu cywilnego obowiązek indywidualnego meldowania faktów ruchu naturalnego dla celów statystycznych. Rozporządzenie to nie zostało jednak przeważnie wykonane, a ponieważ równocześnie zaprzestano dawnego sposobu meldowania rejestrami, państwo polskie nie prowadzi obecnie statystyki ruchu naturalnego i stanowi pod tym względem jedyny wyjątek między państwami cywilizowanymi. Stan taki odbija się szczególnie ujemnie na gospodarce miejskiej, która w całym szeregu dziedzin opiera swoją działalność na znajomości statystyki ludnościowej.

VI Ogólne Zebranie Związku Miast Polskich uważa zatem za konieczne zwrócić się z całym naciskiem do czynników miarodajnych, ażeby położyły kres dotychczasowej anarchji, panującej u nas w dziedzinie rejestracji faktów ruchu naturalnego i sprawę tę, tak doniosłego znaczenia pod względem prawn-administracyjnym, unormowały i ujednolityły na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Równocześnie Ogólne Zebranie Związku Miast Polskich zwraca się do Rządu z wezwaniem, aby, zanim sprawa urzędów stanu cywilnego ostatecznie będzie uregulowana, zapewnił miastom możność prowadzenia statystyki ruchu naturalnego, a to przez wydanie następujących zarządzeń.

1) W sprawie urodzeń: Nakłada się w miastach, które prowadzą statystykę ruchu naturalnego, obowiązek meldowania każdego faktu urodzenia w trybie obowiązujących ogólnych przepisów meldunkowych na kartkach, zawierających dane potrzebne do prowadzenia statystyki urodzeń.

2) W sprawie skonów: Przepisy z roku 1881 dla Warszawy o obowiązku wypełniania świadectw śmierci przez lekarzy rozciąga się na wszystkie miasta b. zaboru rosyjskiego.

XI. W sprawie zwijania sądów powiatowych i kas skarbowych w miastach Małopolski.

VI Zjazd Przedstawicieli Miast Polskich oświadcza się przeciw zamierzonemu zniesieniu szeregu sądów powiatowych i kas skarbowych w miastach niewydzielonych ze starostw w Małopolsce, jako szkodliwemu ze względów skarbowych, gospodarczych, administracyjnych i kulturalnych.

XII. W sprawie zapobiegania drożyznie.

VI Zjazd Przedstawicieli Miast Polskich domaga się bezwzględnego zabronienia wywozu za granicę produktów rolnych w celu ograniczenia wyuzdanej spekulacji — przez niewydawanie pozwoleń na wywóz, obstawienie granicy i surowe przepisy karne stosowane do szmuglerów.

XIII. W sprawie zmiany art. 10, 11, 15 statutu Związku:

VI Ogólne Zebranie uchwała:

Postanowienia art. 11 i 15 statutu Związku Miast Polskich brzmią:

§ 10. Zarząd Związku składa się z 30 członków wybranych przez Ogólne zebranie na lat 2 na podstawie proporcjonalnego głosowania. W razie ustąpienia członka Zarządu wstępuje na jego miejsce zastępca z odpowiedniej listy kandydatów. Zastępcy mogą być powoływani z prawem przedkolejności za zgodą kandydatów, poprzedzających powołanego zastępcę, bez utraty przez poprzedników jego na liście mandatu zastępczego. Członkami Zarządu mogą być tylko członkowie Magistratu lub Rady Miejskiej. Zarząd wybiera z pośród siebie prezesa i 4 wiceprezesów.

§ 11. Przy zarządzie istnieje Biuro Związku, z dyrektorem Biura na czele. Dyrektora Biura mianuje Zarząd na propozycję Prezydium Zarządu Związku, na okres najwyżej trzyletni. Urzędników biura mianuje prezes na przedstawienie dyrektora Biura. Zarząd określa wynagrodzenie dyrektora Biura i urzędników Biura. Do Zarządu należy bezpośrednie kierownictwo wszelkimi sprawami Związku oraz rozporządzanie jego funduszami w granicach budżetu.

§ 15. Prezes i wszyscy członkowie Zarządu pełnią swoje obowiązki bezpłatnie. Koszta przejazdów, jak również wydatki, czynione w interesie Związku winny być z funduszy Związku pokryte.

Przekazano Zarządowi Związku wniosek delegata Górnego Śląska:

„Wnoszę do Prezydium Zjazdu o przyjęcie trzech delegatów z Górnego Śląska do Zarządu Związku Miast. Powyżsi będą po przyłączeniu się Górnego Śląska do Polski i tamtejszych miast do Związku wymienieni i zarazem mogą być potem przez Zarząd zaakceptowani. Wniosek powyższy jest po to, żeby miasta górnośląskie miały później także swych przedstawicieli w Zarządzie“.

Preliminarz Budżetu Związku Miast Polskich na rok 1922, przyjęty na VI Ogólnem Zebraniu Związku Miast Polskich:

Wpływy:

I. Pozostałość gotówką z 1921 r.		1.298.014.69
II. Składki:		
a) zaległe za lata ubiegłe	3.609.550.56	
b) prelininowane	<u>25.000.000.—</u>	28.609.550.56
III. Wydawnictwa		<u>1.000.000.—</u>
		30.907.565.25

Uwaga: Ad II. b) wkładkę na r. 1922 ustala się na 4 mk. od mieszkańca w stosunku do liczby mieszkańców miasta. (6.250.000) przypuszczalna liczba mieszkańców miast należących do Związku $\times 4 = (25.000.000)$.

Wydatki:

I. Biuro Związku:		
Wydatki		13.545.000.—
II. Ekspozytury Związku:		
a) w Krakowie	350.000.—	
b) w Poznaniu	<u>150.000.—</u>	500.000.—
III. Zjazdy Ogólne i Zarządu:		
a) Organiz. Zjazdu	1.000.000.—	
b) Posiedz. Zarządu	<u>3.000.000.—</u>	4.000.000.—
IV. Wydawnictwa		5.500.000.—
V. Wydatki Nadzwyczajne		<u>7.362,565.25</u>
		30.907.565.25

Oświadczenia, deklaracje i odezwy odczytane na plenarnych posiedzeniach Zjazdu.

Motywy oświadczenia w sprawie ordynacji wyborczej dla miast, przedłożonego przez Koło Miast Małopolskich i Śląska Cieszyńskiego ogólnemu Zjazdowi Miast Polskich we Lwowie.

Podzielając w teorii w zupełności zapatrywanie, że ostatnim wyrazem zasady demokracji politycznej jest przyjęcie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania przy wyborze ciał reprezentacyjnych, Koło Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego uważa, że polska racja stanu bezwarunkowo nie dozwala w obecnym ukształtowaniu stosunków narodowościowych, społeczno-gospodarczych i kulturalnych miast Rzeczypospolitej na przyjęcie tej zasady przy ordynacji wyborczej do Rad Miejskich.

Normowanie pewnych stosunków, zwłaszcza stosunków prawnopublicznych, wymaga wzięcia pod rozwagę dwóch stron, dwóch wartości społeczno-państwowych,—jedną z nich to interes obywatela, jako jednostki, w rozwinięciu interes pewnych klas społecznych w takim lub innym rozwiązaniu danego zagadnienia, wreszcie interes postępu i rozwoju myśli politycznej,—z drugiej interes Związku prawno-publicznego, a więc narodu i Państwa. Te dwa możliwie różne punkty wyjścia w państwach o wysokiej kulturze, dziejowem wyrobieniu politycznem ludności, rozwiniętem uświadomieniu państwowem u ogółu, tudzież znacznej zdolności przystosowania do zmian, pojęć i programów politycznych, do zasadniczej kolizji interesów nigdy nie doprowadzają; inaczej się ma rzecz u nas, gdzie konsolidacja społeczna i państwowa dotychczas nie nastąpiła, gdzie Państwo przedstawia formację na wskroś stanową, przypominającą wieki średnie, a te same cechy wykazuje i ukształtowanie społeczne miast w naszym państwie.

Dowodu, że stosowanie zasady bezwzględnej równości w ordynacji wyborczej w jej pryncypialnem pojęciu jest dla miast bezwarunkowo zgubnem, nie trzeba daleko szukać. Ordynacja wyborcza sejmowa obecna, projekt przyszłej ustawy wyborczej do Sejmu i Senatu, ordynacja wyborcza do sejmików powiatowych, to przykłady chyba zupełnie wystarczające.

Jakie skutki zasada bezwzględnej równości w obu wspomnianych wypadkach dla miast spowodowała, wiedzą wszyscy. Starania też posłów reprezentujących ludność polską w Sejmie, bez względu na ich przynależność polityczną, idą dziś z całą siłą w kierunku obalenia zasady równości przy wyborach do Sejmu i Senatu, uzyskania dla ludności miejskiej licznie silniejszego zastępstwa w obu ciałach ustawodawczych i uwzględnienia u tej ludności elementów wyższej kultury, większego uświadomienia i zainteresowania się sprawami Państwa, wyższej siły podatkowej i zdolności do pracy twórczej w Sejmie i w Senacie. Podobny charakter mają dążenia miast, idące w kierunku zmiany obowiązującej obecnie ordynacji wyborczej do Sejmików powiatowych i Rad wojewódzkich. Rzecz się ma analogicznie i w sprawie ordynacji gminnej dla miast. Realnie rozpatrując sprawę stwierdzić należy, że u nas bezwzględna równość w ordynacji wyborczej jest negacją równości społecznej, że wyższym obowiązkiem, większej odpowiedzialności, odpowiadać musi, w myśl zasady równości wartości społecznych, większe prawo. Tego, czego Sejm potrzebuje, czego potrzebują Sejmiki powiatowe, potrzebują w równej co najmniej mierze i miasta—potrzebują silnego elementu inteligencji w Radach Miejskich, potrzebują zastępców przemysłu i handlu tak, jak rozwoju jego potrzeba Państwu. Wszystkie interesy społeczne mają równą dla miast doniosłość—zarówno intelekt ludzki, jak kapitał i praca—trzy elementy dzisiejszej formy społecznej, i żaden z nich innych majoryzować nie powinien i nie może.

Wprowadzenie bezwzględnie równego prawa wyborczego ordynacji wyborczej miejskiej sprzeciwia się polskiej racji stanu, jaką w danym wypadku stanowi utrzymanie, obrona i rozbudowa polskości miast Rzeczypospolitej, polskości kresów. Dowodu dostarczają stosunki faktyczne narodowościowe, a więc dane statystyczne. Były zabór austriacki ma ogółem 207 miast o ludności łącznej wedle spisu 1910 roku 3.254.663.—Wedle narodowości przypadło w roku 1910,—a stosunki w ostatnim dziesięcioleciu uległy niekorzystnemu dla stanu narodowego polskiego przesunięciu—z cyfry powyższej 30% dla miast o większości polskiej, 70% dla miast większości ludności niepolskiej. Na 207 bowiem miast zaledwie 74 miało większość ludności polskiej, a 133 większość ludności obcej. Stosunki te we wschodniej polaci Małopolski, na Śląsku Cieszyńskim przedstawiają się znacznie gorzej. Wedle spisu z r. 1910 prócz Lwowa większość polską mają zaledwie dwa miasta t. j. Jarosław i Sambor. W innych miastach średnich polacy mają następujące procent: Przemyśl 47%, Stanisławów 31%, Tarnopol 28%, Kołomyja 32%, Sanok 48%, Drohobycz 34%, Stryj 34%, Sokal 33%, Żółkiew 27%, Złoczów 30%, Brzeżany 40%, Buczacz 29%, Trembowla 41%, Gródek 37%, Śniatyn 20% Brody 18%, Jaworów 13%.

Z 83 miasteczek większość polskości ma zaledwie pięć miast, a 78 miasteczek ma mniejszość polską, a mianowicie 5 z nich ma 41 — do 50%, 14 miasteczek 31 — 40%, 29 miasteczek 21 — 30%, 26 miasteczek od 11 — 20%, a cztery od 1 — 10%. Analogiczne stosunki panują w miastach b. zaboru rosyjskiego. Daty powyższe mówią same za siebie.

W tych stosunkach ludnościowych wprowadzenie pięcioprzymiotnikowego głosowania przy wyborach do Rad Miejskich osłabi zupełnie, a w bardzo wielu miastach wyeliminuje zupełnie element polski z Rad Miejskich. Sprawa zaś raz źle postawiona zadecyduje o całej przyszłości miast małych i kresowych.

Świadomość tego stanu rzeczy była przyczyną, że Rząd Rzeczypospolitej, który pierwotnie wystąpił z projektem ordynacji wyborczej gminnej, opartym na pięcioprzymiotnikowym prawie głosowania po nadejściu opinii z Urzędów wojewódzkich projekt ten wycofał i opracował nowy projekt, oparty na podziale wyborców na trzy koła, tak zw. zbliżonych interesów. Gdy i ten ostatni dla rozwiązania problemu omawianego okazał się nieodpowiedni, Rząd zajął stanowisko wyczekujące na wypowiedzenie się miast.

Zdając sobie sprawę z doniosłości rozstrzygnięcia sprawy ordynacji wyborczej do Rad Miejskich, która zadecyduje o przyszłym charakterze przeważającej większości miast Rzeczypospolitej, a niewątpliwie również i o polskości kresów naszych na wschodzie i zachodzie, Koło Miast czując współodpowiedzialność dziejową za takie lub inne ukształtowanie się stosunków w przyszłości uważa za państwowy i narodowy obowiązek wnioski swoje w brzmieniu na wstępie odczytanem Zjazdowi Miast przedłożyć i prosi o przedstawienie podanych tez decyzji Sekcji i Plenum Zjazdu, oraz zamieszczenie tychże in extenso wraz z motywami w protokołach obrad sekcji i protokółie obrad Zjazdu.

Oświadczenie p. Wacława Studnickiego z Wilna.

Stwierdzam, iż na popołudniowym posiedzeniu Sekcji I w dniu 26 b. m., kiedy Zgromadzenie wyczerpane długą dyskusją wykreśliło z listy około 30 mówców zapisanych do głosu, to i ja razem z tymi, co nie mieli żadnych nowych wniosków i poprawek do tez pp. Zawadzkiego i Jaworoskiego zostałem pozbawiony głosu.

W ten sposób zgłoszone przezemnie na piśmie wnioski i poprawki, w pierwszym rzędzie:

a) sprawa zastąpienia wyborów z list wyborami na osoby (w celu

rozszerzenie praw wyborczych jednostek i danie możności wejście do Samorządów wybitnym jednostkom) następnie,

b) sprawa dopuszczalności wprowadzenia kurji wyznaniowych i narodowościowych (gdzie tego będzie wymagała konieczność zahamowania przy wyborach agitacji demagogicznej).

Sprawy wielkiej wagi, podniesione w tych wnioskach i poprawkach jako nieprzegłosowane na Zjeździe Z. M. P. i nieprzedyskutowane pozostają otwarte.

Zwraca się przytem uwagę, że można uznawać za dopuszczalny system wyborów z list do ciał politycznych, a za bezwarunko szkodliwy do ciał samorządowych, przeto dyskusja nad ordynacją wyborczą do Sejmu i sposobem głosowania do Sejmu nie odzwierciadla poglądów tych samych mówców w sprawie ordynacji wyborczej i sposobu głosowania do ciał samorządowych.

Proszę o wniesienie powyższego oświadczenia do protokołu i odczytanie.

Wacław Studnicki.

Poznań, dnia 22 maja 1922 r.

Do

Prezydjum Zjazdu Związku Miast Polskich

we Lwowie.

Niżej podpisani Radni miasta Poznania, tworzący koło radzieckie narodowej partji robotniczej, pozwalają sobie w związku z wysłaniem delegacji Rady Miejskiej miasta Poznania na Zjazd Związku Miasta do Lwowa zgłosić następujący protest:

Rada Miejska miasta Poznania na posiedzeniu z dnia 10 maja wybrała delegację, nie uwzględniając przytem brzmienia artykułu szóstego okólnika wydanego przez Zarząd Związku Miast, a mianowicie zasady proporcjonalności nie zastosowała, zaś Prezydjum Rady Miejskiej zataiło zupełnie istnienie takiego okólnika. Lewica demokratyczna zaś, w całym szeregu miast mająca większość, ten przepis Zarządu Związku — Zarządu miast respektowała.

Tym sposobem delegacja Rady Miejskiej miasta Poznania nie reprezentuje woli ludności miasta Poznania, gdyż na 60 radnych, a 18 reprezentantów lewicy, nie ma lewica demokratyczna ani jednego reprezentanta w delegacji.

Wobec systematycznego majoryzowania mniejszości demokratycznej lewicy, a przede wszystkim niżej podanego klubu N. P. R. protestujemy

uroczyście przeciw uważaniu delegatów miasta Poznania za przedstawicieli opinii naszego miasta i prosimy ten nasz protest w imię zasady sprawiedliwości przedłożyć Zjazdowi.

Klub radziecki Nar. Par. Robotn.

Podpisy (—)

<i>Bollenstedt.</i>	<i>J. Siemlanowski, przewodniczący.</i>	
<i>J. Sieradzki.</i>	<i>A. Ciszak, sekretarz.</i>	<i>Dr. K. Stark.</i>
	<i>M. Korsowski.</i>	<i>A. Wachowiak.</i>

Odezwa Komitetu Budowy II. Domu techników we Lwowie.

Pod protektorem Naczelnika Państwa, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po straszliwej zawierusze wojennej, która przewaliła się przez naszą ziemię, stoi dzisiaj Polska w obliczu piekącego zagadnienia odbudowy i odrodzenia ekonomicznego. Do obmyślanej, żelaźnie konsekwentnej pracy stanąć muszą liczne zastępy techników polskich, odezwać się muszą czempredez radośnym twórczym dźwiękiem budujące kielnie. Zwłaszcza tu, bliżej nas, na rozległych Kresach wschodnich, praca ta kipieć powinna, jak war, a dzieło mózgów i rąk technicznych rosnąć potężnie ku górze.

Nie brak nam—co prawda—rzetelnych tradycji i zadatków pod tym względem. Politechnika lwowska, dzięki złączonemu zapalowi i pracy nauczycieli i wychowanków swoich, zdobyła sobie już oddawna chlubną kartę w dziejach twórczego, płodnego wysiłku narodu. Do niedawna jedyna polska wyższa szkoła techniczna, wychowała ona niejedno pokolenie dzielnych pracowników dla całej Polski, umiała dać im nie tylko wiedzę fachową, lecz także szczepić ducha obywatelskiego, miłość pracy i obowiązku, ideę poświęcenia dla Ojczyzny.

Gdy w czas wielkiej wojny Orzeł Srebrnopióry rwał się do wyzwolenieczego lotu, gdy płonęły krwawą pożogą kresy, a Lwów znalazł się w szponach obcej przemocy, Technik lwowski był pierwszym, co chwycił za broń, lub stawał z gołą nieraz pierśią na ojczystych szanicach. On, adept wiedzy, rzekomo tak materialistycznej, uskrzydlał się najpiękniejszym idealizmem, w żołnierskim trudzie i niespaniu siedł w śmiertelny bój o najświętsze narodowe dobra.

Nie liczył nigdy na zapłatę, ale z jakąż spotkał się wdzięcznością u społeczeństwa? Kiedy zrzucił stargany mundur i nie bacząc na stracone lata, nadwątlone zdrowie, jał się z zapalem nowej rycerskiej służby dla pokojowego odrodzenia państwa, kiedy zabrał się do dalszych żmudnych studiów, — borykać się musiał znów z losem twardym i nielitościwym, gorszym

nieraz, niż potępiénce noce na placówkach. Nie tylko daje mu się we znaki okropny wzrost kosztów utrzymania, drożyzna materiałów odzieżowych, książek i środków, naukowych, nie tylko o chleb codzienny toczyć musi ciężką, ustawiczną walkę, ale oto zabrakło mu dachu nad głową. Brak mieszkań — to najbardziej dotkliwie zagrożenie technicznego żywota, zagrożenie, którego młodzież technicka, mimo największych wysiłków, własnymi siłami rozwiązać nie zdoła. Jakże bolesnym i pełnym wyrzutu jest fakt, że ci, co trawią dzień cały na studiach i pracy zarobkowej, ci, którym spieszno do budowy spokoju i dobrobytu narodu — składać muszą skołataną głowę do snu na ławkach w poczekalniach kolejowych, na stołach podrzędnych jadalni, lub rujną swe zszargane wojną siły w wilgoci i ciemni suterenu.

Aby kres położyć tym pełnym gryzącego wstydu stosunkom, postanowiono pomyśleć jak najrychlej o budowie

drugiego domu techników we Lwowie.

Młodzież technicka, która już przed wojną rzuciła pierwsze hasło budowy tegoż domu, chociaż mogłaby wprost żądać, aby sprawą tą zajęło się samo społeczeństwo, pierwsza pospieszyła z ofiarą i opodatkowała się już ochotnie daniną pracy na rzecz wspomnianej budowy. Chce zakasać ręce i stanąć w karnym robotniczym ordynku.

Temu pięknemu obywatelskiemu czynowi techników musi jednak odpowiedzieć zbiorowy, potężny czyn reszty rodaków.

Niechaj więc, w miarę sił i możliwości, popłyną zewsząd ofiary na budowę dachu nad głowami tych, co umieli bronić naszych domów i ognisk rodzinnych, gdy płonęły już poszycia strzech od wrażego ognia.

Niech nie braknie niczyjego przyczynienia się do zbożnego dzieła, czy to pieniędzmi, czy materiałami w naturze, czy staraniem u miarodajnych czynników, wreszcie gorącą nieustanną agitacją!

Oby z cegieł, zniesionych przez całe polskie społeczeństwo, stanął co rychlej nowy gmach pracy dla pożytku Narodu i Jego chwały.

Prezydjum honorowe:

Ks. Arcyb. J. Bilczewski, Marszałek Sejmu W. Trąmpczyński, Prezydent Ministrów Inż. A. Ponikowski, Minister Kolei Inż. L. Zagórny-Marynowski, Minister Skarbu Dr. J. Michalski, Minister Robót Publicznych Inż. G. Narutowicz, Minister Przemysłu i Handlu Inż. K. Osowski, Minister Wojny Gen. K. Sosnkowski, Wojewoda lwowski K. Grabowski, Prezydent m. Lwowa J. Neuman, Prezes Izby Handlowo-Przemysłowej L. Baczewski, Inspektor Armji Gen. St. Haller, Prezes S. Horowitz, D-ca D. O. K. Lwów

Gen. J. Jędrzejewski, Rektor Uniwersytetu J. Kasproicz, Prezes Centralnego Związku Małopolskiego Przemysłu fabr. Ks. A. Lubomirski, Prezes T-wa Politechnicznego Inż. St. Rybicki, Szef Sztabu Gener., b. Prezes T-wa Bratniej Pomocy Stud. Polit. Lw. Gen. Wł. Sikorski, Prezes Związku Banków Małopolskich Dyr. M. Szarski.

Komitet Wykonawczy:

Rektor Dr. M. T. Huber, Dr. St. Anczyc, Dr. M. Boziewicz, Br. Kowalski, Br. Laskownicki, J. Płochocki, Inż. Br. Welcher, Inż. A. Zacharjewicz.

Dyr. S. Aleksandrowicz, Dr. K. Bartel, Prez. K. Barwicz, Inż. E. Bratro, Inż. E. Czerwiński, Inż. Wł. Derdacki, Dr. J. Diamand, Dr. T. Dobrzelewski, Pr. J. Fabiański, Dyr. H. Felsztyn, Insp. Fr. Gilek, Inż. J. Gomułiński, Pr. K. Idaszewski, Pr. Dr. W. Klimczak, Dyr. A. Kolischer, M. Komuniecki, Pułk. W. Kornicki, Inż. J. Lisowski, E. Łazoryk, Pr. Dr. J. Łopuszański, Inż. M. Łużecki, Ppułk. J. Małecki, Pr. Dr. M. Matakiewicz, R-ca K. Marek, T. Michejda, Pr. Dr. W. Minkiewicz, Mjr. St. Misiągiewicz, Dr. S. Münz, J. Nawrocki, Pr. Dr. T. Obmiński, K. Oleksy, T. Opiola, Pr. Dr. St. Pawlik, Dr. Z. Próchnicki, W. Przedpelski, M. Rolle, Mjr. Wł. Rozwadowski, Pr. Dr. Wł. Sadłowski, Z. Sawczyński, Kpt. J. Sikorą, Pułk. St. Siarkiewicz, Pr. G. Sokolnicki, St. Starzewski, J. Szczyrek, Wł. Szenderowicz, St. Tabeau, Dyr. J. Tonicki, Dyr. M. Turski, W. Unger, Pos. J. Wasung, Dyr. St. Widomski, Inż. St. Wiktor, Dr. R. Witkiewicz, Pr. Wł. Wojtan, E. Zaczynski, St. Zacharjasiewicz, M. Ziemski; Pr. K. Zipser, Pr. Dr. J. Sas-Zubrzycki, Dyr. K. Żardecki.

Odezwa Komitetu odbudowy Fary Nowogródzkiej.

Rodacy, słuchajcie! Oto w starym grodzie kresowym na szczycie Nowogródzkiej góry świeci Fara, wzniesiona przed wieki przez tych, co modląc się i walcząc budowali, świeci jako symbol chrześcijaństwa i cywilizacji na granicy z dziczą moskiewską i tatarskim Wschodem.

Piękna, sklepiąca stylem romańskim, jeden z tych pomników architektury, którei sędziwa przeszłość zasiała Litwę i Ruś, aby świadczyły o gorącej wierze i wysokiej kulturze przodków, pamiętająca czasy Witolda, każdą szczerbą swych murów odwiecznych, przesyconych wspomnieniami, każdą cegielką, na których spoczywały oczy tylu pokoleń bohaterów, woła do Was, potomni, o ratunek, o zachowanie jej czcigodnych szczątków, o odbudowę całkowicie zniszczonego wewnętrznego urządzenia.

Tu przecie jeszcze błakają się święte echa przeszłości, dalekie srebrne klangory dzwonów, które grały nad głową Wielkiego Jagielly i młodocianej

księżniczki Sonki Holszańskiej, tej przyszłej matki Jagiellonów, w dniu ich zaślubin w 1422 roku.

Tu jeszcze pomnik Rudominów, co zginęli w potrzebie Chocimskiej 1621 roku, mszcząc się klęski Cecorskiej, stoi na świadectwo wielkiej chwały i ofiarnej miłości Ojczyzny.

Tu jedno z ostatnich ech przeszłości mówi nam o największym synu tej ziemi, o Adamie Mickiewiczu, co przyjął tu Sakrament Chrztu 12 lutego 1799 roku, aby związać swój żywot górny i chmurny z losami swego męczeńskiego narodu. A ostatnie najboleśniejse echo mówi o zamknięciu tej świątyni w 1857 roku i co za tem idzie o zupełnem zniszczeniu wewnętrznego urządzenia kościoła, wśród którego zginął wspaniały obraz Przemienienia Pańskiego pędzla Smuglewicza.

Obecnie świątynia ta, będąca symbolem naszej potęgi, chwały i męczeństwa, zapada zwolna w gruzy. Uratować ją i uporządkować może jedynie troska i ofiarność całego społeczeństwa.

Zwracamy się więc do Was, Rodacy, zaklinając Was całą wielką jej przeszłością, o pomoc w tem świętem dziele odbudowy.

Ofiary prosimy przysyłać pod adresem: Nowogródek, Komitet Odbudowy Fary Nowogrodzkiej.

Prasa a Zjazd Zw. M. P.

Tegoroczny Zjazd Zw. M. P. odbił się głośnem echem w całej prasie polskiej z prasą stolicy na czele. Na szereg dni przed Zjazdem prasa zapowiadała odbycie się Zjazdu, podaje bądź to szczegóły dotyczące się Związku, jego powstania, rozwoju, działalności, znaczenia w rozwoju Samorządu miejskiego i stosunku tegoż do Państwa, bądź też omawiając program Zjazdu, tak w części jego referatowej, jak i obchodowej. Według bowiem zapowiedzi Zjazd tegoroczny i Lwów miał zgromadzić po raz pierwszy wszystkie miasta polskie od Śląska po Wilno.

Słusznie też zwróciła uwagę prasa polska w swoich głosach na udział w Zjeździe delegacji wielkiego Związku Merów Francji i Algieru, opisując ze szczegółami pobyt gości francuskich w Krakowie, Lwowie i w stolicy, przyjęcia i wycieczki związane z ich pobylem w miastach polskich.

Ocenila też należycie prasa polska znaczenie uchwał Zjazdu, omawiając je bardzo dokładnie i interpretując.

I tak „Rzeczpospolita“ 26 czerwca w dłuższym artykule p. t. „Postulaty miast“ pisze:

„Dopiero teraz otrzymaliśmy szczegółowe sprawozdanie z odbytego w końcu maja we Lwowie VI Ogólnego Zjazdu Związku Miast Polskich,

z którego uchwałami należy zapoznać najszerze warstwy naszego społeczeństwa. Jest rzeczą niewątpliwą, że znaczenie miast w rozwoju nowoczesnego życia państwowego i publicznego jest naogół w Polsce niedoceniane, a interesy miast w wysoce niedostatecznej mierze uwzględniane. To też postulatami miast, wyrażonym w uchwałach VI Zjazdu Związku Miast Polskich, należy się ze strony naszych czynników państwowych, jak i z całego społeczeństwa polskiego—przynajmniej wysokie zainteresowanie, a w miarę ich słuszności i uzasadnienia—współdziałanie w ich zrealizowaniu. Oto wytyczne uchwał Zjazdu Związku Miast Polskich.

1. Ustrój administracyjny Państwa.

Rzeczpospolita Polska winna oprzeć swój ustrój państwowy na „rozległym, celowo i zgodnie z teoretycznymi pojęciami i potrzebami zbudowanym samorządzie miejscowym.“ W miastach, wydzielonych z powiatów, należy uchylić udział władzy wykonawczej między władze państwowe i samorządowe, natomiast wszystkie kompetencje starosty przenieść na magistraty, jako starostwa grodzkie, w których rękę winna się skoncentrować cała władza administracyjna w mieście. Warunkiem wprowadzenia tego ustroju jest wydanie jednolitej dla całej Rzeczypospolitej ustawy administracyjnej dla miast, wydzielonych z powiatów.

Kompetencje administracyjne miast, wydzielonych z powiatów, w zasadzie przysługiwać winny miastom, liczącym ponad 25 tys. mieszkańców, jednakże mogą być przez Min. Spraw Wewnętrznych przyznane i miastom, liczącym ponad 10 tys. mieszkańców.

W miastach, liczących ponad pół miliona mieszkańców, władza polityczna w drugiej instancji należeć winna do starszego Prezydenta miasta, jako wojewody grodzkiego, oraz grodzkiej rady wojewódzkiej, wybieranej przez Radę Miejską.

2. Ordynacja wyborcza do Rad Miejskich.

Ordynacja wyborcza do Rad Miejskich winna być ustawą ramową, aby przez uchwały Rady Miejskiej, zatwierdzone przez Radę Ministrów, można było dostosowywać ją do warunków miejscowych, jak i do stopnia wyrobienia samorządowego ludności, przyczym zasada pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego musi być utrzymana. Teren wyborczy może być dzielony na okręgi. Miejscowości podmiejskie mogą być za zgodą ich mieszkańców włączone do terenu wyborczego miast. Przy czynnym prawie wyborczem cenzus wieku winien wynosić 21 lat, cenzus zamieszkania jeden

rok. Przy biernem prawie wyborczem cenzus wieku winien wynosić 25 lat, cenzus wykształcenia polegać ma na umiejętności czytania i pisania po polsku: Jest to minimalne zabezpieczenie polskiego charakteru miejskich władz samorządowych.

Moment zabezpieczenia polskiego charakteru miast był mocno podkreślony w deklaracji Koła Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, w której stwierdzone zostało, że „kategorycznym nakazem polskiej racji stanu jest zapewnienie w ordynacji wyborczej dla miast elementów inteligencji i polskości miast w radach miejskich i stworzenie podstaw do ugruntowania polskiego charakteru miast Rzeczypospolitej.“ Wychodząc z tego założenia Koło Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego stwierdza, że należy wydać dla miast ordynację wyborczą, opartą na podziale wyborów na trzy koła wyborcze, a mianowicie: Koło inteligencji, Koło przemysłu i handlu i Koło powszechne, z których każde powinno mieć jednakową ilość mandatów.

3. Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu.

Zjazd Związku Miast postanowił zwrócić się do Sejmu z usilnym żądaniem, aby przy uchwaleniu ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu wzięto pod uwagę następujące momenty: 1) liczebny stosunek ludności miejskiej do wiejskiej (3 : 7), 2) kulturalne, intelektualne i gospodarcze wartości ludności miejskiej, 3) stały wzrost ludności miejskiej, 4) stosunek liczbowy posłów, wybranych w okręgach do posłów z listy państwowej ma wynosić 2 : 1.

4. Finanse miejskie.

Zjazd Związku Miast uznał, że ustawa z dnia 17 grudnia 1921 r. o zasileniu finansów miejskich ma charakter tymczasowy i nie odpowiada postulatom racjonalnej samorządowej gospodarki finansowej. Zjazd wezwał Zarząd Związku Miast „do opracowania zasadniczej ustawy dla całej Rzplitej o skarbowości gmin samorządowych miejskich, rozgraniczającej prawidłowo, źródła dochodowe miejskie od państwowych, należycie uwzględniając potrzeby miast oraz do poczynienia u władz naczelných państwowych odpowiednich kroków celem przyspieszenia uchwalenia przez Sejm tej ustawy.“

Podstawowe tezy przyszłej ustawy o skarbowości miejskiej przedstawiają się w opinii Zjazdu Związku Miast, jak następuje: 1) skarbowość miejska winna być opartą przede wszystkim na podatkach bezpośrednich i realnych, przyczem między innymi wyłącznie dla miast winny być przeznaczone: zasadniczy podatek przemysłowy, podatek od nieruchomości i po-

datek obrotowy, 2) wymiar podatku dochodowego winien być powierzony gminom, przyczem do czasu uchwalenia przez Sejm zasadniczej ustawy o skarbowości miejskiej miasta winny w 50 proc. partycypować w państwowym podatku dochodowym, 3) konieczna jest rozbudowa systemu miejskich podatków pośrednich, które nie powinny jednakże obciążać artykułów spożywczych pierwszej potrzeby.

W sprawie nierównomiernego u nas opodatkowania wsi i miasta Zjazd powziął rezolucję, wzywającą do usunięcia tego nienormalnego stanu rzeczy.

Wobec konieczności poczynienia całego szeregu wielkich inwestycji miejskich Zjazd wezwał czynniki państwowe i odpowiednie instytucje kredytowe do poczynienia wszelkich ułatwień celem umożliwienia Zarządom miejskim zaciągania długoterminowych pożyczek na cele inwestycyjne za pośrednictwem Banku Komunalnego i Zakładu Kredytowego dla miast małopolskich.

5. Rozbudowa miast.

Zjazd Związku Miast stwierdził konieczność rychłego wprowadzenia w życie projektu ustawy o rozbudowie miast celem umożliwienia miastom przystąpienia do szerokiej akcji budowlanej. Miasta mają spółdziać w tworzeniu takich mieszkań dla szerokich warstw ludności drogą opodatkowania mieszkań w starych domach i placów niezabudowanych. 20 miliardowa gwarancja rządowa na cele kredytu budowlanego, przewidziana w projekcie ustawy, jest niewystarczająca. Zjazd wezwał Rząd do rozpoczęcia budowy domów, przeznaczonych dla urzędników i zakładów rządowych“.

Szeroko też omawia Zjazd dziennik łódzki „Praca” w artykule z d. 14 czerwca pisząc:

„W ostatnich dniach maja odbył się we Lwowie 6-ty Zjazd Związku Miast.

Na Zjazd przybyły liczne rzesze delegatów miast polskich wszystkich dzielnic. Zjechało się zgórą 350 delegatów, a wśród nich w dość pokażnej liczbie przedstawiciele miast Wielkopolski i Pomorza — po raz zaś pierwszy w charakterze urzędowej reprezentacji — delegaci m. Wilna, oraz jako gość na razie jeszcze delegat m. Rybnika p. Gwóźdź, jedyny Górnoślązak, który zdążył przybyć na Zjazd. Delegatów Wileńszczyzny i Gór. Śląska witano bardzo serdecznie i owacyjnie.

Obrady Zjazdu miały wielkie znaczenie dla naszych miast i dały poniekąd wyraz przeważającym w nich poglądom. Dotyczy to zwłaszcza opi-

nji Zjazdu w sprawie ordynacji wyborczej do Rad Miejskich. Sprawa ta pierwszorzędnego znaczenia, która rozstrzygnie na lata całe o prawach obywatelskich mieszkańców miast, a przez to o kierunku i charakterze gospodarki miejskiej — już od 2 lat jest przedmiotem ożywionych rozpraw w Zarządzie Zw. i ostrych starć na jego Zjazdach.

Walka ta, a zwłaszcza jej wyniki — miały z tego powodu niepoślednie znaczenie, że opinia Zjazdu w tych sprawach mieć będzie bezsprzecznie zasadnicze znaczenie dla Sejmu i Rządu, z ramienia którego brał w Zjeździe udział nacelnik wydziału samorządu miejskiego, dr. Sikorski.

Z „tez” dr. Zawadzkiego, szczególnie pięć wywołało ostry sprzeciw delegatów demokratycznych. I tak prawica żądała, aby prawo wybierania przy wyborach mieli tylko ci mieszkańcy miast, którzy przed dniem ogłoszenia wyborów ukończyli 35 lat życia, mieszkają stale w gminie przynajmniej od roku i umieją czytać i pisać po polsku. Lewica stanęła na stanowisku, że prawo to przysługiwać musi już tym obywatelom, którzy ukończyli 21 rok życia — jak przy wyborach sejmowych, — że wystarczy jako czas zamieszkania w gminie okres półroczny, i sprzeciwiła się pozbawieniu praw wyborczych milionów obywateli, którzy nie z własnej przecież winy nie umieją czytać i pisać po polsku.

Również poważna różnica między stanowiskiem prawicy a lewicy zarysowała się w sprawie prawa wybieralności na radnego miasta. Prawica wysunęła cenzus senatorski t. zn., że radny musi mieć ukończony 30-ty rok życia — lewica stojąc zasadniczo na stanowisku jednolitego wieku przy prawie wybierania i wybieralności domagała się stanowczo, aby jako ostateczną granicę wieku dla radnego ustalić ukończony 25-ty rok życia. Poza tem sporną jeszcze pozostała sprawa okresu, na jaki ma być Rada Miejska wybierana. Prawica stawiała okres 6-letni, a lewica 4-letni.

Rozprawy nad tymi punktami, przeprowadzone na posiedzeniu sekcji prawno-administracyjnej, zajęły cały drugi dzień Zjazdu. Decydujące głosowanie nad nimi odbyło się na ostatniem plenarnem posiedzeniu Zjazdu w sobotę 27-go. Głosowanie to na wniosek del. Popiela z Torunia odbyło się imiennie i dało niezwykle charakterystyczne wyniki. I tak: za wiekiem 21 lat przy prawie wybierania głosowało 181 delegatów, za wiekiem 25 lat (w myśl stanowiska prawicy) 100 del., za okresem osiedlenia jednorocznym 173 głosy, za półrocznym 108 głosów; cenzus umiejętności czytania i pisanja po polsku przy prawie głosowania upadł — głosowano za nim tylko 88 delegatów, przeciw 193; przy prawie wybieralności na radnego cenzus 25 lat uzyskał 163 głosów, propozycja prawicy co do 30 lat skupiła 121 głosów; 6-cioletni okres kadencji Rady Miejskiej uzyskał 153 głosów, 4-letni 125 głosów.

Wynik ten uznać należy dla interesów demokratycznych za bezwzględnie korzystny, tembardziej, że osiągnięty on został na Zjeździe, na którym delegaci, należący do różnych ugrupowań lewicy, nie rozporządzali większością głosów, jak to wykazało głosowanie przy wyborze Zarządu Związku, z wyniku którego na listę Nr. 1 (zjednoczonej lewicy, padło 90 głosów — 12 mandatów — na listę Nr. 2 (grup. prawicy) 134 głosy — 18 mandatów.

Poza sprawami ordynacji wyborczej, ustawą o gminie miejskiej, stanowiskiem samorządu miejskiego w ostatecznym ustroju administracyjnym Rzplitej i sprawą stanowiska wobec projektu ordynacji wyborczej do Sejmu, którym Zjazd z natury rzeczy najwięcej poświęcił miejsca i uwagi — nie mniejsze znaczenie ma cały szereg poważnych uchwał, przygotowanych w szczuplejszem gronie fachowych uczestników Zjazdu — z dziedziny rozbudowy skarbowości miejskiej, podatków pośrednich, sprawy mieszkaniowej, oraz z zakresu zagadnień społeczno-kulturalnej natury, a szczególnie z dziedziny szkolnictwa elementarnego, oświaty pozaszkolnej (rozszerzenie składu i zakresu działania Komisji Oświatowej) oraz opieki nad matką i dzieckiem, asenizacji miast i t. p. Uchwały Zjazdu w tych sprawach, oparte na dotychczasowych doświadczeniach i bardzo rzeczowe, dostarczą Związkowi Miast i nowemu jego Zarządowi poważnego materiału do zainicjowania szerszej akcji ku największemu pożytkowi i rozwojowi miast polskich“.

Sprawozdanie biura Związku M. P. z wykonania uchwał VI Ogólnego zebrania Zw. M. P.

Bezzwłocznie po zebraniu materiału obrad VI Zjazdu i po wypracowaniu sprawozdania ze Zjazdu, biuro Związku przystąpiło do wykonania tych uchwał, których wykonanie mogło uskutecznić przed posiedzeniem Zarządu Związku. Wysłano pismo do prezydium międzynarodowego związku merów z zawiadomieniem o uchwale Zjazdu, postanawiającej przystąpienie do międzynarodowego związku.

Wypracowano na podstawie uchwał Zjazdu i wysłano memorjały: do Sejmu — w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — w sprawie stanowiska miast w ustroju administracyjnym Państwa, w sprawie ordynacji do Rad Miejskich, do Ministra Skarbu w sprawie zmian w ustawie o zasileniu finansów miejskich i o rozporządzeniach wykonawczych do tej ustawy, do Ministerstwa Zdrowia Publicznego w sprawie asenizacji miast, opieki nad matką i dzieckiem, do Ministerstwa Oświecenia Publicznego w sprawie rad i dozorów szkolnych, do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Głównego Urzędu Statystycznego, Prezydium Rady Ministrów w sprawie statystyki ruchu ludności w miastach, wysłano okólnik do miast w sprawie przystąpienia do Banku Komunalnego i zarazem wysłano do Ministerstwa Skarbu memorjał w sprawie ułatwień dla Banku Komunalnego — pozatem uchwały i rezolucje Zjazdu będą przedmiotem obrad na osobnem posiedzeniu Zarządu Związku, na którym ustali się sposoby ich wykonania. Celem przygotowania materiałów do pracy nad ustawodawstwem finansów miejskich, biuro rozesłało do Zarządów miast okólnik z prośbą o nadsyłanie budżetów, uchwał i statutów podatkowych.

V ZJAZD BURMISTRZÓW,

odbyty we Lwowie dnia 24 maja 1922 roku.

Zgodnie z uchwałą zapadłą dnia 7 i 8 stycznia 1922 r. na 4 Zjeździe Burmistrzów w Białej Podlaskiej, Komisja Organizacyjna Zjazdu Burmistrzów zwołała na dzień 24 maja do Lwowa 5 Zjazd Burmistrzów miast niewydzielonych, który odbył się w przededniu Zjazdu Związku Miast Polskich w sali Rady Miejskiej w Ratuszu m. Lwowa.

Na Zjazd przybyli członkowie Komisji Organizacyjnej Zjazdu Burmistrzów: Dr. Stanisław Stanisławski — Burmistrz m. Łowicza, Tomasz Klepa — Burmistrz m. Kutna, Jerzy Dodacki — Burmistrz m. Łęczycy, Adam Mrozowski — Burmistrz m. Ostrowca i Maksymiljan Reiner — ławnik m. Otwoczek, oraz delegaci 23 miast w liczbie 29.

Porządek dzienny Zjazdu był następujący:

1. Zagajenie i wybór Prezydium.
2. Różnica pod względem uprawnień finansowych między miastami wydzielonymi i niewydzielonymi.
3. Wielkomięjska polityka w Związku Miast i potrzeba organizacji miast niewydzielonych.
4. Wybór kandydatów do Zarządu Związku Miast.
5. Wybór Komisji Wykonawczej Zjazdów Burmistrzów.
6. Termin i miejsce przyszłego Zjazdu Burmistrzów.
7. Wolne wnioski.

I. Do Prezydium powołano przez aklamację: na przewodniczącego Burmistrza m. Kutna, p. Tomasza Klepę, na asesorów: P. Reiner z Otwoczka i P. Moszyńskiego z Chełma i na sekretarza P. W. Niedźwiedzia z Brzezin,

Prezydent m. Lwowa, Dr. Neuman i Wiceprezydent Dr. M. Chlamtacz w serdecznych słowach powitali Zjazd, życząc mu owocnej pracy.

Poza porządkiem dziennym Radca prawny Wydziału Krajowego p. Dr. Wereszczyński wygłosił obszerny i wyczerpujący referat o Samorządzie w Małopolsce, charakteryzując odrębności systemu samorządowego, stosowanego w Małopolsce od systemów stosowanych w innych dzielnicach Polski,

II. P. Dr. Stanisławski wygłosił referat „O różnicy pod względem uprawnień finansowych między miastami wydzielonemi i niewydzielonemi”¹⁾, i w zakończeniu przedstawił odpowiednią rezolucję. W związku z referatem wywiązała się następująca dyskusja.

P. Cichecki, Burmistrz m. Pruszkowa, zaznacza, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wbrew zasadom dekretu o Samorządzie Miejskim przez rozporządzenie wykonawcze pozbawiło miasta dochodów podatkowych, mówca proponuje zaprotestować przeciwko temu i wystarać się aby Sejmiki nie zabierały dochodów gminom miejskim. Pan Cichecki składa do uchwalenia następujący wniosek:

1. Zważywszy, że przepisy wykonawcze do dekretu o skarbowości gmin miejskich z dnia 17 kwietnia 1919 r. są w jawnej sprzeczności z Dekretem, w którym niema żadnej absolutnie wzmianki upoważniającej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do uszczuplenia korzyści wynikających z Dekretu dla miast niewydzielonych, że przepisy te wobec Dekretu są nieprawne.

2. Że Ustawa z dnia 17 grudnia 1921 r. wyraźnie w Art. 7 zezwala miastom wyszczególnionym w Art. 1.—pobranie zaliczkowo do 100% dodatku do zasadniczego podatku przemysłowego — na rzecz podatku od obrotu,—wysokość tego podatku podlega uchwale Rady Miejskiej, a zatem rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, ustanawiające wysokość do 50%, jest w jawnej sprzeczności z Ustawą.

5-ty Zjazd Burmistrzów kategorycznie protestuje przeciwko takiemu komentowaniu Ustaw przez Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z krzywdą dla miast niewydzielonych i domaga się uchylenia miast niewydzielonych od opłat podatków na rzecz Powiatowych Związków Komunalnych.

P. Borkowski z Białej wnosi, aby wystąpić przeciwko pobieraniu przez Sejmiki podatku od młynów i innych zakładów przemysłowych w obrębie miast i proponuje wybrać Komisję od miast niewydzielonych do oskarżania nieprawnych okólników Ministerstwa i składa dodatek do zgłoszonych wniosków przy referacie Doktora Stanisławskiego następującej treści:

„Miasta niewydzielone pobierać będą podatek od specjalnych zakładów przemysłowych, a mianowicie: młynów, kaszarni, olejarni, tartaków, stolarni i wszelkich innych zakładów mechanicznych na terenie miasta będących.

5-ty Zjazd Burmistrzów wybierze pełnomocników upoważnionych od miast niewydzielonych do jaknajenergiczniejszego występowania do od-

¹⁾ Referat w całkowitem brzmieniu wydrukowaliśmy na str. 452.

nośnych władz, a nawet do Sądu Najwyższego o dochodzenie naszych praw oraz zaskarżenia okólników Ministerstw, przeczących i kasujących Dekrety Sejmowe, a także wszelkich innych spraw, prawa miast ograniczających”.

Burmistrz m. Ostoga, p. Gruszczyński proponuje zniesienie podatku od soli, jako niesprawiedliwego, a wzamian takowego zaleca wprowadzić podatek od przyrostu wartości własności nieruchomości i składa wniosek o następującem brzmieniu:

„Wychodząc z założenia, że budżet w przeszło 75% opierający się na podatkach pośrednich, co jest obecnie praktykowane tak przez rząd jak i przez miasta, musi być potępiony, stawiam wniosek o wykreślenie rezolucji domagającej się zrównania w prawach podatkowych podatku od soli”.

P. Reiner, Ławnik m. Otwocka zgłasza do wniosku P. Dr. Stanisławskiego następującą redakcyjną poprawkę:

Zjazd uznaje iż:

a) Wobec częstego współbiegania się Sejmików Powiatowych i miast niewydziałonych o te same źródła podatkowe, jest zupełnie niedopuszczalnem, aby Wydziały Powiatowe były powołane do zatwierdzania miejskich statutów podatkowych i wzywa Zarząd Związku Miast, aby zabiegał u odnośnych czynników o jaknajszybsze skasowanie takich nienormalnych stosunków.

b) Wobec sprzeczności przepisów wykonawczych z Ustawą z dnia 17.XII.1921 r. Zjazd wzywa miasta zrzeszone, aby ściśle stały na gruncie Ustawy i uchwały podatek obrotowy w wysokości 100% patentu, w razie zaś oporu ze strony Władz Nadzorczych — zarządzenia tychże bezwzględnie zaskarżały do Sądu Najwyższego.

P. Więckowski z Sandomierza popiera wniosek, aby Sejmiki nie pobierały podatków z miast za wyjątkiem tych, które będą używane na rzecz instytucyj służących dla całego powiatu.

P. dr. Goldberg z Pruszkowa oświadcza, że widzi poprawę finansów miejskich, wylicza nowe podatki do pobierania których miasta są uprawnione i zaznacza, że jego zdaniem stan finansów miast niewydziałonych nie jest tak krytyczny, jak wskazywali przedmówcy, oraz, że nawet przy obecnych warunkach można wiele zrobić w dziedzinie gospodarki miejskiej, o ile działacze samorządowi nie będą opuszczać rąk i chętnie będą pracować.

P. Władysław Kaszubski, burmistrz m. Końskich, proponuje przyjęcie ustawy o Samorządzie Miejskim, uchwalonej przez Zarząd Związku Miast, gdyż ustawa ta w znacznym stopniu polepszy finanse i prawa ekonomiczne miast.

P. Brzeziński, Burmistrz m. Łasku, wskazuje na to, że Rząd nadzwyczaj późno wydaje przepisy wykonawcze do ustaw finansowych, wskutek czego pozbawia możliwości wykorzystania we właściwym czasie wydatnych ustaw finansowych i dlatego proponuje powzięcie następującej rezolucji:

„Wzywa się Rząd aby dla wszelkich ustaw finansowych, które mają polepszyć byt miast, wydawał niezwłocznie przepisy wykonawcze, gdyż opieszałość Rządu w tym względzie godzi w możliwość prowadzenia racjonalnej gospodarki finansowej”.

Burmistrz m. Nasielska, p. Rostkowski zwraca uwagę zebranych na współzawodnictwo Wydziałów Powiatowych z miastami niewydzielonemi o pobieranie podatków z miast, zaznaczając, że należy dążyć wszelkimi siłami do tego, aby władza nadzorcza, od której zależy zatwierdzenie podatków nie była konkurentem do tychże podatków, proponuje uchwalenie w tej sprawie rezolucji tej treści:

„Władza nadzorcza miast niewydzielonych nie powinna być konkurentem do dochodów pobieranych od mieszkańców miast na rzecz tychże miast i dlatego żądać należy wydzielenia wszystkich miast z Powiatowych Związków Komunalnych i nadania im Samorządu miejskiego równorzędnego ustrojowi gospodarczemu miast większych”.

Przewodniczący P. Klepa oświadcza, że Ministerstwo rozesłało do Wydziałów Powiatowych okólnik, aby nie zatwierdzały nowych podatków bez całego szeregu dokumentów, co bardzo utrudnia, a często uniemożliwia wprost wprowadzenie nowych podatków, lub podwyższenie już istniejących.

Burmistrz m. Ostrowca p. Mrozowski oświadcza się za wyłączeniem wszystkich miast z Powiatowych Związków Komunalnych.

P. Dodacki, Burmistrz m. Łęczycy wyjaśnia, że na memoriał w sprawach finansowych otrzymał tylko taką odpowiedź, że należy memoriały składać przez Wydziały Powiatowe.

Burmistrz m. Brzezin p. W. Niedźwiedź oświadcza się przeciwko wnioskowi p. Więckowskiego z Sandomierza, pozwalającemu pobieranie na rzecz Powiatowych Związków Komunalnych podatków z miast niewydzielonych na utrzymanie instytucji służących dla całego powiatu, gdyż to może stworzyć precedens uprawniający Wydziały Powiatowe do pobierania różnych podatków, co jest zupełnie niepożądane, albowiem utrzymywanie instytucji obsługujących cały powiat, lub część takowego może być uskuteczniane drogą tworzenia specjalnych związków, składających się z zainteresowanych gmin, które mogą niezbędne dla nich instytucje utrzymywać i funduszy, jakie każda z gmin na ten cel przeznaczy, a nie przez pobieranie podatków na rzecz Powiatowych Związków Komunalnych.

P. Dr. Stanisławski wnosi o uchwalenie jego wniosków:

Po krótkiej dyskusji Zjazd wybiera Komisję „pięciu“ składającą się z Pp. Dr. Stanisławskiego, Cicheckiego, Wartskiego, Rostkowskiego, Kaszubskiego dla uzgodnienia zgłoszonych wniosków w sprawach finansowych i zredagowania jednej ogólnej rezolucji, któraby obejmowała wszystkie zgłoszone celowe i słuszne wnioski, oraz dla postawienia wniosku o dalszem skierowaniu sprawy.

O godzinie 3-ej po południu przewodniczący zarządził przerwę obiadową, oznajmiając zebranym, że dalszy ciąg posiedzenia rozpocznie się o godzinie 4½ po południu.

O godzinie 4½ po południu posiedzenie wznowiono pod przewodnictwem p. Reinera.

III. P. Klepa, referując punkt 3 porządku dziennego oświadcza, że sprawy miast niewydzielonych są zbyt słabo traktowane w Zarządzie Związku Miast, jako zbyt drobne i dlatego proponuje zawiązać organizację miast niewydzielonych, któraby specjalnie zajmowała się sprawami tych miast.

Po dyskusji, jaka się nad tym tematem wywiązała, Zjazd odrzucił wnioski o zmianie nazwy zjazdów i o powiększeniu Komisji Organizacyjnej o jeden mandat, a przyjął wniosek p. Dodackiego o pozostawieniu status quo i uchwalił nast. rezolucję:

„5 Zjazd Burmistrzów miast niewydzielonych postanawia: zwrócić się do Związku Miast o pozostawienie nadal przy Zarządzie Związku Komisji Wykonawczej „pięciu“ powołanej przez Zjazd Burmistrzów Miast niewydzielonych.“

IV. Wobec przyjęcia, przy rozpatrzeniu punktu 3-go porządku dziennego, wniosku o pozostawieniu nadal status quo, Zjazd postanowił kandydatów do Zarządu Związku Miast nie wybierać.

V. Zjazd jednogłośnie powołał do Komisji Organizacyjnej Zjazdu Burmistrzów te same osoby, które dotychczas w Komisji tej przyjmowały udział i postanowił zawiadomić Zarząd Związku Miast, że w skład Komisji wyszczególnionej w poprzednim punkcie weszli poprzednio wybrani delegaci, a mianowicie: 1) P. Dr. Stanisław Stanisławski, Burmistrz m. Łowicza, 2) P. Tomasz Klepa, Burmistrz m. Kutna, 3) P. Dodacki, Burmistrz m. Łęczycy; 4) P. Adam Mrozowski, Burmistrz m. Ostrowca i 5) P. Reiner, Ławnik m. Otwocka.

VI. Następnie Zjazd jednogłośnie postanowił pozostawić wyznaczenie terminu i miejsca następnego Zjazdu Komisji Organizacyjnej, lecz w zasadzie wypowiedział życzenie, aby Zjazdy odbywały się w Warszawie.

Komisja pięciu wybrana w celu uzgodnienia złożonych wniosków, odczytała następującą rezolucję:

1) Zjazd Burmistrzów najenergiczniej protestuje przeciw wszelkim ograniczeniom w dziedzinie uprawnień finansowych, stosowanym do miast niewydziałonych przez władze centralne.

2) Zjazd Burmistrzów żąda zrównania miast niewydziałonych pod względem uprawnień finansowych z miastami wydzielonymi w szczególności:

a) uprawnienia do poboru podatków komunalnych do państwowego podatku przemysłowego (patentowego) w normach przewidzianych art. 17 p. 2 Ustawy z dnia 17 grudnia 1921 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z dnia 6 lipca 1920 r. o ujednolicieniu na obszarze b. zaboru rosyjskiego ustaw i rozporządzeń o państwowym podatku przemysłowym na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. Ust. nr. 2 poz. 7) oraz domaga się odebrania Sejmikom Powiatowym tego prawa w stosunku do miast.

b) uprawnienia do poboru 10% podatku od węgla i od soli,

c) uprawnienia do poboru samoistnego podatku od napojów wysokich i od piwa,

d) uprawnienia do poboru podatków od ładunków kolejowych, od bagażu i od biletów pasażerskich,

e) uprawnienia do poboru podatku od koni i bydła.

3. Zjazd Burmistrzów jaknajenergiczniej domaga się traktowania w przyszłości miast niewydziałonych pod względem rozbudowy skarbowości tych miast na równi z miastami wydzielonymi.

4. Zjazd Burmistrzów wzywa Zarząd Związku Miast do poczynienia jaknajenergiczniejszych starań celem zrealizowania powyższych postulatów miast niewydziałonych, oraz do bezwzględnej obrony tak w Sejmie jak i u władz centralnych interesów tych miast, w pierwszym zaś rzędzie do użycia całego swego wpływu, celem zwolnienia miast niewydziałonych od obowiązku ponoszenia narzuconych ciężarów na rzecz Sejmików Powiatowych. (Od p.1 do 4 wg. wniosku Dr. Stanisławskiego).

5. Ze względu na to, że współubieganie Sejmików Powiatowych i miast niewydziałonych o jedne i te same źródła dochodowe jest niedopuszczalne, 5 Zjazd Burmistrzów jako jedyny środek do uzdrowienia stosunków finansowo-gospodarczych miast niewydziałonych uważa wydzielanie wszystkich miast z Powiatowych Związków Komunalnych.

Powyższą rezolucję Zjazd jednogłośnie zaakceptował i polecił Komisji Organizacyjnej wystąpić o zrealizowanie takowej za pośrednictwem Związku Miast.

W wolnych wnioskach przyjęto:

a) wnioski Burmistrza m. Białej Podlaskiej p. Śliwy i Burmistrza m. Rypina p. Budzanowskiego, aby wystąpić do odpowiednich władz o zwolnienie miast od utrzymywania aresztów, gdyż miasta nie są obowiązane utrzymywać aresztów przewencyjnych, a tylko areszty detencyjne dla odbywania kar administracyjnych i drobnych sądowych przez stałych mieszkańców miast.

b) wniosek Burmistrza m. Brzezina p. W. Niedźwiedzia i tow. o wystąpienie do Sejmu Ustawodawczego za pośrednictwem Związku Miast o przymusowe ubezpieczenie emerytalne pracowników miejskich.

Po wyczerpaniu porządku dziennego Burmistrz p. Klepa zamknął posiedzenie o godzinie 7-ej wieczorem.

Dr. St. STANISŁAWSKI i A. WARTSKI.

Różnica pod względem uprawnień finansowych pomiędzy miastami wydzielonemi z Pow. Związku Komunalnego a miastami niewydzielonemi.

(Referat wygłoszony na V Zjeździe burmistrzów dnia 24/V—1922 we Lwowie).

Niedocenianie olbrzymiej roli i znaczenia miast niewydzielonych w życiu państwowem Polski przez czynniki rządowe, stałe lekceważenie najżywniejszych interesów przeważającej większości miast, jaką w b. Kongresówce stanowią miasta niewydzielone, znamionuje wszystkie niemal rozporządzenia i wyjaśnienia władz centralnych, dotyczące miast niewydzielonych; przejawia się niemal w każdej dziedzinie działalności społeczno-gospodarczej samorządów tych miast; znajduje również swój wyraz w naszym ustawodawstwie.

Najboleśniejszą pod tym względem jest sprawa gospodarki finansowej miast niewydzielonych.

Miasta wyłączone z powiatu w dziedzinie swej skarbowości rządzą się dekretem w przedmiocie skarbowości powiatowych związków komunalnych z dn. 7.2.1919 r. (Dz. Pr. № 14 z 1919 r. poz. 151), miasta zaś niewydzielone — dekretem w przedmiocie skarbowości gmin miejskich z dn. 7.2.1919 r. (Dz. Pr. № 14 poz. 150).

Głęboka jest różnica pomiędzy tymi dwoma dekretemi. Tkwi ona w tem, że wówczas, gdy dekret o skarbowości powiatowych związków komunalnych szczegółowo wymienia źródła dochodu, z których związki te, wzgl. miasta wydzielone, mają prawo korzystać, a pomiędzy którymi to źródłami podatkowymi są tak pokaźne i wydatne dochody, jak podatki do państwowego podatku przemysłowego, podatek od koni i bydła, dodatki do cen artykułów, stanowiących monopol państwowy (węgiel, sól, cukier) i cały szereg innych, — dekret o skarbowości gmin miejskich ogranicza się tylko do ogólników, napozór nawet dając miastom niewydzielonym dosyć rozległe prawa podatkowe (art. 1 dekretu), bliższe jednak wyjaśnienie źródeł podatkowych dla tych miast pozostawia przepisom wykonawczym, tak, że skarbowość miast niewydzielonych faktycznie opiera się nie na dekreście z dn. 7.2.1919 r., lecz na przepisach wykonawczych do tego dekretu

z dn. 17.4.1919 r. (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. № 33 z 1919 r.). Przepisy wykonawcze zaś, wymieniając źródła podatkowe, do których eksploatacja miasta niewydzielone są uprawnione, znaczenie dekretu do takiego stopnia wypaczyły, że miasta te pozbawione zostały wszelkich wydatniejszych i poważniejszych źródeł dochodowych.

Całe znaczenie dekretu na mocy przepisów wykonawczych sprowadzone zostało do prawa pobierania przez miasta wyłącznie prawie opłat zwyczajnych, jak opłat brukowych, targowych, opłat za korzystanie z urządzeń miejskich, które to opłaty nie zdołają pokrywać istotnych kosztów utrzymania tych urządzeń. O żadnych podatkach bezpośrednich i pośrednich, w istotnym tego słowa znaczeniu, o których wspomina dekret z dn. 7.2.1919 r., w przepisach wykonawczych, prawie niema mowy. Należy nadmienić, że miasta wydzielone znajdują się w tem korzystniejszym i bardziej uprzywilejowanym położeniu niż miasta niewydzielone, że mają prawo do czerpania dochodów zarówno ze źródeł, przewidzianych dekretem o skarbowości pow. zw. kom., jak ze źródeł, wyluszczonych w przepisach wykonawczych do dekretu o skarbowości gmin miejskich. Jeżeli nadto uprzytomnimy sobie fakt, że cała niemal skarbowość miast niewydzielonych uzależnioną jest od Wydział. Powiat., których zatwierdzenia wymagają wyżej wskazane opłaty, że Wydz. Pow., stanowiące władzę nadzorczą dla miast niewydzielonych, reprezentowane są przeważnie przez ludność wiejską, po większej części zaściankową, egoistyczną, nie mającą i nie mogącą mieć żadnego absolutnie zrozumienia dla interesów miejskich, częstokroć bezpośrednio nawet zainteresowaną w utrzymywaniu na możliwie niskim poziomie całego szeregu opłat miejskich, jak: rogatekowego, targowego, za postój, to jasnem się stanie, w jak ciężkich warunkach zmuszone są pracować organy samorządowe miast niewydzielonych, w jak krytycznem położeniu finansowem znajduje się większa część tych miast, których nie tylko pozbawiono prawa do całego szeregu podatków, ale które nie mają nawet możliwości regulowania prawnie przysługujących im opłat w miarę wzrostu ogólnej drożyzny. Stąd stała kolizja z wydziałami powiatowemi, ciągła walka organów miejskich o elementarne swoje prawa. W takich warunkach samorząd miast niewydzielonych staje się fikcją. Od pierwszej chwili swego „samorządowego” istnienia borykając się z coraz więcej piętrzącymi się trudnościami, zwłaszcza natury finansowej, miasta te częstokroć nie są w możności sprostać najistotniejszym i najpilniejszym zadaniom.

To ignorowanie miast niewydzielonych, zupełnie niemal zapoznajanie interesów tych bądź co bądź ognisk kultury naszego kraju, stało się niemal zasadą dla naszych władz centralnych, konsekwentnie przeprowadzaną we wszystkich prawie późniejszych rozporządzeniach, dotyczących miast w b

zaborze rosyjskim. Szczególnie jaskrawo występuje ona w ostatnich rozporządzeniach, mających na celu rozbudowę skarbowości miast wydzielonych, wzgl. pow. zw. kom., a nie troszczących się wcale o los miast niewydzielonych, tak jak gdyby miastom tym, pod troskliwą opieką Wydziałów Powiatowych i możliwym protektoratem pp. Starostów, jak najświetniej działo się miało.

Okólnik Nr. 142 Min. Spr. Wewn. z dnia 17.12.1921 r. (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 1 z 1922 r.) nadaje miastom wydzielonym prawo do samodzielnego podatku od węgla w wysokości 10% ceny. Uznając niewystarczalność dotychczasowych źródeł dochodowych miast wydzielonych, wzgl. pow. zw. kom., Min. Spr. Wewn. okólnikiem Nr. 13 z dnia 19.1.1922 (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 2) przyznaje im prawo do poboru dodatku komunalnego od soli, podatku od młynów, podatku szpitalnego i całego szeregu innych. Na mocy zaś okólnika Min. Spr. Wewn. Nr. 149 z dnia 28.12.1921 r. (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 2) miastom wydzielonym przysługuje prawo opodatkowania piwa i napojów wysokowych. Są to wszystko bardzo poważne źródła podatkowe, które wielce przyczynićby się mogły do uzdrowienia i naprawy rozpaczliwych dzisiaj finansów miast niewydzielonych.

Wprawdzie okólnik Min. Spr. Wewn. w sprawie opodatkowania piwa i napojów wysokowych wyraźnie zastrzega, że wydział powiatowy obowiązany jest przekazywać miastom niewydzielonym część ogólnego wpływu z podatku komunalnego od napojów alkoholowych, odpowiadającą proporcjonalnemu stosunkowi liczby mieszkańców tych miast do liczby ludności całego powiatu, tem niemniej rozporządzenie to, pozbawiające miasta niewydzielone prawa samodzielnego eksploatowania tak wydatnego źródła dochodowego, jakim jest podatek od alkoholu, a nie przyznające tym miastom żadnego już udziału podatku od piwa, wysoce krzywdzi te miasta. Jeżeli zaś w niektórych miastach, dzięki wyjątkowej wyrozumiałości i pobłażliwości ich bezpośredniej władzy nadzorczej, udało się wprowadzić pobór podatku od piwa i napojów wysokowych, co znakomicie przyczyniło się do ulżenia sytuacji finansowej tych miast, to na podstawie wspomnianego okólnika prawo to zostało im odebrane na rzecz powiatowych zw. kom., do których mają nieszczęście należeć, skutkiem czego ich źródła dochodowe zostały jeszcze bardziej uszczuplone.

Rzecz charakterystyczna, że w kraju, gdzie budżet państwowy opiera się w stosunku przeszło 80%-ym na podatkach pośrednich i konsumcyjnych pod rozmaitemi postaciami, przeważająca większość miast niema prawa do tych podatków. Podatek od węgla, soli, piwa, młynów oddano całkowicie bez prawa najmniejszego partycypowania w nich miast niewydzielonych sejmikom powiatowym, dbającym jedynie o interesa gmin wiejskich. A prze-

cież konsumpcja wszelka w miastach znacznie przewyższa konsumpcję we wsiach. Stopa życiowa ludności miejskiej, pomimo jej zubożenia w ostatnim czasie, na daleko wyższym utrzymaną jest poziomie niż ludności wiejskiej. Jest to prawda oczywista i zjawisko powszechne, mające miejsce nie tylko u nas, lecz i wszędzie w świecie, z czem władze liczyć się powinny.

Dalej Min. Spr. Wewn. chętnie zatwierdza wprowadzone przez miasta wydzielone, wzgl. przez Sejmiki Powiatowe, na mocy miejscowych statutów podatkowych podatki od ładunków, oraz biletów kolejowych, odmawiając jednak zatwierdzenia podobnych podatków dla miast niewydzielonych; opierając się wciąż w tym względzie na omawianych wyżej przepisach wykonawczych do Dekretu o Skarbowości gmin miejskich.

Pozbawione tak poważnych źródeł podatkowych miasta niewydzielone skazane są na węgetację, a położenie ich finansowe staje się coraz bardziej katastrofalnem.

Zdawało się, że Ustawa o zasileniu finansów miejskich z dn. 17. 12. 1921 r. (Dz. Ust. nr. 2 poz. 6), czyniąca wyłom w stosowanej dotychczas z całą skrupulatnością zasadzie wyróżniania na niekorzyść miast niewydzielonych i jednakowo traktująca (patrz art. 1 ustawy) pod względem uprawnień podatkowych tą ustawą przewidzianych, zarówno miasta wydzielone jak niewydzielone, zastosowana będzie w całej rozciągłości również dla tych ostatnich. To też miasta niewydzielone radośnie powitały ukazanie się tej ustawy, jako pierwszy krok ku wyrównaniu i zatarciu różnic pomiędzy miastami wydzielonemi i niewydzielonemi i aczkolwiek ustawę tę uważać należy za niezadawalającą i niewystarczającą dla uzdrowienia skarbowości miast, wychodzi ona jednak ze szlusznej i odpowiadającej istotnemu stanowi rzeczy zasady, że wszystkie miasta, tak wydzielone, jak niewydzielone są jednakowo pokrzywdzone. Atoli przygotowuje się już ze strony władz kompetentnych zamach na tę ustawę, na prawa miast mniejszych. Ministerstwo Spr. Wewn. już zdążyło nawet ustawę tę do pewnego stopnia zniekształcić.

Wbrew wyraźnemu brzmieniu art. 7 powołanej ustawy, Min. Spr. Wewn. wydało okólnik (Monitor Pol. z dn. 5. 5. 1922 r. nr. 102) wyjaśniający, że na poczet podatku od obrotu miasta z ludnością poniżej 50 tysięcy mieszkańców pobierać mogą nie wyżej 50% państwowego podatku przemysłowego.

A niewiadomo jeszcze, jakie niespodzianki zgotują miastom niewydzielonym dalsze rozporządzenia i wyjaśnienia ministerjalne, jak jeszcze będą okrojone uprawnienia podatkowe tych miast.

Czyni się to wszystko niewątpliwie gwoili dostarczenia źródeł dochodowych, kosztem miast niewydzielonych, sejmikom powiatowym. Jak widać, sejmiki powiatowe w dalszym ciągu pobierać będą dodatki do państwowego

podatku przemysłowego w normach, przewidzianych art. 17 ust. o państwowym podatku przemysłowym z dn. 17. 12. 1921 r. (Dz. ust. nr. 2 poz. 7).

Przypuszczenie to znalazło potwierdzenie w rozporządzeniu Ministerstwa Skarbu z dn. 28. 4. 1922 r. w przedmiocie wykonania art. 17 Ust. z dn. 17. 12. 1921 r. o rozciągnięciu mocy obowiązującej ustawy z dn. 6 lipca 1920 r. o państwowym podatku przemysłowym na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. Ust. nr. 34 poz. 292 § 4). Miasta niewydzielone w dalszym ciągu więc będą płaciły ciężki haracz na rzecz sejmików, wieś będzie się karmiła w dalszym ciągu na rachunek miast niewydzielonych.

Ludność miast niewydzielonych zmuszona jest ponosić trojakiego rodzaju ciężary podatkowe: na rzecz Skarbu Państwa, na rzecz Sejmiku Powiatowego i na rzecz miasta, najmniej zaś na rzecz miasta, stanowiącego jej siedzibę, w rozwoju której najbardziej jest zainteresowaną. Wzbudza to słuszne rozgoryczenie i niezadowolenie tej ludności, która żadnej nie widzi korzyści z przynależności do związku powiatowego, główne swe dochody czerpiącego z miasta i obracającego je na potrzeby gmin wiejskich i w ten sposób oszczędzającego ludność wiejską. A przecież wieś wogóle najmniej płaci wszelkich podatków. Wykazywali to cyfrowo już nieraz wybitni działacze miejscy w licznych artykułach i broszurach. Szkodliwość tej nierównomierności w obciążeniu podatkowym poszczególnych obszarów i poszczególnych grup płatników dla dobrobytu gospodarczego całego państwa również uznana została przez p. Ministra Michalskiego w swoim exposé, wygłoszonym w Sejmie dn. 28. 3. 1922 r.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że naogół w Polsce małe się płaci podatki. Ale nie można faworyzować jednej grupy ze szkodą dla drugiej. Należy przede wszystkim zaniechać systemu różnorakiego opodatkowywania ludności na rozmaite związki przymusowe. Zniechęca to ludność do wszelkich podatków zbyt różnorodnych. Zapowiedź Ministra Skarbu w cytowanym exposé: „zamiast z wielu płytkich i chwilowych czerpać będziemy chcieli wpływy z mniej licznych, ale za to głębokich i trwałych źródeł dochodowych” winno mieć zastosowanie i do skarbowości miast niewydzielonych. Nakazuje to racja stanu.

Bez rozbudowy swej skarbowości, bez opierania tej skarbowości na trwałych i pewnych podstawach, bez zapewnienia sobie wydatnych źródeł dochodu, przeważająca większość miast Polski — miasta niewydzielone — nigdy nie dźwigną się ze straszliwego upadku, w którym pograżyli je zaborcy, nigdy nie ulecą tych głębokich ran, jakie zadała im wojna i rosnąca drożyzna. A właśnie miasta mniejsze w daleko większym stopniu uciierały stopniu wskutek działań wojennych, niż miasta większe, których bezpośrednie bitwy wojenne nie dotykały.

Walcząc ciągle z trudnościami finansowemi, miasta te wszystkie swoje wysiłki skierować muszą na utrzymanie chociażby swego status quo. Miasta te pozbawione są częstokroć najprymitywniejszych urządzeń. A cóż dopiero mówić o jakichkolwiek ulepszeniach, udoskonaleniach, inwestycjach, które są zupełnie niemożliwe. Prawda, że bez szerokiego, dostępnego kredytu w obecnym stanie rzeczy przy najlepszej nawet skarbowości nic nie da się zrobić. Ale nie poruszając już w tem miejscu sprawy kredytów, z których do pewnego stopnia mają możność korzystania jeszcze miasta wydzielone a które dla miast niewydzielonych są niemal zupełnie zamknięte i niedostępne, to przecież bez uporządkowania finansów tych miast wszelki kredyt jest wykluczony.

Miasta niewydzielone przede wszystkim żądać muszą równouprawnienia pod względem finansowym z miastami wydzielonemi, najenergiczniej protestować muszą przeciwko stałemu spychaniu ich do roli gmin wiejskich, przeciwko wszelkim zakusom na ich prawa.

Znaczenie miast niewydzielonych, będących w każdym razie ośrodkami kultury, cywilizacji, przemysłu i handlu, promieniującemi na swoje okolice, musi być przez sfery miarodajne należycie ocenione, albowiem od rozwoju i dobrobytu tych miast zależy rozwój i dobrobyt całego Państwa Polskiego

KOMUNIKATY.

Odezwa Zarządu Zw. M. P. w sprawie Banku Komunalnego.

VI Ogólne Zebranie Związku Miast Polskich po obradach nad sprawą kredytu komunalnego powzięło następującą uchwałę, zważywszy, że:

1) w okresie wojennym wszystkie miasta wobec nieustannie rosnących zadań Samorządu, szczególnie w dziedzinie pomocy dla ludności i aprowizacji, oraz wobec wciąż wzrastających kosztów utrzymania pracowników i robotników, zmuszone były wszystkie rozporządzalne środki nietylko pochodzące z dochodów miejskich, ale nawet z realizacji pożyczek miejskich — zużywać na opędzenie bieżących koniecznych wydatków i pokrycia niedoborów budżetowych,

2) że w tych warunkach o pożytecznych wydatkach inwestycyjnych nie mogło być mowy — wobec czego miasta zamiast rozwijać się i ulepszać warunki życia miejskiego pod względem kulturalnym i higienicznym cofały się,

3) że dla rozwoju miast w Polsce, tak niezbędnego nietylko dla samych miast, ale wogóle dla przyszłości Państwa, niezbędne są wielkie inwestycje na budowę nowych gmachów użyteczności publicznej, szkół, szpitali, budowę resp. rozszerzenie i ulepszenie wodociągów, kanalizacji, tramwajów, gazowni, elektrowni, teatrów i t. d., a wydatki na cele inwestycyjne mogą być pokrywane li tylko z długoterminowych pożyczek miejskich. Zjazd Związku Miast zwraca się do Rządu z apelem o okazanie jaknajdalej idącej i wszechstronnej pomocy zarówno przy zaciąganiu przez miasta pożyczek drogą udzielania gwarancji, jak również przez ułatwianie instytucjom komunalnym, kredytowym realizacji obligacji, wypuszczonych na cele inwestycyjne, drogą przyjmowania ich do zastawu w P. K. K. P. na specjalnie ulgowych warunkach bez ograniczenia sumy zastawu i na termin nie krótszy jak przy specjalnych obligacjach emitowanych na cele rozbudowy miast.

Zjazd Związku Miast ponownie wzywa wszystkie miasta należące do Związku Miast, aby zechciały przystąpić do Banku Komunalnego i Zakładu Kredytowego dla miast Małopolskich, celem zagwarantowania sobie dostatecznego wpływu na kredyt komunalny.

Polski Bank Komunalny oraz Zakład Kredytowy dla miast Małopolskich winny otrzymać od Rządu wszelkie ułatwienia w dziedzinie organizacyjnej i takie przynajmniej przywileje dla emitowanych przez siebie papierów, jakie posiada Polski Bank Krajowy.

Zarząd Związku, podając tę uchwałę do wiadomości Zarządów miast, zwraca uwagę na konieczność jaknajszybszego wykonania tej uchwały w interesie tak ogółu miast, jak też i każdego miasta z osobna. O uchwale przystąpienia do jednej z tych instytucji Zarządy miast zechcą donieść równocześnie Zarządowi Związku Miast Polskich.

Równocześnie Zarząd Związku Miast Polskich zwraca się do Rządu z memorjałem w sprawie ułatwień dla obu instytucji.

Komunikat Biura.

1. VI ogólne Zebranie Związku Miast Polskich po obradach nad sprawą skarbowości miejskiej uchwaliło wezwać Zarząd Związku do opracowania zasadniczej ustawy dla całej Rzeczypospolitej o skarbowości gmin samorządowych, rozgraniczającej prawidłowo źródła dochodowe miejskie od państwowych i należycie uwzględniającej potrzeby miast, oraz do poczynienia u władz naczelných państwowych odpowiednich kroków celem przyspieszenia uchwalenia przez Sejm tej ustawy. Celem należytego zebrania materiału potrzebnego do wykonania tej uchwały, biuro Związku prosi Zarządy miast o nadsyłanie budżetów miast, uchwał podatkowych i statutów podatkowych zatwierdzonych za lata 1920—1921—1922.

2. Po przeprowadzeniu reorganizacji biura Zarządu zmieniono dotychczasowy system interwencji w sprawach miast. Po otrzymaniu od Zarządu miasta sprawy z aktami, po zbadaniu i przygotowaniu tej sprawy, — wnosi biuro bezzwłocznie odpowiednie pisma do właściwej władzy; równocześnie dyrektor biura osobiście interwenjuje u tych władz i instytucji w każdej sprawie. O ile i pismo wniesione i osobista interwencja pierwszym razem sprawy nie załatwiły — wyznacza się dla biura Związku termin do ponownej interwencji. W ten sposób sprawy danego miasta prowadzi się aż do zupełnego jej ukończenia — zawiadamiając interesowany Zarząd miasta o każdym stanie sprawy.

Biuro Związku systemem tym usuwa potrzebę wysyłania przez miasta delegatów swoich dla popierania swoich spraw u władz centralnych i instytucji stołecznych (np. banki i t. p.) co szczególnie dla miast mniejszych i oddalonych od stolicy — jest i kosztownem bardzo i uciążliwem, bądź też oddawanie tych spraw zastępcom prawnym. Zawiadamiając o tem biuro Związku prosi zarządy miast, by sprawy swoje przysyłały odpowiednio przygotowane dołączając wszystkie potrzebne akta w odpisach i odpisy pism wniesionych w tej sprawie do władz. Wskazaniem też jest, by przed wniesieniem sprawy do władzy stolicy Zarząd miasta zasięgał informacji biura Związku.

W sprawie pomocy powstańcom Górnosłańskim.

Zarząd Główny Związku b. Powstańców Górnosłańskich Rzeczypospolitej Polskiej zwrócił się do Zw. M. P. z prośbą o zamieszczenie odezwy do zarządów miast polskich, którą przytaczamy w całości.

Do Zarządów Miast Polskich.

Komitet Pomocy b. Powstańcom Górnosłańskim przy Związku b. Powstańców Górnosłańskich w Rzeczypospolitej Polskiej, organizując na terenie całej Rzeczypospolitej wielkie uroczystości narodowe i Dzień Powstańca Górnosłańskiego w chwili ostatecznego przyłączenia Ziemi Górnosłańskiej do Polski, zwraca się do Zarządu Miast Polskich z prośbą o stworzenie miejscowych Komitetów, które w dniu oznaczonym zorganizowałyby Uroczystości Narodowe „Dzień Powstańca“, z którego dochód przesłany byłby do Komitetu pomocy powstańcom w Warszawie. Sumy uzyskane tą drogą przeznaczone będą na budowę sierocińca, domu dla inwalidów-powstańców i t. p. Ze względu na doniosłość zbliżającej się chwili, oraz ze względu na stosunkową krótkość terminu, Komitet uprasza Zarządy Miast o natychmiastowe nawiązanie prac organizacyjnych. Powstałe prezydja Komitetów miejscowych proszone są o natychmiastowe telegraficzne porozumienie się z Komitetem Warszawskim, celem przesłania mandatów dla członków Prezydium, ujednolajnionego porządku uroczystości, znaczków do kwest, list składek, nalepek na okna i t. p. Wszelkich informacji udziela natychmiast Komitet Pomocy b. Powstańcom Górnosłańskim przy Związku b. Powst. Górnosłańskich Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, ul. Bracka Nr. 5, m. 4.

Przewodniczący Prezydium Komitetu

Juljan Adolf Świąciecki

Haller Józef

Listawski

General Dywizji

Nowodworski Stanisław

Prezydent m. Warszawy.

Wacławowa Chmielińska

I. Baliński.

Prezes Rady Miejskiej.

Warszawa, d. 4 lipca 1922 r.

O naprawę dróg i bruków miejskich.

Magistrat m. Łodzi w piśmie swoim do Zarządu Związku porusza bardzo pilną sprawę naprawy i utrzymania dróg i bruków miejskich. Stan bruków jest bardzo zły—miasta własnymi siłami i każde z osobna nie podolają ani w części temu zadaniu: Szczególnie miasta które nie posiadają kamieniołomów, betoniarni i t. p. Podjąć tę sprawę i przeprowadzić może tylko zrzeszenie sił miast—utworzone przez miasta wielkie, zasobne przedsiębiorstwo, któreby zajęło się eksploatacją kamieniołomów w Tatrach, Karpatach, na Wyżu Krakowskim, zakładaniem w miastach betoniarni itd.

Podajemy projekt Magistratu łódzkiego do wiadomości Zarządów miast; prosimy o zajęcie się tą doniosłą sprawą i nadsyłanie swych wniosków biura do Zarządu — celem dokładnego przygotowania tej sprawy na Zarząd Związku.

O zwrot mienia wywiezionego do Rosji.

Główny Urząd Likwidacyjny, Sekcja III nadesłał nam poniżej podany odpis pisma swego do Min. Spr. Wewn. z prośbą o podanie go do wiadomości wszystkich miast.

„Pismem z dnia 29 marca b. r. № 2552/32, w sprawie przedłużenia terminu składania zgłoszeń o zwrot mienia, wywiezionego do Rosji lub Ukrainy, zwróciłem się do Pana Ministra o wydanie stosownych zarządzeń podległym Mu organom, z prośbą o zaznaczenie przytem, że o ileby po tym terminie, t. j. po dniu 20 kwietnia b. r. wpływały w dalszym ciągu deklaracje, należy je również przyjmować, zanim nastąpi ze strony Głównego Urzędu Likwidacyjnego specjalne zarządzenie co do ostatecznego zakończenia akcji zgłoszeniowej.

Powyższe zostało uwzględnione w treści okólnika Ministerjum Spraw Wewnętrznych z dnia 30 marca b. r. N. A. O. 1136.

Obecnie, z uwagi na niedaleki już termin ostateczny, przed upływem którego, Delegacja Polska winna będzie zgłosić do Mieszanych Komisji w Moskwie, — wszystkie żądania reewakuacji mienia (p. 2 art. XV Tr. Pok.)—zachodzi, w związku z tą okolicznością, konieczność wyznaczenia wewnętrznego, prekluzyjnego terminu przyjmowania odnośnych deklaracji od osób interesowanych—przez organa Min. Spr. Wewnętrznych, Zarządy miejskie, oraz instytucje powołane do współdziałania w tej akcji (Rozporz. Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego z dnia 12/8 — 1921 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w przedmiocie rejestracji mienia, wywiezionego do Rosji lub Ukrainy Mon. Polski № 202 z dn. 6/9—21 r).

Proszę zatem Pana Ministra o wydanie w myśl powyższego Rozporządzenia, stosownych zarządzeń podległym Mu urzędom wojewódzkim i starościńskim, oraz zarządom miejskim, aby z dniem 20 lipca b. r. przerwały dalsze przyjmowanie zgłoszeń o zwrot mienia rolniczego, przemysłowego i mienia użytku domowego, zaś w dniu 1 września aby zakończyły również przyjmowanie deklaracji z zakresu mienia kulturalnego (archiwa, zabytki, dzieła sztuki i t. p.), poczem wszystkie zgłoszenia, w okresie dziesięciodniowym (czyli do dnia 1 sierpnia b. r. dla pierwszych, trzech kategorii mienia i do dn. 10 września dla m. kulturalnego) winny być skierowane do Głównego Urzędu Likwidacyjnego.

Proszę również o polecenie urzędom starościńskim, żeby wraz z ostatnią przesyłką zgłoszeń, w tymże terminie 10-cio dniowym (t. j. pomiędzy d. 1 — 10 września b. r.), skierowały do Głównego Urzędu Likwidacyjnego pozostałą należność za rozsprzedane druki, oraz zwróciły nieużyte formularze (wzory Nr. 1, 2, 3 i 4) i egzemplarze broszury „Zbiór Przepisów“, które zostały im udzielone przez Główny Urząd Likwidacyjny w toku akcji, dołączając do nich sprawozdanie rachunkowe, wykazujące: a) ilość druków otrzymanych, osobno dla każdego wzoru, b) ilość druków wyprzedanych (również każdego typu odrębnie), c) ilość druków nieużytych, zwróconych Głównemu Urzędowi Likwidacyjnemu, d) sumę gotówki, przekazanej Głównemu Urzędowi Likwidacyjnemu bezpośrednio lub też przez P. K. O., na conto G. L. Nr. 30075.

Wobec terminowego charakteru sprawy, proszę Pana Ministra o możliwie rychłe wydanie stosownych zarządzeń.

wz. *J. Karśnicki.*

Od Redakcji.

Redakcja „Samorządu Miejskiego“, pragnąc ożywić zainteresowanie się ogółu sprawami miast, zacieśnić stosunek czynników miejskich do wydawnictwa Związku Miast Polskich „Samorząd Miejski“, zwraca się do pp. członków Zarządów miast, członków Magistratów miast, by zechcieli nadsyłać redakcji, bądź swoje cenne artykuły o sprawach miast, bądź równie cenne korespondencje o tych sprawach. Redakcja zwraca się do pp. członków Zarządów miejskich, Rad Miejskich i Magistratów, by zarazem szerząc zainteresowanie się ogółu wydawnictwem Związku Miast Polskich przyczynili się do nadsyłania redakcji artykułów i korespondencji od osób, stojących poza Radami Miejskimi i Magistratem, a znającymi bądź teoretycznie, bądź praktycznie sprawy samorządu miejskiego.

„Samorząd Miejski“ obejmuje następujące działy:

Dział I. Artykuły, zawierające rozbiór, krytykę i wnioski w kwestiach prawodawczych, dotyczących samorządu miejskiego;

Dział II. Artykuły, zawierające teoretyczne i praktyczne oświecenie poszczególnych gałęzi działalności samorządu miejskiego. Dział ten obejmować będzie opiekę społeczną, politykę socjalną, higienę społeczną, szkolnictwo, aprowizację, statystykę miejską itd. itd.

Dział III. Teksty ustaw i rozporządzeń, dotyczących samorządu miejskiego, z wyjaśnieniami, o ile te nie będą kwalifikowały się do działu I-go.

Dział IV. Przegląd monograficzny działalności poszczególnych miast.

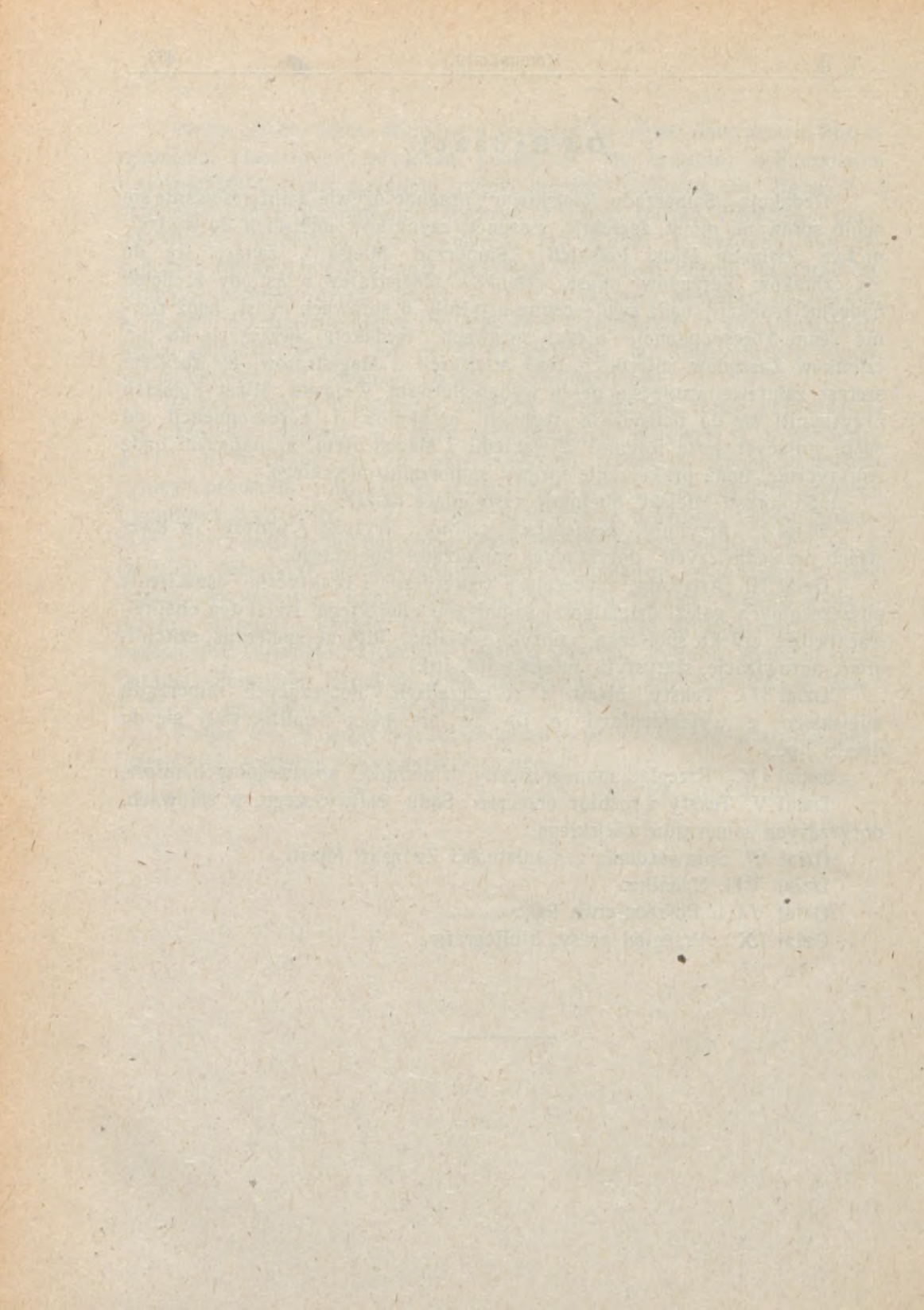
Dział V. Teksty i rozbiór orzeczeń Sądu Najwyższego, w sprawach, dotyczących samorządu miejskiego.

Dział VI. Sprawozdania z działalności Związku Miast.

Dział VII. Kronika.

Dział VIII. Pośrednictwo Pracy.

Dział IX. Przegląd prasy, bibliografia.



SPRAWOZDANIE z działalności Związku Miast Polskich za 1921 r.

Ogólne Zebranie.

Doroczne Ogólne Zebranie, będące z kolei V Zjazdem Miast, odbyło się w r. 1921 w dniach 9, 10 i 11 kwietnia w Poznaniu, przy udziale 324 przedstawicieli 173 miast związkowych oraz 26 miast, stojących poza Związkiem. Obrady Zjazdu toczyły się pod przewodnictwem pp. P. Drzewieckiego (Warszawa) i Dr. Mieczkowskiego (Poznań) przyczem cały ciężar pracy przeniesiono na poszczególne komisje: ordynacji miejskiej, finansów miejskich, rozbudowy miast, aprowizacyjną, oświatową, higieniczną i ogólną. (Szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu umieszczone zostało w zesz. I „S. M.” str. 18 i nast.).

Zarząd.

Zarząd Związku Miast odbył w ciągu okresu sprawozdawczego 8 posiedzeń, a mianowicie: 1) 23/I.1921, 2) 12/II.21, 3) 13/III. 21, 4) 30/IV.21, 5) 28/VI.21 w Warszawie, 6) 26/IX.21 we Lwowie, 7) 30/X.21, 8) 20/XI.21 w Warszawie.

Prezesem Zarządu był w r. 1921 D-r J. Drwęski, Prezydent m. Poznania, a od dn. 20. XI.—inż. Piotr Drzewiecki, Prezydent m. st. Warszawy. Wiceprezesami byli pp.: Marcei Chlamtacz (Lwów), Jan Kanty Federowicz (Kraków), D-r Józef Zawadzki (Warszawa).

Zmiany w składzie personalnym Zarządu w ciągu 1921 r. wywołane zostały śmiercią ś. p. D-ra Jarogniewa Drwęskiego.

Na miejsce wymienionego, wszedł do Zarządu z odnośnej listy kandydatów, p. Lucjan Kobyłecki, ławnik Magistratu m. st. Warszawy.

Nadto w obradach Zarządu brali stale udział: dodatkowi reprezentanci b. Dzielnicy Pruskiej, powołani przez V Żjazd: pp. Włodek (Gruźdź), Dr. Krzymiński (Inowrocław), Scholl (Szamotuły), przedstawiciele miast niewydzielonych b. Kongresówki — pp.: Dodacki (Łęczyca), Klepa (Kutno), Reiner (Otwock) i D-r Stanisławski (Łowicz), D-r Kiedacz, jako reprezentant Koła Miast Dz. Pruskiej. Zapraszany był również zawsze D-r K. Rolle, jako przedstawiciel Koła Miast Małopolski, który jednak udziału w pracach Zarządu w r. 1921—zupełnie nie brał.

Ordynacja miejska.

Tymczasowość ustroju samorządu miast b. Królestwa Kongresowego oraz dążenie do ujednolajnienia administracji miejskiej na całym obszarze Rzeczypospolitej, skłoniły Zarząd Związku do podjęcia prac, mających na celu ustalenie projektu nowej ustawy o samorządzie miast.

W tej sprawie została zwołana na dz. 22 stycznia r. 1921 narada, w której wzięli udział przedstawiciele Zarządu Związku oraz zaproszeni działacze miejscy ze wszystkich dzielnic. Zgłoszone na naradzie tezy, rozpatrywane były przez Zarząd na posiedzeniach w dn. 23 stycznia i 12 lutego. Na tym ostatnim wyłoniono komisję redakcyjną, w składzie pp.: Drzewiecki, Zawadzki, Toeplitz, Diamand i Kozłowski, i polecono jej opracowanie, na podstawie ustalonych tez, projektu ustawy, celem przedłożenia go ogólnemu zebraniu.

Projekt Zarządu był rozpatrywany następnie przez V Zjazd, na którym jednak rozważono również projekt mniejszości, zredagowany przez Prezydenta Drwęskiego. Ponieważ Zjazd przyjął niektóre tezy z projektu Zarządu—inne z projektu mniejszości, przeto na Zjeździe należało opracować nowy projekt.

Sprawę tę powierzono nowej komisji redakcyjnej, w składzie pp.: Drzewiecki, Zawadzki, Toeplitz, Stanisławski, Chłamtacz, Rolle, Włodek, Scholl, Aywas i Filipowicz, zapraszając na referentów prof. F. Ochimowskiego i prez. J. Drwęskiego, a po śmierci tegoż D-ra J. Zawadzkiego.

Opracowany przez Komisję projekt był rozpatrywany na posiedzeniach Zarządu w dniach 30. X. i 20. XI. i po ostatecznem ustaleniu tekstu został przesłany, jako projekt Związku, do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz do Prezydium Sejmu.

Wobec wniesienia do Sejmu przez Rząd projektu ustawy o ordynacji wyborczej do rad miejskich, zawierającego postanowienia sprzeczne ze stanowiskiem V Zjazdu. Zarząd wystąpił do Sejmu z projektem odpowiednich poprawek. Ustawa omawiana nie została jednak w ciągu 1921 r. rozpatrzona nawet przez Komisję.

Ze względu na upływający w pierwszych miesiącach 1922 r. termin kadencji Rad Miejskich w miastach b. Kr. Kongr., Zarząd Związku wystąpił z projektem przedłużenia kadencji do chwili przyjęcia przez Sejm nowej ustawy o samorządzie miast. Ostateczna decyzja w tej sprawie jeszcze nie jest wiadoma, przypuszczalnie jednak Rząd przychylnie ją rozstrzygnie, zwłaszcza, że jednoczesne przeprowadzenie wyborów do ciał ustawodawczych i do rad miejskich, byłoby niepożądane.

Finanse miast.

Uprawnienia podatkowe miast polskich, oparte na przedwojennych przepisach, jak w b. zaborze austriackim i pruskim, lub na tymczasowym dekrete, jak w b. zaborze rosyjskim, wobec dewaluacji marki i spowodowanej przez nią drożyzny, okazały się niewystarczające — miasta znalazły się w niemożności bilansowania swoich budżetów bez niedoborów. Już w początku 20 r. konieczność sanacji finansów miejskich stała się oczywistą dla Zarządu Związku i dla ogółu miast. Ta oczywista potrzeba nie znalazła jednak należytego zrozumienia u Rządu, gdyż już w kwietniu 20 r. Związek Miast zmuszony był wezwać miasta związkowe do protestu przeciwko zamierzonemu pozbawieniu miast prawa pobierania miejskiego podatku dochodowego. Pomimo, że wielka liczba miast wypowiedziała się kategorycznie przeciwko pozbawieniu miast tak wydatnego źródła podatkowego, Rząd wniósł odnośny projekt ustawy, który został przez Sejm w dn. 16 lipca 20 r. uchwalony (Dz. Ust. R. P. № 82, poz. 550).

Ustawa ta w art. 158 odbierała miastom prawo pobierania samodzielnych miejskich podatków dochodowych, a w art. 23 i 132 zabraniała im ustanawiać dodatki do stawek państwowego podatku dochodowego. Takie postawienie sprawy pozbawiało miasta b. zaboru rosyjskiego i austriackiego możności zbilansowania budżetów, a nad miastami b. dzielnicy pruskiej, w której ustawa ta narazie nie została wprowadzona, zawiesiło groźbę całkowitej ruiny finansowej, w razie wprowadzenia w życie powyższych przepisów. Wobec takiego stanu rzeczy, konieczność zasilenia finansów miejskich stała się tak palącą, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przygotowało projekt odnośnej ustawy i przeprowadziło naradę z Ministerstwem Skarbu przy współudziale przedstawicieli Związku Miast, oraz ankietę wśród prezydentów miast. Pomimo, że przedstawiciele miast energicznie podkreślali konieczność szybkiej akcji, projekt Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, którego najważniejszym punktem było przyznanie miastom prawa do udziału 30% wpływów z państwowego podatku dochodowego, nie uzyskał aprobaty ówczesnego Ministra Skarbu p. Grabskiego. Na skutek ponownego przedstawienia dezyderatów finansowych miast w memorjale, złożonym przez Związek Miast (№ 1 Biuletynu, poz. 5) odbyła się w dniu 3 listopada 1920 r. narada w Ministerstwie Skarbu, w której przyjęli udział przedstawiciele Związku. Na naradzie tej p. Minister Grabski zajął zasadniczo negatywne stanowisko w stosunku do przekazania miastom wydatnych podatków lub uprawnień podatkowych, specjalnie zaś przeciwny był udziałowi miast w państwowym podatku dochodowym. Wobec takiego stanowiska Mi-

nistra Grabskiego, Zarząd Związku zainicjował naradę z p. Prezydentem Ministrów Witosem, która odbyła się w dniu 17-go listopada 20 r. Na naradzie tej Zarząd przedstawił dezyderaty miast w sprawach: aprowizacji, finansów i kwestji mieszkaniowej, w wyniku której p. Prezydent Witos zainicjował powołanie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych specjalnej Komisji dla uzgodnienia stanowiska Ministerstwa Skarbu z dezyderatami Związku Miast.

Komisja ta odbyła posiedzenie w dn. 6. XII. 20 r., na którym przedstawiciele Związku Miast przedstawili ostatecznie swe dezyderaty, sformułowane następnie w osobnym memorjale (Biuletyn № 3/4, poz. 20), przedstawionym następnie Ministerstwu Skarbu oraz Spraw Wewnętrznych.

Pomimo wielokrotnych nalegań ze strony Zarządu, Min. Skarbu dopiero w marcu zdołało ostatecznie opracowany tekst ustawy wniesić na Radę Ministrów, celem przedstawienia go Sejmowi.

Na ostatniem zaś przed ferjami świątecznemi posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego, w dn. 17 grudnia r. b., została uchwalona ustawa o zasileniu finansów miejskich i o karach, nakładanych przez gminy miejskie za fałszywe zeznania podatkowe, na obszarach b. zaboru rosyjskiego i austriackiego.

Ustawa ta, oparta została w głównych zarysach na projekcie rządowym, (opublikowanym w zesz. 3 „Samorządu Miejskiego“ na str. 209), który jednak zarówno w czasie obrad komisyjnych, jak i plenarnych uległ dosyć poważnym zmianom.

W Komisji Skarbowo-Budżetowej, która referat w tej sprawie powierzyła posłowi J. K. Federowiczowi, prezydentowi m. Krakowa i wiceprezesowi Związku Miast, udało się nam uzyskać przedewszystkiem zmianę zasady udziału miast we wpływach państwowego podatku dochodowego, a mianowicie: zamiast 10 — 15% wpływów z całego obszaru państwa, Komisja przewidziała przekazywanie każdemu miastu 30% wpływów z podatku w danem mieście. W ten sposób miasta, będąc same zainteresowane w wysokości wymierzonego i ściągniętego podatku, chętnie popierać będą organy skarbowe, i pośrednio przyczyni się to do podniesienia wydajności tego zasadniczego dla państwa podatku. Nadto, w ten sposób odpada potrzeba wypracowania klucza dla rozdziału podatku między poszczególne miasta, co byłoby rzeczą bardzo trudną.

Komisja zaakceptowała proponowane przez przedstawicieli Związku podatki od biletów pasażerskich i bagażu oraz od obrotu towarowego i poczyniła odpowiednie uzupełnienia projektu. I tu jednak żądanie nasze, ustanowienia stopy podatkowej na 0,5%, nie zostało całkowicie uwzględnione i, mimo zgody Ministerstwa Skarbu na przyznanie 0,4%, Komisja zmniejszyła maksimum stopy podatkowej do 0,2%. Nadto pobór

tego podatku ograniczony został na przeciąg 3 lat t. j. do końca 1925 r. Utrudnieniem przy wymiarze podatku od obrotu będzie to, że miarodajnymi do wymiaru będą sumy obrotu, ustalone przez państwowe organy skarbowe w myśl ustawy o podatku przemysłowym, względnie zarobkowym, wskutek czego wymiar następować będzie musiał ze znacznem opóźnieniem. Na poczet podatku będą mogły miasta b. zaboru rosyjskiego pobierać, jako zaliczkę, 100⁰/₀ dodatek do zasadniczego podatku przemysłowego (patentów), a miasta b. zaboru austriackiego — dodatki miejskie do powszechnego lub szczególnego podatku zarobkowego, w wysokości ustalonej przez zarządy miejskie.

Przedsiębiorstwa, które na podstawie ustawy o państwowym podatku przemysłowym nie podlegają procentowemu podatkowi od zysków, podatku od obrotu opłacać nie będą, natomiast będzie mógł być nadal pobierany od nich dodatek do patentów, w maksymalnej wysokości 50⁰/₀.

Ustawa zastrzega (w art. 29), że opodatkowanie bezpośrednio przemysłu i handlu na rzecz miast w innej formie nadal nie może być stosowane. Tem samem więc upada możność pobierania przez miasta dodatków do patentów, na mocy art. 39 ustawy z dnia 7. VII. 1920 r. w przedmiocie ujednostajnienia na obszarze b. zaboru rosyjskiego ustaw i rozporządzeń o podatku przemysłowym (Dz. Ust. № 66 poz. 437). Jest to tem większa strata dla miast, że moc cytowanej ustawy została w myśl projektu rządowego (druk Sejmowy № 3048) rozciągnięta na cały obszar Rzplitej, przyczem art. 15 projektu mówi ogólnikowo o opodatkowaniu handlu i przemysłu w formie dodatków do patentów, nie ograniczając wysokości ich. Gdyby więc nie zastrzeżenie art. 29 — i obniżenie normy podatku obrotowego — dochody miast z tego tytułu byłyby 3—4-krotnie wyższe i odpowiadałyby dopiero wówczas potrzebom miast oraz tym korzyściom, jakie handel i przemysł osiąga wskutek działalności samorządu.

Wobec takiego stanu rzeczy, Zarząd Związku, nie ograniczając się do przedkładania memorjałów przewodniczącemu Komisji oraz Ministrom Skarbu i Spraw Wewnętrznych, uznał za konieczne odwołanie się do wszystkich posłów miejskich i w tym celu zaprosił ich na specjalną naradę, która miała miejsce w dn. 30. XI. r. 1921 w gmachu Sejmu, pod przewodnictwem posła St. Głębińskiego. Obecni na posiedzeniu posłowie uznali konieczność wydatnej pomocy finansowej dla miast i zobowiązali się sprawę tę przedstawić swym klubom z propozycją poparcia.

Nadto przedstawiciele Związku kilkakrotnie konferowali z przywódcami poszczególnych klubów sejmowych w celu skłonienia ich do przychylnego potraktowania ustawy, stanowiącej nieodzowny warunek sanacji zrujnowanych finansów miejskich.

Niestety jednak, wszystkie te zabiegi nie osiągnęły pożądaných rezultatów i plenum Sejmowe nietylko nie poprawiło projektu Komisji, lecz przeciwnie, na wniosek klubów ludowych zmieniło go w kilku punktach na niekorzyść miast.

Tak więc przedewszystkiem zupełnie skreślono z ustawy dział cały, traktujący o wprowadzeniu na rzecz miast podatków od ładunków oraz biletów kolejowych i od bagażu. W ten sposób podatki te w dalszym ciągu będą mogły być wprowadzone jedynie na mocy miejscowych statutów podatkowych na rzecz miast wydzielonych b. Kongresówki, podlegających przepisom dekretu w przedmiocie skarbowości powiatowych związków komunalnych z dnia 4. II. 1919 r. (Dz. Pr. № 14, poz. 151), względnie na rzecz miast małopolskich, podlegających ustawie z d. 24. X. 1919 r. (Dz. U. № 88, poz. 479).

Podatek od nieruchomości plenum Sejmowe uznało za stosowne przekazać miastom jedynie na czas ograniczony, a mianowicie do końca roku 1923. Ponieważ podatek ten wynosić ma 15 — 30% dochodów netto, osiąganých z nieruchomości, a więc w dzisiejszych czasach — wobec istnienia ograniczeń ustawy o ochronie lokatorów — faktycznie żadnego znaczenia mieć nie może, należało się spodziewać, że dopiero w przyszłości stanie się to źródło podatkowe podstawą budżetów miast, jak to miało miejsce we wszystkich państwach, doceniających potrzeby samorządu miejskiego.

Tymczasem ograniczenie czasu poboru do 3 lat, w ciągu których trudno spodziewać się zasadniczej zmiany stosunków, sprawia że podatek ten absolutnie nie przyczyni się do „zasilenia finansów miejskich“. Dla niektórych miast b. Kongresówki, z Warszawą na czele, może nawet przepis ten mieć wręcz odwrotny skutek, gdyż pod znakiem zapytania stawia on możliwość pobierania w dalszym ciągu t. zw. podatku szacunkowego od nieruchomości, który, bądź co bądź, nawet w latach wojennych pewne dochody miastu przynosił.

Ustawa zatem w większości swej ma charakter tymczasowy, co w dziedzinie skarbowości musi zawsze ujemnie odbić się na interesach miast.

Z powyższego wynika jasno, że ustawa o zasileniu finansów miejskich, która stać się miała podwaliną dla zbudowania racjonalnego systemu skarbowego miast, pozwalającego na zbilansowanie budżetów samorządowych, w tej formie, jaką jej nadał Sejm Ustawodawczy, nietylko pokładanych w niej nadziei spełnić nie będzie mogła, ale w rzeczywistości raczej w niektórych wypadkach ograniczy dotychczasowe uprawnienia miast.

Sprawę powyższą przedstawiła delegacja Związku p. Prezydentowi Ministrów oraz p. Ministrowi Skarbu i uzyskała obietnicę, że Rząd starać się będzie dopomóc miastom w zdobyciu odpowiednich źródeł dochodowych przez przychylne traktowanie przedkładanych do zatwierdzenia statutów podatkowych poszczególnych miast. Delegacja przedstawiła również konieczność jaknajszybszego wydania przepisów wykonawczych do ustawy oraz ogłoszenia obowiązującego tekstu dawnych ustaw rosyjskich, mających stanowić podstawę dla opodatkowania nieruchomości i lokali, tak na obszarze b. zaboru rosyjskiego, jak i b. zaboru austriackiego.

Po za złemi stronami ustawy, o których pisaliśmy wyżej, posiadać ona jednak będzie bezwzględnie pewne znaczenie dla miast, przede wszystkim z powodu przejęcia przez państwo spłaty długów, zaciągniętych przez miasta w czasie wojny na pokrycie wydatków, związanych z potrzebami ogólnopaństwowymi (pomoc żołnierzom i ich rodzinom, akcja ratownicza dla uchodźców, dla pozostających bez pracy i t. d.), oraz przez ustąpienie na rzecz miast 30⁰/o, (a dla stolicy — 50⁰/o), wpływów z podatku dochodowego.

Nadto rządowy projekt ustawy został, na skutek starań Związku, uzupełniony nowym działem „o karach, nakładanych przez gminy miejskie za fałszywe zeznania podatkowe”, którego przepisy pozwalają magistratom nakładać grzywny do wysokości miliona marek na osoby, świadomie wnoszące fałszywe zeznania podatkowe lub dające niezgodne z prawdą wiadomości, służyć mające do wymiaru jakichkolwiek bądź podatków lub opłat, pobieranych bezpośrednio przez organy miejskie, a także na ewentualną zamianę grzywien na karę pozbawienia wolności (do 3-ch miesięcy).

Wprowadzenie w życie tych przepisów niewątpliwie przyczyni się do uzyskania przez zarządy miejskie dokładniejszych danych, niezbędnych do prawidłowego opodatkowania płatników, oraz do usunięcia możliwych nadużyć w tym względzie.

Również do poprawy stosunków dotychczasowych przyczyni się niewątpliwie przepis, pozwalający osobom interesowanym odwoływać się od orzeczenia karnego magistratu do władzy nadzorczej I instancji, a dalej—od orzeczenia tej ostatniej—do właściwego Sądu Okręgowego, który rozstrzyga ostatecznie.

W zakończeniu musimy zwrócić uwagę na przepis art. 29 ustawy, który stwierdza, że nie wyczerpuje ona bynajmniej ustawodawstwa skarbowego gmin miejskich, wobec czego pozostają w mocy ustawy i rozporządzenia, które dotychczas regulują kwestje skarbowe miast, na terytorjum wchodzących w grę dzielnic, o ile postanowienia ich nie są sprzeczne z nową ustawą.

Kredyty komunalne.

W dziedzinie kredytu komunalnego polityka rządu szła również w niepomysłnym kierunku dla miast: trudności stawiane przez Rząd Bankowi Komunalnemu spowodowały Zarząd Związku do poruszenia tej sprawy na Sejmowej Komisji Miejskiej.

Sprawy oświatowe.

Zgodnie z uchwałą V Zjazdu, wybrana na nim Komisja Oświatowa zbierała się w r. 1921 dwukrotnie pod przewodnictwem prof. S. Kalinowskiego i uchwaliła zwołać Zjazd oświatowy w pierwszych miesiącach 1922 roku.

Na porządku dziennym postanowiono postawić sprawy: ustawodawstwa szkolnego, przymusu szkolnego, finansów szkolnych, oraz oświaty pozaszkolnej, powołując na referentów wybitnych działaczy oświatowych miejskich ze wszystkich dzielnic.

Podkreślić tu należy z naciskiem bardzo małe zainteresowanie się członków komisji jej pracami, co w końcu doprowadziło do tego, że musiały być one prowadzone jedynie w gronie członków, zamieszkałych w Warszawie.

Zarząd Związku interwenjował kilkakrotnie w sprawach oświatowych w Ministerstwie Oświaty, a mianowicie w sprawie przejęcia na koszt państwa utrzymania szkół zawodowych w Małopolsce, pozostawienie miastom Wielkopolskich wpływów na nominacje nauczycieli szkół powszechnych i t. d.

Sprawy Sanitarne.

Utworzenie stałego referatu sanitarnego przy biurze Związku nie mogło być dokonane, a to ze względu na trudności finansowe z jakimi biuro walczyło. Zaangażowano więc jedynie do tych spraw jako rzeczoznawcę D-ra J. Polaka, który sporadycznie udzielał pomocy przy opinjowaniu ustaw i przepisów sanitarnych i t. p.

W porozumieniu z Warszawską Okręgową Komisją Nabiałową, Zarząd Związku zwołał do Warszawy na d. 8.X. konferencję przedstawicieli

większych miast w celu omówienia spraw, związanych z regulacją handlu nabiałem, oraz racjonalnym podziałem mleka między ludność. Sprawozdanie z obrad konferencji opublikowano w „S. M.” na str. 326 i nast.

Następnie w d. 10.X. zwołana została konferencja przedstawicieli miejskich wydziałów sanitarnych w celu omówienia najpilniejszych zagadnień sanitarnych oraz sprawy zwołania Zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich. Konferencja ta powołała specjalny Komitet Organizacyjny z pp.: Dr. Rychlińskim i Dr. Gawłowskim na czele, który zajął się zwołaniem Zjazdu do Warszawy na d. 28, 29 i 30 stycznia 1922 r.

Granice miast i polityka gruntowa.

Zarząd Związku popierał w dalszym ciągu starania poszczególnych miast o włączenie do ich terytoriów terenów podmiejskich, ciągnących ku miastom, względnie niezbędnych dla celów regulacyjnych.

Ze spraw ogólnych wymienić należy akcję, zmierzającą do przyspieszenia wydania zarządzeń, zapewniających miastom wpływ na zabudowę terenów, położonych w sferze ich interesów mieszkaniowych. Wynikiem tej akcji było wydanie rozporządzenia wykonawczego Prezesa Gł. U. Z. z dn. 29.VII.21 do art. 26 ustawy z dn. 15.VII.20 r. o wykonaniu reformy rolnej (p. „S. M.” z 4-5-6 str. 289).

Rozbudowa miast i kwestja mieszkaniowa.

Wzrastający z dniem każdym głód mieszkaniowy we wszystkich miastach Polski sprawił, iż kwestji mieszkaniowej i rozbudowie miast, Zarząd Związku poświęcił bardzo wiele czasu i pracy. Polegała ona przede wszystkim na stałym utrzymywaniu kontaktu z Komisjami Sejmowymi, rozpatrującemi projekty: ustawy w przedmiocie rozbudowy miast, oraz nowell do ustaw o ochronie lokatorów i obowiązku gmin miejskich dostarczania pomieszczeń, a także całego szeregu wniosków poselskich. Niestety, wszystkie te projekty nie zostały jeszcze wniesione na plenum.

Kiedy w kwietniu r. b. Ministerstwo Spraw Wojskowych wystąpiło z wnioskiem o przedłużenie mocy ustawy z dn. 8.IV.1919 r. o rekwizycji na potrzeby osób wojskowych, Związek energicznie zaprotestował przeciwko temu, wniosek wyżej wymieniony upadł, a wskutek tego w dziedzinie rekwizycji dla wojska w poszczególnych dzielnicach obowiązują obecnie dawne przepisy państw zaborczych. Celem bliższego zaznajomienie

nia się ze stanem kwestji mieszkaniowej i przedsięwzięciami środkami zaradczymi w krajach ościennych, Zarząd Związku w porozumieniu z Magistratem m. st. Warszawy zorganizował w pierwszych dniach czerwca wycieczkę do Pragi Czeskiej, w której wzięli udział: członek Zarządu Związku p. T. Toeplitz, oraz Dyrektor Biura W. Kozłowski.

W końcu października Zarząd Związku zwołał do Warszawy konferencję Inspektorów mieszkaniowych większych miast (ponad 30.000 mieszkańców). Niestety wzięli w niej udział jedynie przedstawiciele miast b. Kongresówki.

Na zaproszenie Ministerstwa Robót Publicznych Związek wziął udział w ankiecie międzyministerjalnej w przedmiocie powszechnej ustawy budowlanej i zgłosił do ustawy tej szereg wniosków.

Z powodu ujawniającej się tendencji Rządu do przekazania władzom administracyjnym obowiązków, wynikających z ustawy z dn. 27.XI.1920 r., Związek poczynił starania, by niekorzystne to dla ludności miast stanowisko zostało gmienione w ten sposób, aby jedynie w wypadkach ustawą przewidzianych, władze miejskie pozbawiane były, przysługującego im prawa regulowania kwestji mieszkaniowej.

Apro wizacja.

W zakresie apro wizacji działalność Związku polegała nie na bezpośrednim zaopatrywaniu miast *co jest przedmiotem działalności specjalnego Tow. Apro wizacji Miast Polskich i Ziem Wschodnich*, lecz raczej na reprezentowaniu i obronie interesów ludności miejskiej wobec Rządu i organizacji ekonomicznych. Sprawa ta nabrała szczególnego znaczenia z chwilą przywrócenia wolnego handlu, początkowo ziemiopłodów, a następnie — węgla. Ażeby uchronić ludność przed możliwym wyzyskiem ze strony producentów lub handlujących, musiały miasta uzyskać możliwość prowadzenia nadal — choć na zmienionych warunkach akcję zaopatrywania ludności; aby jednak sprostać temu zadaniu musiały one mieć odpowiednie środki obrotowe. W tym celu Związek, w porozumieniu z organizacjami spożywców, poczynił starania o dopuszczenie miast do udziału w pięciomiljardowym kredycie rządowym otwartym w P. K. K. P. pod zastaw weksli. Dzięki tym zabiegom dla miast bezpośrednio przeznaczony został jeden miliard, z tem że odpowiedzialność za właściwe zużytkowanie tej sumy i terminową spłatę przyjęło na siebie Tow. Apro wizacji Miast. Niestety, wobec niedogodnych warunków, postawionych przez P. K. K. P., zwłaszcza wobec konieczności żyrowania weksli miej-

skich przez instytucje bankowe — do końca 1921 r. z kredytu, przeznaczonego w zasadzie dla 55 większych miast, skorzystało zaledwie 20 miast, na ogólną sumę przeszło 400.000. Mk. (p. „S. M.” zesz. 7-8 str. 397) Miasta mniejsze kredytów w gotówce otrzymać nie mogły, natomiast mogły bez względu na przynależność do T-wa Apr. korzystać z jego usług.

Zarząd Związku kilkakrotnie występował do miarodajnych czynników z żądaniem obsadzenia granic kraju w celu niedopuszczenia do nielegalnego wywozu środków żywnościowych za granicę, co oczywiście niekorzystnie odbijać by się musiało na stanie zaopatrywania miast i na cenach. W związku z tem wziął Związek udział w naradzie odbytej w Prezydjum *Rady Ministrów w sierpniu*.

Działalność Związku w zakresie zaopatrywania miast w węgiel od chwili wprowadzenia wolnego handlu polegała na: obronie interesów miast wobec państwowego Komitetu Węglowego, w którym Związek uzyskał stałe przedstawicielstwo, oraz na staraniach o uzyskanie rządowych kredytów na zakup węgla przez zarządy miejskie.

Co się tyczy działalności w K-cie, to zaznaczyć należy, że wszelkie zgłoszenia miast zostały w całości zaspokojone, nadto kiedy w dn. 21-26 grudnia zarządzona została rekwizycja całego węgla przewożonego kolejami na rzecz kolei — od rekwizycji zwolnione zostały ładunki, przeznaczone na potrzeby przedsiębiorstw i zakładów miejskich.

Gorzej przedstawia się sprawa kredytów węglowych, gdyż mimo uzyskania zasadniczej zgody P. K. O. na udzielenie 300 milionowego kredytu na ten cel do dyspozycji Banku Komunalnego, do końca r. 1921 sprawa ta nie przybrała jeszcze kształtów realnych.

Opierając się na uchwałach Zjazdu, Zarząd Związku energicznie przeciwstawił się dążeniom wielkich producentów rolnych do utworzenia komisji arbitrażowej, oraz przejęcia przez organizacje rolniczo-handlowe całego aparatu państwowego Urzędu Zbożowego. Natomiast poparł Związek starania do utworzenia w Warszawie Giełdy zbożowo towarowej, biorąc udział w pracach K-tu Organizacyjnego. Do rady Giełdowej zostali z ramienia miast powołani przedstawiciele Tow. Apr. M. oraz Wydział Zaopatrywania m. st. Warszawy.

Stosunek władz nadzorczych i administracyjnych do samorządu miejskiego.

Stosunki między organami samorządu miejskiego a władzami nadzorcami oraz administracyjnymi, zwłaszcza na terenie b. Kongresówki

w dalszym ciągu pozostawiały i w r. 1921 dużo do życzenia, co zmuszało Związek do licznych interwencji u władz centralnych, względnie wojewódzkich.

W wielu wypadkach interwencje te nie pozostały bez skutku, w innych starano się doprowadzić do rozstrzygnięcia spraw przez orzeczenie Sądu Najwyższego.

Jedno z tych orzeczeń dotyczy bardzo ważnej sprawy, już w poprzednim roku, poruszonej przez Związek a mianowicie okólnika M. S. Wewn. № 338 z roku 1920, który to okólnik na mocy art. 3 dekretu w przedmiocie skarbowości gmin miejskich (Dz. Pr. № 14 (1919 poz. 150)), wprowadza przepis, iż uchwały finansowe gmin miejskich, podlegające zatwierdzeniu władzy nadzorczej, winny być uznane za zatwierdzone nie przez brak sprzeciwu w ciągu 14-dniowego terminu przewidzianego w art. 39 dekretu o samorządzie miast (Dz. Pr. № 13, 1919 poz. 140) lecz jedynie przez uzyskanie zatwierdzenia na piśmie. W tym wypadku Sąd Najwyższy uznał zarządzenie Ministerstwa za słuszne, wobec czego protest Związku Miast w powyższej sprawie (patrz Biuletyn Zarz. Zw. M. P. № 2 p. 15) pozostał oczywiście bez skutku.

W innych natomiast kwestiach natury ogólnej decyzje Sądu Najwyższego wypadły na korzyść miast. Najważniejszą z nich stanowi stwierdzenie, że sądom nie przysługuje prawo wymagania od Magistratów miast doręczania wezwań sądowych w sprawach karnych, w sprawach cywilnych zaś, o ile w danym mieście ma swą siedzibę woźny sądowy.

W zakresie świadczeń na rzecz organów sprawiedliwości zaznaczyć jeszcze należy, o uregulowaniu sprawy kwaterunku sądów pokoju oraz wydziałów hipotecznych, a to na mocy ustawy z dn. 6/XII. 1921 r. (Dz. Ust. № 103 poz. 740), która ciężar opłacania za pomieszczenia tych instytucji przerzuca w całości na Skarb Państwa.

Natomiast sprawa utrzymania przez miasto aresztów oraz ponoszenia kosztów wyżywienia ich (względnie awansowania na ten cel odpowiednich sum na poczet należności od skarbu Państwa) jak również sprawa pokrywania kosztów transportu, do końca roku sprawozdawczego nie doczekały się załatwienia. Podobnie, mimo niejednokrotnych wystąpień, nie została uregulowana sprawa dostarczania podwód, wywołująca nieraz również ostre zatargi z organami administracyjnymi.

Zarząd Związku interwenjował również kilkakrotnie w sprawie wykonywania nadzoru nad miastami przez poszczególne Ministerstwa, jak Ministerstwo Skarbu, Aprowizacji, Zdrowia Publicznego i t. d.

Statystyka miejska.

Wobec dającej się odczuć potrzeby ujednostajnienia metod prowadzenia miejskich biur statystycznych, Zarząd Związku Miast w porozumieniu z Głównym Urzędem Statystycznym zwołał na dz. 23—24 maja do Warszawy I Zjazd Statystyków Miejskich.

Wyłonione przez Zjazd Biuro Zjazdów, któremu polecono zorganizowanie Związku Statystyków, urzęduje przy pomocy Biura Związku. Sprawozdanie ze Zjazdu opublikowane zostało w zesz. 2 „Sam. Miejskiego.”

Ruch członków Związku Miast Polskich w roku 1921.

Wyszczególnienie	b. zab. ros.	Małop.	Wielkop.	Razem
Na 1/I 1921 r. było miast-członków	115	146	72	333
przystąpiło w ciągu roku				
(w tem 7 m. Kresowych)	22	6	12	40
Ogółem członków				373
Zgłosiło wystąpienie w ciągu roku		12	3	15
Ogółem należących do Związku jest	373	miasta		
całkowicie uregulowało skł.	129	”		
częściowo wpłaciło	182	”		
całkowicie zalega	62	”	(w tem 16 m. za 1921 i 46 m. za 1920 i 1921 r.)	

Wpływy wyniosły ogółem 7.224.332,29, z czego wydatkowano na biuro Związku 3.243.807,83, na ekspozytury w Krakowie i Poznaniu 143.250, na Zjazd i posiedzenia Zarządu 711.167, na wydawnictwa 805.025, wydatki nadzwyczajne wyniosły 155.261, sumy przechodnie 824.735,87 ogółem wydatki wyniosły sumę 5.926.307,60 Mkp. pozostałość gotówki na r. 1922 wyniosła 1.298.014,69.

W roku 1920 wpływ wkładek wynosił 70% preliminarzowej sumy. Podkreślono też w sprawozdaniach, że stan ten przy równoczesnym przewrocie gospodarczym uniemożliwił należytą działalność Związku. Stosunek ten w r. 1921 nie zmienił się. Preliminarzowano w r. 1921 z wpływów z wkładek łącznie z zaległościami na 9.700.322,55 wpłynęło 6.090.771,99 Mkp. i pozostaje zaległych składek na rok 1922—3.609.550,56 Mkp. więc

przeszło 33% prelimitowanej sumy; co przy nierównie ostrzejszym i gwałtowniejszym przewrocie gospodarczym ubiegłego roku faktycznie wynosiło o wiele większą zaległość, i odbić się musiało jeszcze wyraźniej w działalności Związku, krępując ją zupełnie. Świadczy to również, że poczucie obowiązków związkowych przez rok ubiegły wśród miast nie wzrosło i nie szło zupełnie w parze z wzrostem potrzeby posługiwania się biurem Związku, o czym świadczy statystyka ruchu biura.

Biuro Zarządu.

W okresie sprawozdawczym skład biura był następujący:

Dyrektor Biura—p. W. Kozłowski;

Referent—p. B. Rutkowski od 1. III. do końca roku;

Sekretarka—p. W. Konińska;

Bibliotekarka i sekret. „Samorządu Miejskiego”—p. M. Kowalewska;

Dziennikarka i archiwistka—p. Z. Kaczmarska do 1. VII. 21 r.;

Maszynistka—p. H. Szymurowa;

Od 1. VII. dziennikarka i archiwistka p. H. Szymurowa, maszynistka — p. W. Kostkowska.

Wpłynęło listów 4597, załatwiono przeszło 3000 spraw, nie licząc kilkudziesięciu okólników, z których każdy rozchodził się w kilkuset egzemplarzach.

Do marca 1921 r. wychodził „Biuletyn Zarządu Związku Miast”, od maja „Samorząd Miejski” w nakładzie 1500 egz. pod redakcją p. W. Kozłowskiego, dyrektora biura.

D. 1. VIII. prenumerowano 76 egzemplarzy; w końcu roku było prenumeratorów 184 (304 egz.) bezpłatnie wysyłano do 372 miast po jednym egzemplarzu, oraz 126 egz. zamiennych.

Biblioteka liczy 224 tomy № 183, nie licząc nieskatalogowanych broszur. Wydawnictw periodycznych 44, które się kompletuje.

em. 3099

Zestawienie wpływów i wydatków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1921 r.

Porządk. Z	P O Z Y C Y J A	Prelimin. na r. 1921	W P Ł Y W Y		Porządk. Z	P O Z Y C Y J A	Prelimino- wano na r. 1921	W Y D A T K I	
			Szczeg.	Ogółem				Szczeg.	Ogółem
1	Pozostałość w dn. 31.XII.20.	115,125.20		115,125.20	1	Biurowy Związek a) wyd. rzeczowe b) wyd. osobowe	2,500,000.—	684,092.13 2,559,715.70	3,243,807.83
2	Wpływy ze sprze- dazy pap. %	3,780.—			2	Ekspozycje i a) w Krakowie . . . b) w Poznaniu . . .	200,000.—	140,000.— 3,250.—	143,250.—
3	Składki członk.*)	6,257,025.59		6,090,771.99	3	Zjazdy ogólne i Zarządu	300,000.—		
4	Wydawnictwa . . .	100,000.—		171,194.—		a) organizacja V-go Zjazdu . . . b) posiedzenia Zarządu		67,399.—	
5	Wpływy różne: a) zwrot zaliczek b) procent od kapitału		23,847.90 1,246.83	25, 094.73	4	Wydawnictwa . . .	1,500,000.—	643,768.—	711,167.— 805,025.—
6	Sumy przechod- nie			822,136.37	5	Wydatki różne do zwrotu			33,050.90
					6	Wydatki nadzw- yczajne	1,975,930.79	112,261.—	
						a) różne b) Kursy komu- nalne		53,000.—	165, 261.—
					7	Sumy przechod- nie			824,745.87
					8	Pozostałość got. na 1.1-1922 r. . .			1,298,014.69
	Ogółem	6,475,930.79		7,224,322.29		Ogółem	6,475,930.79		7,224,322.29

*) Składki członkowskie w myśl uchwały V-go Ogólnego Zebrania Związku, podniesione zostały o 50%, wobec czego włącznie z zaległościami z lat ub. wyniosły Mk. 9,700,322.55
Wpl. w r. 1921 " 6,090,771.99
Pozostaje zaległych skl. na r. 1922 " 3,608,550.56

